

KAZANIA

Albo

EXHORTY POSTNE

O

TAIEMNICACH NAYDROSZSZEY MĘKI
ZBAWICIELA NASZEGO

w Kościele Wárszawłkim *Societatis*

ŹESU różnych lat miane.

Podczas Passyi we Szrody Wielkiego Rostu

PRZYPADAIAĄCYCH.

Teráz zaś do Druku podáne Roku 1713.

Przez X. ANTONIEGO SZYRMĘ Soc. ŹESU.

Przydáne ná końcu

UWAGI DUCHOWNE

o Sądzie Bożym ná 4 Niedźiele Adventowe

z Dozwoleniem Starfzych.



Typis Lauræ Supraslensis Ord. S. Basilij Magni.

*Conventy Budensis P P Bernardi
novem.*



IASNIE WIELMOZNEY
WIELMOZNEY IEY MOSCI PANI
KATARZYNIE
Z SAPIEHOW BRANICKIEY
WOIEWODZINIE PODLaskiey
Brąskiej, Bielskiej, Krośieńskiej, Ratyńskiej &c.
STAROSCINIE.

Moiey Wielce M. Pani y Dobrodzice.



Herbowney Wielkich Antenatów twoich STRZA-
LE dwoiaki Krzyż iasnieie IASNIE WIELMO-
ZNA Mościa PANI Y DOBRODZIKO. Pierwszy
KRZYŻ kleynot Kawalerski, na Znak Heroicznych,
y odważnych czynów dany za dzielność, którą po-
kazali światu, mężnie przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świę-
tego woiując. Drugi KRZYŻ tej Herbowney STRZAŁY, na Znak
świętobliwości, dla osobliwych Cnot Chrześciańskich DOMU two-
iego, y dla żarliwości w rozszerzaniu Chwały Boskiej, dany. Al-
bowiem sławni z Domu twoiego Rycerstwa Wodzowie, nie tylko
na wojennych znakach, proporcach, y Chorągwiach ten znak zba-
wienny w boiu nosili: ale też y w pokoju Krzyż Chrystusow w ser-
cach swoich, niby dziedzicznym prawem, y wrodzoną święto-
bliwością zachowali. Co w Twoiey pobożności iasniey się wydaie,
że Pańskiem i twoiem Cnotami nie do innego zmierzasz termi-
nu, tylko tam pobożne akcie, y osobliwe nabożeństwa kierujesz,
gdzie się w znaku zbawienia, Męka Chrystusowa reprezentuie.
Z tej przyczyny Tobie IASNIE WIELMOZNA Mościa PANI
Kazania



Dokąd Twa STRZAŁA zmierza? gdzie GRYF wylatuie?
KRZYŻ dwoiaki tej STRZAŁY iasnie pokazuie,
Ze za znakiem zbawiennym, twe Serce kierujesz
A za cel MEKĘ PANSKĄ sobie pręzentujesz
Tu STRZAŁA przy Strzelistych Aktach w celu stanie,
A GRYF da Skrzydła myślom twym ná Rozmyślanie.

Każdania o Męce Pańskiej przypisuję. Celem Twojej STRZAŁY w Strzelistych modlitwach, y nabożnych Aktach znak zbawienia, do którego celu wszystkich serc Chrześcijańskich zgadze miałyby się ściągać, y w tym znaku Krzyża Chrystusowego, y męki iego, myśli, y serca gruntować, y iako do centrum albo do punktu zmierznać, na którym się całe zbawienie nasze funduje. Dała to Tobie z Herbowemi KRZYŻAMI STRZAŁA, że tam ściągaś, gdzie Bog przeznaczonych swoich tym znakiem naznaczył. Nie mniej dzielny, y lotny GRYF Tytułu Twoiego tam skrzydła rozpościera, dokąd myślą świętobliwą umie wylecieć ten, którego Bog według Pisma na skrzydłach Orlich nośi. Exod: 19. Nośi Twe Imię na skrzydłach sław, ale daleko lepiej nośi Cnot pobożność (którą skrzydłastą starożytność malowała) Dodaś iey więcej skrzydeł, w nabożnych myślach albo rozmyślaniu Męki Pańskiej, którą w tych Kazaniach albo Exhortach opisaną znalazłszy rozważać będziesz. Zda się komuś, o Krzyżu mówić, niesmaczna nowina: ale kto w tej miłości Krzyża smakuie, nic sercu weselszego znaleźć nie może, nad Krzyż Chrystusow, nic słodsze nad rozważanie gorzkiej śmierci iego. Nad wszystkie nektary miodopłynny Doktor S. Bernard, Męki Pańskiej rozmyślanie, y Krzyża Chrystusowego słodkość być rozumie, gdy mówi serm: de S. Andrea. Niepochybnie y Krzyż jest ozdobny: má Krzyż swoje wesele: kto zbiera z drzewa tego, żywot zbiera; fructyfikuje pociechę, oley radości nań spływa. A S. Prosper Krzyż Chrystusow do słodkobrzmiącej lutni Dawida przyrównał, na którym rozpięte członki Iezusowe iako struny naciągnięte były. Z tej Krzyzowej lutni, naywdzięczniejszą duszy melodią, na pociechę serdeczną, w wszelkich przeciwnościach, y smutkach, każdy uweselić się może, iezeli iey mile, y statecznie słuchać będzie. Ztąd duchownego nabędzie wesela, bo w męce Chrystusowej naywiększa Consolatio iako Doktor narodow nauczył 2. Cor: 1. Bog wszelkicy

wszelkicy pociechy, który nas cieszy w wszelakim utrapieniu naszym, abyśmy mogli, y sami cieszyć te, którzy są w wszelkim ucisku, abowiem iako w nas obfituje męka Chrystusowa, tak przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. Cała pociech duchownych, y stałej radości obfitość, z Consolaty Męki Chrystusowej, kto w to obfituje, żadney się nie obawia przeciwności, y ni naszym mu schodzić nie może. Tych pociech zbawiennych, y duchownego wesela, napełniaią się ci, którzy przez nabożne uwagi, y rozmyślanie, w Ranach Chrystusowych kosztują, iako słodki jest Pan kochającym siebie. Napełniony taką słodkością w kontemplaty Męki Pańskiej Święty Elzeariusz Hrabia z Arianu tesknicy po sobie małżonce swojej Dalsinie napisał, aby go nie na innym miejscu szukała, y znajdowała, tylko w Ranach Zbawicielowych. W tych Ranach Pańskich świętobliwa Dalsina iako gołębica w rozpadlinach opoki. Cant: 2. przemieszkowała, słodkość duszną, y zbawienne pociechy zbierając, tu odpoczynek, y bezpieczeńność miała. Bo w Ranach Iezusowych naybezpieczniejsze mieszkanie; iako ie upatrując Hipponencki Augustin mówi: in Manuali c. 21. W Ranach Zbawiciela bezpiecznie mieszkam, otwarte mi są wnętrzości przez Rany. A że to mieszkanie razem jest pełne słodkości, y rozkoszy, przydaie S. Laurentius Iustinianus Patriarcha Wenecki. O błogosławione rany, o miysce delicij! z boku bowiem tego źródło słodkości, y przyjemności płynie. I onsem wszelkie Boskie dobrodziejstwa, y nieodmienne szczęście. Bierzże Twoją pobożnością IASNIE WIELMOŻNA Mościa Pani y Dobrodziko, w rozmyślaniu Męki Pańskiej, z tego źródła Zywota, wszelkie łask Boskich błogosławieństwa, stałe wesele, nieodmienne pociechy, y długie życie. Tak życzy.

W.M.M. Pani y Dobrodziki.

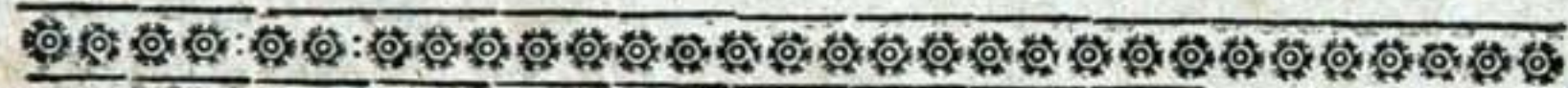
Nayniższy SŁUGA.

ANTONI SZYRMA Soc: IESU.

*FACULTAS Illustrissimi, Excel-
lentissimi ac Reverendissimi Domini
Loci Ordinarij.*

UT Conciones Polonicæ P. ANTONIJ SZYRMA
Soc: IESU à Theologis ejusdē Societatis revisæ,
Typis mandari possint Facultatem concedimus. Dā-
tum Vilnæ Anno Domini 1713. 6. Maij.

Constantinus Episcopus Vilnensis.



Facultas Reverendi Patris Provincialis.

CUm Librum, qui inscribitur EXHORTATIONES QUA-
DRAGESIMALES &c. Conscriptum à P. ANTONIO
SZYRMA nostræ Societatis Sacerdote, Theologi aliquot
ejusdem Societatis recognoverint, & in lucem fructuosè edi pos-
se judicaverint; potestate mihi factâ ab Admodum Reverendo
Patre nostro MICHAELE ANGELO TAMBURINO Præposito
Generali Concedo, ut typis mandetur, si ijs ad quos pertinet
videbitur. In cuius rei fidem has Literas manu meâ scriptas,
& Officij Sigillo munitas dedi Pinsci 29. Octobris Anno Do-
mini 1713.

MATTHIAS KARSKI Soc:
IESU Præpositus per Provin-
ciam Lithvanam mp:

Do CZYTELNIKA

IAko po wszystkich niemal Zakonu naszego Kościo-
łach Congregacie albo Studenckie, albo też innych
pobożnych ludzi, dla pomnożenia większej części
Przenajdosłowniejszej Matki Bożej MARYI Panny
bypaia; tak przy Kościele Warszawskim Soc: IE-
SU, jeszcze za czasów Najasławniejszego WŁADYSŁAWA IV. Kro-
la Polskiego założona do tych czas trwa, y kwitnie Congregaciã
pod tytułem NIEPOKALANEGO POCZĘCIA, Y SZCZĘŚLI-
WEGO Z TEGO ŚWIATA ZEYSCIA NAYŚWIĘTSZEY
MATKI BOŻEY, która od pierwszych początkow swoich nazy-
wała się CONGREGACIĄ SENATORSKĄ nie tylko dla tego,
że cały niemal Przewietny Senat Polski swoje na ten czas do
niej wpisał, y poim wpisywał imiona, ale też, że Przełożen-
stwo, albo PRÆFECTURĘ, y inne zwyczajne naszym Congrega-
ciom funkcie chętnie przyjmował, y dla większej przysługi Ma-
tce Bożej godnie piastował. A nie sięgając dawniejszych czasow,
ani dość długiego wyliczając Wielkich Imion regestru, dość
namienić świeżo przepędzone lata, które się godnemi w tej Con-
gregaciej zaszczycały Prasełtami; iako to Rok 1707 Iasnie
WIELMOŻNYM y Nayprzewielebniejszym Jego Mości XIE-
DZEM KONSTANTYNEM SZANIAWSKIM BISKUPEM
KUIAWSKIM. Rok 1710. IASNIE WIELMOŻNYM, y
NAYPRZEWIELEBNIYSZYM IEGO MOSCIĄ XIE-
DZEM ALEXANDREM na Wybowie WYHOWSKIM,
S. R. I. HRABIĄ BISKUPEM ŁUCKIM, Y BRZESKIM.
Rok 1712. JASNIE OSWIECONYM KSIĘŻĘCIEM Jego Mo-
ści KAZIMIERZEM na Kiewaniu y Żukowie CZARTORY-
SKIM PODKANCLERZYM W. X. L. Rok terazniejszy 1713:
Jasnie Wielmożnym Jego Mości Panem JANEM Hrabia na
Słupowie SZEMBEKIEM KANCLERZEM Wielkim Koron-
nym.

nym. Ta Congregatia między innemi pobożnemi akcjami od-
 prawuie nabożeństwo Postne, podczas postu czterdziestodniowego
 tym sposobem. W każdą Szrodę (procz wielkiej, bo miasto niey
 kończy się nabożeństwo w wielki Wtorek) co raz inſzą w Oſta-
 rzu wielkim tajemnicę Naydrożſzey Męki IEZUSOWEY wysta-
 wia. Kaznodzieia zaś, nie iak Kazanie, iako Exhortę. albo
 raczej trzy punkta na rozważanie o każdej tajemnicy podaie.
 Po każdym punkcie nabożna y smutna przegrawa muzyka, dając
 niby czas Słuchaczom, aby to nabożnie rozmyślali, co Kazno-
 dzieia powiedział. Tego dawnego trzymając się zwyczaju, przez
 lat nie mało w tymże Kościele Warszawskim Soc. IESU Exhor-
 ty Postne miewałem, z których niektóre przebrawſzy, persuaſią
 ludzi godnych zniewolony, dla więkſzego pożytku duchownego,
 do Druku podaie. Czytajże y rozważay przy gorących ku cier-
 piącemu za nas ZBAWICIELOWI affektach nabożny Czytel-
 niku, pamiętając na owę złotą wielkiego, uzonego, y święto-
 bliwego w Kościele Bożym Purpurata Rzymskiego Roberta Bel-
 larmina, przeſtrogę: Infinitus theſaurus paratus eſt Chriſti
 paſſionem, ut pareſt, intelligentibus, & diligenter meditantibus
 in Pſal: 40. Nieſkończony y nieprzebrany Skarb zgotowany
 dla tych, którzy mękę IEZUSOWĄ należycie rozważają y z pil-
 noſcią rozmyślają.



EXHOR.

EXHORTA I.

O Smutku Pana Iezusa w Ogroycu

Tristis eſt anima mea uſque ad mortem Matt: 26.

Smutna ieſt Duſza moia aż do śmierci.

I. PUNKT. **Z** Da ſie że niebyło okazyey do smutku, przecież
 ſie turbuie y ſmuci P: Iezus: *Capit povere, tedere &
 meſtus eſſe.* Niedawno był na miłym z kochanemi
 uczniami ſwemi poſiedzeniu, gdzie im hojny y nieſtychany z ciała
 y krwi ſwoiey ſprawił traktament, iakiego przyſmaku nie mieli
 nigdy, ani Aſsverowe, ani Balthazarowe, ani innych Krolow y Mo-
 narchow ſtoły. Wchodzi teraz do Ogrodu Gethſemáńskiego, gdzie
 drzew rożlicznych zieloność; pięknoſć y wonnoſć kwiátow prawie
 do uciechy, przecież melancholizuje Pán, miáſto wesołych roz-
 mow; gorzko wzdychá. *Tristis eſt anima mea uſq; ad mortē.* Smutná
 duſzá moia &c: Tákci to tak, gdzie ludziom uciechá; tam P:
 Bogu gorzkoſć. Mowi niebieſki Oblubieniec, niby przed ſwoją
 uſkárzając ſie Oblubienicą: *Veni in hortum meſſui myrrham.* Cant:
 5. Wſzedłem do Ogrodu między wonnemi kwiátkami, bujny
 ſnopek gorzkiey doſłał mi ſię myrrhy: gdzie kwiáty, tam y myr-
 rha: We wſzytkich niemal uciechach ludzie ſobie zbierają kwiát-
 ki, a P: Bogu zoſtawiają myrrhę. Przechadzają ſie pierwſi Ro-
 dzice náſi po Ráiu roſkoſzy, kontentują oczy ſwoie, patrząc na
 piękne rąk Boſkich dzieła, cięſząc ſie z łaskawemi nátenczas
 zwierzątkami, iedzą, do czego ich pierwſzy pociągnął appetyt:
 a P: Bog na tak roſkoſznym mieyſcu *meſſuit myrrham* użął myr-
 rhę wielkicy gorzkoſci, którą z pierwſzego przeſtępſtwa na ſer-
 cu ſwoim uczuł. Wchodzi Zuzanna do Ogrodu, gdzie przezro-
 czyſte

A

czyście w sadzawkach wody, sztucznie ziołami ułożone kwatery, trudno się tam wszedłszy nie cieszyć, a P: Bog *messuit myrrham* użął myrrhę dla rozżarzonej w sprochniałych już niemal Starcach lubieżności: Zakładali Królowie Izraelscy wymyślnym kunszttem lasy y gaje, aby się w nich y oni; y przychodniowie cieszyć mogli, a P: Bogu myrrha; dla czci zabobonnej, którą w onychże gajach Bogom fałszywym czynioną. Wystawuiemy wytworne Ogrody, rekreuiemy się w rokosznych wirydarzach, a P: Bog częstokroć patrząc na uciechy nasze; nie bez żalu podobno mówi *messui myrrham* udarowaliście mię myrrhą dla ciężkich grzechów, które przy waszym wiążą się weselu. *Tristis est anima mea* &c: Smutną dusza moja &c: Inaczej P: Bog z ludźmi inaczej z Synem swoim postępuje. Nie trąpi on ludzi ustawicznie, y bez żadnej folgi od pierwszego aż do ostatniego życia momentu; ale utrapienie rozmaitemi przeplata pociechami: Wyznawa to Prorok ukoronowany o sobie mówiąc: *Secundum multitudinem dolorum meorum, consolationes tuae latificaverunt animam meam* Psal: 93. Które słowá tak S: Hieronim wykláda: *Decem fudi lachrymas, decem consolationes accepi: quantumcumque fuit pondus lachrymarum; tantus fuit & consolationum numerus*. Iak wiele miałem smutku y gorzkości; tak wiele potym pociechy było. Zápłakałem rázy dzieśięć. potymem się uradowałem rázy dziesięć. Liczba wesela, korrespondowała liczbie utrapienia. Niebył w takim Syn nájmiłszy respektie: Słusznie bowiem o sobie mówić może; że od pierwszego życia momentu: *Tristis est anima mea usque ad mortem*. Smutek, gorzkość, utrapienie ná duszy mojej było aż do śmierci. Obiáwił to sam P: Iezus jednemu Świętemu za świadectwem Aláni Rupensis; *Tu, alijque complures dicere soletis Ecce Dominus Iesus Christus tantum per mediam diem sustinuit passionem; nos vero servi ejus multis gravissime tribulamur*. Sed erras,

a prin-

a principio mee conceptionis ad horam usque mortis crucis tormenta pertuli, pro te; & cunctis filijs Ada. Ty y drudzy mowicie cząsem, oto P: Iezus tylko przez pułdnią cierpiał, a ná nas ślug iego ustawiczna niemal rozmaitego utrapienia biie nawałność, mylisz się mylisz, bo od pierwszego życia momentu, aż do ostatniego bez krzyża nie byłem. Ián w żywoćie Matki skácze, a ia y wtenczas ná krzyżu, ciesząc się, grając, weseląc máłe dziátki, a mnie w dziecinnym wieku troska y smutek; wiek młodzieński y męski, w żalu gorzkości, y utrapienia: *Defecit in dolore vita mea & anni mei in gemitibus* Psal: 30. Wszystkie momentá życia y dni moich węczeniu y wnetrznych bólach zesły. A czegoż ięczę? y czemuż boleię iá liche y nędzne stworzenie? kiedy mię iákie utrapienie potká, ponieważ Tworcą moy y iednego wesołego momentu w całym życiu swoim nie miał. Wstyd mię tego Boże moy. Iezelić się tedy podoba, Niechże będzie *tristis anima mea usque ad mortem*: Smutna dusza moja aż do śmierci. Zápisuię to na sercu moim dla miłości twoiej, co niegdy Seraficzna Terefsá zapisała: *Aut pati; aut mori*, albo cierpieć albo umrzeć. *Tristis est anima mea usque ad mortem*. Smucił się w Ogródźcu P: Iezus, smuciły się z nim wespół wszystkie kreatury. Smuciły się náprzód wszystkie nierozumne stworzenia, gdyż mówi S: Leo Ser: 6. de Pass: *Perire voluit omnis creatura, quoniam per quem facta est, peribat*. Zginać chciało wszystko stworzenie, patrząc ná bliską ruinę Tworcy swego. Smuciły się kreatury rozumne; a náprzód Aniołowie gorzkie łzy wylewali: *Angeli pacis amare flebant*, patrząc ná iáką Pánu ich zánośi się zelzywość, y okrutne mordy. Smucili się wszyscy ludzie, gdyż zá zdaniem poważnych Autorów, kiedy P: Iezus cierpiał; po całym świecie; niezwyčajny, serce wszystkich nápełnił smutek. O niechże Pánie y serce moje nápełnione gorzkością będzie. Turbuie się Herod, turbuie się ca-

Az

ła

Ja z nim Hierozolima. Ubierają się w żałobę Krolowie, też samą na siebie wdziewają barwę y poddani. Wzdychasz, ięczyśz, boleiesz, Panie moy: więc y ja náyłisze stworzenie z tobą bolejącym boleć będę. Szczęśliwą była lampa mądrego Epicteta, bo ktokolwiek iakakolwiek Xięgę przy niej czytał; zaświadcetwę Plutarcha, *Sapientiam Epicteti somniabat*, roślanu się w głowie, nawet przez sen mądrość Epictetową. Idę do ciebie prawdziwe y nieskończone światło, lubo teraz w Ogroycu tesknisz y smutkiem przychmurzone, z tą nadzieją, że każdy dzień, y owszem każda godzina tego przynamniey postu, będzie *reco gitatio doloris tui in amaritudine animae meae* Żywym rozpamiętywaniem męki twoiej w gorzkości serca moiego.

II. PUNKT *Tristis est anima mea usq. ad mortem*. Smutna dusza moja aż do śmierci. Który według Apostoła *consolatur in omni tribulatione*, cieszy człowieka w każdym utrapieniu, teraz się sam smući, a smući aż do śmierci, to jest iako wyklada Titelmannus. *Tanta cor meum premitur mastritudine; ut sufficiens videatur animam meam e corpore ejcere, vitamq. finire, nisi me divinitatis virtus ad perferenda, quae supererant passionum tormenta sustentaret.* Taki napełnił serce moje smutek; iżby mi żywot odjął, gdyby mię nie dźwigało y nie umacniało Bóstwo, zachowując na insze większe kátownie. Coż za przyczyna tak nieznośnego a prawie śmiertelnego smutku? Uskarżał się niegdy Dáwid. *Circumdederunt me dolores mortis, pericula inferni invenerunt me Psal: 114. Torrentes iniquitatis conturbaverunt me Psal: 17.* Otoczyły mię boleści, śmierci niebezpieczeństwa y frogie stopy piekła znalazły mię, strumienie nieprawości strwożyły mię. Prawdziwiey o sobie mógł to mówić P: Iezus w Gethsemańskim Ogrodzie, a naprzod: *Circumdederunt me dolores mortis*. Smucę się, bo mię bole śmierci ogarnęły. Bole śmierci owe nazwać się mogą, które śmierć poprzedzają,

prze-

przedzają, y które człowiekowi wydzierają żywot. Bole śmierci poprzedzające w człowieku, nie są bole *in omni genere*, albo wszystkie, które być y umorzyć mogą. Jedni ciężko ścisnieni na duszy samey melancholią z tym muszą zegnąć się żywotem, a ta sama melancholia; w iednych jest dla tego; że ich zelzono na honorze. W drugich, że z fortuny y z substancyi wyzuto. Winnych, że z łaski Pańskiej wypadli. Innych bol śmiertelny na ciele trapiąc, o śmierć przyprawia, a y między temi iednych gangrena, lub kancer morzy; drugich ciężki bol głowy, innych gorączka, kolki, y tym podobne affekcie. Pan Iezus podczas krwawey męki swojej miał cierpieć wszystkie niemal bole śmierci: Mowi bowiem S: Thomasz Doktor Anielski: *Christus secundum genus, passus est omnem humanam passionem, quae tripliciter dividitur potest.* P: Iezus wszystko cierpiał, cokolwiek ludzie w powszechności cierpieć mogą, a cierpiał troiakiem sposobem, naprzod *ex parte hominum a quibus passus est, gentilibus, Iudais, masculis, feminis, Principibus, ignobilibus, suis & alienis.* Cierpiał od wszystkiego ludzi rodzaju, bo cierpiał od Pogan, od Żydow, od męszczyzn y niewiaśc, od szędziwych y młodych, od Xiążąt, Panow, y chłopstwa, od mądrych y prostakow, od swoich y obcych, od przyacioł y nieprzyacioł. Powtore: *Passus est in amicis suis, in fama & honore & gloria, in rebus, in anima & corpore.* Cierpiał w swoich przyaciołach, y kochanych Uczniach, kiedy ich przestraszono y rozproszono: Cierpiał na sławie, na honorze, na reputacyi dobrej, gdy go herzttem wszystkich buntownikow, Zboycow uczyniono, y iako takiego sromotnie traktowano y ukarano. Cierpiał na fortunie, kiedy mu wszystko zabrano, y z ostatniej nawet sukienki odarto. Cierpiał na duszy y na ciele. Potrzebie: *Quantum ad corporis membra attinet, quae omnia & singula cruciata, afflictaque fuerunt, uti & omnes sensus.*

A3

Cier-

Cierpiał na wszystkich zmysłach y członkach swoich, żaden nie był bez ciężkiego bolu, náyimniejszy żylczka y kosteczka miała swoją kátownią, bá y nieiedną. Gdy wszedł P: Iezus do Ogroyca, wszystko to na imaginatiwie jego iák na dłoni staneło. Turbuie się człowiek na śmierć dekretowany, gdy miecz ostry w rękę kátowskich obaczy; barżiej się turbuie gdy obaczy klezzcze, ktoremi go tárgać mają: A ieszcze się barżiej na sercu zálteruie, gdy mu powiedzą, że nim umrze; wprzód go bić, palić, od nog az do głowy katować będą. A iakoż nie miał ubolewać y smuć się P: Iezus, gdy iásnie y doskonale widział, co z nim podczas męki czynić, iákó go okrutnie na wszystkich członkach przez bicze, ciernie, rozgi, gwoździe, włocznie mordować miało. *Circumdederunt me dolores mortis.* A zátym izáliz nieśfusnie mowi: *Tristis est anima mea usq; ad mortem.* Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Poczwarće w Ogrodzie Gethsemańskim staneły P: Iezusowi w oczách *pericula inferni*, bo staneły niezliczone potępieńców tłumy, za ktorych lubo krew swoją hoynie wyleie; zákupując ich na żywot wieczny; przecież opłakány będzie między niemi á Bogiem rozdziál. Boleie człowiek y niemal obumiera, kiedy mu rękę lub nogę utną. Wszyscy ludzie za ktorych Zbawiciel cierpiał, są członkami Chrystusowemi, iákaz mu tu boleść? kiedy te członki sprawiedliwość Boska od niego odetnie, á odetnie na wieki. Obiáwił to sam P: Iezus Błogosławionej Báptiście Weranie mówiąc do niej o swoich w Ogroycu bólách: *Pana crudelis, quae me crudelius cruciabat, erat, quod viderē membra mea, id est omnes damnatos nunquā, nunquā, nunquā deberi mihi reuniri capiti eorum.* Męká okrutna ktora mię náyokrutniey wtenczas trápiała, tá była, gdym widział, że potępiący, iákó członki odemnie odcięte, nigdy, nigdy, nigdy zemną się nie złączą. Którzy ich głowę iestem. Przy ostatniey wieczerzy uczniom swoim

swoim P: Iezus umywając nogi; gdy do Iudásza przyszedł; tak się na sercu rozrzewnił; iż gorzko płakać począł: Powiedział bowiem pomienioney Błogosławionej Weranie wtymże obiáwieniu: *Advertit me Ioannes, dum lavarem pedes Iudae, amare flere; sicut enim Parens habens unicum filium morientem, servit ei in aliqua re & dicit in corde suo: Fili vale, hoc est ultimum obsequium meum, quod tibi praesto. Ita plane feci Iudae.* Obaczył mię płaczącego Ián, náyopilniey wszystkim moim przypátruiający się sprawo, gdym mył nogi Iudaszowe: Iákó álbowiem Oćiec mając kochanego Syna; á widząc go konającego służy mu w czymkolwiek może, y mowi w sercu swoim: Zegnám cię Synu, iuż się rozłączasz zemną, oto ta ostatnia tobie przyługa. Toż samo między mną y Iudaszem było: Widziałem, że on Bogu, mnie, y Niebu koná, więc przy umywaniu nog, ostatnią czyniąc mu przyługę wzdychałem, y hojne łzy wylewając, mowiłem w sobie: Ach Iudászu! wypadasz z komputu ług y przyiaćioł moich. Ach iuż się zemną na wieki nie skleisz. Acoż kiedy w Ogroycu nieiednego; ále prawie niezliczone ludzi milliony widział: Widział Chrześcian, widział Duchownych, widział Zákonników, którzy z łaski Bożey wypaść, y na wieki od nieba odstrychnieni być mieli. Więc niemogąc swoiey zátamować boleści; woła: *Tristis est anima mea usq; ad mortem.* Boleię y potysiąckroć boleię nád nieszczęśliwością waszą, wielka tá ostatnia męki moiey wám przyługa, ále co? odłączeni odemnie, nigdy, nigdy więcę się zemną nie złączycie. Nieszczęśliwe *nunquā Nigdy*; rozrzewnia serce moje, á prawie do śmierci przywodzi. Naostátek w Ogroycu Pana Iezusa *torrentes iniquitatis conturbaverunt.* Złość ludzka, iák morze, z ktorego tyle rzek y strumieni wypływa wiele iest rodzajów grzechu. Záboystwa, wszeteczeństwa, sodomie gwałty, naiazdy, zdzierstwa, świętokractwa, gniewy, zázdrości, & id ge-

mus, sę torrentes iniquitatis, strumienie nieprawości. Te wszystkie strumienie razem wpłynęły w serce Iezusowe, y zalały ie, bo wszystkie wszystkich ludzi grzechy, ktorekolwiek były, sę y będą, przywiódł sobie napamięć P: Iezus, aby zá nie Akt żalu, y skruchy gorącey ná przeprosiny Oyca przedwiecznego wzbudził. A iáko kiedy truciźna obeymie wszystkie wnętrzości, y delikatne serce, niecznośny bol w człowieku, y sroga katownia; tak kiedy te zaraźliwe y iádowite rzeki wpłynęły w serce Iezusowe, bol nád bolámi, kátownia nád kátowniámi, tak iż słusznie musiał zawołać: *Tristis est anima mea usq̃ ad mortem*, Smutna dusza moja aż do śmierci, ledwo nieumierać muszę.

III. PUNKT *Tristis est anima mea usq̃ ad mortem*. Smutna dusza moja aż do śmierci. Nie możeć wpráwdzić żaden smutek, y żadna troskliwość paść ná P: Iezusa w niebie, ále ieśli o Pánu Bogu mowi Piśmo S: Gen: 6. *Videns quod multa malitia esset, taētus dolore cordis intrinsecus &c.* Widząc że aż názbýt wezbrały grzechy ludzkie, wielką uczuť ranę y boleść ná sercu swoim: Toć mówiąć poludzku, y teráz nie ieť P: Iezus bez smutku. Cieszy się on z Świętymi ludźmi, y náykochańszymi przyiaćiołámi swymi á prawie się pieści: Iáko to uczynił Świętey Katárzynie Seneńskiey serce swoje z ieý sercem przemieniáiąc; iáko uczynił Świętey Ludgardzie mile iá obłápiáiąc; iáko uczynił Symonowi de Cassia srodkiem go nápoiem piáć, iáko uczynił Świętey Dorocie podczas ostrey zimy, wytworne z ráiu frukty y wonne przez Anioła posyłaíąc kwiáty. Ná ciebie zaś podobno każdy człowiecze tu przytomny náślepioná pogládaíąc twárzą mowi: *Tristis est anima mea*. Smutna ieť dusza moja. Czemuż? bo leieś do serca mego nowe á nowe co raz *torrentes iniquitatis* strumienie grzechow, iádu y gorzkości pełne. Ale baržiey smući się z tego; żeś zá zbrodnie twoie załłużył ná owo nieszczęśliwe w piekle *nunquam*

quam nigdy. Iáko serdecznie dźiátki swoje kocháią Rodžice, y náylepiey im sprzyiaíą, tak kiedy widzą w wielkim ich przypádku, y srogim nieszczęściu, srodze ubolewáią. Kochał Iozefa Iákob Patryárcha nád innych Synow swoich, ále też gdy mu powiedziáno że był od dźikiey bestyi rozszárpány y pozárty, plákał nieutulonym zálem, á żadney nie przyimuiąc póciechy mowił: *Descendam ad Filium meum lugens ad infernum*. Poydę żzámi gorzkimi záłány do otchłáni podziemney, gdzie Syn mój teraz spoczywa. A możesz kto baržiey kochać człowieka nád P: Iezusa, ktorego sámi náwet Egiptcyánie w swoim iezyku, tym imieniem tytułowáli: *Amans hominum*, kocháiący ludzie. Nie może więcej y lepiey Matka dźiećciú życzyc, iáko náymilszy Iezus człowiekowi: On každemu, ile z niego ieť, zgótował Niebo; on wszystkie męką swoją, do niego uprzátnął przeszkody, ktorychby człowiek sam przez się żadną sztuką y fortelem uprzátnąć niemogł. Zdrugiey strony gdy widzi, że człowiek samochcąc, y dobrowolnie, leći náto nieszczęśliwe *nunquam nigdy* ktore wszystkie w piekle przechodzi katownie (tak bowiem on sam wyžey námiennioneý Błogosławioneý Wieranie powiedział: *Hoc nunquam est illud, quod cruciat, & cruciabit infelices illas animas super omnes alias penas, quas habent & habebunt in aeternū*. Nigdy P: Boga nieogládać, nigdy z piekła niewyńsić; ieť męka dusz nieszczęśliwych, wszystkie przewyższáiąca męki ktore sę w piekle y będą ná wieki) niewymowną czuie ná sercu swoi żáłość, że tak piękna kreatura, tak śliczne twárzy Boskiey lineamenta ná sobie máiącá, z tak piękniemi przymiotámi y talentámi tak drogo odkupioná, marnie zginie, á zginie ná wieki. Wielkości affektu w nim korresponduje wielkość smutku y żalu wnętrznego. Ach ockni się iáko z twárdego letárgu człowiecze nędzny, á widząc smucącego się Pána y Oyca twoiego, żebyś go pócie-

czył rączyś sam smuć się y boleć w gorzkości serca twoiego żaczni, wołając: *Tristis est anima mea usq̃ ad mortem* Smutna dusza moja Panie aż do śmierci: a smutna dla tego, że mię nieprawość, którą pił iak wodę struła, że mię obrzydził Bogu, Aniołom, y całemu niebu uczyniła. Barżey jednak dla tego smutna dusza moja, że się tobie niewdzięcznym Zbawicielu mojemu stawiał. Gdybyś tylko słowo jedno żamną do Ojca przedwiecznego przyczyniając się wymowił, wszelką bym tobie powinien był świadczyć wdzięczność, najmnieysze twoje skinienie pełnić, całym sercem kochać. Więcey uczyniłeś dla mnie, całe krwi twojej morze wylewając, taką fromotną y okrutną śmiercią na krzyżu umierając; a przecie zakamiała niewdzięcznik na to niepamiętając, w ciężkich grzechach moich, które serce twoje katuszą, dotychczas żyję. Płakał niegdy na pierwiastkach doskonałego żywota Alfonsus Rodriguez tak bardo, iż cały pawiment zboczył, na którym klęczał, a gdy przyszedł do niego P. Jezus w asystencyi dwunastu Świętych między którymi był też y Święty Franciszek Seraficki spytany od tego Świętego czemu by tak rzewnie płakał? Odpowiedział Alfons: *Quomodo tenere possum lachrymas ingratus homo conscius Dei mei, toties a me graviter offensi, cum leves etiam noxa protenso ad obitum lucis non satis expientur.* Czemuż niewdzięczny człowiek płakać nie mam, wiedząc, że tak wiele razy ciężko przeciwko Bogu mojemu przewinił; za same powszednie grzechy, nieuczyniłbym dość, choć bym do zgonu mojego hojnie łzy wylewał. Jeżeli mię spytasz o przyczynę smutku Zbawicielu mojemu? Odpowiem ci podobnym stylem: *Quomodo dolere non debeo ingratus homo conscius Dei mei, toties a me graviter offensi.* Smucę się, wzdycham, bo wiem, iako cię, y kiedy obraziłem. Miał Święty Wincenty Ferrerius takich poznitentów, w których dla wielkości żalu serce się rozpukło. Chciał-

Chciałbym y ja Panie w kompuście takich być poznitentów, aby serce moje od żalu y miłości, na sztuki się rozpadało, które iad y frogą truciznę grzechową tak długo w sobie zawierało. Ale że tego dokazać nie mogę, ba y ty sam tego nie wyciągasz, więc się o to przynajmniey będę starał, aby była *Tristis anima mea usq̃ ad mortem* w rozpamiętywaniu niewdzięczności smutna dusza moja aż do śmierci. Amen.

EXHORTA II.

O Modlitwie Zbawiciela w Ogroycu.

Procidit super terram, & orabat, ut si fieri posset, transfiret ab eo hora. Marc: 14.

Padł na ziemię, y prosił, aby jeśli można odwrocona była od niego godzina.

I. PUNKT. **T**ak pokornie, y z taką wielką uniżonością o małą rzecz bardo, prosi Pan Jezus. *Procidit super terram & orabat, ut si fieri posset, transfiret ab eo hora.* A niebyłoby nam grzesznym pożyteczniey, gdybyś nie o odwrocenie iedney krotkiej godziny, ale rączyś owey nieszczęśliwey, y żadnego końca niemającej wieczności Panie Iezu prosił? *Transseat aternitas!* Niech zawrze piekło nienasyconą paszczkę swoją, niech wieczność nieszczęśliwa przepadnie ażeby wszystkie dusze, za które teraz cierpieć pocynam, wieczne osiągnęły szczęście. A coż cięższego nad tę wieczność, y tobie, y nam pomyśleć się może? tobie, który chcesz wszystkich, ile z ciebie jest, zbawić. Nam, bo nie odwołana, y nienagrodzona idzie z tą wiecznością duszy naszej ruina. Ale niechciał Pan Jezus o wieczność prosić: bo jeżeli teraz ludzie, chociaż mają pewną niemal o mękach końca niemających wiadomość, a przecie śle-

Ba

po,

po, y nązbyt bezpiecznie ná wszelkie wylewáią się złości; á coż gdyby tego hámulcu niebyło; kázdeby miásto gorzse było, niż Sodoma, y Gomorrha, każdyby człowiek złością samego przewyszczał Iudásza. Ieżeli się nązbyt wielka zdała prózby materia wieczność? przynamniemy było, o odwrocenie dnia iednego prosić, ktorego wzmiankę Proza Kościelna czyni; *Dies ira dies illa* &c: żeby po męce twoiey, żadney sprawiedliwość Boska nieczyniła exaktii, ani w surowe z ludźmi wchodziła rachunki: Ale y tego niechce prosić Pán Iezus, bo on sám iako Sędzia uniwersalny żywych, y umártych, gdyby dzień Sądu był znieśiony, álbo odwrocony; kiedyżby swoją moc, y powagę Sędziowską pokazał? kiedyżby swoją krzyżownikom, y kátom, którzy go lekce wazyli, y za pomiotło mieli ukázał chwałę? kiedyżby sprawiedliwość sądow swoich, ktorym się my teraz dziwuujemy, y poiąć niemożemy całemu obiawił światu? *Procidit super terrā, & orabat, ut si fieri possit, transfret ab eo hora.* Odkładam tłumaczenie tej godziny do drugiego punktu. Teraz czyniąc reflexiá ná Ewángeliá Świętego Matheusza, ná tym mieyscu takie słowa czytamy. *Procidit in faciem suam, dicens: si fieri potest transfret a me calix.* Pádł ná twarz swoją mówiąc, ieśli można niech kielich odemnie odwrocony będzie. Izaliż toż samo godzina, co y kielich? zaiste dobra, y prawdziwa tych rzeczy kombinácia. Podobno dla tego, że godziny nasze, często bywáią gorzkim Pánu Iezusowi Kielichem. Cieszymy się z przyiáćiołami naszymi, którzy gdy chcą wesole przerwać posiedzenie, mówić zwykliśmy nieiednemu, *Daruy mi tę godzinę*, O gdybyć tá godzinka, ná dobrych, y Świętych rozmowach zeszcła, poszcłaby w komput wieczności dobrej: ále że często bywa nádziána dyskursami niepięknymi, obmowami uszczypliwymi, próznymi słowami, przeto zá złości pełny onę sobie Pán Iezus poczyta kielich

lich, y nieraż do serca twego Chrześcianinie żałośnie woła. *Transfat hora, transfat calix*, rychłóž tá przejdzie godzina, rychłóž ten przejdzie kielich? Albo też dla tego, że przy kieliskach, iedna iest tylko godzina. Poki świat cześćwie, wielkie má sequito za sobą? z swoją posługą, y przyiáźnią, iáki taki obfzernemi dekláruie się słowami: nádługoż? nágodzinę. Poki godzina złota, y szczęśliwa płynie, nieodmienna u wszystkich życzliwość. Niechże tylko druga godzina nieszczęścia, przypadku iákiego ciężkiego wybiciać pocznie, żadnego przy boku nieobaczysz. Doznał tego ná sobie Pán Iezus, poki przy ostatniej wieczerzy, owym náyfodszy Boskiego likworu pełnym cześćował kielichem, resolutij w uczniach pełno było. Piotr się dekláruie. *Etiam si oportuit mori, non te negabo*. Drudzy się do szábel, na obronę Para Iezusa przypasują, *Domine ecce duo gladij*. Luc: 22. á długoż tego? *Hora*, godzina. Przyszli do Ogroyca *gravati erant oculi eorum*, niemogli y pátrzać ná Pána Iezusa. Nastąpiła godzina krwáwey męki, pokazał się z opráwami Iudas, brząkać káydánami poczęto, *relictio eo omnes fugerunt*, Uciekli wszyscy. Albo też że przy kielichu często bywa godzina, ále dziwna, y cudowna. Kazał niegdy Balthazar Krol Babiloński złote poprzynosić ná bankiet kielichy, ktore z Hierozolimskiego gwałtem zdárł Kościoła, áby z nich Krolewski do Pánów, y Senátorow swoich przepił trunek. A gdy sobie głowę zágrzewać poczeli, álic się zaraz iákaś przytych kielichach pokazała z pálcami godzina. *In eadem hora apparuerunt digiti*, czemuż? bo gdzie piatyka wtenczas godzina z pálcami; bo gniewliwy y záwzięty pálce ná swego adwersárza gryzie, niecierpliwy, y zuchwały ná iákiego takiego z swoją nieuwagą nie porywá się ręką: Swáwolny, y lekkomyślny, kostki, lub karty przewraca, niewstydliwy wszetecznym dotykaniem P: Boga obra-

obraża, *apparuerunt digiti*, bo wszystkie nazbyt bezpieczne, pod tenczas sprawy, Pán Bog od siebie, szatan też od siebie bázro surowie w swoich konnotuiz regestrách. Przez kielich w tym texcie Świętego Matheusza, wszyscy rozumieją mękę Pána Jezusa; toto tak krótka była Pánu Jezusowi męka, że ją tylko jedną, nazywa godziną? wzdyc to cały piątek, ná okrutnym zszedł morderstwie: á przecie u Pána Jezusa *hora* godzina. Miłość to miłość taką sprawowała krotkość: á iáko Iakob Patriarcha, chociaż w wielkiej nędzy Labánowi, dla osiągnięcia Rácheli, przez lát siedm służył, przecie (mowi pismo Święte) *videbantur illi dies pauci, pro amoris magnitudine*. Tak y w Pánu Jezusie, że sie wielkie ku nám miłości zaięły pożary, choć długa męka, jedną mu tylko, zdáła sie być godzinką. A ty iáko Chrześcianinie, tę miłość Pánu Jezusowi nágradzasz? gorąca przez godzinę modlitwa, zá miesiąc, či stoi; długa až názbýt, przez kilka paćierzy disciplina; niechcesz przez pułdnią bolu iákiego ná członkach, álbo ciężkiego znośić krzyżyka, wołas nie raz do Boga. *Transseat a me calix, transseat hora*. Wbij wielki Doktorze národow słowa twoie wszystkim wpamięć *Momentaneum & leve tribulationis nostra &c.* wstydci nás Pánie, że tak wielkimi w krzyżach, y utrapieniach delikatami iesteśmy: ále poty kres temu; ilekolwiek mię twoją Oycowską lub ná ciebie, lub ná światie, lub ná fortunach ukárasz ręką, žádnego przy niskich dziekach Pánie, nieuśyszysz słowa, tylko *momentaneum, & leve tribulationis &c.*

II. PUNKT. *Procidit super terram, & orabat, ut si fieri posset, transiret ab eo hora*. Coż to zá godzina, ktorej sie tak názbýt Pán Jezus lęka? iż o skrocenie iey, y oddálenie prosi? Podobno godzina śmierci nád którą nic niemá sz cięższego, bo sama iey pamiątka wielkiej iest gorzkości pełna. *O mors quam amara me-*

moria

moria tua. Ale zbíia mię z tego Święty Hieronim. *Erubescant, qui putant Salvatorem timuisse mortem*, Niech sie zástydzą, którzy rozumieją iż Pán Jezus lękał sie śmierci. Tegoż sensu iest y Święty Augustyn: *Non est fortior miles quam Imperator. Paulus miles optat mortem dum dicit: Cupio dissolvi & esse cum Christo, Christus timet mortem?* To podobno owá strážna była, Pánu Jezusowi godzina, o ktorej sam potym powiedział: *Hac est hora vestra, & potestas tenebrarum*, to iest owá godzina, ktorej sie Xiáze ciemności z całym niemal wysypał piekłem, áby kátów bázriej przeciw Pánu Jezusowi zápálił. Iest bowiem sens niektórych pobożnych Ascetow, iż wielką złością y nienáwistią, zá potępienie swoje przeciw Bogu záwsze páłájący szatan, gdy sie sam ná nim swoją ręką pomścić niemógł: okrutnych żydow przy męce podzegał, áby go w ciebie ludzkim cierpiącego, wymyślną kátowali frogością. Albo też owey lękał sie godziny, w którą był biczmi, iáko złoczyńca smagány? álbo w którą był cierniem, až do mozgu przenikájącym koronowany? álbo kiedy pod nieznośnym krzyżá ciężárem szedł zemdlony? bynámniey: bo te wszystkie męki były dyspositie, y nieiákiesz szrodki do śmierci; á iezeli samey Pán Jezus nie lękał sie śmierci, toć pewnie *media*, álbo szrodki do niey, niestrážne mu były. To podobno owá godzina názbýt była ciężka, ktorej sie w Ogroycu modlił? bo go tak osłábiła, iż *factus in agonia*, konać y umierać poczał; tak był ná wszystkich zemdlony siłach, iż musiał Anioł ná zmocnienie, y posilenie przyleć z Nieba *Apparuit Angelus de calo confortans eum*, czego áni przy biczowaniu, áni przy koronowaniu, áni przy samym krzyżowaniu nieuczynił. Aleć żeby sie iey Pán Jezus lękał, prosiłby wprzód o iey odwrocenie, nim do Ogroyca przyszedł. *Pater transseat a me hora*. Moim zdániem owá godzina, wielką záłość wielką tesknotę sercu Jezusowemu

zadala, o ktorey potym sam wzmiánkę uczynił. *Venit hora filius hominis tradetur in manus peccatorum*. Godziná, ktorey miał bydz Pán Iezus w ręku grzeszników, ktorey grzechami swemi grzesznicy nazbyt wiele dokázować mieli: Mowi bowiem Święty Bazyli ad Eunomium. *Hoc, id est transeat a me calix iste, non de se, sed de ijs, qui in eo peccaturi erant, est accipiendum*. A náprzód staneły P: Iezusowi ná modlitwie będącemu, wszystkie w oczach kátownie, ktore tego dnia ponieść miał; staneło mu też y to wespoł, ná imaginácii, że tego kielicha ná dość uczynienie zá grzechy nasze, niemogł wypić bez nowych grzechów: Widział bowiem, iák ciężko żydzi, kátując go y mordując, zgrzeszyć mieli. Przeto kiedy mówił *transeat a me calix iste*, nieszło mu o gorzkość męki; ále o grzechy. Nie tak żywa biczow, policzkow, krzyża, trápila go imaginacya, iáko złości żydowskie; iáko to, że miał bydz przez wszystkie całego dnia godziny *in manibus peccatorum*, w ręku grzeszników, ciężko Pána Boga obrażających. Powtore stawało y to w oczach Pánu Iezusowi módlącemu sie w Ogroycu; że wielu ludzi niewdzięcznemi się iego gorzkiey męce znáydownać miało. Zyczył sobie Pán Iezus tego, áby zá taką ku Národowi ludzkiemu miłość, że zdrowia im swego, y krwi nieżałował, wszyscy go niemál ná ręku nosili, affekt zá affekt, miłość zá miłość oddawali, żeby go iedni przyjmowali *manibus filiorum*, kochając go *amore filiali* miłością Synowską iáko Oyca náydobrotliwszego; żeby go drudzy przyjmowali *manibus clientum*, iáko słudzy Pánu iáskawemu, y hoynemu, reverentią, y cześć wyrządzając: Ale cóż! widział że sie inaczej z nim ludzie obeydą. Widział że kázdey godziny, aż do końca świata, miałbyć *in manibus peccatorum*, w ręku nieiednego, ále wielu grzeszników: że miało wdzięczności paścić sie ná nim grzechami ciężkimi, ná kontempt iego, drogą krwią, pełną

pełną miłości męką, gárdzić mieli: Co mu większą boleść zadawało, niż wszystkie bicze, ciernie, goździe, ostrá włócznia: bo te instrumenta przerażały ciało, godzina zaś kázda grzechow pełna przerażała duszę; z tąd Pán Iezus mówił do Piotra, Iákuba, y Iána: *Tristis est anima mea usq; ad mortem*, ktore słowa tak exaggeruie Cornel: *Tristitia animam meam, quasi gladius diffecat*, Smutek duszę moję iáko miecz ná sztuki rozsieka. Coż tego zá fundáment? grzechy, bo owe słowa *Tristis est anima mea* tak w Greckim texcie stoia: *Circumtristis est anima mea*, ná ktore słowa pisząc Barradius mowi: *Obsessus erat ab omnibus omnium hominum peccatis, quae ante oculos habebat*. Iáko frogi nieprzyiaciel obległy, y ściśnieły duszę Pána Iezusową grzechy wszystkie, wszystkich ludzi, ktore náżywiey z woli Boskiey reprezentowały mu sie w Ogroycu, podczas modliwy, y tak go srodze raniły, że musiał suplikować pokornie Bogu Oycu swoiemu. *Procidit in terram, & orabat, ut si fieri posset, transiret ab eo hora*. Ieśli można niechże tá nigdy nieprzychodzi godzina, ktorey mám być *in manibus peccatorum*, y ciężkimi grzechami obrażony. Okrutny grzechu, któryś tak Pána moiego utrapił, któryś mu pot krwawy z ciała wycisnął. Ieśli cudze przestęstwo Iezusa do skonania przywiodło, á cóż moy własny grzech ná duszy mojej mnie samemu uczyni?

III. PUNKT. *Procidit super terram, & orabat, ut si fieri posset, transiret ab eo hora*. Pádni y ty ná ziemię Katholiku w grzechach zatwardziały. Ssi ustami twemi to mieysce ktore P: Iezus krwawym potem oblał; álbó ráczey krwawym gorzkich łez záley sie morzem. Uczyń taką ieśli nie usty, przynámniey sercem do Pána Iezusa przemowę *Tristis est anima mea*, przeraża ból, przeraża záłość serce moje Iezu, gdy wspomnię sobie, ná niezliczone grzechy. Moieć to moje godziny tak ciężką duszy twoiey

ządały kátownią. Powiadali Stárzy, iż z iednych że Rodziców *Charites* álbo *Gratia & Hora*, łáski, y godziny porodziły sie; to iest z Iowisza y Eurymony, ná znak tego, że godziny z łáskami Bogow są złączone. A ktorą godziną życia mego prąwdziwy y miłósierny Boze bez łáski twoiey wyćiekła? Wzdyc to o twoiey Psálmista nápiśał szczodroblivości: *Totâ die misereatur, & cõmodat*, cały dzień u Pána Boga iest miłósierdzia y łáski, żadnego punkćiku czasu niemasz, ktoremuby iákcie twoie, niekorrespondowało dobrodzieystwo. A moje dni iákcie? iákcie godziny? z grzechami złączone. Trzeba im przypisać, co mędrzec Pański o kimści nápiśał: *Totâ die concupiscit, & desiderat*. Cálty y każdy dzień namiętnościom, y żądżom zepłównéy náтуры pozwálałem. Przeklinał niegdy Iob dzień, ktorego sie národził. *Pereat dies in qua natus sum*, Przeklinam iá ráczey wśzytkie dni życia mego przeszłego, *pereat dies in qua peccavi*. Niech zginie dzień ktoregom zgrzeszył: nie żebym miał desperować w miłósierdziu twoim, ále że mi stoi w oczach obraza nieskończonego maieśtátu twego, która tobie okázyą do smutku w Ogroycu dáła. Niedość tego; ieszcze więcey mówię. *Transseat à me hora*. Iesli widzisz Pánie tę godzinę, ktorey cię mám kiedy obrazić, niech zginie, niech w kompućie życia mego policzona niebędzie: álbo mię parálizem, álbo apoplexią, álbo śmiertelnym letárgiem náwiedź, żebym iáko mártwe drewno pod tenczas leżał. Y owszem Oy-cowską twoię całowałbym rękę, gdybyś mię álbo piorunem, álbo ogniśtą przebił strzáłą, żebym támtéy niewidziáł godziny. Wiem coś powiedział w Ewángeliey: *Abbreviabuntur dies propter electos*, skrócą sie dni dlá wybranych; to iest wtenczas; kiedy Antychrystowa będzie przewodziła srogość *abbreviabuntur*, kto wie iesli niedlá tego, żeby wybráni twoi, kiedy Antychryst mę-kami, y okrutnemi kátowniami przymuszac iákiego takiego do grze-

grzechu będzie, wolni od tey nápaści, y skázy sumnieniá swego bydź mogli. Ktozby mi to dáł, ábym y iá był *inter electos*, y żebyś mi dlá tego życia skrócił, żebym tylko ciebie nieobrażał. Nie trzeba Antychrysta, nie trzeba tyránna, sama nátura moia, tak przewrotna iest, iż wiele iest piálku w morzu, wiele listecz-kow ná drzewach, tyleby razy ciebie obrazić chćiała, *transseat à me hora*. Máło to, *transseat à me vita* Niech zaráz w tym mo-mencie, byle w łásce twoiey, umieram, żebym potym grzechá-mi obciążony do grobu, y do piekła nie wskoczył. Nie stoię o żadne panegiryki, o żadne Epitaphia po śmierci moiey. To so-bie zá náywiększe poczytam Elogium, kiedy mi nápiśzą ná tru-nie, *raptus est ne malitia mutaret intellectum, & fictio nugacitatis deciperet animam illius*. Porwany iest przedczásem, á żeby złość nieodmieniła umysłu iego, y márność obfudy, nieofzukála du-szy iego. Amen.

EXHORTA III.

O teyże tájemnicy y o Kielichu pokazánym w Ogroycu

Pater mi, si possibile est, transseat à me calix iste. Matt: 27.

Oycze moy, ieżeli można? niech ten kielich odemnie odwroco-ny będzie.

I. PUNKT. **S** Zczęśliwszy iáko widzę Ierolimski wieczernik, w którym P: Iezus ostatnią uczniom swoim sprá-wił ucztę, ániżeli Getsemański ogrod. Tam bo-wiem dáno kielichowi mieysce, kiedy go y sam Pan Iezus w rę-ku trzymał, y z niego zbáwienny wśzytkim przytomnym ucz-niom przepijał liquor. *Accipiens calicem, dedit eis dicens: Bibite ex hoc omnes* Matt: 26. W Ogrodzie zaś Gethsemańskim nie tyl-ko nie ściąga do Kielichá ręki, ále też oczy swoje odwracając,

pokorną do Oycy wnośi supplikę: *Pater mi, transeat à me calix iste*. Czego sie lękasz y wzdrygasz Zbawicielu? Ieżeli kielich czczy? Pewnie z nim tą intencją przybywa Anioł, aby gęsto ciekące potu krwawego krople zebrawszy wiedno, Oycu przedwiecznemu iako miłe pierwiastki zaczętey męki y okupu ludzkiego ofiarował. Godna była niegdy B:Bevenuta, rzewnie przez wielki Piątek y Sobotę przy żałośnym męki Panskiey rozpamiętywaniu płacząca, że z złotym kielichem też pełnym pokazawszy sie w Niedzielę Wielkonocną Anioł powiedział: *Ecce ha lacryma, quas in Christi tanta perpeffi meditatione fudisti, ecce illas porto ad calum*. Oto łzy twoie, któreś rozważając okrutne Chrystusowe bole wyląla, wiedz że o tym; że pądszy ná ziemię nie oschły, álem ie zebrał y iako drogi prąsent do nieba niosę. A nie jesteś że godniejszy Zbawicielu tey przyślugi? którego iedna potu krwawego kropelka, szacunek wszystkich, by też náydroszszych przechodzi perel. Ieżeli kielich pełny? to pewnie álbó poćiechy duchowne w nim ci ofiaruią; áby podczas modlitwy którąś iuż zaczął serce sie twoie od tych słodyczy rozpływało: Albo też zmácniający ná stosy śmiertelne przynoszą trunek, ábyś im pośilony, nietylko mężnie, krwawą z adwersarzami twoimi, y nąszemi, ná plácu śmiertelnym utárczkę odprawił, ále też bolu w ciężkich morderstwach nie uczuł. Ogdyby takie náczynie było? niekryłby rozumiem oczu swoich Zbawiciel, nie kółatałby do serca náymilszego Oycy tak gorącą y pokorną proźbą: *Pater mi &c*: Inśza sie tu pokázala scena, y iákim niegdy Pán Bog do Ieremiášzá mowił stylem, tegoż podobno Anioł z nieba przybywszy używa, imieniem Oycowskim mowiąc: *Sume calicem vini furoris Iere: 25*. Przyimi kielich wina zápalczywości pełny. Czego zebym dowiodł, taki formułę dyskurs. Ogród álbó miejsce *Gethsemanu* z Hebráyskiego toż samo

zná-

znaczy co *Torcular pinguium*. Prásá winna tłustych. Nie lądaby pytanie urość mogło: Co zá kombinácia Ogrodu Gethsemańskiego z tą annominacją álbó nazwiskiem? To práwda że wszystkie wysmienite, y ná przepych wybudowane ogrody, názwać sie mogą *Torcular pinguium*; gdy tám álbówień posadzają lub wszczepią drzewa, długą y ustáwiczną pracą ogrodnicy wymuszają niemál, áby z nich była *pinguedo*, to iest, tłuste wina, oliwy, balsamy, frukty &c: To też pewna, że ná misterne w obfzernych wirydarzach przesadzają sie, galanterye *pingues terra* albo, iako inśza wersya czyta *divites terra* bogacze świata tego. A cóż za tytuł dać owym galanteryom? *torcular* prásá? Cisną bowiem z worka sumpty wielkie, bez których być niemogą: Wycisną przy roboćcie ciężkiey u Ogrodnika nie iedną potu kroplę. Aleć w inśzym Sensie ten Ogradowi Gethsemańskiemu tytuł służy: mowi Psálmista w osobie Chrystusa mękę ponoszącego: Psal 21. *Circumdederunt me vituli multi, tauri pingues obsederunt me*. Cielcow y bykow tłustych mnostwo wielkie otoczyło mię, przez których náprzód Eusebius rozumie szátanow: powtore Lorinus: *Principes & auctoritate pollentes tum Pilatum & Herodem*. Xiążąt y innych Pánów wielką powagę májących częścią z Národu Zydowskiego, częścią Heroda y Piłata. Didimus rozumie *Sapientes saeculi*. Święty Iustynus zaś in párticulári *Scribas & seniores* Skribow, Doktorow Zydowskich: Inni zaś rozumieją całą Synagogę Zydowską, która wielkimi była áż nazbyt utuczona od Pána Boga łáskami. Te wszystkie rozumne, ále otyłe bestye miały przy męce Pana Iezusa tráktować *vino furoris, vino malitia*, á nim do rzeczy przyszło, Bog Oćiec w Ogródzie Gethsemańskim záłożył *torcular pinguium* y w Kielich to wszystko wytłoczywszy, Synowi swemu ofiarował. Prezentował bowiem náprzód, iako sie ná niego cáłe oburzyło piekło, iako wstąpił w Iu-

C3

dásza

dasza szatan, iako wszystkich poburzył Seniorow y Arcykapłanow. Co sam Pán Iezus wyrzeczonymi do chłafstry Żołnierskiej natrąca słowami: *Hac est hora vestra & potestas tenebrarum*. Iako swoją złośliwą ná nogach postawiwszy fakcyą, wszyscy radowali się szatani: Widząc bowiem że się na zabicie Chrystusowe zaniośło za świadectwem y zdaniem Euzebiusa owemi Proroka Izaiasza urągali Zbawicielowi słowami: *Et tu vulneratus es, sicut nos, similis nostri effectus es, concidet cadaver tuum, subter te sternetur tineae, & operimentum tuum erunt vermes*. Y ty (iako widzimy) tak zraniony jesteś ná sumnieniu, iako y my, bo gdybyś niebył wczymkolwiek winien; pewnieby cię ná śmierć nie szukano: Wnet po rozłączeniu się duszę od ciała twego śmiertelnego, obączemy trupa, ná którym mol, y zgnię, iako ná innych umarłych pokáže się robactwo. Co nasz Lorinus stwierdza pisząc in Psal: 21. *Tunc maxime quando propior erat morti Christus, hac dicebant daemones, insultando & exprobrando, ut prius viderent miracula, doctrinam, celebritatem nominis, acclamationes illas festivas paucis ante diebus in Hierusalem*: Kiedy właśnie miał cierpieć y umierać Pán Iezus te słowa znaygrawaniem mówili szatani, y nieiako wymiatając: A gdzie owe cuda któreś czynił? á gdzie owe applauzy, któreś miał z kazań twoich? y innych godnych podziwienia známion? Y owszem przydaje tenże Author: *Et si non scire sibi persvadebant, exterius tamen se scire profitebantur panis addictum sempiternis*. Lubo pewnego żadnego dowodu nie mieli, iednakże ze złości tak między sobą applaudując wrożyli: Będzie ten wespoł z nami męki wieczne cierpiął. Coż rozumiecie, ieżeli nie ciężko było Zbawicielowi ná ten kielich patrzeć? zwłaszcza, że bärzciey boli, kiedy złośliwy w biedzie, á ieszcze nieślusznie, natrząsa się nieprzyjaciół, to przypisuje, czego nie masz y nigdy nie będzie; á niżeli gdyby o-

krutną

krutną ciężkie rany zádawał ręką. Powtore prezentował złośliwą niewdzięczność całej Synagogi Żydowskiej, która nie pamiętając ná tak wielkie dobrodzieystwa Boskie, odważyła się całą złość swoją ná swego Oycá y Dobrodzieiá wyrzucić: Potrzebie, prezentował *Vinum furoris* złość y zawiętość Skrybow, Pharuzow, Seniorow, Doktorow Żydowskich, którzy swoją powagą mieli podżegać Lud prosty, aby óslep y nierozumnie wołali ná sądzie Piłatowym: *Tolle, Crucifige*. Poczwarće prezentował *vinum furoris* złość przełożonych, Pánkow, Xiążąt w Rzeczypospolitey Żydowskiej, iako miał być u Kaifasza za bluźniercę osądzony: u Heroda ná dworze wysmiány, ná Trybunale Piłatowym niewinnie, y właśnie dla respektow ludzkich ná śmierć dekretowany. Coż tedy za dziw że Pán Iezus patrząc ná ten przeklęty kielich, lęka się, smuci się, wielką w sobie abhorrencyą czuje: *Capit pauere, tadere, & mestus esse*. Reflektuy się człowiecze każdy! ieżeli w tym kielichu y z Strony twoiey nie było *vinum furoris*? Każdy z nás nazwać się może *pinguis terra*, ponieważ nas Pan Bog aż razbyt swemi utuczył dobrodzieystwy. Daje nám *de rore cali* swoje łaski do zbawienia służące duszy prowadząc: Daje *de pinguedine terra* udzielając rzeczy doczesnych, iednym według potrzeby, drugim aż razbyt. Ale o iaka niewdzięczność наша! za tak wielkie dobrodzieystwa nasze, wierzgając rozpustnemi namiętnościami naszymi, y ciężkimi ná iego Maiestat rzucając się grzechami, czyniemy *torcular pinguium* tłocząc w nim *vinum furoris*. A iako wszystkie wszystkich ludzi grzechy wtym kielichu ukazano Pánu Iezusowi, tak rzecz jest nieomylna; że pokazano y nasze, od których odwracając oczy swoje Pán Iezus, mówi: *Pater mi, si possibile est, transeat à me calix iste*. Oycze náymilszy odwróć ten kielich odemnie, niechże go nigdy z ciężkim wnętrzości moich poru-

szeniem

fzeniem nie kosztuję, O Tworco moy, ieżelim kiedy do ciebie już tym iádowitym przepił liqwarem? ieżelim ci już kiedy ciężkiemi grzechami zá skorę zalál? nágrádzám to gorzkiemi łzami, ktore teraz wylewám, y do zgonu życia moiego wylewać będę. Ieśli zaś do tychczas, iezcze nigdy nie przepiłem *vinum furoris*, widzisz iednak iáko Bog, ten czas, w ktory tę gorzkość do ust y serca twoiego podam, zgładź mię w tym momencie náglą śmiercią, albo zniszcz, wolę bydź niczym, iákom był przed stworzeniem moim, á niżelibym miał kiedy tak szálony tobie sprawować traktáment.

II. PUNKT. *Pater mi* &c: Procz iádowitego złości y zapálczywości w rozumnym stworzeniu liqvoru, śmiertelną też w tym kielichu Anioł Pánu Iezusowi ukázał potią. Ale pátrzymy czego strách nie dokázuie? Bywa to często, że miłym przyiáciołom nászym ná dowod szczerey życzliwości, deklárujemy się wszytkie dlá obrony ich podeymować niebiespieczeństwa, przyidzie do rzeczy? álic każdy w swą idąc, y sztuczne alleguiąc wymowki, prosi: *Transseat à me calix iste* nie mogąc tego kielicha dopomoc, y tego pić piwa, ktoregoś nawárzył. Bá y z Pánem Bogiem podobnym sposobem postępujemy. Poki nás nic nie dolega, ukázuujemy gotowość dlá miłości iego ná utratę zdrowia y fortuny; niechże tylko do rzeczy przyidzie? álic lękaiąca się wszelkiey przykrości nátura owe w nás wyciska głosy: *Pater mi, si possibile est, transseat à me calix iste*. Pánie Boże albo odwróc, albo uczyn folgę w tych krzyżách y utrąpieniach. Czego przykładów bez liczby ná pierwiástkach Kościoła było. Kiedy záwspłonieniem Pogańskiej furyi do czasu iáki taki był między wiernemi pokoy, nie ieden się ná odważne krwi męczeńskiey wylánie deklárowál, y okázyi do tego czekał. Dobyto Tyrańskiego miecza, Siepaczow ná łápánie po wszytkich rozestáno Miástach,

Miástach, álic iáki taki ná puście uciekaiąc mieysca do Pána Boga wołał: *Transseat à me calix iste*. A co náydziwnieysza Pan Iezus tak wiele rázy z swoią do podięcia męki okrutney deklárował się ochotą: *Baptismo baptizari habeo, & quomodo coarctor, usque dum perficiatur* Luc: 12. Co tak Swięci Doktorowie wykłádáją: Czeká mię chrzest krwáwy okrutney męki, y bárzo mi markotno, poki go nieodpráwię; á iáko S: Irenæus wykłádá: *& valde propero ad illum*; bá y z ochoty wielkiey cierpienia do Iudásza przy ostatniey wieczerzy mówił: *Quod facis fac citius* Io: 13. Przyszło do rzeczy, ukázuie mu Anyoł w kielichu, iáko w obrażie co miał ucierpieć, czyta ostatni ráz Oycowski dekret ná śmierć: álic Pán Iezus *cepit taderere, pavere & maestus esse*, smutek swoy przed Uczniámi wyiáwia. *Tristis est anima mea usque ad mortem*. Álic się u Oycá nieiáko wyprásza: *Transseat à me calix iste*. Gorszyłbym się zták prętkiey Zbáwicielowey po owych dáwnych rezolutiách odmiány, gdyby mię tłumácze Pisma S: nie informowáli, iż się Pán Iezus przez to chciál prawdziwym pokázać człowiekiem, wszelkiey boiaźni y troskliwości podległym, tak, iák inni ludzie. Bo gdyby był tego nieuczynił, głupi y niewázni ludzie, wnieść by mogli konsekwencyą, że Chrystus nie cierpiál iáko człowiek; bo bez zádnego bolu umárł, ponieważ bez zádnego stráchu ná śmierć poszedł. Mám tego fundáment z Złotoustego Chryzostoma, ktory trwogi Chrystusowey y wylánego z boiaźni y smutku krwáwego potu, taką naznácza przyczynę: *Ut passio crederetur; si enim cum & verba, & vultus, & res marorem significaverunt, non creditur tamen à novellis hereticis passio, quid non dicerent? si ista non essent?* áby wierzali wszyscy że Pán Iezus prawdziwie iáko człowiek prawdziwy cierpiál. Ieżeli bowiem teraz, kiedy twárzą, słowy, y rzeczą samą P. Iezus wielki smutek ná sobie pokazał, przecie niektórzy

ktorzy nieuważni sektarze niedają wiary, aby P. Jezus okrutnie na ciele swoim czuł bole, a czegożby nie pletli, gdyby bez trwogi y smutku na śmierć się pokwapił. Ale gdy jednym okiem natę Zbawiciela naszego bojaźń poglądamy, obrocmy drugie na proceder iako się w tym swoim utrapieniu y gorzkości zachował? Dość go niezmiernym w Ogroycu poczęto okrywać kielichem, przecie swego bynamniey ku Bogu P. Jezus nie mieni affektu, y owszem pełnym miłości Synowskiey sercem woła o *Pater mi*, To to Ociec? który frogie na ciebie zaostrzył ciernie? który bicze, rozgi, łańcuszki, na grzbiet twoy zgotował: który brzydkie plwoćiny y flegmy grubego pospolstwa na Twarz twoie wdzięczniejszy, niz jest Anielska w ten kielich zebrał? który fromotną na Krzyżu między Łotrąmi y zaboycami śmiercią umierać każe? Coż ztego; z tym wszystkim Ociec. *Pater mi*. Rzadkaś to rzadka w takowych okazjach kompellatia! uznawamy P. Boga za Oycą, poki nam dobrze czyni dobre mienie y szczęśliwe we wszystkich zamyślach powodzenie daie, Niech że tylko gorzki ukaże kielich, oho, już nie jest Oycem naszym: Synowski bowiem affekt y serce do niego trąciemy. A ktoż jest żeby żywą na sobie Iakobá Pátryarchy wyrażał figurę. Z tym na powrocie z Mezopotamiey páfuiąc się P. Bog zadney mu łaskawey nie pokazał miny, y owszem o klęskach y ranach myślił bo mu ciężki raz zadał za świadectwem pisma *S. tetigit nervum famoris ejus & statim emarcuit* uderzył w żyłę uda iego, y wnet go tak skáleczył, że zawnieże náchramywać musiał. Coż na to Iakub? czy mieni się w swoiey ku Bogu życzliwości, czy z zazartą rozgniewany odzywa się furią? Bynamniey, Woła do P. Bogá: *Non dimittam te donec benedixeris mihi*. Rań mię, okrutnie kalecz, postąremus ty Ociec moy, nie puszczę

puszczę się ciebie, ani kochanym Synem być przestaną. Powtore w tak ciężkiey trwodze zostając P. Jezus, chociaż się frodze od samych natura wzdrygała bolow, przecie niechciał się z ciężkiego okrutney męki wybijać iarzma, ale zdrowym rządząc się rozumem poddaie się we wszystkim ordynansowi woli Oycowskiey, pokornie mówiąc. *Non mea voluntas, sed tua fiat*. Naucza S. Thomasz 3. p. q. 18. a. 3. *Secundum naturam humanam duplex erat in Christo voluntas. Voluntas sensualis, seu voluntas naturalis, & voluntas rationalis*. W P. Iezuście według natury Ludzkiey dwoiaka niby była wola, jedna stosująca się do natury, druga stosująca się do rozumu. Wola stosująca się do natury za zdaniem naszego Barradyusza, uniaka y ohydza te wszystkie rzeczy, które sprzeciwiają się naturze. Wola zaś stosująca się do rozumu, y zgadzająca się z nim, chce, y pragnie tego, od czego wzdryga się natura. Pozwolił P. Jezus iako człowiek pierwszey woli swoiey, aby się lękał śmierci, kto-ra jest przeciwna naturze, y z tąd smutek, tęsknica, pot krwawy nastąpił. Ale *voluntas rationalis* druga wola bynamniey się nie lękała, y owszem wszystkiey ochotnie pragnęła katowni: przechwał z tey iego męki wyniknąć miał, nie tylko Oycu Przewiecznemu posłuszeństwo punctualne, ale też sobie samemu; częścią z nieoszacowane skarby z przelanej krwi iego w Kościele Bożym zostaną, częścią z chwalebny na całą wieczność nad śmiercią, piekłem, y szatanem, umierając, odbierze tryumf: częścią z niezliczone dusz z Otchłani oswobodzonych z sobą do nieba wprowadzi ufce: potłumił wszystkie przyrodzoney woli diktamina, a drugiey woli gorę dawszy poddaie się we wszystkim na ordynans Oycowski, dość wielkie trudności y przykrości zawierający. *Non mea, sed tua voluntas*

tas fiat. O któż by mi dał, żebym w tey mierze mógł ciębie naśladować, y tropami twoimi chodzić naymilszy Zbawicielu! Ty sam we mnie taki zápal áffekt, y ugruntuý státek, żebym, choćby mię sprawiedliwość Boska náywiększym okładała utrąpieniem, náymniey moiey nie mieniać życziwości, Boga zá Oyca uznawał, y z temi się pełnemi nábozeństwa odzywał słowami: *Pater mi* Musić się prawda burzyć y trwożyć w przykrościach *voluntas naturalis* wola przyrodzona, ále niech nie przewodzi nádemną. Ráczey niech przemaga *voluntas rationalis*, wola z rozumem zdrowym złączona, ábym we wszystkich niesmacznych káskách poddając się mądrymu koło nie Boskiemu zrzádzaniu mówił: *Non sicut ego volo, sed sicut tu vis.* Niech tak będzie iáko ty chcesz, á nie iáko ja.

III. PUNKT. *Pater mi* ☩: Pisze *Ægesippus* u *Marchantiusza*, iż Ogród Gethsemański skoro krwáwym Zbawiciela został zboczony potem, niektóre wypuścił, nigdy przedtym niezwyčajne kwiátki, ná których te słowa dziwnym wykształtowane były sposobem. *O mors! quam amara memoria tua!* O śmierci! iák gorzka pamiątka twoja! Kto wie, ieżeli nie ná postrach nas grzesznych ludzi takie sprawił Pan Bog natury dzieło. Nie strážna bowiem áni gorzka śmierć sprawiedliwych, bo im przy ostatnim skonaniu, słodkie Pan Bog ukazuje kanáry, których przez całą wieczność bezpiecznie, przy nieskończonym weselu zażywać będą. Ale śmierć niesprawiedliwych gorzka, strachu y boiaźni pełna. Ieżeli álbowiem Pánu Iezusowi, że wziął postawę tylko grzesznika, y cudze grzechy podczas męki ná siebie przyjął gorzki, Bog Ociec, ukazał kielich? ná który pátrząc, *capit parere, tædere & mañus esse*, drżeć, blednieć, krwáwym od boiaźni potem zalewać się musiał, á cóż z tobą grzeszny człowiecze będzie? kiedy własnych grzechów ciężar

zar umierając ponieśiesz z sobą? obaczysz kubek dáleko strážniejszy, który opisując *Psalmista* mowi: *Ignis, sulfur, spiritus procellarum pars calicis eorum.* Ogień śiarczysty, szum náwałności w kielichu ich. Ukażeć Pan Bog w kielichu zapalczywości swoiey ogień wieczny, ná który nie odwołánym musisz iść dekretem, ukáże w nim *spiritum procellarum*, między złemi duchami ustáwiczną burzą, srogą zawieruchę, gwałtowną náwałność: gorzkie álbowiem żyzy wylewając nigdy się pogody nie doczekasz: Przy bluźnierstwach, przekleństwach, płaczliwych y niesfornych wrzaskach nigdy spokojney y śáskawey nie obaczysz aeryi; Obłoki ciemne ná potępionemi wiszące, y twarz Boską im záśńaniające, ná to ognistemi záwfsze strzelające piorunami, nigdy się nie rozbiegą áni zniszczą. Zábiwszy *Konstans* wschodni Cezarz *Theodosiusza* Brátá swego w stánie Duchownym inż *Dyákona*: nie mógł znieść tego, kiedy mu się *Theodosius* po śmierci ukázując z kielichem krwi niewinnie przelaney pełnym, ustáwicznie wołał: *Bibe frater, bibe frater.* Pij Bráćie. Biegał bowiem iák od rozumu ode szły y iáko drugi *Káim* po rozmaitych tułając się kátach; á nie mogąc tey máry pozbyć, aż do *Sicilij* z *Carogrodu* przez morze uciekać musiał. A iáko znieśiesz grzeszny człowiecze kiedy sprawiedliwość Boska zá to, żeś grzechami twoimi powtore krzyżując y zabijając Zbawiciela, krew iego niewinnie przelewał, strážliwy potępienia kielich ukázując, będzie ná ciębie przy śmierci wołała: *Bibe miser, bibe miser.* Pij, pij okrutny zbrodniu, á gdy go pić záczniesz, ná wieki niewypiesz. Krzykniesz do pełnego litości y śáskawości Boga: *Pater mi, si possibile transeat á me calix iste.* Oycze niechże ten przekleństwa wiecznego kielich odemnie odwrocony będzie, ále nie ci te wrzaski nie pomogą. Wołał podobnym stylem bogacz *B.*

wągeliczny w piekle pogrzebiony, gdy muszę całym nieugaszony ogień lać w usta rzekami: *Pater Abraham, miserere mei, mitte Lazarum, ut intingat extremum digiti sui in aquam, ut refrigeret linguam meam, quia crucior in hac flamma.* Oycze Abrahamie zmiłuj się nademną, poszli; Łazarza z kropelką przynajmniej wody, aby mnie ochłodził, bo ogień wnętrzości srodze pali; ale nic nie uprosił, żadnej ochłody nie wypłakał: usłyszał bowiem odpowiedź. *Magnum chaos inter nos & vos.* Zostawaj w ustawicznym zamieszaniu, w ciężkiej burzy, pij z tego zapalczywości Bożej kielicha *spiritum procellarum* na wieki: Tego się y ty nieomylnie grzeszny człowiecze spodziewaj, choćbyś niewiedzieć iak miłe y wdzięczne w zatraceniu wiecznym Pánu Bogu wymyślał tytuły, choćbyś go niewiedzieć iaką błagał pokorą, nigdyć tego gorzkiego kielicha od ust nie odemkną. Przypatrujże się poki żyjesz nabożnemi myślami tym ogrodu Gethsemańskiego kwiatom: *O mors, quam amara memoria tua!* O śmierci śmierci iak gorzka pamiątka twoja, a staray się skuteczną pilnością, oto, żeby cie w grzechu nie spodzianie ostateńca nie zaskoczyła godzina. Miłoś teraz dobrej myśli z obrazą Boską używać, miłoś teraz y lubo rokoszy wszelkiej, na którą tylko pomyślisz, kosztować: ale gorzko będzie, kiedyć iadowity wiecznego potępienia przy skonaniu pokażą kubek, kiedy wieczne nieszczęście te zawsze na tobie będzie wymuszało głosy: *Tristis est anima mea.* Ach wpadłem na wielki smutek, na wieczną nędzę, ktorej żadna nigdy nie ukáže się folga. Lękam się zawczasu Zbawicielu moy kielicha tego; zawczasu pądszy u nog twoich proszę: *Transseat à me calix iste,* ktorego zebym nigdy nie obaczył, dziś zaraz wyrzekam się wszystkich złych w których trwałem do tych czas namiętności, dziś zaraz przyiażń tym wypowiadam, którzy gorzy-

li duszę moję; dziś zaraz w domu moim odwalam kámiień ten, y kruszę skruszonym sercem o który codziennie roztrzącała się cnota, poczciwość, y sumnienie moje, aby godzien był usłyszeć owej kompellatij Mądrości przedwieczney, ktorej wzywając sług swoich na wieczne uciechy zażywa: *Venite, comedite panem meum, & bibite vinum meum, quod miscui vobis.* Idźcie, pożywajcie chleba u stołu mojego, kosztujcie wina uciechy wieczney, ktorą wam zgotował Amen.

EXHORTA IV.

O Pokornym upadaniu na ziemię Zbawiciela w Ogroycu

Procidit in faciem suam.

I. Punkt. **A** Nyś z Kielichem leci. Pán IĘZUS twarz swoją, padając na ziemię kryje. Co czynisz Zbawicielu? nieodwracając oczu od srebrnych Faryzajskich puharów, kiedyś naucztę zaproszony z nimi biesiadował, wśakci to nie Phoćionów kubek iadowitej trucizny pełny, który mu niewdzięczni ofiarowali Ateńcykowie? Bá niewiem jeśli niegorzszy? mowi bowiem S. Hieronim. *Calix iste est peccatum Iudaorum, quod illi, nempe Christum suum occiderent.* W kielichu tym jest grzech żydowski, który w zamordowaniu Chrystusa popełnić mieli, więc niedziw, że tego Zbawiciel leką się iadu, y zdaleka obaczywszy *procidit in faciem suam*, upada na ziemię, y swoje odwraca oczy. Ogdybyś tego wierny Katholiku naśladował przykładu! widział Święty Ián w obławieniu niewiastę nieczystą, wdrogą przybraną purpurę, siedzącą na bestij, y trzymającą w ręku puhar złoty, wewnątrz złość, y nieczystość zawierający. *Vidi mulierem sedentem super bestiam,*

mulier erat circumdata purpurâ habens poculum aureum in manu sua, plenum abominatione, & immunditiâ fornicationis. Przez tę niewiaſtę rozumie Sylv: *mundanam malitiam* złość ſwiátową, ná beſtialſkich affektach uſundowaną, ktore człowieka tám, y owdzie unofzą. Trzyma tá nieſzczęſnica w ręku ſwoich *poculum deceptionis*, kielich obłudy, zwierzchu rzkomo złoty, y pięknie przypſtrzony, ále wewnątrz nieczyſtoſci, y iádu grzechowego pełny, iákiego tákiego záchęcáiąc owemi Pfálmiſty ſłowami. *Calix inebrians, praeclarus eſt*, dobry to kielich, ciáſu, y náturze do ſmáku,. O gorzkoſci zá, ktora po wypiciu náſtępuje, y ſumnienie gryzie, nic niewſpomináiąc. Iákąż ty Katholiku ná takowe przynęty maſz pogládać twárzą? przykłádem Zbáwiciela twego, odwrácaj oczy, kryj lice twoie. Napomina do tego wſzyſtkich Philo Alexandrinus l: de Gigantibus. *O Anima, ſi te amatorium voluptatis invitat poculum, declina ab eo, & averſis oculis, in genuinam virtutis pulchritudinem intueri.* Duſzo wierna, ieżeli cię nápoj niebeſpieczney rozkoſzy uwodzi, y do ſiebie zachęca, uciekay, odwróć ciękawą zrzenieć, á ráczey ná prawdziwą kázdey cnoty, ktora cię niezawiedzie, pogláday pięknoſć: y owszem nietylko ſię cáłym ſercem, y affektem do ziemi nie ſkłániay, ále też to ſobie rozwázay, iż wſzelkich uciech, ſzechzączych rozkoſzy, nie inſzy koniec będzie, tylko *putredo, & vermis*, robactwo zgniłe. *Procidit in faciem ſuam* Kto wie ieżeli ſłowa Anyełskie Pana Iezusa do ziemi nie nákłoniły? otym Anyele mowi Święty Łukafz: *Apparuit confortans eum.* ſłowa zá ktoremi zmacniał, wielkimi, y dziwnymi były nádziáne chwálami: mowi bowiem Święty Epiph: *hær: 69. Admiratione ductus Angelus dicebat ad ipſum, glorificans, & benedicens proprium Dominum in ſtadio conſiſtente.* Pełny podziwienia Niebieſki Poſeł, błogoſławił, y wyſławiał wláſnego Pána,

Pána, y Tworcę ſwego, ktory ná pierwſzym plácu męki, y u-tárczki ſwoiey mężnie ſtánął. Iáſniey mowi Święty Titus, *Angelus non citra illuſtrem laudem pronamq; adorationem ejuſmodi oratione eum affatus credi poteſt. Tua eſt domine virtus, tua potentia, tu enim adverſus mortem, infernum, diabolum, victoriam, & regnum obtinuisti.* Anyoł nie bez pochwały, y niſkiey adoracji Zbáwicielowey był w Gethſemáńskim ogrodzie; pewnie álbowskiem te do niego mowił ſłowa. Twoia ieſt moc, ſiła, potęga, choćiaż zemdlony Pánie, álbowskiem ty nieſmiertelne zczárta, ſmierci, y piekła poczynafz odbierać tryumfy. Pan Iezus ná tę chwálę *procidit in faciem ſuam*, upáda ná twárz ſwoię pokorę pokazuiąc, y drugich do niey w takowych okáziach wzbudzáiąc. Czemuż? dáie przyczynę Origenes: záwſze przy chwałach wiąże ſię upádek; pádáią dobrzy, pádáią y źli, ále nieiednáko. Nieſpráwiedliwi *cadunt retrorſum*, pádáią wſtecz: nádymáiąc ſię álbowskiem, á ſwoiey podłoſci y nikczemnoſci zápominaiąc, odſtępuiá od Pána Boga, á tym ſamym do ciężkiey przychodzą ruiny. Pochwalił Pán Bog Anyołów wſzyſkich ſkoro ich ſtworzył, według ſensu Świętego Auguſtyna w owych ſłowiech, *vidit Deus lucem quod eſſet bona*, to ieſt obaczywſzy Anyołów, przyznał im pięknoſć, ozdobę, godnoſć táłenta wielkie. Nádał ſię záraz Lucyper, z adherentámi ſwemi, á niedáwſzy chwály Pánu Bogu, zakreſlił w fantazyi ſwoicy *ascendam ſuper altitudinem nubium, & ſimilis ero Altiffimo*, aż też záraz y upádl, iáko ſię z niego natrzáſa tenże Prorok Iſai: 14. *Quomodo cecidiſti Lucifer.* Spráwiedliwi zá w chwałach, y enkomiach ſwoich pádáią, ále *in faciem*, ná twárz, chwálę dáiąc Pánu Bogu, y wſzelką ſobie nikczemnoſć ſzczerze przyznáwaiąc. Uczcił Pán Iezus Marſzáłka ſwego Iána Krzcićiele, doſć pięknym pánegyrykiem. *Inter natos mulierum non ſur-*

rexit major Ioanne Baptistâ, niepodobna żeby tego wszystkiego Uczniowie wysłani do Chrystusa Ianowi nieodnieśli: Oto cię Mesiasz nieomylnemi swemi wysłał ustami; nie tylko nad ludźmi przenosząc, ale też Anyełem czyniąc: bo owe Prorockie tobie aplikował słowa. *Ecce ego mittam Angelum, qui praparebit viam meam ante te*. Rozumiąłbyś że Ianowi po tak wesołej nowinie, fantazyi na sążeń przyrosto; áno on *procidit in faciem suam* zniża się aż do ziemi, owe pewnie, które przedtym mówił, powtarzając słowa, *Non sum dignus salvere corrigiam calceamentorum eius*. Wolno Wcielonemu Bogu tak o mnie sądzić, iá jednak niegodzienem rzemyska trzewikow iego zawiązać. I niedziw, tá bowiem iest wszystkich dobrze w cności ugruntowanych własność, w takowych okâziach *cadere in faciem*. Co pięknie pobożny Asceta Iacobus Alvarez, owym stwierdza podobieństwem, *Quid sublimius Aquilâ? quid abiecius cadavere? & tamen ubi est cadaver, mox advolant illa*. Co wspanialszego y gorniejszego nad orłow? co nikczemniejszego nad trupow ná ziemi? á przecie, gdzie iest trupow zgniłość, orłowie też gorne porzucając miejsca do nich się zniżają. Ludzie Święci, y dobrzy, są niby orłowie; wynosi ich Pán Bog pod same niemal niebiosy, ofobliwszemi łaskami, y darami ich obdarzając: które że w wielkiej są u ludzi sławie, ná wielkie też u nich chwály, y pánegyryki zasługują; ale oni ztym wszystkim *descendant ad cadavera, procidunt in terram*, im ich barżiej sławią, tym się oni barżiej zniżają, podłość nizezemność, obrzydłość sobie przypisując, á do Boga wszystkie pánegyryki referując, *Dignus es Domine accipere honorem, & gloriam*, tobie Pánie iáko náygodniejszemu, wszelka cześć, y chwála należy. *Procidit in faciem suam*. Zkąd ten ku ziemi Zbawicielowi urośł affekt? że iá po owym pierwszym w ráiu przekleństwie teraz upadłszy ná ziemię,

mię, niby rękoma obłapia, y swemi náyświętszemi całuje ustami? Są tácy ná świecie, którzy kochają ziemię, dla czegoż? bo im dáie złoto, bogáctwa, kámiennie drogie, obfitą krescencją, wytworne frukty, y przeto nie tylko o káwałek ziemi krwawe wojny toczą: ale też tak się wniesy swoim zánurzają affektem, iż ckliwość y ohydzenie rzeczy niebieskich zawniawszy, cále o Boga, y wieczną Oyczyznę niedbają. Tá miłość, iest szkodliwa, przeciwko ktorej, wszystkie Ducha Świętego effata, Prorokow, Patriarchow, Doktorow Świętych gorliwe náuki biją. Pán Iezus przeciwną má affektu swego ku ziemi pobudkę. Niedłatego bowiem iá kocha, serce, twarz, ręce do niej zniża, że w Ogrodzie Gethsemańskim, niektóre kwiátow wytworności, ná rozweselenie smutney y teskliwey iego cery wyprowadziła, że mu chleba y wina, ná ucztowanie Uczniow kochanych przy wieczerzy ostatniej dodała; ale że instrumenta, ná udręczenie, y skátowanie członkow iego podczas męki, z swoich wnętrzości wypuściła. Upátruie to nábożnie y subtelnie Anton: de Escobar. lib: 7. in pánegyrico prôemiáli de Passione. *Procidens in faciem, terram amicam benedictione explet, quod ad passionis instrumenta, horribilia germina, nempe ferrum, rhamnum, spinas, virgas, funesq; peperisset*. Upadłszy ná twarz, ziemię, iáko náykochanśzego przyiáciela błogosławieństwem nápełnia, dziekując, y odwdzięczając iey tę łaskę, iż zelazo, miedź, ciernie, rozgi, głóg, powrozy dáła, z których Pán Iezus wiele bolow, y kátowni miał ponieść. To tobie przyiácielu ziemia Naymilszy Iezu? że instrumenta krwawe, kátom okrutnym na ciebie przewidowała! Oiáko mi wielka wstydu y konfuzyi máteria! który bliźniego mego, zá głównego nieprzyiáciela sądzę, byle mi choć máła dáł do cierpliwości okâzią. Y owszem samego Oyca twego náyłaskawśzego, náykochanśze-

go, często za nieprzyjaciela poczytam, że iaką przykrostkę, albo utrapienie dopuści: Rádbym, żeby mi zawsze dawał fortunę, zdrowie, powodzenie dobre, y gdy to czyni, kocham go: kiedy zaś biczkiem utrapienia zátanie; głogiem y cierniem ciężkiey nędzy ukole, znaczna affektu, życzliwości ku niemu wemnie odmiána. Ganię w sobie tę nieuwagę moję, Zbawicielu moy, a przykładem twoim według możności moicy, tak chcę tobie być życzliwym wtenczas, kiedy mię dostatkami, y poćiechami ziemskimi obleiesz, iako y wtenczas, kiedy cierniami, punkturami przykrości byteż największych okryiesz.

II. PUNKT. *Procidit in faciem suam.* Zwyczajna to jest, że przeprosiny bez niskich adoratij niebywają. Przychodzi Krolowa Esther, aby Assvera Krola na cały naród żydowski rozgniewanego ubłagała, iakiegoż natym akcie, zażywa sposobu? *cumq; elevasset faciem, & ardentibus oculis furorem pectoris indicasset; Regina corruit.* Gdy poyrzał Krol zagniewaną miną, y gniewu swego wewnętrzną zapalił, powierzchownemi okazał gestami, Krolowa na ziemię upadła, alic w tropy nastąpiła owej zapalczywości odmiána mowi bowiem tamże litera Ducha Świętego, *convertitq; Dominus Spiritum Regis, in mansuetudinem.* 2. Reg: 12. Wysłał Ioab Hetman wojska Izraelskiego, jedną mądrą niewiaścę, Thekwitidę, żeby pod sztucznemi parabolami, zmiękczyła serce rozgniewanego Dáwida przeciw Absalonowi; od iakieyże te przeprosiny zaczyna ceremonij? *cecidit coram eo super terram, & adoravit.* Szczęśliwym, y bardo pożądanym skutkiem, bo wkrótce iak inszy Krol obrociwszy się do Ioába rzekł. *Ecce placatus feci verbum tuum.* Vade ergo, & revoca puerum Absalon. twoja to sztuka, y namowa Ioábie: iakożkolwiek jest, iużem się dał ubłagać, idźże, a sprowadź tu Absalona. Pán Iezus, nieinszy miał koniec okrutney męki swojej.

tylko

tylko żeby Oyca przedwiecznego, na cały naród ludzki zagniewanego ubłagał, y przeprosił. Tych przeprosin początek uczynił, w Ogrodzie Gethsemańskim, do którego idąc, z trzema przebrańszemi Uczniami, Piotrem, Iakubem, y Iánem, wzbuźił náyprawiey żal bardo uśilny, y gorący za wszystkie grzechy, y przestępstwo ludzkie, począwszy od pierwszego pierwszych Rodziców grzechu: a tak żałował, nietylko za szkarady cielesne Sodomczyków, zdzierstwo chciwego Nemroda, oppressiá Pharaonową niewinnych Izraelczyków, nieszczeróść, y Machiawelski postępek Ioába &c: złodzieystwa, bałwochwaltwa, záboystwa, kaźirodztwa, przez kilka tysięcy lat popełnione; ale też za wszystkie podczas ostatney wieczery, w Hierolimie, y na całym świecie, największych grzeszników zbrodnie, świadczy o tym żalu swoim sam Pán Iezus do uczniów mówiąc. *Tristis est anima mea usq; ad mortem.* Ktore słowa lubo niektorzy o smutku rozumieją, który serce Iezusowe napełnił. Święty Thomasz iednak Doctor Anyelski te słowa o żalu za grzechy tłumaczy. 3. p. q. 46. a. 6: ad 4. *Christus non solum doluit pro amissione vite corporalis, sed etiam pro peccatis omnium aliorum, qui dolor in Christo excessit dolore omnem cuiuscumq; contriti, tum quia ex maiori charitate, & sapientia processit, ex quibus dolor contritionis augetur, tum etiam, quia pro omnibus peccatis simul doluit.* Nietylko Pán Iezus miał w sercu swoim smutek, z imaginatij okrucieństwa nad sobą żydowskiego, y przyszley śmierci; ale też żal za wszystkie grzechy ludzkie, właśnie iakoby za swoje, który żal przewyższał wszystkie żale ludzi na sercu skruszonych, a to dlatego że Pán Iezus náydoskonalej poznawał, brzydkość, y szpetność grzechów, náydoskonalszą miał miłość Boską, z których dwu rzeczy rodzi się doskonałość skruchy. Ten żal tak był wielki w Zbawicielu według Ti-

E3

tel.

telmanna, iż mogłby go być do śmierci przyprowadzić, gdyby mocy wszechmocności swojej nieużył, y ná dalsze ieszcze męki, żywota swojego niekonserwował. Po tym żalu tak wielkim, y doskonałym, iako przygotowaniu do skutecznego przebłagania, oderwawszy się od Uczniow swoich zaczął przeprosiny Pán Iezus: iakimże kształtem? *Procidit in faciem suam*, pádł ná twarz swoją, błagając, rozgniewanego Oyca, y pokornie prosiąc, aby iuż ostatecznie y skutecznie wszystkie przeciwko narodowi ludzkiemu, z serca złożył urazy. Mám tego fundament *ex Cæsario Arelat*: który homiliá 4. in Evangelia, ná te słowa *procidit in faciem* pisze. *Quid indigebat Christus? ut taliter oraret? orat iudex, & desiderat parcere.* Co zá potrzeba była takich adoracij tak pokorney modlitwy. Modli się sędzia wprawdzie, ale nie sędziowską postawą, y sercem, bo żąda, y prosi, aby sprawiedliwość, y zapalczywość Boska, iuż też spłaznawszy w affekcie swoim odpuściła co przewinił człowiek, łączy do tey prozby, nieproste, ale krwawe łzy, które w pocie krwawym ciała delikatnego toczy. Co mu miodopłynny przyznawa Bernard. *Non solis oculis, sed quasi omnibus membris fleuisse videtur.* Stwierdza to iasnie Cornelius in Matth: kiedy tak modlącego się, y przeprosiny czyniącego Pána Iezusa wprowadza. *En ego pro hominibus reum me tibi dedo, o Pater, & totum me ad penas offero, en dorsum sterno ad flagella, caput ad coronam spineam, manus, pedesq; ad clavos, totum corpus ad crucem, me unum ergo flagella, punge, crucifige, ut hominibus parcas, eosq; in gratiam recipias.* Oycze náymilszy oto stawię się y upadam przed tobą iako winowayca podaię, y ścielę grzbiet moy ná bicze, ofiaruję głowę ná ciernie, wyciągam ręce ná goździe, całe ciało prezentuję ná krzyż czyn zemną co chcesz. Mnie tedy samego bij, krzyżuy, a ludziom odpuść, y ich do łaski przyimi. O dziwne przeprosiny

śiny! któż się kiedy ná co podobnego odważył? wziąwszy czasem osobę mediatora, obiecuiemy przebłagać urażonego Pána, imieniem winowayce; ale kiedy obaczemy, że strona urażona nás samych łapie, impet gniewu swego wywiera, rękoma zatrząsnawszy wszystkiego odbiegamy: daleko mniej takich, którzyby grzbieta swego, albo gęby zá winowayce nádstawili. O iako mamy sobie cenić, y poważac te dziwne, y niewypowiedziane. Zbawicielu nasz przeprosiny! wielka záiste rzecz żeś tak twoy maiestat padając ná ziemię uniżył, wielka żeś prześliczne lice twoie, niebu całemu miłe, w piasku zanurzył. Wielka żeś krwawe łzy do prozby przyłączył, y iuż tym samym mogłbyś serce Oycowskie zmiekczyć, ale się tym niekontentując, iako winowayca, iako łotr, iako zbrodzień, kładniesz się ná ziemi, y niemowisz, ale ięczyysz od miłości ku nám, do Oyca twoiego, bij mię Oycze biczami, powrozami, kijmi, kátuy, kárz, zabii, tylko ludziom przepuść. Niemogę exaggerować daley tego affektu, y miłości twoiej, ale iá w gorzkości serca mego, przez tę krotką chwilę rozpamiętywać będę.

III. PUNKT. *Procidit in faciem suam.* Uczyńmy dalszą uwagę. Pán Iezus takiey godności, takiego maiestatu osoba, a przecie ná tak trudne, y pokorne odważył się przeprosiny. A my, którzy *peccavimus super numerum arena maris*, więcej grzechow mamy, niż piasku ná brzegach morskich, niż listkow ná drzewách wszystkich; czy myślemy o przebłaganiu, y przeproszeniu, zelzonego maiestatu Boskiego? bez ktorego przebłagania, niepodobna żebyśmy dostąpili odpuszczenia, y łaski. A ieżeli myślemy, y rzetelnie Pána Boga przepraszamy? iakim te przeprosiny czyniemy sposobem? Smęci się Chrystus, y niemal od żalu obumiera, *factus in agonia*, a twoy człowiecze grzeszny, iaki żal? iaki smutek ná sercu? kiedy się przed Bogiem twoim

im przez pokutę, usprawiedliwiasz? słowy tylko, y powierchownemi znakami żal wyrażamy, serce zaś iak kámién, á przecie mielibyśmy serdecznie ubolewać, y niemal omdlewać, z iedney strony rozważając szpetność grzechow ktora wszystkie ná ziemi, y pod ziemią przewyszsza sprośności: z drugiey strony wielkość, godność, Maiestátu Boskiego, że my miżerne ropuchy, niedołężne muchy, śmielismy się ná Boga tak mocnego rzucić, ktory żeby chciał, niedobytwać miecza, niewypuszczając strzał ogniowych, iednymby dmuchnięciem, mógł nás zniszczyć, y zgubić. Chrystus wszystkimi członkami rzuca się ná ziemię, á nám podobno, z ciężkością przychodzi, ná kolána upaść, gdy spowiedź czyniemy, nieuważając że Cherubinowie, Serafinowie &c: tak znamięni ci duchowie, chociaż nigdy żadnym náymnieyszym nie zgrzeszyli grzechem; á przecie ná twarzy swoje, przed thronem Boskim upadają, y niską mu z boiaźnią y miłością, reverentią czynią. Pán Iezus ná tych przeprosinach, nietylko łzy z oczu leie, ále też wszystkie mi niemal członkami płacze, krwawe z nich łącząc krople. A ktoż iest, żeby pokutując, choć iedną częścią łezkę prawdziwie skruszonego serca, ná obmycie sumnienia swego wytoczył? Pán Iezus niewinne, delikátne, náyswiętsze członki swoje wszystkie, ná frogie katownie Oycu ofiaruje. A ktoż má taką przyszedszy do Spowiednika odwagę, wszelką by też náwyększą, y naytrudnieyszą pokutę przyjąć? Ciężki post ieden, zá dzieśięć, zá kilkadziesiąt grzechow, á coż gdy iakie nieprzyjemne ciała umártwienie naznaczą? A nie zawstydzisz nás, przed wszystkimi Anyołami, przed całym światem ná dolinę Iozafatową zgromadzonym Zbawiciel, y sędzia nasz, tak zá cudze grzechy przepraszający? kiedy my zá własne zbrodnie, albo wstydzimy się, álebo całę przepraszać niechcemy, Gdy-

by

szatanom zá ieden tylko grzech myślą popełniony do piekła wtrąconym Pán Bog powiedział: *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis*. Oto czynię wám łaskę, y pozwalam czas abyście mię przeprosili. Omoy Boże, czego by nieczynili! nie tylko by przez iedną godzinę, ále przez tysiąc lát, krwawemi gotowiby byli, płakać łzami; nietylko ná twarz upaść, ále by też ná wszystkie kátownie, męki, tyśiąckróć większe, niż teraz cierpią, aż do sądneho dnia resoltwowáli się. Dáie nám Pán Bog tę szczęśliwą porę do každého wołając. *Ecce nunc tempus acceptabile*, czas dobry, czas długi, bo iednemu ná te przeprosiny pozwala rok, drugiemu dzieśiąty, trzydziesty, pięćdziesiąty, y więcey á przecie gárdziemy tą łaską, y o przeprosinach niemyślemy tego, ktory niespodzianie nás może zabić, nágle umorzyć, y do piekła posłać. Nieśmiem oczu podnieść w niebo, Oycze przedwieczny, y całę ich podność niechcę ále ráczey pádám ná ziemię tuż przy Synie twoim wogroycu leżącym. Nápełnia gorzkość serce moje, przeraża boiaźń sądow twoich, ách iuż mi y żyć ná świecie teńkno, zá tak wiele grzechow, ktoremim ciebie Boga mego obraził. Niezdobędę się ná łzy krwawe, lubobym y tych nieżałował, gdybym miał; więc te zwyczajne wylewam, łącząc ie z krawym Zbawiciela moiego potem, aby tobie przyjemnieysze były. *En totum me ad panas offero, en dorsum sterno ad flagella, totum corpus ad crucem, flagella, punge, crucifige, modo parcas, atq; in gratiam recipias*. Iestem gotow Panie ná wszelkie karanie, bij mie, tráp, krzyżuy, tylko przepuść, y do łaski przyimi. Ieżeli dla niegodności y podłości moiey, miżerne przeprosiny moie? patrzże ná Syna twego, z ktorym wespoł ná ziemi leżę, á tak zacnego mego poważając pośrednika, rzekni, y pociesz, iakoś nigdy skruszoną pocieszył Magdalenę, *remittuntur tibi peccata tua*. Amen.

F

EXHOR.

EXHORTA. V.

O Krwawym poćie Zbawiciela w Ogroycu.

Factus est sudor ejus tanquam guttae Sanguinis decurrentis in terram Luc: 22.

I. Punkt. **U**częstowawszy krwią swoją Pan IEZUS, kochanych ná wieczery ostatniey Uczniow też samę łaskę ná nieme Elementa ściąga. *Factus est sudor ejus, sicut guttae Sanguinis decurrentis in terram.* Jużż teraz Ziemió wszelkiego pozbędźiesz przekłętwa, które Boskim w Raiu ná ciebie ferowano dekretem. *Maledicta terra in opere tuo.* Jużż teraz Boską odwilżona y ubłogosławiona rosą, niegłóg y ostre ciernie, ále obfite przy rozlicznym kwiećiu bądźiesz wydawała owoce. Niesmakowałać kiedyś krew Ablowa, boś ią przyiawszy, niesforne iakieś do niebá wypuszczała okrzyki. *Vox sanguinis fratris tui clamat ad me de terra,* teraz śłodką bá wszytkie światowe śłodczy przewyższającą krwią Iezusową pośilona umilkni. Albo ieżeli wołać zechcesz, niech że z tobą tá Święta krew woła do miłosierdzia Boskiego, áby połamawszy ogniście spráwiedliwości strzały, łaskawym ná wszytkich miefzkańcow twoich weytrzymało okiem. *Vocalis est Sanguis Christi* (mowi S. Irenæus) *magisque loquitur & clamat, quam sanguis Abel. Sanguis enim Abel clamat vindictam, Sanguis Christi clamat misericordiam.* Głósna iest krew Chrystusowa, głośniey y lepiej, niż krew Ablowa woła, bo krew Ablowa o pomstę woła, krew Chrystusowa głośno za ludźmi miłosierdziu Boskiemu suplikuie. *Factus est sudor ejus &c.* Pomieniony S. Irenæus na oblánego krwawym potem zapatrując się Zbawiciela, tak mowi: *Sudavit globos Sanguinis.* Krwawe kule P. Jezus z ciała swego wytoczył

toczył. Przyczyna tego może być z Świętego Iustyna *in Dialogo: Sanguis enim defluens, ob circumfusam aeris frigiditatem in grumos crassiores concresebat.* Krew z Chrystusa płynącą, iż była zimnem powietrza zewsząd otoczoną, przeto zrośła się w iakieś grube bryłki, albo też okrągłe kulki: Tu mi się ślusznie zadziwić przyidzie. Co za kombinacya kropel krwawych z kulami? Przelewaią okrutni mężoboycy krew ludzi niewinnych, rozumiejąc że są *guttae* proste krople, padszy ná ziemię, iak woda wsiękną y zginą: áno są *globi sanguinis*, kule krwawe, y straszne, nie tylko samym mężoboycom szkodliwe, ále też do potomkow ich toczące się, y ich swoim sięgające impetem. Święty Sigfridus Biskup, patrząc na głowy odcięte trzech kochanych Synowcow swoich, beż żadney winy, z szczerey nieprzyiácioł złości pomordowanych; gdy zwielkiego żalu oczy podniośszy w niebo zawołał. *Vindica Domine.* Zemści się Panie: Iedna głowa odpowiedziała *vindicabit*, zemści się, druga niby pytając zawołała. *Quando?* Kiedy, Odpowiedziała trzecia, *in filios filiorum* ná Synach y potomkach, za kilkanaście, za kilkadzieśiat lat niestracą te krwawe kule impetu swego, ále całą mężoboycow w potomkach ich, y sukcesorach wyniszczą familią. Pewnie y krwi Zbawicielowey nie są *guttae* proste krople, ále *globi sanguinis* straszliwe kule, które nie tylko Zydom ná ten czas wiele ná Chrystusie dokázuiącym, ále też potomkom ich środze dokuczają: co sami nie bez tajemnicy wyznawalią mężoboycy: *Sanguis ejus super nos & super filios nostros.* Przeszpili ta krwawa kulá niewdzięcznego Judasza, tak dalece że onim napisze pismo. *Effusa sunt viscera ejus.* Przeszyie zawziętych Annaszow, złośliwych Kaiphaszow, dumnych Herodow, okrutnych Pharuzow na zgubę wieczną: o żadnym bowiem z nich nie czytamy, aby się przez prawdziwą pokutę nawrócili po śmierci

śmierci Jezusowej wszyscy niemal tą krwią pobić zginęli. Przeszycie cały nawet naród Izraelski za Tita Wespaziana, kiedy wszystkich do szczytu wygubi Żydów, a Żakonich, Kościoł y ofiary w smutnym zagrzebie popiele. *Sudavit globos sanguinis*. Zda się niepiłonna być męstwa Jezusowego y odwagi prze-zornej apparencya. Jęczeli w podziemnym zatarasowani wię-żeniu Oycowie Święci przez wiele tysięcy lat, za ciężką y nie-przełomną ludzkimi siłami w Otchłani zostając kratą. A gdy już czas przychodził, aby wyprowadzeni byli na wolność Sy-nów Bożych, iakiegoż P. Jezus zażywa fortelu? Mogłi by iednym wszechmocności swojej słowem, wszystkie bramy pie-kielnych pokruszyć klamry: ale tego iako Bog uczynić nie- chcąc: iako człowiek; y wojownik odważny *Sudavit globos San-guinis* toczy krwawe na Ziemię kule, aby mocny do bram pie-kielnych szturm przypuściwszy, wolną y bezpieczną do wy-ścią utęsknionym ieńcom, uczynił drogę. Ale co mówię?, za-łośną raczey widzę nędzy Jezusowej reprezentacyą. Mawiaią pospolicie prości ludzie, drapieżcow na wojnę idących prze-klinając: *Boday cię pierwsza kula nie minęła*. Stawá Pán Jezus w Ogrodzie Gethsemańskim ná placu, ná który się przez lat trzydzieści trzy dysponował, aby pierwszą za Narod ludzki odprawił utarczkę. Ach niestety! pierwsze go kule nie miaią. *Sudavit globos sanguinis*, które tak go okrutnym swoim impetę przeszywają, iż ná ziemię upada, mdleie, *factus in agonia*. Leći na pośilenie zemdlonego zesłany od Oycy Anioł z Kielichem gorzkiej recepty pełnym. Lecę y iá przy nim Zbawicielu moy pełne gorzkości y żalu ferce moje niosąc. Ubolewám szczerem nad tobą affektem. Czuięc ziedney strony wesele niemáme, iż temi krwi twoiej kulami niebá gwałtownie dobyć mogę, ale z drugiej strony żal ferce kraie. Kto choruje, a ty się poćisz, kto

kto iako ptaszek po powietrzu buia, a ná ciebie dybią; kto nieprzyiáciel Oycy twoiego a ciebie gęstemi kulami osypuia. Ubolewám tedy, ale wespoł, nabożnym mówię do ciebie gło- sem, co niegdy Moyżesz Jozemu Substytutowi swemu na rzády Izraelskie mówił. *Confortare & esto robustus*. Zmacniaj się y nowej nabyway siły, ieszcze cię cięższe od wściekłości Żydowskiej naymilszy IEZU czekaia rázy. Czeká swowolna z dobytymi szablami pospolstwa zgraja, *Turba multa cum gla-dijs*. Czekaią obośieczne uszczypliwych ięzykow miecze. Cze- ká z ostrą Longinus włócznią, aby z boku twego krwi ostatek wytoczył. *Confortare & esto robustus*. Zmacniaj się Pánie, bo cię żadna z tych nie minie okázya. *Confortare*, bo iesli dzieło Zbawienia naszego zacząwszy, chwalebnie go nie zakończysz, nie bárzo by nám to zdrowo było. Ia się też będę zmacniał, a- bym rzewnie choćby też krwawemi łzami przyszłe twoie mógł opłakiwać bole.

II. Punkt. *Factus est sudor ejus &c.* Weźmi ná krotką y nabo- żną uwagę, kto też te krwawe kule ná Pána Jezusa w Ogroycu modlącego się wyrzutował? Wątpić nietrzeba że iako całej męki Chrystusowej złość ludzka okázya y przyczyną była, tak y temi krwawemi kulami oná osypała. Coż za instrumen- tu przecie do tego okrucieństwa zażyła? Mawiaimy pospolicie o ciekawych y oka wolnieyszego ludziach *Oczema strzela*. Pe- wnieć y na Chrystusa niekąd inąd, tylko z oká krwawe po- strzały wypadły. *Cant: 1.* mówi Oblubienica Niebieska o swo- im Oblubieńcu: *Botrus Cypri dilectus meus in vineis Engaddi*. Dziwuią się tłumacze Pisma Świętego, czemu też tu P. Jezusa, z innym nie komparuią stworzeniem? Iákby niemógł on być w winnicy Engaddu, albo wyniosłym Cedrem? albo pięknym tulipanem? albo przynamniey Słońcem, całej winnicy promie- niami

niami swemi dogadzaiącym? *Engaddus* znaczy się z Hebrayskiego *Oculus tentationis* albo *tentatio Oculorum*, oko pokusę w sobie zawierające. Gdzie jest dolina niską dla pokory, y unizenia siebie samego, tam Pan Iezus jest *lilium convallium*. Gdzie rola w cnoty rozmaite y dobre uczynki buyną, tam P. Iezus jest *flos campi*, kwitnie Jmie, cześć y honor iego: gdzie w sercu iak w niebie, pokoy ná sumnieniu wielki, miłe wszystkich passyi y affektow ućiszenie, tam P. Iezus jest Słońcem, łask swoich promienie hoynie ná duszę wypuszczaiącym: ale gdzie jest *Engaddus* to jest *Oculus tentationis*. Oko pokusę Szatańską dobrowolnie do serca przypuszczoną zarażone, tam P. Iezus jest *botrus Cypri* krwawy likwor z siebie toczyć musi. Ogród Gethsemański prawdziwie stał się Pánu Iezusowi *vinea Engaddi*, bo się w nim zebrały *oculi tentationis* oczy pokusę Szatańską omamione y zarażone. A iako najpierwey zá grzech pierworodny cierpieć miał Pán Iezus, tak też mu najpierwey stąnęło ná imaginatiwie oko skuszone w Raiu pierwszych Rodziców naszych, ktore opisuie w Xiegách Rodzaju litera Duchá S. *Vidit mulier, quod bonum esset lignum ad vescendum & comedit*. Powtore stanęły oczy Judaszowe, pokusę szatańską zarażone, iż się gląncem mizerney mammony uwiodszy, Mistrzá swojego najkochańszego, y sobie wielce przychylnego, á z nim niebo y zbawienie swoje przedał, iż on po tey robotce zaslepiony nie miał obaczyć miłosierdzia Boskiego ná przyięcie káždego by też nágrzesznieyszego, gotowego: ale raczey w rozpacz wpaść y zginąć ná wieki. Stanęły oczy pokusę ospálstwa zarażone innych Uczniow *Gravati erant oculi eorum*. Pan Iezus za nich czuie, modli się, teskni, á oni śpią, nic o Pána niedbając. Wnich zaś iako w figurze stąnęły Pánu Iezusowi oczy wszystkich ospálých Katholikow, że oni między przynętami zdradliwego światá

światá uspieni, będą spali ná obie uszy, nie o duszy zbawienie niedbając, wrzuci im szatan wielki ciężár ná oczy, żeby żadney reflexyi ná łaski Boskie, ná niebo, ná rzeczy ostateczne niemieli. Stanęły poczwarte oczy Pharyzayskie, ktorzy iako często *observabant eum* wzorki z niego zbierali omamieni złością, cudow prawdziwych zá cudá nieuznáwali, człowieka dobrego Świętego, żadney w sobie mákuły niemájącego, buntownikiem, piianicą, czarownikiem názywáli, tak y teraz, iako złoczyńcę ná łapanie zdali. Przypisałim to slepe omamienie sám Pán Iezus, kiedy do tych, ktorzy go łapáli mówił: *Hac est hora vestra & potestas tenebrarum*, to jest; teraz pokusa złości iako noc ciemna oczy wásze opanowała. Stanęły nákońiec oczy skuszone wszystkich przewrotnych ludzi ná wieczne potępienie przeyrzanych, że ich tak pokusą y zdradami swemi oslepi szatan, *ut videntes non videant*, áby widząc co im do zbawienia potrzebá, niewidzieli; áby widząc drogą cerę krwi Iezusowej, przecie poniey deptáli; áby widząc y widząc, iako jest skuteczna męka iego do zbawienia, przecie iey na większe potępienie swoje użyli. Stąnęły (mowię) te wszystkie *oculi tentationis* ná imaginatiwie, y owszem zewsząd duszę iego okráżyły, y mocno ściśnęły, tak dálece, że *factus est Botrus Cypri dilectus*. Stał się gronem Cypryiskim. *Sudavit globos Sanguinis* krwawe, ate obfite dlá ućisnienia wielkiego ná duszy, od tych oczu pochodzącego, toczyły się kule; mowi bowiem S. Justynus Męczennik. *Sudor ejus tanquam Sanguis concretus fluebat, quod scilicet cor ejus contremisceret*. że drżała, y ściśniona frodze była duszá, wytrysnęły krwawe kule ná ciało, y niepomáłu ie utrapiły. Pomyślmy najmilsi Kátholicy iesli też oczy nasze temi krwawemi kulami Pána Iezusa w Ogródzie Gethsewańskim nie osypály wielki mu ná duszy smutek, żál, y utęsknienie

sknienie zadając. Gdybyśmy go teraz w tym figurowanym Ogroycu klęczącego spytali o to? czy nieodpowiedziałby nam owemi Pismá S. słowami: *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum*. Zraniłeś mię, skátowałeś mię okiem twoim. Ledwo który bowiem z was jest, któryby nie miał *oculum tentationis*. Tego oko pokusa cielesności zaraża, aby na nieprzyстойne obietta bezpiecznie patrzył. *Oculus tentationis*. Drugiego oko pokusa gniewu y nienawiści opanowała, aby nigdy wesoło na swego adwersarza y paragonistę nie patrzał, aby co obaczy, wszystko na złe wywracał, opacznie tłumaczył. *Oculus tentationis*. Trzeciego oko zaraża pokusa dumy y wyniośłości, aby wiele o sobie rozumiejąc, káždego przenosił okiem. *Oculus tentationis*. Ach Pánie żebyśmy daley przynamniemy twego nie kátowali sercá, y dusze Świętey nie uciłkali, deklárujemy się y to przyrzekámy, że będą *oculi nostri columbarum*, oczy nasze gołębicze dla niewinności, wktorey się obierać chcemy, Będą *sicut piscina in Hesebon*, iáko Sádzáwki zimney wody pełne. Przyidzie do nich szátáńská pokusa z obłudámi swemi, wnet ją zaleiemy y zatopiemy, aby twoie ciało od nowych ran, dusza zaś násza zdrowá y żywá była.

III. PUNKT. *Factus est sudor ejus* &c Píse Baroniusz iż gdy Julian Apostata dał wolność Zydom, aby sobie Kościoł w Hierusalem na starych Kościoła Sálomonowego fundámentach budowali, á oni máterją, y wszystkie inne wielkim nákládem sporządzíwszy pręparámenta, mocno się koło tey struktury, z kielniami y motykámi srebrnemi záwilić poczęli, ognište poczęły się po ziemi przebiegáć kule, ktore wielu Zydom pobiwszy, od zaczętey ich imprezy odstraszyły. Toczą się w Ogrodzie Gethsemańskim po ziemi krwáwe kule z ciáła Iezusowego wynikające. *globi Sanguinis* ná ktore gdy poglądász grzeszny człowie-

cze,

cze, izalić nie zadrży serce, y słuszná boiaźń wszystkich wnętrzości nieprzeraży? Przypomni sobie Historyą o Świętym Aigulfie Opaćie Lirineńskim u Suryuszá położoną: Ten od swoichże Mnichow burzliwych zamordowany, pierwszey po śmierci nocy pokázał się Kolumbusowi (ktory był największą tego okrucieństwa przyczyną) mówiąc: Czemuś mie niewinnego tak srodze zamordował, y krew moję niewinną przelał? wzięwszy potym kroplę krwi oney wyraził iedno kołko ná pierśiach mężoboycy, drugie ná grzbieć; ná znak, że miał być y docześnie ukáraný, y po śmierci ná wieczne męki skázaný. Strwożony tym widzeniem Kolumbus upadł do nog Świętego Aigulfá, prosząc przez iego serce miłości ku bliźniemu pełne, aby z tym grzechem ná sąd go Boży nie pozywáł. Dał się użyć Święty, á iedno zmazáwszy kołko powiedział: Drugiego zmazáć nie mogę, bo przed Krolem Klodowenszem stánać musisz, y tam godną złości twoich odbierzesz zapłatę. O iakoby wielkie ludzi grzesznych szczęście było, żeby iednę tylko na nich rzucał Pán Iezus krwi swoiey kroplę, docześnie ich tylko za grzechy w tym żywocie karząc, á zaś po śmierci do łáski ich y widzenia twarzy swoiey przypuszczáł. Ale często dwiema kroplámi, iáko kulámi strzelá, bo ten jest zwycayny niemal Boskiey sprawiedliwości proceder, że y tu wielkich grzeszników (osobliwie iawnych) kárze y po śmierci nieprzepuszcza. Izáli wszyscy przy potopie uniwersálnym cielesnicy y rokosznicy do portu błogosławionej wieczności przypłyneli? Izáli wszyscy w onym śiarczyстым Sodomy porzuczeni do ochłody wiecznej poszli? Niektorzy y tu tonęli, y tu smázyli się w ogniu, y tám w upáłách wiecznych pogrążeni wieczne karánie odniesli. Kto wie, iesli y nas toż samo za grzechy nasze nie czeká? Nieśpi, y nieprożnuie Pán Iezus,

G

ále

ále iáko dobrym y Świętym Sługom swoim do niebá kredensu-
ie, tak między grzesznikámi przebiegájąc się, na iednych ie-
dnę rzucá kroplę (co szczęście bárzo wielkie) chcąc ich do-
cześnie ukárać, iáko to uczynił Maurycyuszowi, Jśáacyuszowi
Wschodnim Cesarzom, y innym. Ná wielu zaś dwie rzuca,
bo y tu swoją pláguie surową ręką, y po śmierci nanieuga-
fzone do piekła skazuie płomienie. Pádámy Pánie JEZU u nog
twoich, bijąc grzeszne pierśi nasze, serdecznie wzdychájąc, y
rzewnemi powieki łzami polewając, prósiemy cię przez łaska-
wość twoię, przez dobroć twoię, przez miłosierdzie twoie
nieskończone: ieżeli mász karać nas zá grzechy (iakoż bez te-
go niepodobná) trudno bowiem kárania uniknąć: rzućże ná
nas iedną tylko kropelkę: kárz na tym świećcie, pal, rąbay, ká-
tuy, odbierz fortuny, honor, zdrowie samo, tylko ná támtym
przepuść! Wolę tu żyć wyśmiany; y zdespektowany, niż w pie-
kle być pod nogámi Lucypera. Wolę tu chlebá żebrzeć, niż
w piekle głód wieczny cierpieć. Wolę z naywyższey swiátá te-
go spáść fortuny, niż potym ná wieki być nieszczęśliwym.
Zmáz Sędzio náyláskawszy drugą kroplę, iesliś iá, podobno
imie nasze w wiecznym przeyrzeniu swoim ná wieczne potę-
pienie náznaczył. Ieżeli też do zmyćia potrzebá, ach będę cá-
łe też gorzkich, choć do Sądneho dnia wylewáć morze. Jeżeli
krwią spłokáć kázesz nie załuję iey, otwieram pierśi moie,
niech w nie Turcy dźidámi, Tatarzy strzałámi, grubi Pogánie
ostremi włóczniami ugodzą. Niech ostatnią krwi wysączą
kropelkę, bylem tylko od wieczney był wolny zguby, na kto-
ram nie iuż tyś iáć ále million razy zá grzechy moie zasłużył.
Wostatku, biorę te krwawe kule w ręce, y będę się bronił sprá-
wiedliwości twoiey, iesliby mię potępić chćiałá, tych do niey
śłow używając: *Qua utilitas in Sanguine Christi.* Coż zá poży-
tek

tek będzie krwi Chrystusowey, iesli do piekła poydę? Wszak-
że ná to Bog moy umarł, wprzód hoyną krew wylawszy, áby
mię zbáwił, czemuż tedy teraz tak márnie ginę? Będę sztur-
mował y do miłosierdzia Boskiego, áby mie w komput przyiá-
cioł swoich policzywszy, uczestnikiem chwały ich uczyniło
ná wieki Amen.

EXHORTA VI.

O Śpiących Uczniach w Ogroycu.

*Invenit eos dormientes, & dicit, non potuistis uná horá vigi-
lare mecum? Matt: 26.*

Znalazł ich śpiących, y rzekł, niemogliście przez ie-
dną godzinę czuć ze mną?

I. PUNKT. **N**iespodziewałbym się takiey po Uczniach Chry-
stusowych odmiány. Czyni chwalebne przed
nimi Pan Iezus ná gorze Tabor przemienie-
nie, dość máłe Bóstwa swojego, według poięcia ich ukázując
promyki, bo *resplenduit facies eius sicut sol*, roziaśniáła twarz
iego iák słońce: nie do snu im było wtenczas; pátrzą na prze-
śliczną cerę iego, z wielkim sercá swego ukontentowaniem: od-
zywáią się wesołym głosem. *Bonum est nos hic esse.* Panie, dobra
nam, y miła ta scená. Czyni drugie dźisia ná gorze Oliwney
w Ogrodzie Gethsemáńskim przemienienie, kiedy postać bie-
rze wzgardzonego grzeszniká, ná ostrą rezolwującego się poku-
tę, za wszystkie swiáta całego grzechy, y wszelaką sprawiedli-
wości Boskiej satysfaktiá gotującego: aż uczniowie nietylko
patrzác niechcą, ále też powieki swoje ciemnym snu twardego
przykrywáią mrokiem. *Invenit eos dormientes.* Znalazł ich
G2 śpią-

śpiących. Alboż to teraz czas do spánia Uczniowie mili? Toście tak prętko zapomnieli, co się przy ostatniej wieczerzy działo? Słyszeliście iako zdradzieckie Judasza замыśli iawnie wytknięto. *qui intingit mecum in paropside, hic me tradet.* Ieden z was mnie zdradzi, y wyda, który wespoł teraz zemną do pułmiska sięga, to iest Judasz. Czemużeście się wyszedszy z Wieczerniká po sobie niezeyzrzeli? mówiąc, á Judasz kędy? pewnie w dom naywyższych Arcykápłánów poleciał; áby swoje złośliwe intentá wypełnił. Ey dla Bogá, gonić go, y szukać, zawziętemu oczy otworzyć zdraycy, przypomnieć mu straszliwą Páná naszego pogroszkę, *Va homini illi, per quem Filius hominis tradetur, bonum illi erat, si natus non fuisset.* Biáda temu człowiekowi, który Syná człowieczego zdradzi, lepiej mu było, gdyby się nigdy nierodził. Dáwszy temu wszystkiemu pokoy, iákby otym wzmianki żadney niebyło śpią na obie uszy. *Invenit eos dormientes.* Przy ostatniej wieczerzy, z swoją wierną Pánu deklarowali się życziwością, choćby też y umrzeć z nim gotowi byli. Przyszło do rzeczy, aż oni *dormientes*, śpią; widzą w Panie wielki strach, niezwyčajną melancholią, y tesknice. Uskarża się przed nimi, smutek swoy wyrażając. *Tristis est anima mea*, ach smutna dusza moia. Teraz że było właśnie, y ná ieden krok nie odstępować, ále słodkiemi melancholią rozbiiać słowami. Miłoś to w smutku, y przykrej tesknocie, kiedy przecie kto, albo z życziwą odezwie się kompassią, albo cokolwiek nápoćiechę mowi, y utrapionego dyszkursami swemi rozrywa przyiácielá. Nie masz skutecznieyszey w złym razie recepty; iáko przytomny, y cieszący przyiáciel, ztąd mowi Duch Święty Eccl: 6. *Amicus fidelis medicamentum vita.* Przyiáciel wierny, lekarstwo życia. Bá y Pogánski Cato, w swoich moralnych napisał distichach, *Auxilium à notis petito, si forte*

te laboras, nec quisquam melior medicus, quam fidus amicus. Życzliwy przyiáciel zá najlepszego w ciężkich tarapátach mediká stoi. Szczęśliwy w tey mierze był Job bolejący, bo mowi Pismo Święte Job: 2. *audientes tres amici, venerunt singuli, de loco suo, ut visitarent eum, & consolarentur.* Ułyszawszy o ciężkiej nędzy Jobá kochani przyiáciele, zmowiwszy się z sobą poszli do niego z wizitą, y poćiechą. Szczęśliwą była Mágdalena, po śmierci Łazarzá brátá swego, niemáłym rozrzewniona zálem, bo zyczliwi Żydowie, słodkiemi smutek ieý mitigowali słowami. *Iudaei qui erant cum ea in domo, & consolabantur eam.* Ioan: 11. Boleie ná sercu Pán Iezus, krwawy pot niezwyčajną tesknice, z ciáłá iego tłoczy, mdłość go śmiertelná porywa, y iuż bliskim skonánia czyni, ustawiwszy w siłach ná ziemię upádá: A iestże kto, żeby krwawe otarł krople, żeby zemdlonego z ziemi podniósł? Śpią ná obie uszy Uczniowie, *Invenit eos dormientes.* Musiał się nád utrapionym Pánem uzałić Anyoś, że ná zmocnienie, y pośilenie iego przybył. *Apparuit Angelus de calo confortans eum*, to iest iako nasz Barradius wykłada, *consolabatur externa aspectu, & sudoris abstersione.* Cieszył Páná, krople ciekące krwawego potu ocierając z czołá, twarzą, y oczemá nad bolejącym ubolewając. Tegoż sensu iest Pinedá pisząc in Job. *Consolabatur non quidem verbis ullis, sed assistentia. & societate: tum consideratione eorum, quibus Christi anima moribusangebatur, cum Christo flecente flexit, cum humi prostrato se prosternebat, quae omnia amicitia, & solatij officia, in Discipulis desideravit.* Cieszył zbáwićielá nie słowy, lecz życziwą assistencyą, pilnym smutku Iezusowego rozważaniem. Uklęknął Zbáwićiel, uklęknął y Anyoś; padł ná ziemię Zbáwićiel, upadał y Anyoś: takowey kompassyi, y przyiácieliskiey assistentyi potrzebował, y po Uczniach swoich Pan Iezus; ále się ná swoiey nadziei

nádźiei omylił: bo *invenit eos dormientes*, znalazł śpiących. O iako ciężką z tąd ná sercu uczuł żałość, kiedy z nimi expostulować musi. *Non potuisti unâ horâ vigilare mecum?* A tákaż to przyiaźń wafza, ná wszystkie złe rázy moje przezorná? Jeżeliście mię słownie cieszyć nieśmieli: przynamniey czuć było, zdáleka ná moje utrapienie pátrząc serdecznie wzdychać, y zemną bolejącym ná sercu boleć, *Non potuisti unâ horâ vigilare mecum?* Judasz czuie, od iednego do drugiego Arcykápłaná biega, rotý Żołnierskie szykuie, distilluie głowę żeby swoię złośliwą przeciwko mnie ná nogach postawił fakcją: wy przyiáćiele, wy naykochańsi między innemi Uczniowie spicie? *Invenit eos dormientes*. O moy Boże! ieżeli też y my podobnego smutku okázyi Pánu Jezusowi niedaiemy; wiele iest takich, którzy ná urzędy, lub duchowne, lub świeckie wstępuiąc, protestuią się, obietnice czynią, zařtawiać się o wiarę, bronić chwały, y czci Bożey, przez wykorzenienie złości, przez gorliwą praw Świętych nad zbrodniami exekucją. Przyidźcie do rzeczy, aż oni *dormientes*, oczy zmrużywszy, iákby spali: szwánk cierpi wiará, wielką oppressją chwálá Bożá, cnotá, y pocztwość ponoši, żaden się nie zařtawi, żaden się z swoią nie odezwie gorliwością, iákby tego nie widzieli: *Invenit eos dormientes*. Wiele iest y takich, którzy poki są u Stołu Bożego, święte nábożnym sercem Sákramenta przyimuią: ostre gotuią miecze, przeciwko swoim námiętnościom, y złym náłogom, heroiczne przed Pánem Bogiem czynią przedsięwzięcia, *Etiam si oportuerit mori, non te negabo*. Choćby mi umrzeć, nigdy się ná grzech nie odważę. Przyidźcie do rzeczy, podniosą bunt požądliwości nasze przeciwko cności, w złośliwym szyku staną przeciwko Pánu Bogu, pátrza niebo, iáko też ta impreza poydzie; alic *invenit eos dormientes*, iákby ná obie uszy spali, wszyst-

wszystkiego złym chęciom y affektom dozwalaią. Naymilszy IEZU, niechże takim spaniem, y szkodliwym oczu zmrużeniem, nigdy gorzkiego tobie nieodnawiam smutku. Niech łaski twoie codziennie do serca naszego wołaią. *Vigilate, ut non intretis in tentationem*. Czuyćie, mieycie się ná ostrożności, żeby się o nas nigdy werifikować niemogło, że iakákolwiek pokusa, y zdrada szatańska *invenit eos dormientes*, znalazła śpiących.

II. Punkt. *Invenit eos dormientes, & dicit, non potuisti unâ horâ vigilare mecum*. Wdzięczny, y miły Gethsemański Ogród dla zielonych drzewek, y rozlicznego kwiecia, ále niezewsztkim. Gorzki bowiem iakiś y śmiertelny niebo prezentuie kielich. Pátrza ná ten kielich Pán IEZUS, á pátrząc czuie, y w Świętey zanurzony Bogomyślności gorącą modlitwę czyni. Uczniowie choć w tymże Ogródzie, bá y niedaleko byli, nie widzą go, bo twardym snem uspieni leżą. *Invenit eos dormientes*. Co się w Ogródzie Gethsemańskim stało, to się zawsze ná świecie dzieie: Świat słusznie nazwać się może *hortus voluptatis*, ogrodem rokoszy, bo nic mu niedostaie, coby człowieká ućieszyć, y urekreować mogło. Prezentuią każdemu w tym Ogródzie lokowanemu, ná schyłku żywota, *calicem mortis*, kielich śmierci, bo każdy umrzeć musi iedni są *in numero vigilantium*, którzy w śmiertelnych paroxizmach z Chrytusem czuią, szczerze ostatnie rozważaią rzeczy; ostatniey z weselem czekaią godziny, iáko czekála Błogosławiona Kátarzyna Adorni, ktorá ná śmiertelney złożoną pościeli, mowiła. *O mors! dulcis, gratiosa, opulenta, digna, fortis, speciosa, unicum in te defectum invenio, quod te fugientibus praesentiam tuam nimis exhibeas, desiderantibus nimis avara existas*. O śmierci! wdzięczna, słodka, miła, urodziwá, bogatá, mocná; to mi się tylko w tobie szczegulnie niepodobá, że którzy ciebie nieradzi widzą, narażasz

rażasz się im, y nieproszoną przybywasz; ktorzy cię pragną, y do siebie wzywają, nie ludzką, y grubianką się im stawisz, nązbyt omieszkiwając. Inni zaś *in numero dormientium*, ktorzy z Uczniami Chrystusowemi śpią przy śmierci, tego gorzkiego niewiedzą kielicha, o sądzie Bożym, o wieczności, ani pomyślą: iakby śmierć za gorami była, co w krotce nastąpi, nic zgoła nieruminują. Zkądże to pochodzi? mowi Jzaiasz Prorok. c. 51. *Elevare, consurge Hierusalem, qua bibisti de manu Domini calicem ira ejus, usque ad fundum, calicem soporis bibisti*. Podnieś głowę, wstań Hierosolimo, która skosztowawszy kielicha gniewu z ręki Bożej, wypilaś kielich snu aż do dna. Rzecz dziwna, że u Pana Boga w ręku *calix soporis*. Kielich snu! Bądźciey by to dusznemu nieprzyjacielowi naczynie kwadrowało. On bowiem zwyczajnie obchodzi ludźcie, albo nábożeństwem, albo słuchaniem słowa Bożego zabawione *cum calice soporis* aby sen náoczy ich sprowadził, iako otym niemało Historij mamy. Bądźciey by to służyło światu. Poi on ludźcie, słodkim zdradliwey uciechy, doczesnego szczęścia kielichem, a iakoz ten kielich nazwać? *calix soporis*, kielich snu; skoro go kto skosztuje, zasypia, iak przez sen potym Panu Bogu służy, y náiego Przykázania pamięta. Ztąd mowi Psalmista. *Dormierant viri divitiarum Psal. 75*. Panowie, Potentáci, bogáczcie, przy swoich dostatkach posnęli. Mowibym, że do tego Prorok allusią czyni, że kogo Pán Bog, niebieskimi swoimi zacznie tuczyć pociechami, często też dáie *calicem soporis* kielich snu Święte w prowadząc zachwyceniá, w ktorých człowiek wszystkie powierzchowne mając niby uspione zmyśły, duszą samą zachodzi do Nieba, y tam ná skryte Boskie tájemnice wolnym pogląda okiem: iakiego kielichá był uczestnikiem Piotr, Jan, Páweł, Apostołowie, y inni dotychczas bywają uczestnikami święci,

święci, ále znać że nieotym rozumie Prorok, bo *calicem soporis*, kielich snu łączy *cum calice ira* z kielichem gniewu, y zápalczywości. Podobno tedy w tey figurze opisuie Páná Boga, iako z niewdzięcznemi, y w grzechach zástárzałemi ludźmi postępue. Ukochawszy się oni w Kielichu uciechy światowey twardym snem zasypiają. Budzi ich Pán Bog, przez wewnętrzne instynkty, przez zbawienne oświecenia do serca sturśając; ále oni nákształt leniwców, długo więc przesypiających się odpowiadają, ieszcze ráno wstać, będzie dość czasu. Probuie Pán Bog, ráz, drugi, y dzieśiąty szczęścia, a gdy widzi kontempt faworu swego, ślepą, a prawie szaloną ich nieuwagę, bierze w rękę *calicem ira*, kielich gniewu swego, kiedy z ksiąg żywota imie ich gluzuie, postanowienie czyni, niedáwać nigdy łask skutecznych, surowy feruie dekret, nieszczęśliwego od chwały wieczney odrzucenia. Przyidzie do schyłku żywota, bierze Pán Bog *calicem soporis*, kielich snu. y podáie; kiedy náprzód spráwiedliwym sądem swoim, ápoplexiami, letárgami, paralizami niezwyčajnemi náwiedza, y używanie zmyśłów, iako śpiącemu odbierá, aby tego nieczynili, coby ná zbawienie duszy swojej czynić mogli. Stráśzną, ále do moiey rzeczy służącą Piotr Dámiani przywodzi historią, o iednym złośliwym wartogłowie, ná imie Kunizo, w Perużu w Klasztorze *Sancti Salvatoris*, mieszkającym, ktorý swoią niespokoiną głową cały Klasztor mieszał, Opatow zrzucając, inną Brácią ustáwicznie między sobą wádząc; czego żeby skuteczniey záwsze mógł dokázować, z czartem uczynił ligę, iemu się zápisując, wprzód iednak to wymogłszy uniego, że mu trzema dniami przed śmiercią o godzinie zeyścia iego oznaymić obiecał. Cierpiał mu długo P. Bog, y rozmaitym oświeceniem ná sercu, do pokuty wzywał; ále darmo: bo to sobie w fantázii kreślił; wszak będę wiedział o godzinie śmierci

śmierci: wtenczas to uczynię, do czego teraz instynkt czuję. Tandem wpadł w chorobę. Szatan też uczynił dość słowu swemu, bo pokázawszy się rzekł, że za trzy dni umrzesz. Złęknie się chory, zwoławszy tedy Bracią, powie im cały żywot swój, wszystkie złości, iak z rejestru czytając. Zdumieli Bracia, poczną go do spowiedzi namawiać: lecz mu podał Pán Bog *calicem soporis*, bo wnetże usnął, tak, że się go żadną miarą dobudzić niemogli. A gdy umilkli wszyscy, albo też insze prywatne discursy między sobą wszczęli, ocknął się, pátbrał, y iako zdrowy gadał. Wspomniał mu znowu o pokucie, znowu zasnął, y spał iak zabity, było tego przez wszystkie trzy dni, aż go ostatnia śmierci godziną śpiącego zaskoczyła. Podaie powtore Pán Bog *calicem soporis* kielich snu moralnego, *ut videntes, non videant, audientes non audiant*, aby słysząc nie słyszeli, widząc nie widzieli. To jest, widzą, że koło nich zle, chorobą gorę bierze, przecie na śmierć, ná P. Boga, na wieczność ani wspomnią; czują około zdrowia swego, po Doktorów posyłają, konsilia ná poratowanie czynić każą: o Kapłanie zaś, o przyięciu SS. Sakramentów o dispositij Chrześciańskiej, ani wzmianki, właśnie iakby w letargu byli. Słuchają przyiácioł perswadujących; czas się przed Pánem Bogiem usprawiedliwić, y z nim poiednać, ale ta perswasia, *invenit eos dormientes*, od iutra do iutra spowiedź odkładając, aż w tym nieszczęśliwym letargu przychodzi śmierć, y na Boski trybunał porywá. Grzeszcie bezpiecznie człowiecze, tak sobie imágując, iak się poczuie słabym na zdrowiu wten czas się poprawię, y całym sercem nawrocę do Páná Boga. A kto wie, ieżeli wten czas nie będziecie *in numero dormientium*, w liczbie śpiących! kto wie, ieżeli zagniewany Bog, niepoda tobie z ręki swoiey *calicem soporis*, Kielicha snu? O iako się lękał tego kielichá Dáwid, ná-

bożnie

bożnie do Páná Boga wzdychając, *illumina oculos, meos, ne unquam obdormiam in morte. Psal. 12.* Oświeć Pánie oczy moje, niech teraz około zbawienia duszy moiey czuję, żebym potym przy Śmierci, nie usnął. Ktore słowa tak nasz Lorinus wykłada. *O-rat ne sub tempus mortis, velut securus absq. ullo metu, sine consideratione rerum ad salutem necessariorum, dormienti ac sopito similis, graviq. correptus veterno moriatur.* Prosi Dáwid, aby w godzinę śmierci, bez żadney sądów Bożych trwogi, bez żadney ná rzeczy ostátecznej, ná świętą disposyciją reflexyi, śpiącemu, albo letarg cierpiącemu podobny, nie zszedł z tego świata. Toż samo upadłszy unóg Jezusowych, y ty mow grzeszny człowiecze. *illumina oculos meos, ne unquam obdormiam in morte.* Pánie IEZU, przez ten pot twoy krwawy, który dziśia, wylewasz, przez ten smutek, y tesknicę twoię, którą cierpisz, niechay w ostatni kres życia mego, nie będę w liczbie *dormientium* uspiionych, ale raczej niech będę z komputu *vigilantium* czujących. Niechay teraz łaską twoią oświecony tak żyję, żeby wten czas zagniewana ręka twoja, niepodała mi *calicem soporis*, kielicha snu szkodliwego.

III. PUNKT. *Invenit eos dormientes, & dicit, non potuistis uná hora vigilare mecum.* Weźmy sobie ná krotką uwagę; ieżeli nas, ktorzy tu przytomni jesteśmy, dzień dziśieyszy, bá y ta godzina nie znalazła śpiącemi. Kto wie ieżeli iedni nie śpią do czasu tylko, y sen niby przerywając; to jest powielekroć powstawszy z grzechów, y poprawę Pánu Bogu obiecawszy; powielekroć znowu oczy mrużąc, dozwalając pożądliwościom swoim, y rospuśtnym affektom, aby przeciw prawom Bożym wierzgały, y czego chcą w swobodzie swoiey ná Pánem Bogiem dokazywały. Kto wie, ieżeli drudzy nie śpią snem długim, y nieprzerwanym, z intentiją, ocucenia się zbawiennego wten czas, kie-

dy Doktorowie stánawszy nád nimi, ták zawołáią, iáko niegdy Izaiász nád Krolém Ezechiášem zawołáí, *Moritur tu & non vives*. Iuż ostátni punkt przychodzi życia twego. Jezeli sen przyrodzony nie iednemu był sferalny, przesyłia się albowiem beśpiecznie Sifara Wodz Krolá Cháanayskiego w Namiećie Jaheli, ále tamże drzewiany goźdz w głowę wbity máiąc, *Soporem mortis consocians defecit, & mortuus est, Iud. 4*. Nieocknął się, aż ná tamtym świećie. Wyciągáli się námiętko uślanych łozach pierworodni Egypcyanie, á gdy się żadnego nie obáwiali niebeśpieczeństwa Anioł Boży pocáłym Egypcie zdobytym grassuiący mieczem wszytkich pozábíł. Spał Ionász w okręćie ná obie uszy, ále wnetze, gdy los nieszczęśliwy pádł ná niego, w morze ná pewne od wielorybá pożárćie wrzucony zośł. Toć dáleko gorszy sen morálny, bo nieiednemu ostátnią przyniośł zgubę. Pátrzáł przez spáry Heli, y iákoby spał, choć nie. záfwe, kiedy wielkie Synowie iego, z niemáłym ludu Izraelskiego wzgorszeniem popełniali zbrodnie; bo kiedy nie kiedy ten sen przerywáiąc, zbáwienne im dáwał nápomnienie: iednakże iż státeczney nád nimi czułości nie miał náglá od Pána Bogá ukáraný śmierćią dokonáł. Jezeli y iá grzeszny człowiek mrużę oczy choć nie záfwe, y pátrzać niechcę kiedy co nie. dobrego zmyśły, y żądze moje czynią; O iáko mi się lękáć trzeba, żeby mię kiedy, za tę niestáteczną nad samym sobą czułość, spiącym sprawiedliwość Boska nieznalazłá, y ciężką nieukáráłá plágą. O Henryku Krolu Francuzkim piśze Nadaś, iż kiedy igrzyká z kopią między Rycerstwem swoim czynił, długo bez żadnego szwanku, coraz ie zaczynájąc, y mówiąc: *adhuc semel, adhuc semel, ieszcze raz, ieszcze raz*. Na ostátek ná kopią spadłszy y śmiertelną odniosłszy ranę z wielkim wszytkich zalem dnia trzeciego umárl. Powstaię, y iá często z grzechu,

chu, przez szczerą, y dobrą spowiedź ále znowu za natarćiem pokusy, sen ná duszę moję sprowadzam mówiąc: *adhuc semel, adhuc semel, ieszcze raz, ieszcze raz*, niechay bez wszelkicy od zdrowego rozumu przeszkody, natura, y ciáło swoiey zażyie ućiechy. Ale kto wie, iesli sprawiedliwość Boska, w ten czas ostrym we mnie nie ugodzi grotem! A ieszcze pewnieyszá tych zgubá, ktorzy zakámiałe serce máiąc, o powstániu, chyba aż przy śmierći nie myślą. Trwał wżłóściach swoich zatwárdziały Faráo budził go Pan Bog rozmaitemi przez Moyżesza sposóbami; ale się nie dobudził: iak przez sen w swoim zaiufzony okrucieństwie, sam niewiedział, co mówił, niewiedział co czynił, aż też doczekáł się nieszczęśliwego końca; kiedy iako śpiący włázł między morskie wały, y zginął. IEZU nayłaskawszy, iak się dobrze dżisia twoi naśpali Uczniowie, przyszedłszy raz ostátni do nich, doskonał ich temi ocucił słowami. *Sufficit, surgite, eamus*. Dość iuż snu, wstańcie, podźmy. Zażyi podobnego stylu ná tych ktorých tu widzisz twardym snem ná duszy uspionych. *Sufficit*. Spisz nędzny człowiecze wgrzechach zastarzały przez rok, przez dwa, przez dzieśięć lat, y więcey podobno, ná żadne moje niedbáiąc pogroźki, nigdy szczerze twoich złych niechząc wykorzeńć nałogow, nigdy z temi zerwać ligi osobámi, do ktorých się z codzienną moją obrazą przykleił, *Sufficit*, dość iuż y nazbyt dość, ták długiego, ba y niebeśpiecznego letargu. *Surgite*, porwi się, wstań, y ty y ty grzeszniku, iako ow paralityk z łóza sprośności, wszeteczeństwa, zawziętości twoich. Oderwi serce twoie od ziemi, która cię nigdy nienasyći, áni doskonał poćieszy, á podnieś ie do niebá. *Eamus* podźmy, o to ia tobie kredensuie do Oycá moiego: iá twoim będę u zagniewaney iego sprawiedliwości pośrednikiem, ia ciebie sam ná prawicy szczęśliwey osadzę

osadzę. A jeżeli te twoje łaskawe, a prawie Oycowskie nic nie pomogą słowa. Jeszcze jeden zbawienny, y skuteczny fortel znaleźć możesz. Hugo Carnotensis in Psal: 37. pisze, iż robaczek który się z drzewa rodzi, y w drzewie żyje, ustawicznie ie świdrząc, y gryząc, gdy obaczy iż drzewo nazbyt twarde, potem ie swoim odwilżając miękczy. Jeżeli kiedy, iako przy męce twoiey byłeś Zbawicielu *vermis & non homo*, nie człowiekiem, ale robakiem od wszystkich wzgardzonym, y zdeptanym: leiesz teraz w ogrodzie Gethsemańskim, pot krwawy z siebie, kto wie, iesli nie na zmiękczenie twardego, a prawie skalistego serca naszego, Rzućże na nie, choć iedną kropelkę. Jeżeli prosta wodą dokazuje tego, że *gutta cavat lapidem*. O pewnie daleko lepszy będzie krwawego potu twoiego skutek: zmiękczyże nas tym drogim likworem Panie, abyśmy zawsze oblewając się łzami serca skruszonego, czuli, a potym z tobą na wieki żyli.

EXHORTA VII.

O pocałowaniu IZUSOWYM.

Dedit eis signum, quemcumq; osculatus fuero hic est. Mat. 26.
Daś im znak, kogokolwiek pocałuję ten iest.

I. PUNKT. **P**Rośli niegdy ciekawie Zydowie Pána IZUSA *Volumus a te signum videre de calo*, chcemy od ciebie znak widzieć z niebá. Pokwapić się było troche prędzey do Ogroycá, pewniebyście *signum de calo*, bo Anyoła z Kielichem uyzrzeli; iako cudownie sługá Pána, stworzenie Stworzyciela swego poсилаło. *Apparuit Angelus confortans eum*. Ale żeście omieszkáli: żądze wásze ukontentuie Judasz. Nie zakopał on talentu swego zdrugiemu kolegami

gami swemi od Chrystusa na czynienie cudow wziętego. Dziśia bowiem żołnierzom, y sługom Arcykápłáńskim cudowne iákies pokazuje znaki. *Dedit eis signum*: Wysyp się cała Hierosolymo, na oglądanie tych nowych cudow. oto Judasz *mortiferum bibit, nec nocuit ei*. Truciznę wziął bez żadney szkody. Jeżeli bowiem SAKRAMENT Przenáyswiętszy. *Mors est malis vita bonis*. Śmierć złym, żywot dobrym. A ktoż był nád Judaszá gorszy? a przecie chociaż tę śmierć sobie, y duszy swoiey z Kielicha Chrystusowego przy ostatney Wieczerzy wypił, zdrowy, cały, silny, rey między oprawcami wodzi. Oto *lingua loquitur novis*, nowym Judasz z Chrystusem rozmawia ięzykiem. Zwyczajnie gniew, y nienáwiść wnetrzną, gniewliwemi wyrażamy słowami, bo pewnie gładkich, y miękkich, kiedy się wewnątrz zawzięta burzy cholera, słow niezazywając, łotrąmi, zdraycami, adwersarzow naszych tytułujemy. U Judaszá *lingua nova* ięzyk nowy. Zawzięł się niepohamowanym ná Chrystusa gniewem, wstąpiwszy bowiem przy ostatney Wieczerzy szatan w niego, wszystkie piekielne z sobą wprowadził furye, które w nim dziwne nieślusznego gniewu wznęciły pożary, a przecie miękkiemi, y gładkiemi to zwierzchu wyraża słowami *Ave Rabbi*, pomylił się zdrayco, miałeś mowić podobno *Cave Rabbi*, strzeż się Nauczycielu; zasiadł na sąd złośliwy z bezecnym trybunałem Kaifasz, szukając, y zakupując fałszywych po całej Hierosolymie świadkow. *Cave Rabbi*; ieszcze nieprzywołano sprawy, a iuż uknąwali dawno ten między sobą dekret *reus est mortis* godzien iest śmierci. *Cave Rabbi*. Gotuie się siepacz żelazem uzbroioną ná wycięcie policzku ręką. *Dedit eis signum*, wiem o tym dobrze, że przed ową uniwersalną światą całego ná sądzie ostatnim rosprawą, iákies mają uprzedzić znaki *erunt signa in sole, & luna & stellis* Luc. 21. Będą znaki

ná Słońcu, Xieźycu y gwiazdach. Miał stanać ná sądzie u Anasza, u Kaifasza, u Jerosolimskiego Starosty Pán Iezus, przed niesprawiedliwemi sprawiedliwość, Święty, y dobry przed łotrami; oto odmienny iako Xieźyc w státku swoim Iudas dedit *signum*, kiedy straciwszy promienie łaski Bożey, światło nawet przyrodzonego rozumu, przemienił się z Apostoła w zdraycę, z ucznia wkatá, z przyjaciela w frogiego nieprzyjaciela. *Dedit eis signum*, podobno też iako Máchiawel prawdziwy, y herfzt á przodek wszystkich nieszczerych politykow, chciał iásne światowey przyiaźni pokazać znaki: Iakáz u światá przyiaźń? *in signis*, ná samych tylko znakach powierzchownych. Przedtym była przyiaźń ile między dobremi, y świętymi, wewnątrz, w sercu. Iako to Ionáthas, y Dáwid, według Bogá ludzie ná sobie pokázali. *Anima Ionathae conglutinata est anima David, & dilexit eum Ionathas, quasi animam suam*. Teraz zaś miłość y przyiaźń prawdziwá między ludźmi światowemi zginęła, á same iey tylko powierzchowne zoštały znaki: Coż bowiem są innego oferty, komplementá, gładkie słowa, niskie ukłony, pochlebne chwały? *Signa*. znaki tylko; samey przyiaźni, y prawdziwey życzliwości niepytay. Wyraził to wszystko ná sobie *adamussim* Iudas, rozumiałbyś, kiedy do Pána Iezusa przystępował, kiedy swoje ná obłápienie ramiona ściagał, kiedy mile ustami całował, że to poprzyśiężony konfident, że życzliwa między nimi, y nigdy nierozzerwáná przyiaźń, álic to tylko było *signum*. pod tym płaszczykiem iászczurce táliły się iady. *Quemcumq; osculatus fuero, hic est* kogokolwiek pocałuję, ten jest, ktoregoście wy tak dawno w śidła swoje szukáli, ktoregoście kámionować nieraz chcieli. Gdyby mi się wolno ciebie spytać Naymilszy IEZV, iakoś to Judaszá przyiaź przywitańie? wiem żebyś onemi Psalmisty twoiego odpowiedział słowami:

mi:

mi: *Si inimicus meus maledixisset mihi sustinuissem utiq; & si is qui oderat me, super me magna locutus fuisset, abscondissem me forsitan ab eo*. Gdyby mię nieprzyjaciel iáiał, gdyby mię potwórzami nieznosnemi okłádał, gdyby mię w twarz swojá nieprzyiaźną chciał bić ręką; albobym się mógł schronić, y zabezpieć temu, albobym nie taką ná sercu uczuł żałość: ále to do gwałtowney niemal, przed czasem, przywodzi śmierci, że *homo pacis mea, qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem*. Uczeń moy, przyjaciel moy, Syn moy, ktoregom z millioná ludzi wybrał, ná ktoregom hoyną ręką niebieskie wylał dáry, ktoremu krwi włásney, przy ostatniey wieczerzy nie żałował; wykopał podemną zdrádliwie dołki, y ná większe sercá mego rozrzewnienie, w przyiaźni krwawą pokázuie nieprziaźń, obłápiając wiąże, całuiąc zabíia, *dedit eis signum*. Uwážże ospáły katholiku, iesli y ty niepowierzchownym tylko iesteś Pánu Iezusowi przyjacielem? Modlitwy, paćierze, Mszy słuchania, są to tylko znaki świętobliwości, znaki powierzchowne naszey ku Pánu Bogu życzliwości. Káždy grzech, jest *formale odium Dei*, prawdziwá nienáwiść Bogá: iesli tedy przy takich powierzchownych ceremoniach, tę złość, y nienáwiść, w sercu swoim chowasz? Judaszem iesteś, bo nieszczerze, y niezyczliwie z Pánem Iezusem postępuiesz. Paday ná kolána, całuy nábożnemi ustami Krućifix, przytulay Święte do sercá twoiego reliquie, czyn modlitwy, nábożeństwa, y ostre posty: ále wprzod ufunduy się w wnétrzney ku Pánu Bogu życzliwości. Niech gorącá, y Seraficzna miłość, wyruguie grzechy z sercá, y wszelką chuć do obrázy Boskiej, á pewnie będzieś prawdziwie u Pána Iezusa *homo pacis* człowiek pokoju.

II. PUNKT. *Dedit eis signum, quemcumq; osculatus fuero hic est*. Wielki Iudasz popełnił excess, ktoremu podobnego świat nigdy

I

gdy

gdy od swego stworzenia niewidział. Dziwną rzecz że się wszystkie ná niego, niewzburzyły elementa. Wybiegła niegdy z granic swoich wodá, áby burzącą się w ludziach wszetecznych cielesność, uniwersalnym zalała potopem. Wzburzył się ogień, ná Sodomę, y Gomorrhę, kiedy ná ukáranie wołających do niebá grzechow, ludzie, było, same nawet w ścianach kámiennie pożarł; y w popioł obrocił. Wzburzyła się ziemiá ná Chore, Dathan, y Abirona, kiedy za złośliwe przeciw Moyżeszowi szemranie, żywo ich pożarszy w swoich zagrzebłá przepáściach. Wzburzyło się powietrze, kiedy ná ukáranie dumy Dawidowey, wiele barzo poddanych frogą pożarło plagą. Wydaie ná śmierć Bogá zdrádlivy Judáš, wszystkie stworzenia milczą, chociaż gniewliwe przedtym elementa, tak wielkie przestępstwo, zdadzą się amnistią pokrywać. Ze myślą tylko iedną wyszszę, y doskonálsze od człowieka stworzenie Lucyper wniebie zgrzeszył: *Factum est praelium in calo magnum*, wielká powstała woyná; tak mężnie Michał ná niego z swoiem i nátarł rotami, iż *non est inventus in calo locus ejus*, sromotnie porażony z plácu uchodzić musiał: á czemuż teraz w was Święci Anyołowie tak gorliwe ostrygły duchy? czemu Judaszowi przepuszczać? który cokolwiek nayzłóśliwszego mógł, swemu, y wászemu wyrządzić Pánu, to wszystko wyrządził. Dáy pokoy Málchusowi Pietrze, ráczey się ná Judášá porwi, y nie iuż koło uchá, ále się koło kárku, zostrą záwiń szablą. Rzecz dziwná: nikt się nieporywá, žádnámu szkodzić nieśmie kreáturá. Czemuż? *dedit eis signum*. Wziąwszy wzáiemnie Judáš od Chrystusa pocáłowánie, iáko przywileiem nieiákim, y mocną obroną, przeciwko wszelkim założył się niebespieczeństwom. Wywodzi to pięknie, komparatią z Kaimem Święty Hieronim. *Hoc est signum quod posuit Deus in Cain, ne qui-*

cunq;

cunq; invenisset, occideret eum. Lękał się niegdy Kaim straszliwą mając brátoboystwa stojącą w oczach swoich poczwarę, y mówił do Pána Boga, *ecce ejcis me hodie à facie tua, omnis qui invenerit occidet me.* Wypadam z łáski, y protekcyi twoiey Pánie Boże, bom doniey prawo przez grzech popełniony stracił. Ktokolwiek mnie znajdzie, zabije. Comowisz Kaimie? niebyłóć w ten czas więcey nád dwoie ludzi po całym świecie, to iest Adam, y Ewa rodzice twoi: izaliż oni rodzieliłską zserca swego wyzuwšzy miłość, z okrutną swoią ná ciebie porwą się ręką? czemuż mowisz *Omnis qui invenerit occidet!* odpowiadaią ná to Oycowie Święci, y tłumácze písmá Świętego, II *Cornel: in Gen:* że się wszystkie ná Káimá zá brátoboystwo wzburzyły stworzenia. Wzburzyła się náypierwiey ziemia, bo sam Pán Bog to przyznał. *Vox sanguinis clamat ad me de terra.* á Święty Ambroży písząc na te słowá przydáie. *Si Frater parcit, terra non parcit; hac Caimo maledicta fructus negat, hac eum expellit, quasi profugum.* Nie dość tego że otworzyła ziemia ná niego palczczkę swoię, niedość iż żadnych niechciała mu dawać pożytkow, ále też go precz od siebie wyganiała, żeby się nawet iey, y nogą niezbożną Kaim niedotykał. Powtore straszyló Kaima niebo, straszyló wszystkie Sublunárne kreatury, álbowski iáko mówi Prokopius, *prater fulgura, & coruscationes horrificas, videbat Cain Angelos igneis gladijs sibi mortem minitantes; si oculos ad terram demittebat, serpentes veneno, Leones unguibus, ceterasq; feras, suis armis in se irruentes videbat.* &c. Przeto boiaźni pełny y iakoby odeszły od siebie wołał *omnis qui invenerit occidet me.* Trudno mi żyć będzie ná świecie, włada dzień, włada godzinę umrę. Coż Pán Bog czyni, żeby Kaima konserwował, y przeciwko wszelkim uzbroił impetom? *posuitq; Dominus in Cain signum*, położył ná Káimie znak pewny,

wny, á ieszcze ná twarzy iego, to iest iednę (iáko niektorzy u Corneliusza wykłádáią) literę. Niepodobna żeby Judasza niestrofowało sumnienie, y kufsznego wszystkich kreatur nie rokowało mu wzburzenia. Ale coż? *Hoc est signum, quod posuit Deus in Cain, ne quicumq; invenisset, occideret eum.* Wyraził Pán Iezus, Ustami swemi niegodniká całując, znak ná twarzy iego, którym się od zapalczywości stworzenia wszystkiego salwował. Mowili Anyołowie, y uzbroieni kordami Uczniowie: Przyaciół ci to Páński Judasz, bo go tak sam nieomylny Mistrz tytułuje *Amice ad quid venisti?* widziały wszystkie kreatury, y wszystkie poważając sobie znak ná twarzy Judaszowej wyrażony, swoje tamówáły srogość. Jten iest podobno fundament, że się niektóre przy śmierci Judaszowej dziwy stały; mowi bowiem Theophilaktus, że owo drzewo, które sobie ná śmierć obrął Judasz, że wszystkiemi swemi aż do ziemi schyliło się gałęziami, żeby mu do obieszania, y śmierci niepomagało. Eumenius, Papias, Komestor dodáią, iż się powroz którym Judasz zá szyję zádźiergnął ná sztuki popadał: czemuż? mowi nasz Bæza *traht: de horto Christi. Nulla creatura ausa est, homini illi officere, cui Christus Dominus, tantum exhibuerat signum pacis,* žádná rzecz niechciała temu człowiekowi szkodzić, któremu Pán Chrystus pocałowaniem swoim dáł znak pokoju. I gdyby się Judasz sám niezabił, mógłby był żyć dłużej! mowi bowiem Ethymius, że gdy mu drzewo, y powroz do śmierci służyć niechciał, *semivivus ab hominibus servatus est.* ná poły żywy od ludzi wzięty, potym widząc że umrzeć niemoże, sám rospnął wnętrzości swoje, y niešťczęśliwą wyzionął duszę, iáko mowi písmo *effusa sunt viscera ejus.* O miłości Pána moiego, który zá znak śmierci, znak miłości, y żywota, swemu nieprzyiacielowi oddał. *In ipsa traditione, bene intelligitur Christus exhibuisse*

buisse pacem traditori suo, quamvis ille tam scelerata cogitationis, interno, bello vastaretur. Idem. Wsáмым swoim wydaniu, y poymaniu, dáł prawdziwy pokoy Chrystus zdráycy swemu. Ukontentuiesz, y ukoisz žal boleiącego ná sercu Iezusa Katholiku: iesli y ty podobną z nieprzyiacielem twoim będziesz certował miłością. Uraził cię sąsiad, do żywegoć doiádł, uszkodził ci ná sławie, ná honorze, ná fortunie, pokaże mu *signum faderis, signum pacis,* znak pokoju, odmień dlá miłości zdradzonego Iezusa twarz posępną, y zachmurzoną w wesołą; ogniem paláiące oczy, w prawdziwą ku bliźniemu miłość, bądź *homo pacis,* á tym samym staniesz się Pánu Bogu, *vir secundum cor Dei,* mężem według serca iego.

III. PUNKT. *Dedit eis signum, quemcumq; osculatus fuero, hic est.* Syn márnotrówny upamiętawszy się w złościách swoich, gdy powracał do Ojca: Naymilszy staruszek uyzrawszy go zdaleká, wybiegł przeciw niemu, padł na szyję iego, y mile go pocałował. *Cum autem longè adhuc esset, vidit illum Pater ipsius, & misericordiâ motus est, & accurrens, cecidit super collum ejus & osculatus est eum. Luc. 15.* Przystępuiemy do ciebie náymilszy IEZU, á nie iuż twarz twoię. ale nogi pokornie całuiemy, czym iednak iesteśmy? czy márnotrównemi synami? czy nowemi Judaszami? sprawy dáć nieumiemy. Podobno márnotrównemi synami; bośmy wzięte od ciebie łaski, zle żyjąc miźernie stracili. Staćiliśmy szatę niewinności, ná krzcie wziętą, straciliśmy łaskę poświęcającą tyle rázy, ile razy do grzechu, choć po obiecáney tyśiąc razy ná spowiedziách po práwie wracaliśmy się. Straciliśmy miłość twoię, y inne cnoty, które oczom twoim nás zalećić mogły. całá naša zabawká z sprośnemi wieprzami, to iest z ciałem, y iego brzydkimi chuciámi była: niepomniąc na to, żeśmy ná ten koniec stworzeni, ábyśmy

abyśmy po życzliwej usłudze twojej, między Anyołów w Niebie policzeni zostali. Podobno też jesteśmy Judaszami zdradliwymi, bo choć się teraz przed tobą korzemy, jednakże nam dowierzać niemożesz. Ile jest wnas namiętności, passyi, złych do grzechu nálogow, tyle oprawcow, którzy cię, w lada dzień włada godzinę, związać, zelżyć, y wielkimi kontemptami nakarmić mogą. Może się to o każdym z nas werifikować z czym się często Święty Filippus Nerius przed Panem Bogiem protestował, *Domine, cave à me hodie, nam te prodam, & omnia scelera patrabo, ni me custodias*. Strzeż się mię Panie dzisiaj, bo cię zdradzę, wydam, y w ręce ciężkich grzechow podam, jeśli mi strzec nie będziesz. Ale mniejsza oto czymkolwiek jesteśmy, na tym raczej całe nasze zawisło szczęście, jeżeli u twoich godni zostaniemy. Dotkni się nas marnotrawnych synow, pełnemi miłości wargami, ktoremiś się dotknąć Judasza niewzdrygał. Godniśmy za grzechy nasze, aby siarczyście płomienie, z niebá na nas leciały, ażeby ziemiá swoją otworzywszy paszczękę pożarła, żeby wszystkie na nas oburzyły się zwierzęta, żeby iáko Popielá myszy: iáko Akteona włásni ogórowie, iáko naśmiewcow Elizeusza dzicy Niedźwiedzie o śmierć przyprowadzili, ále to ich trzymać będzie *dedit eis signum*, Bog Wcielony swoimi pocałowawszy ustami znak na nim miłości położył, żebyśmy mu nie szkodziły. Będzie czyhał zdradliwy świat, ażeby áffekt nasz od ciebie oderwawszy do siebie przykleił: będzie chciał nacierać sprzyśięgły dusz ludzkich nieprzyjaciel szatán, a żeby nám prawo do niebá wydął. Nasroży się mnogi grzechow śmiertelnych orszak, chcąc w paść do duszy naszey, y fatalną zádac klęskę, ále wszyscy ci ustąpią nieprzyjaciela, to tylko żałośnie na naszą duchowną poćiechę wołając *dedit eis signum*, Trudno go ruszać, má od Bogá *signum pacis*

pacis, znak pokoju. Nie zamkną przed nami bramy do Królestwa wiecznego, bo kiedy drugich iáko nieprzyjaciół twoich zagańać będą *ad tenebras exteriores*, nas miłościwie wpuszczą, to szczególnie *motivum* mając, *dedit eis signum, quemcumq; osculatus fuero hic est*. Iáko marnotrawnego już ucałował, y do łaski swojej przypuścił syná. O niech to mamy Pánie IEZV, Amen.

EXHORTA. VIII.

O teyże tajemnicy.

Confestim accessit ad eum, & ait Ave Rabbi. Mar. 14.
Prętko przystąpił do niego, y rzekł, witay Nauczycielu.

I. PUNKT. **J** Akby z dalekich Judasz przyjechał kraiom, dawno niewidzianego wita Zbawiciela *Ave Rabbi*. Wszakże przed kilką godzin, uiednego przy Wieczerzy ostatney siedział stołu? Coż go za duch nápadł, do takiego, nie według czasu, y potrzeby komplementu? wątpić nie trzeba, że wielką jest, między Bogiem, y grzesznym człowiekiem odległość, choć patrzá na Bogá, y Bog na niego, przecie są bárzo od siebie dalecy. Bogacz Ewangeliczny pogrzebiony w piekle, miał przed oczymá Abráhama, który był figurą Bogá, wiernych w niebie koronującego, rozmawiał z nim, á przecie pismo mowi *magnum chaos inter nos, & vos firmatum est*, wielka przepaść, odległość niezmierzona między nimi była. Jak prętko szatán w Judasza wstąpił. *Post buccellam panis, introivit in eum sathanas*, tak prętko piekło Judasz, iáko prawdziwy syn potępienia nośić z sobą poczał: á zátym chociaż z Chrystusem, z iednego iadł pułmiská, przecie między nimi *magnum chaos*: toć niedziw, że Chrystusá w Ogródzie

grodzie Gethsemańskim obaczyćwszy, y do niego niby się zbliżywszy mowi *Ave Rabbi*, Bá podobno mogłby kto rozumieć, rzeczy, y intentij Judaszowych niedobrze świadomy, że są iego pełne zbudowania słowa. Pán Iezus iuż go przy ostatniej wieczerzy przeklął, wiecznego nań potępienia Anáthema kładąc *Va homini illi*, á Judasz mimo siebie to puściwszy, za straszne *va*, miłusieńkie Pánu przynosi *Ave*, iakoby mówiąc, ty mnie od siebie rzucasz, á ja się do ciebie garnę, ty mnie ná wieczne skazujesz męki, iednakże ja affektu do ciebie nie tracąc, iako Oyca, y Dobrodzieia mego, mile do serca przytulam, y memi niegodnemi całuję ustami: O gdybyć tak Judasz pościł, nigdyby nie zginął. Grecki text te słowa tak czyta. *Accessit ad eum & ait Gaude Rabbi*, Wesel się Nauczycielu. Pewnie znać dáno Judaszowi, że Pan Iezus w Ogroycu, *capit pavere, tadere, mastus esse*; więc on widząc że Piotr, y Ián ko- chankowie Pańscy, twardym snem uspieni, nic o Pana swojego niedbają, z pocieszniemi prętko leci słowami, *confestim accessit, & ait Gaude Rabbi*. U Świętego Márka, w Greckim textcie, ná tym miejscu to słowo *Rabbi* dwa razy iest położone, to iest że Judasz przybiegłszy do Pána Iezusa, iakoby bárzo coś pocieszniego mówiąc, powtarza słowa. *Gaude Rabbi, Rabbi*. Wesel się Nauczycielu, Nauczycielu. Czyni tu exklamatiją uczony pisma Świętego tłumacz Barradius, *Quis te docuit tam apposite loqui?* Ktoż cię nauczył tak składnie, y do rzeczy Judaszu mówić? *Equidem merito dicis gaude, habet enim magnam gaudij segetem, quia sanguine suo totum redimet orbem* dobrze czynisz, że się weselić kążesz, má bowiem wielką radości máteriją, że krwią swoją cały świat odkupi. Ale o iakobyś ieszcze bárzciej Chrystusa ućieszył, gdybyś padłszy u nog iego, twoie pokornie wyznał grzechy, żeś się ułakomił ná pieniądze, żeś krwawe,

męzo-

mężoboyfskie z złośliwemi Pharuzami, o niego uczynił kontrakty. Názywá cię własnym imieniem Pán Iezus w Ogroycu, czego nigdy przedtym nieczynił. *Iuda*, co się z Hebrayfskiego wykłada *Confessio* wyznanie, álbo spowiedź, iakoby dając *ad intendende*, według obserwacyi naszego de Mendoza: *Me gaudere jubes? at gaudium meum plenum esset, si post traditionem confitereris*. Kążesz mi się weselić? ále to by było zupełne wesele moje, gdybyś się teraz zbrodni twoich piekła godnych wyśpowiadał. Piękna z tego nam grzesznym nauką. Udaiesz się w grzechu ná modlitwę, inszych pobożnych uczynków nieopuszczasz. Coż inszego w ten czas czynisz? Iesli nie z Judaszem mówisz Panu Iezusowi *Gaude Rabbi*, wesel się Panie, chcąc rozrzuć serce iego temi powierzchownemi ukoić aktami; ále ta nie iest zupełna pociecha *Gaudium plenum esset, si post traditionem confitereris*. W ten czas Pana Boga prawdziwie rozweselasz, kiedy y iedney godziny trwać w grzechu niechcąc, albo žal skruchy serdeczney wzbudzasz, albo iesli masz na doredziu Káptána do Spowiedzi bieżysz. *Accessit ad eum & ait gaude Rabbi*. Ale kłamay iako chcesz zdrayco! mówisz *Gaude*, á dajesz że iaką pociechy materiją? to się z tego ma radować? że ty będąc wezwany ná urząd Apostolski, ábyś sieci Chrystusowej Ewangelij ná cały świat zapuszczając, dusze Pánu Bogu do Nieba łowił, teraz Boga samego chwytasz, y wiązać kążesz? O iak sztucznie twoie uwiiasz złości, y iad w sercu zawarty tasisz! Nagotowałeś żelazne ná Pana łancuchy, liczná ná poymanie, siepaczów sprowadziłeś gromádę, wiesz dobrze, że go śmierć sromotna, od Starzyny Zydowskiej nie minie, á przecie mówisz *Gaude* Wesel się Mistrzu, będzie wszystko dobrze, unikniesz złego rázu, masz łaskawego Oycá, y mocnego, który iako przedtym nieraz czynił, tak y teraz *evellet de laqueo pe-*

K

des

des tuos, wszystkie zaſtawione ná ciebie potarga ſidła. A nie-
żywyſz to ſzátana nas zwodzácego konterfet? upłatawſzy on
nieiednego ſidłami grzechowemi, wie że go pewna za to w pie-
kle czeka zgubá, á przecie mowi *gaude*, bądź weſoł, niech ſmu-
tna nie kraie ſerca melánochliá. Dobry Pan Bog, miłóſierny,
niechce zguby grzeſznikow. I podobno nie dlá czego inſzego
mowi o nieſprawiedliwych piſmo *latantur impij, cum male fece-
rint, exultant in rebus peſſimis*. bo ſzatan co raz im do ſercá, ſze-
pce, *Gaude gaude &c.* Mieyże ſię Katholiku ná oſtrożnoſci; á
raczey na wszystkie pokuſy prowadzące do grzechu, pluń
ſzatanowi w oczy, y mow z Panem Ieżusem, *Filium hominis tra-
dis*. Cieſz iáko chceſz, y rozweſeláy pokuſniku, poſtaremu ty
zdrayca, *Filium hominis tradis*, zdrádzáſz mié, wydaieſz ná
rzeż ſprawiedliwoſci Boſkiey, áby mié wiecznym kárałá ogień.
Dayże mi to dobry Ieżu; abym ſię znał dobrze, ná wszystkich
nieprzyaciela dufznego zdradách. Day y tę łaskę, ábym do
owego wzdychał, onego uſtawicznie pragnął *gaude*, ktore ty
ſługom twoim przy wprowadzeniu do ochłody wieczney go-
tuieſz.

II. PUNKT. *Confestim accessit ad eum, & ait Ave Rabbi*: Dość
pięknie przygrawá P. Ieżusowi Iudáš, przecie ſerce od niego,
y uſzy odwraca. Inni Apoſtołowie nazywali Zbáwiciela Miſtrze,
chwáli ich záto. *Vos me vocatis Domine, & Magister, & bene di-
citis*. Tegoż ſámego Iudáš w Ogrodzie Gethſemańskim záży-
wa ſtylu, iednak nietylko żadney mu Pan Ieżus za to nie daie
pochwały, ále iáko nieprzyaciela, y niegodnika ná wieki od
ſwego oddala boku. Czemuż to? mowi Dawid w Pſalmie 48.
Sicut oves in inferno positi sunt. Iáko owce w piekle położeńi ſą.
A to co zá táiemnicá y nowiná, prawie nieſtycháná? *Oves in
inferno?* owieczki w piekle. Wszakci ſamá przedwieczna Prá-
wda

wdá nás upewniła, że *statuet oves à dextris*. Sędzia ſprawiedli-
wy owieczki poſtawi na prawicy ſzczęſcia wiecznego, *hados à
sinistris*, koźlow záś ná lewicy potępienia wiecznego. Ale kto
pilnieyſzą na ten text uczyni reflexiá wszelkie podziwienie
złóży. Inſza u Paná B. *ovis* owieczka, inſzá *sicut ovis*, iáko owie-
czká. Kto ieſt owieczką prawdziwą dlá niewinnoſci duſzy, y
ſumnienia ſwego, ten będzie *à dextris*, nie minie go koroná wie-
czná na prawicy Boſkiey, ale *sicut oves* ktorzy ſię udaia po
wierzchu, za owieczki, á w rzeczy ſámey nie ſą; z wierzchu
niewinnoſć, ſwiątobliwoſć, piękna cnoty appárencia, we wnątrz
brzydka dlá grzechow rozmaitych poſtawa, *in inferno positi
sunt*, tacy ſię ná wieki z Chryſtusem rozſtáwſzy, ná wieczne za-
tracenie poydą. Pełneź ieſt piekło, tych ktorzy tu ná ſwiecie
byli *sicut oves*, z wierzchu Katholik, Chreſćcianin, prawowier-
ny, wewnątrz dżiki zwierz, wielką w duſzach ludzkich ſzko-
dę czyniácy. Zwierzchu Zákonnik, Puſtelnik, Dewotka, we-
wnątrz dlá nieuſkromionych paſſyi, z naywiększym æmuluiácy
grzeſznikiem. Straſzne ſą Chryſtuſowe ſłowa, ktore do Pháru-
żow mowił: *Non veni vocare justos, sed peccatores*. To to Pán
Ieżus nieprzyſzedł dlá ſprawiedliwych? Ieżeli o powołaniu
ná urząd Apoſtołſki mowá? *vocavit iustos*, bo powołał Iána E-
wangeliſtę, ktory żadnym ciężkim duſzy ſwoiey nigdy niezmá-
zał grzechem. Powołał Náthanaela, ktoremu ſamże Pán dał
ſwiadectwo. *Verus Israelita, in quo dolus non est*. Ieżeliteź o
powołaniu na żywot wieczny (iákoż tak w ſámey rzeczy
ieſt.) tu Pan Ieżus mowi: *vocavit iustos*, bo powołał Iána
Krzćciela, powołał Jeremiaſza, Ablá ſprawiedliwego, wſzy-
tkich Patryarchow, y Prorokow ſtarych, powołał nayſprawie-
dliwſzą, miedzy ſprawiedliwemi Matkę ſwoię: bo ci wſzyſcy
iáko zaſługami, przyſzłey męki Chryſtuſowej wſparci, ſpra-
wiedliwemi

wiedliwemi zostali; tak też dla tychże zasług, wysokie wnie-
bie osiedli mieyscá. Czemuż tedy mowi Pán Iezus, *non veni
vocare justos*? Odpowiada, te slowá tłumaczac, Beda, Theo-
phyl: Eutymius, u Corneliusza. *Non veni vocare justos, eos sci-
licet, qui falso se justos iactitant, cum revera sint peccatores, &
hypocrita.* Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, to jest
tych, którzy się powierzchu tylko za sprawiedliwych udają,
á w rzeczy samey, wielkimi są obłudnikami, y grzesznikami.
Jacy byli Pharuzowie. przeto też ich ná drugim mieyscu prze-
klina, *in peccato vestro moriemini*: pochlebiaycie mi iák chcecie,
Magister scimus, quia verax es, udawaycie piękną ná pozor
świętobliwości postawę *in peccato vestro moriemini*: nigdy się
zemną ná prawicy Oyca moiego niezlączycie, bo *non veni
vocare justos falsos.* Już teraz łacna odpowiedź, y racia, cze-
mu Judasz złaśki, y respektu Chrystusowego, ná wieki wy-
padł, lubo inni zgrzeszywszy, miłosierdzia, y odpuszczenia
dostąpili: Naprzód bowiem Judasz był *sicut ovis*, udał się te-
raz w Ogródzie Getsemańskim za łaskawą owieczkę. Czy po-
kážuie bowiem krwawą mężoboykę Pánu Iezusowi minę? Nie-
pokážuie. Czy woła iák szalony od gniewliwej pássyi. Bierz,
łápay, wiąż, bij, prowadź? niewoła. Przystępuię z miłusienką
twarzą, obłápia go *sicut ovis*, slowá niewinne, słodkie, *Ave
Rabbi, gaude Rabbi: sicut ovis* á w sercu co? pieś iadowity, zło-
ścią samego Cerbera przechodzący. Są tacy, którzy rozumie-
ią, że Pán Iezus, przez usta Psálmisty o swoim poymaniu mo-
wi, *circumdederunt me canes multi*, otoczyło me psow, y ogá-
row wiele, z których slow impet biorąc nasz Barradius mowi.
*Primus Iudas inflixit morsum osculo virulento. Unus ex duodecim,
nunc unus factus est canis index prada.* Pierwszy między temi
psami wściekłym Judasz, ukąsił zdracliwym pocałowaniem
swoim:

swoim: Ieden ze dwunastu Apostołów, stał się teraz iednym
psiem ná niewinnego zwierza prowadzącym. Powtore bo Judasz
był *falsus Iustus*, udawał się za Świętego powierzchownie tyl-
ko, á lubo był przy boku Chrystusowym, lubo chodził po
wsiach, y miasteczkách, niebieską naukę rozsiewając, iak y
drudzy, tenże pácierz mowił co y drudzy, iednakże z tym
wszystkim, obłudna, y kłámliwa iego świętobliwość była, bo
niemiął w sercu miłości prawdziwey ku Chrystusowi, y o-
wszem niemiął wiary prawdziwey, mowi bowiem Święty Hie-
ronim (ná co też przypadá Wielebny Beda) że Judasz był
Atheuszem, *non credebat in Christum veré: omnia miracula ejus,
qua viderat, magicis artibus attribuebat.* Nie wierzał prawdzi-
wie w Chrystusa, wszystkie cuda iego ná ktore patrzył, czar-
noxięstwu przypisował. Iákoż znać to było w Ogródzie Gethe-
mańskim. Gdyby albowiem wierzał Judasz, że Chrystus był
prawdziwym Bogiem, nigdyby się był, ná to nieodważył,
kłámliwą zmyślać przyiáźń, Chrystusa mile całować, y obłá-
piać, w sercu co innego mając. Zarázby bowiem pomyslił so-
bie, Chrystus Bog jest, toć tedy wszystkie serca mego przeni-
knie skrytości, obáczy zdrady moje. Christus Bog jest, toć te-
dy może mię zaraz iednym slowem za taki grzech zabić, y
do piekła posłać: ále tego niemyślił, y choć mu podobno
przychodziło, iáko niepotrzebne odrzucał skrupuły: á zatym
niedziw, że go Pan Iezus odrzucił od boku swojego ná wieki:
Niech to samo przeraża wszystkich, którzy zwierzchu są *sicut
oves*, udają się za dobre, za Święte, za Chrystusowe owieczki,
na powierzchowne wylewając się nábozeństwa á w sercu wiary
dobrej o Chrystusie nie mają, o Piekłe o straszliwych sądach
Boskich powątpiwając; ułowieni perswazyami, głupich święto-
wych politykow, którzy żeby bezpieczniey grzeszyli. ząwŹe
przećiw

nieszczęściem kochaney Mátki, gdy się trochę ośmieliła spyta. Ktorą też náywiększa procz ognia w piekle męka? Odpowie Mátka. *primum tormentum privatio visionis beatifica*, pierwsza męka, że nas od widzenia twarzy Boskiej odsądzono, *secundum, quod corpora nobiscum arsurā expectamus*. *Tertium maximum, eternitas, quod nunquam futurus sit finis*. O! quantum illud, *nunquam, nunquam nos cruciat*. Druga męka, że ciała naszych do tegoż ognia czekamy. Trzecia náywiększa, wieczność, iż nigdy mękom niebędzie końca. O! iako nas trapi to nigdy, nigdy. Niezależnie grzeszniku w piekle, ani rzewnym płaczem, ani straszliwym zębów zgrzytaniem tego głosu *nunquam*. za trzydzieści, dwadzieścia; dzieśnięć lat rospuły światowej, *Nunquam* mniey mowie, zamiesząc, za ieden dzień, za godzinę uciechy, *nunquam*, nigdy końca niemająca kátownia. O straszne, o nieszczęśliwe *nunquam*, iakimże cię uniknę sposobem: iako się od tego nieszczęśliwej wieczności wybiegam kół. Ach nie z Judaszem do twarzy, ale z Magdaleną do nog twoich rzucam się naysłabszy Iezu, całując ie pokornemi ustami: nie śmiem mówić z Judaszem *Ave Rabbi*; bom większy nad niego grzesznik, raczy żałośnie sercem, y językiem, nietak mówię, iako ieczę *miserere, miserere* Zmiłuy się, zmiłuy się Pánie. Przynoszę to słowo za prezent *nunquam* stanie świat, ciało, wszystkiemi uciechami, przynętami &c. do obrazu twoiego prowadząc: umnie to w uścich będzie szczegulnie *nunquam* nigdy się náto nieodwážę. Stanie okrutny nieprzyjaciel z mieczem śmiercią mi grożąc, ieslibym cię przez grzech nieodstąpił, a iá się iako puklerzem założę, *nunquam* Niech mi nieprzyjaciel duszny postawi przed oczema piekła strażąc mię że mię tam wtrąci, ieslibym niezgrzeszył, a ia mu odpowiem *nunquam* nigdy nieobrazę Boga moiego. Chcę być w piekle ale przyia-

przyacielem, nie nieprzyacielem, bez grzechu, nie zgrzechem, boby mi ta sama uciecha, że cię nigdy nieobraził, stała za Niebo. O day nám Pánie Boże taką resolutią, Amen.

EXHORTA. IX.

O Poymaniu PANA IEZUSA.

Hæc est hora vestra, & potestas tenebrarum Luc. 22.

Ta jest godzina wasza, y moc ciemności.

I. PUNKT.

Aż do momentu, okrutnego poimania, miał swoją godzinę Zbawiciel. Od owego czasu którego świata przepowiadać począł, ledwo nie każda godzina, iego nazwać się mogła *hora potestatis*, godzina mocy y dzielności, którą nad wszystkiemi rozumnymi, y nierozumnymi pokazywał kreaturami. Ieżeli do nierozumnych poydziemy kreatur, uznało moc iego morze, kiedy na rozkázanie Chrystusowe, wzburzone poskromiło fale, kiedy y samego Zbawiciela, powierzchu, iak po ziemi chodzącego y Piotra zatopić nieśmiało. Uznała moc iego ziemia, kiedy umarłego pozarzsy Łazarza, iako zwyczajny obłow swoy, na iedno słowo Chrystusowe, nazad wrocić żywego musiała; kiedy nad bieg zwyczajny natury figowe drzewo, po przekleństwie Chrystusowym, z zielonego, suche w iednym momencie uyrzała. Uznało moc iego powietrze, kiedy iednym słowem rospuśne powściągnął wichry, Tak, że się wszyscy patrząc na to zdumiewać musieli: *Qualis est hic, quia mare & venti obediunt ei, Matt: 8.* Ieżeli do rozumnych poydziemy kreatur, pokazywał moc swoją na szatanach, bo kiedy im kazał milczeć, milczeli; z ciała ludzkich ustępować, ustępowali. Pokazywał moc

y dzielność swoją na ludziach, kiedy się biczuką jego z powrozkow ukreconego, iak ostrego lękając mieczu, wszyscy w Kościele Salomonowym przekupniowie, wrozsypkę iść musieli: kiedy w pośrodku nieprzyjaciół swoich, już kamienie na ukamionowanie porywających, już się na zepchnienie z góry wyfokiej zabierających chodząc, żadnego nie odniósł szwanku: *hora potestatis* godzina mocy wiązała im ręce, iż swoim okrutnym zamysłem dość uczynić niemogli. Kiedy na iedno słowko *Sequere me* Podź za mną, lichwiarze od skarbow, y pieniędzy, Synowie od Rodziców, iść musieli. Była powtore godzina Chrystusowa, *hora lucis* godzina światłości: On bowiem oświecał, już materialnie ślepym wzrok przywracając, umarłych *in umbra mortis* zostających, na światło żywota rewokując; Już moralnie, kiedy iedni światłem niebieskiej jego nauki, y łask osobliwszych oświeceni, poznawszy brzytkość grzechów swoich y marność światła tego do lepszego nawracali się żywota. Inni patrząc na jego cudu, y dziwne znamiona, w prostej, w nikczemnej na pozor według światła, Chrystusowej osobie, coś wielkiego upatrowali, już go *magnum Prophetam* wielkim Prorokiem, już Messyaszem y Synem Bożym nazywając. Doćiekły te godziny przy poymaniu. Ustała *hora potestatis*, kiedy ze wszytkiej swojej na czas wyzwał się mocy, dał władzę na przód na siebie rozumnym kreaturom, to jest żołnierzom, śiepaczom, żydom, Arcykapłanom, Sędziom, aby go łapali, szarpali, sądzili, wyśmiewali, bluźnili: Dozwolił Xiążęciu ciemności, (iako to w swoich duchownych kommentatiach B. Angela de Fulignio uważa) *ut cum cum membris suis, pessimis hominibus, ad mortem usq. persequeretur*, aby go z członkami swymi, to jest zaiuszonemi, y złośliwemi ludźmi, aż na śmierć trapił. Dał moc na siebie nierozumnym stworzeniom; bo pozwolił

zwolił cierniom aby go kłóły; powrozom, aby go wiązały: biczom, aby biły; żołci, aby usta jego gorzkością napełniła: włocznicy aby bok jego przebiła. Zwyczajną zaś jest, że kiedy się sługa lub niewolnik w potęgę, y moc wbił *potestas degenerat in crudelitatem* ta władza w frogie przemienia się okrucieństwem. Doznała tego niegdy z wielkim żalem Włoska ziemia, kiedy Spártakus kmiczego rodzaju człowiek, wszystkich zbuntowawszy niewolników, y z nich niemając zebrawszy ułce, a pokilkakroć Rzymskie zwyciężywszy wojska, wszystkie miasta, y wioski, krwią ludzi niewinnie pobitych oblał. Doznała tego Sicilia kiedy za powodem Eunona, czterysta prostej kanalijsprzysięgłszy się, w przód na Króla swego Damophilą, y Zonę jego Megaglidę impet obrociwszy, Damophila samego w szkod rynku, powerkami utłukli, Magaglidę, Służebnikom w ręce dali, które ją skatowawszy wymyślnemi mękami, z wyfokiej wieży na bruk zrzucili, potym wszystkich przedniejszych w pień wyćieli Pánów. Doznała tego Niemiecka, Czeska ziemia ba y Polska naszą, iako zbuntowane chłopstwo wbiwszy się w potęgę, na okrutne iey, Pánów swoich zazyli mordy. Przeto dobrze napisał Póeta (Claudianus) *nec bellua tetrior ulla, quam servi rabies in libera terga furentis, Desavit in omnes, ut se posse putent*. A coż są wszystkie stworzenia względem Zbawiciela! *Servi, mancipia* Sługami, y niewolnikami, które za Páną go swego znając, wszystkie jego rozkazy pełnić musiały. Ale gdy im przy poymaniu niby dał wolność, y moc udzielił, aby gorę nad nim miały, aż tu nie tylko *hora potestatis* godzina mocy, ale też *hora crudelitatis* godziną okrucieństwa. Nie kontentowały się ciernie, iakim takim kłociem, ale aż do samego najsświętszego przeniknęły mózgu. Nie kontentowały się biczem dyskretnym biciem, ale tak delikátne jego

smagały członki, iż mięso od kości odpadać musiało. Dośoby było konfuzji Zbawicielowi, gdyby go pod straż uczciwą wzięto, tak na śmierć dekretowano, y exekwowano, iako czasem Xiążąt, Pánów złość, polityczna exekwue. Dekretuie na śmierć Władysława Hunniada, Władysław Krol Węgierski; kazał go na plac złotem związanego lancuchami prowadzić. Ingemára Krola Gothow, bunt podnioszy poddani, czcząc ni by y przy śmierci Krolewską jego prerogatywę, na złotym go sznurze obwiesili. Mitridates Manniusza Attiliusza Poissa Rzymskiego mając zgładzić, niechciał go ani utopić w morzu, ani pod miecz kátowski skazać, (boby to prawi było, z obelgą imienia Rzymskiego) złoto rospalone w ustą ląc, y zaдуśić kazał. Nie miała tego respektu, lubo nie foremnego, ale według światá politycznego złość Zydowska; widząc, że gorę nad Zbawicielem wzięli, nieiako Páná, nieiako człowieká, ale iako bestyá y robáká traktuią. Cokolwiek tylko obelg, y zelżywości szalonym swoim conceptem wymyślić, cokolwiek mąk wynaleść mogli, wszystko to na zelzenie, y zamordowanie Krola chwały obroćili *Hora potestatis, hora crudelitatis*. Wyzułeś się moy Pánie z mocy twoiey, á wyzუeś się dla mnie. *Quid retribuam Domino?* Czymżeć za to odwdzięczę? wiem co uczynię: Mogłbym słowem przykrym, za słowo uszczypliwe zapłacić: wyzuię się z tey mocy, y niezapłacę: mogłbym paskwil za paskwil napisać; nienapiszę. Mogłbym się sówicie nad memi adwersarzami pomścić! wyzuię się dla miłości twoiey, z tey mocy, á za twoim idąc przykładem, odpowiem pokornie, y bez żadnego na sercu zákału, *Hac est hora vestra*, tá jest godzina wasza.

II. PUNKT. *Hac est hora vestra & potestas tenebrarum &c.*
Widzieliśmy w pierwszym punkcie, iako po wypłynieniu *hora potestatis*

testatis godziny mocy w Zbawicielu naszym, nastąpiła w rozumnych y nierozumnych stworzeniach *hora crudelitatis* godziná okrutney wściekłości, obaczmy teraz w drugim punkcie, iako przeistala być *hora lucis* godzina światłości. á náiey mieysce nastąpiła *hora tenebrarum* godzina ciemności, Gdzie tkniesz, dokąd się obroćisz, wszyscy prawie straciwszy światło rozumu zdrowego polsnęli. Podźmy naprzód do śiepączow łapaących, targających, wiążących Páná, o których mowi S. Leo *serm: 8. de Pas: Irruerunt in lumen verum filij tenebrarum, utentes faculis, atq; laternis, non evaserunt infidelitatis sua noctem, quia non intellexerunt lucis authorem*. Nápadli Synowie ciemności na światło prawdziwe: przy lampach y pochodniach, które mieli w ręku, ślepa noc grubego niedowiarstwa na sercu; nieznali, y znać niemogli Páná, który jest początkiem światłości. Patrzali na cud oczywisty, kiedy na iedno słowo w Ogroycu wyrzeczone, *Ego sum* Iam jest: iako piorunem przerázeni po dwakroć na ziemię upadli. Patrzali iako iednym dotknięciem ucięte Malchusowi uzdrowił ucho: żaden się z gromady ich nieznaláź, któryby tak dobremu, y dzielnemu Pánu, winną cześć, y adoracią; oddał, któryby z tym odezwał się tytułem. *Hic est Filius Dei, hic est Propheta magnus* prawdziwie ten Syn Boży, prawdziwie Prorok wielki. Niebieży żaden do Arcykápłánów, y Sędziów o tych oznáymuiąc cudach, y przestrzegaiąc żeby ná tak dzielnego nienástępowali Páná, żaden się na sercu niewzruszył, żaden zapamiętałey swoiey śmiałości niezganił, żaden szalonego przedsięwzięcia nie odmienił, y biiąc się w pierśi z Ogroycá niepowrócił: wszyscy obses rzuciáją się ná niego wiążą, biią, po blocku, po kámieniach iak bestyá wloką, sam cudownie uzdrowiony Málchus naygorzszy podobno. Powto-

re *hora tenebrarum*. w kochanych niegdy Uczniach. Siedzi Piotr przy ogniu a przecie niewidzi; zagabniony strony Mistrza swojego z dziwnym odzywa się głosem. *non novi hominem*. Nieznám człowieka; wzdyc to ten Pan, ktoregoś w wielkiej chwale, przy Przemienieniu na gorze Thabor widział! wzdyc to ten Pán, ktoremuś prawdziwe niezbyt dawno dał świadectwo. *Tu es Christus Filius Dei vivi* Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego! wzdyc to ten Pan, który tobie klucze od niebá powierzył! *non novi hominem* ey nie znam człowieka, niewiem co to jest za osoba. *Hora tenebrarum* godzina ciemności w Judaszu. Wiedział dobrze, iako Pán Iezus ile Bog wszystkie serdeczne przeniká skrytości: słyszał, iako Farużom wymawiał *ut quid cogitatis mala in cordibus vestris?* Słyszał, iaką mu dał przy ostatniej wieczerzy tykwę *Unus ex vobis tradet me*. Słyszał iako straszliwą przydał pogrozkę *Va homini illi melius ei, si natus non fuisset &c.* Przecie zalepiony Judasz na wszystko bez czoła y wstydu, iad swoy wewnętrzny, przyiaćielską pokrywa posturą, całuje, obłapia, witá: w prowadził wśidła, wesoły odchodzi: iakby go nic nigdy złego potkác nie miało. Potrzećie *hora tenebrarum* godzina ciemności w Sędziach; zbieráją Arcykápłani świadkow, examinują, widzą, że niezgadzaia się świadectwa, ieden to, drugi co inzego mowi, żadnego dopytác się kriminálu nie mogą: widzą, że niewinnego potępiać práwa zakazują; przecie wszyscy złością oslepieni, iednostaynie wołáją *Reus est mortis* Winien jest śmierci: Widział iak na dłoni niewinność Zbawicielową Jerolimski Starosta Piłat, sám się z tym odzywá. *Nullam in eo invenio causam*, skarżycie, że buntownik, że zbrodzień, a żadnego dowodu nie macie. Jak hultaia y winowaycę, iuż okrutnie biczować każe, iuż na śmierć fromotną, y okrutną dekretuje. Na

ostatek

ostatek *hora tenebrarum* godzina ciemności, padła na wszystkie pospolstwo, y gmin Jerolimski. Kładnie im z iedney strony Sędzia Barabbasza, z drugiej strony Paná Iezusa; któżby się nie spodziewał, że spoyrzawszy na Zbawiciela, a przypomniawszy sobie, iako umarłego wdowy Naimskiej Synaczka wskrzesił; iako kilkorgiem chleba, tyśiące ludzi cudownie karmił wszyscy się nad nim użálą, wszyscy iednostaynym zawołáją głosem: O! niech żyje tak dobry Pán, y owšem niech między nami wieknie, O! nie cierniowej, lecz złotey on godzinie korony, nieszyderskiej purpury ale drogiey szaty, nieśmierci zelżywey, lecz wszelkiej czci, y pożanowania. z drugiej strony spoyrzawszy na Barabbasza, a przywiodszy sobie na pamięć iego zbrodnie, y krwawe záboie; iako iednemu podobno Syna, drugiemu Oycá, trzeciemu przyiaćiela zabił, zawołáją wszyscy niech ginie Barabbasz, y czemuż go siepacze niewiążą do pręgierzá, y według zaślugi iego nie smágaia! Czemuż go prętko na gorę Kalwaryiską, na krzyż nie prowadzą! Niech śmierć iego słuźny w nas záł uśmierzy. Ale się ináczey stało: *hora tenebrarum* godzina ciemności, wszyscy od iednego do drugiego, Zbawiciela? który gdzie się kolwiek obrocił. *bene omnia fecit* łáski swoje wielką hoynością sypáł, godnym śmierci sądzá, *Tolle, crucifige*. Zá Barabbaszem łotrem, zboycą, krwawym mordercą, áby żył instancją wnoszą. Dziwna zaiste rewolucyá. Następuią wielkim náwałem wszyscy Sodomitowie na Łotha sprawiedliwego, y samemu, y całemu iego domowi grozą: aż tu Pán Bog przez Anyołow na obronę Łotha czyni *horam tenebrarum* godzinę ciemności, bo mgłę puszcza na oczy wszystkich nieprzyiaćioł iego, że żadną miarą do drzwi Loto wych trafić niemogli. *Percusserunt cacitate a minimo, usq; ad maximum ita ut ostium invenire non possent* Gen: 19. Zsyła

Krol

Krol Syryjski liczną gwardią na złapanie Elizeusza; ledwo się kilą słow pomodlił do Pána Bogá Elizeusz, aż tu zaraz *hora tenebrarum* godzina ciemności, mowi bowiem pismo S. 4. Reg: 6. *Porro Eliseus oravit ad Dominum percussitq; eos Dominus, ne viderent*, zakrył im oczy iak zasłoną z Elizeuszem, nie poznali go. Modli się, wzdycha upada ná ziemię P. Iezus, suplikuje Oycu przedwiecznemu w Ogroycu, *Transseat à me calix iste*. A gdzież *hora tenebrarum* godziná ciemności ná obro-nę iego! niewidać iey, Przyszłać *hora tenebrarum* ále ná zgu-bę Syna Bożego. Zaliżbym się, y serdecznie ná to ubolewał naymilszy Iezu, gdybym niewiedział, żeś sam chciał tego, aby cię niepoznano, y wszystkich łask twoich zapomniano. Gdyby cię przy męce tak, iako y przed męką znali, nigdy byś tak drogiego, y hoynego Oycu twoiemu zanas nie wypła-cił okupu. *Si cognovissent, nunquam Christum gloria crucifixis-sent*, pewniebyś nieprzebranych męki twoiey łkárbow w Ko-ściele twoim nie zostawił. Więc bię czołem nieskończoney dobroci twoiey, á tego sobie życzę, y oto cię proszę, aby żá-dná nigdy w życiu moim godzina nie była *hora tenebrarum* go-dzina ciemności, ále raczy *hora lucis* godziná światłości.

III. PUNKT. *Hac est hora vestra & potestas tenebrarum*. Zaden człowiek nie jest bez władzy: każdy albowiem má *potestatem* albo władzą nád samym sobą, bo jest Pánem wszystkich spraw swoich dla wolney woli, którą mu Pán Bog udzielił. Jak prętko do używania rozumu, przychodźmiemy, jest *hora nostra* godzina nasza, *hora potestatis* godzina władzy, y mocy: wolno czynić każdemu, co chce, iako, y kiedy chce. Ale o iak máły jest takich komput! ktorzyby dobrze tey sobie udzieloney władzy zaży-wali; to jest ná pomnożenie chwały Bożey, y w sobie y w dru-gich: ná osiągnięcie zbawienia duszy swoiey; ná gwałtowne
niebá

niebá dobyćie, za owych idąc przykładem, o których Pán Iezus w Ewangelij powiedział. *Regnum calorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*. Więcey jest takich, w ktorych pożyciu, nieciedna znayduie się *hora crudelitatis* godzina okrutná, w kto-rą bezecnie y zuchwale porywają się ná Pána Bogá przez grze-chy ciężkie, y obrzydłe niebu całemu szkárady. Bię okru-tnym sztychem ná serce Boskie, dobroci y miłości pełne, Po-ganie przez bluźnierstwa, Hæretycy, przez uporczywe niedo-wiarstwo, cielesnicy przez niewstydy, y brzydkie sprośności: Zdziercy, łakomcy, Zaboycy, przez oppresję bliźnich, okru-tne krwi niewinney przelanie. Przy tey godzinie okrutney, wiąże się drugá godzina *hora tenebrarum* godziná ciemności. Chciałby Pán Bog żeby wszystkie rozumne kreatury były *Filij lucis* Synami światłości: Zeby zaś tego łacniey dokazać mogli, dał im iako światło nieciákie, ktorymby się regulowali, Przykázania swoje, Nauki, y rády Chrystusowe w Ewangelij opisane. Daie im wewnętrzne *lumina* albo oświecenia ná rozu-mie. Pokázuie też miecz ogniisty sprawiedliwości swoiey, kto-rym tak wielu przed námi ukárał, abyśmy przestraszeni brali się do prawdziwego światła. Ztym wszystkim iednak w cie-mnościách zostáiemy. Jakby niebyło Pána Bogá ná niebie: iakby niebyło praw iego: iakby nigdy nas ná rozumie nieo-świecał, oślep na wszystko złe leciemy, iak z dołu w doł, tak z grzechu iednego w drugi wpadámy, y ledwo która jest spro-sność, żebyśmy się iey niedopuszczali. Widzi to Pan Bog, y nieiako bezmocnym, albo niedołężnym pokázuie się do cza-su. Mogłby zaraz bowiem, po pierwszym grzechu ná nás o-gniisty zrzucić piorun: mogłby zaraz ná bezdenną posłać prze-paść, iako niegdy złych Anyołów posłał. Nie czyni iednak te-go, lecz z żalem ná nás poglądając woła, *Hac est hora vestra tá*
M jest

ieft godzina wafza, czyncie, co chcecie. A długoż tego będzie niedługo: *hac est hora*. Buiaż rospuſtnie rok ieden, drugi, dzieſiaty, trzydzieſty, y daley, godzinać to tylko, która prętko upłynie. Przyidzie czas ſciſłego na Trybunale Boſkim računku, tam dopiero pokaze ſię w Pánu Bogu *hora poteſtatis* godzina mocy, dzielności, y naywyżſzey władzy. *Tunc videbunt Filium hominis venientem cum poteſtate magna, & Maieſtate*. Czyś ty Krol? czy Monarcha? czy Senator? czy Pán? czy Urzędnik? zadrzyſz, *hora poteſtatis*, bo będzie dekretował, iáko chćiał, nikt cię nieobroni, nikt ſukkurſu nieda: nikt mu ſię w tak złym rázie, áni bogaćtwami, áni ſubtelnym dówćipem nieoprze, *hora poteſtatis* bo tam dopiero ſprawiedliwość Boſka moc ſwoię nad tobą pokaze: z ſtrony zaś twoiey będzie *hora imbecillitatis* godzina niedołężności. Nieprzełamieſz kráty, za którąć iść każą, na wieki. Wſtraſzliwych upańach, iedney ſię kropelki ochłody nie doproſiſz na wieki, iáko ſię ow Bogacz Ewangeliczny nie doproſił. Będzie powtore u Páná Bogá w ten czas *hora claritatis* godzina iáſności. Pokiś żył na ſwiećcie, tſumieſ go, y za iednę poczytaeſ cyfrę, tam dopiero iego Maieſtat, y chwałę obáczyſz przed którym niezliczone Anyołów pułki na twarz ſwoię upadać będą. Pokiś żył na ſwiećcie grzechy twoie w tajemności były, rozumiaeſ, że o nich nie tylko ludzie, ale y ſám Pan Bog nie wie; w ten czas wſzyſtkie, iak na dłoni ſtaną całemu ſwiatu: wſzyſcy Święci, wſzyſcy potępieni wiedzieć o nich będą. Naſtąpi w krotce *hora tenebrarum* godzina ciemności, kiedy cię *in tenebras exteriores* doćiemnego wrzucą więzienia na wieki: Nie uſtanie nigdy w ſprawiedliwych ſwiatło z ktorych iedni iáko ſłońce, drudzy iáko Xiężyc, inni iáko gwiazdy ſwiećić będą. Ty zaś iáko głównia, okurzona, y okopćiała, zoſtanieſz na wieki: opuſzczony, zarucony.

rzecony, zapomniány, tego ná wieki niedoczekasz ſię momentu, áby cię wyprowadzono *in lucem* na ſwiatło. Niechże cię to zawczáſu przerażi: niech to napełni boiaźnią ſerce twoie, co drugich iuż potkało, y ciebie, ieſli ſię niepoſtrzeżeſz, potka. Podnieś oczy twoie kiedyż tedyż do Paná Boga, y ſerdecznie zawołaý. Oiedyne y nieſkończone dobro moie, znám ſię do tego, że ledwo nie wſzyſtkie godziny moie były *hora tenebrarum* godziny ciemności, bo nie znałem cię Boga mego, y niechćiałem pámiętać ná ciebie oſlepiony pożądlivoſćiami memi. Ledwo nie wkaźdym dniu życia mego znáydownała ſię godziná okrutna ktorey paſtwieſem ſię nad tobą, y tak dokázowałem, iáko mi twoy, y moy duſzny nieprzyiáciel radził. Przeklinám y opłákiwam gorzkimi łzami te wſzyſtkie godziny moie. Nákręć ináczey zegarek życia mego; zatrzymám rozbiegałe w złoſćiach koła; będę ſię oto ſtarał, áby káždy puls ſercá mego miłoſćią twoią rozpalonego wybiiał godzinę twoię, á oſobliwie przy oſtatnim życia mego dokonaniu, Amen.

EXHORTA X.

O Sądzie Kaifaſzowym.

Non reſpondeſ ad ea quidquá, quæ tibi obijciuntur? Mar: 14.
Nieodpowiadaſz nic ná to, co tobie zarzucaią?

I. PUNKT.

JAkby niewiedzieć co ſtraſznego Pánu Ieżusowi zarzucáno, że ſię od niego refutáciý, y odpowiedzi Kaifaſz domága. *Non reſpondeſ quidquam ad ea? ze ſwiadkowie fałszywi przyznali* *Hic dixit poſſum deſtruere Templum Dei, & readificare illud.*
M2 Coż

Coż to za kriminál? J owszem miałbyś się Arcykapłanie zadziwić takiej wszechmocności Chrystusowej, że piękną, y przez tak wiele lát budowaną Basilikę w momencie zepsować, á potym inną daleko ładniejszą, y lepszą sozą [za trzy dni wybudować może. Miałbyś ieszcze uśilną do skutku zagrzewać prozbą, boby pewnie wielką u potomnych wieków na imie twoie spłynęła chwała, że za Arcykapłańskich Kaifaszá rządów. tak dziwna Kościoła Sálomonowego reparacya doszła, bez zeláza, bez máteryi bez ruszenia ręki, á przecie piękna, y do zdumienia późnym wiekom machina. *Non respondes ad ea &c.* Podobno byś się miał budować z Pána Iezusa, że chociaż tak wiele mógł, przecie z żadnym na popis nie wyjeżdża słowkiem. Wiele sobie przypisujemy dla próżney chwały y ostentacyi *Possum* mogę to zbudować, tego dokázać, to memi przemyśłami y zabiegami sprawić, tak dobrze napisać, y wymowić iák drugi. *Possum.* na płácu mężnie nieprzyjaciela płoszać, *Possum,* całą Ziemię, Woiewodztwo za sobą pociągnąć *Possum,* choć w samej rzeczy niepodobna, áby do skutku przyszło. Pan Iezus moc, y potęgę swoją, nic nie trąbiąc o sobie, milczeniem pokrywa, prawdziwie ná sobie owe Prorockie wyrażając słowa: *In silentio erit fortitudo vestra Isa. 35.* Lepiej mało mówić, á wiele czynić. Mogłbyś się y z tego ieszcze budować, że Pán Iezus na zdradliwy zarzut *Possum destruere* mogę zepsować, nic nie odpowiadá. Nie iest bowiem ta własność Zbawiciela naszego *destruere,* ále ráczey, *reparare* naprawić. Pano wie to tylko. których fortuná animusz nadyma, iákby z czym dobrym y chwalebnym wyjeżdżają. *Possum destruere.* mogę zaszkodzić, przez nogę przerzucić, mogę na fortunie, y sławie zruinować, gdy zechcę. Nie przypisuje sobie tego Pán Iezus *Possum destruere,* bo mu cále nie służy. Ztąd gdy szatan do niego

niego w opętanym zawołał; *Quid nobis & tibi IESU Nasarene, venisti ante tempus perdere nos.* Pan Iezus krzyknął na niego *Obmutesce.* Milcz, zaniemiej. Pytają się o przyczynach takiej odpowiedzi tłumacze pisma Świętego? Odpowiadá Tertulian, iż o to się Pán Iezus rozgniewał, y milczeń szatanowi kazał, że mu iakieś zepsowanie przyznał. *Venisti perdere,* iákby nie mógł czego lepszego, y wspanialszego przypisać. *Increpuit illum Iesus ut invidiosum, & in ipsa confessione petulantem, quasi hac esset summa gloria Christi, si ad perditionem hominum venisset, & non potius ad salutem.* Okrzyknął szataná Zbawiciel, iákko zazdrościwego świegotnika, y w wyznaniu swoim barzo nieuważnego, iákoby to wielką jego była chwała, że psować przyszedł, á nie raczey to, że dla reputacji, y naprawy zbawienia ludzkiego ná świat zawitał. *Non respondes ad ea!* Kaifasz z wielkim barzo gniewem te wymowił słowa. Czymże go Pan Iezus uraził, y do takiego dysgustu dał okázywać milczeniem swoim. Bolało go barzo, że Pan Iezus *non respondit.* Mowi bowiem nasz *á Lapide in Matt:* ná te słowa. *Surgit ex indignatione, quod IESVS taceret.* Zapaliwszy się powstaie, że Chrystus milczał. To to bowiem, zá mocne oręże stoi, którym kto może napaśnika, y hałasnika na płácu położyć, y chwalebnie pokonać, *non respondit.* Piękna zaiste była owá dziwnego Aegidiusza náuka. *Quando quis tecum contendit, si vis vincere? perde* Kiedy się kto z tobą swarzy, y niewinnie napaśtuje, iесли go chcesz zwyciężyć, zgub go. Iakimże sposobem gubić! czy słowo zá słowo, łaianie zá łaianie oddájąc? bynámniey. Naucza, y podaie sposób Tertulian. *Idcirco te quis laesit, ut doleas, quia fructus ladentis, in dolore laesi est. Ergo cum fructum eius converteris non dolendo, ipse doleat, neesse est, amissione fructus sui.* Dla tego ludzie złośliwi nám dojeżdżają, áby ápprehensią, frunck,

funek, boleść zadali na sercu, a jeśli tego dokążą dość mają. Lecz gdy ty milczysz nic nieuważając, żadnego po sobie żałości niepokazuiesz znaku, większy klin wbiłeś adwersarzowi twemu, y już go tym samym pokonał. Co zdał się y ow *Comicus* wyznać. *Nil sic contumeliosum urit, ut patientia. Non respondes ad ea &c.* Wielu mamy adwersarzów, y nieprzyjaciół naszych po Káifaszowsku na zgubę naszą czyhających: to jest, szatan, świat, y ciało. Ci nieprzyjaciele nieczynią na nas burzliwych okrzyków, ale łagodniuchnemi do serca naszego szepczą słowami, do ciężkiej obrazy Boskiej zachęcając. Coż za broń na odbicie tych zdradliwych, y pochlebnych insultów być może? *Non respondit.* Milczenie. Złych to ludzi cecha, z temi adwersarzami w konfidentie, y poufale rozmowy wchodzić. Dobrzy, Święci, bojaźni Bożej pełni, żadnego nie odpowiadają słówką. Gdzie puste lasy, między skałami wyfokiemi głębokie wondoły, y przepaści, tam też jest reperkusja głosu, y odzywa się Echo. Mówisz PAN, właśnie iakby kto zmulując z tobą, tam odpowiada, PAN mówisz. BOG Echo odpowiada BOG. Ale gdzie rozległy z pięknemi galanteriami Ogród, obszerne z krescencją pole, zielone bez żadnych poblizszych lasów łąki, tam podobnej reperkusji nie usłyszysz, choćbyś niewiem iak wielkim głosem wołał. Podobnym sposobem u ludzi złych, u których na duszy iak w pustym lesie drzew wiele, a owocu na żywot wieczny zgoła nic: serce iak skała, przepaściami grzechowemi; zewsząd otoczone: tam się też reperkusja adwersarzów naszych głosu, pochlebnie do zguby prowadzących znajduje. Woła na gniewliwych dyabeł, *zabij* wnet się na sercu ich odgłos rodzi *zabij*. Woła na łakomego *drzy*, czyni zaraz reperkusją łakomstwo *drzy* a tak z żywych, y umarłych *per fas & nefas* zdziera. Woła ciało na rospuśtnika

spuśtnika *cudzołoż*, rodzi się na sercu complacencia, y zezwolenie *cudzołoż*, y zaraz bez bojaźni Bożej, iak bydle wyuzdane na rospuśtę leci. Woła świat przez Atheusza *nie masz Boga*. Nieniednego na sercu odzywa się echo *nie masz Boga*. Ludzie zaś dobrzy, y Święci, u których na sercu cnota piękne poczyniła galanterye, u których *dilatata viscera charitatis* obszerne miłość Boską, iak rola wiele owoców cnot rozmaitych mając, pewnie takich odgłosów nie znają: na wszystkie słowa zbawieniu przeciwne, tym się składają puklerzem, *non respondit*. Na łechtania y szkodliwe perswazyje pluja, serce y zmysły do Boga podnosząc, y na wzór Samuelá mówiąc: *Loquere Domine audit servus tuus.* Ty Panie mow, słucham, y odpowiem, ale światu, szatanowi, ciału będę, *quasi mutus non aperiens os suum* niemym, nic niemówiącym. Pomyśl sobie każdy przez tę kroćciuchną chwilę do iakiego chcesz należeć rejestru, czy między złymi być? czy między dobrymi? lepiej poradź sobie kiedy będziesz w kompuście milczących. Staraj się oto, żebyś się niepokazał nigdy prawdziwym w tej mierze pierwszych Rodziców potomkiem, którzy wdawszy się w dyskursy z dusznym nieprzyjacielem, a usłyszawszy te słowa *Eritis sicut Di* wydali na sercu swoim echo *Erimus sicut Di* do zakazanego rękę sięgnęli owocu, y zginęli: ale raczy na wszystkie jego pokusy, y zdrady, na wszystkie niebezpieczne y szkodliwe łechtania *non responde*. Milcz, nic nie odpowiadaj, serce y affekt cały w Tworcy twoim zanurzając, y jego przykazaniami we wszystkim swoje regulując życie.

II. PUNKT. *Non respondes ad ea &c.* Zmie się y iak od rozumu odeszły rzucić się Káifasz milczeniem Iezusowym sturbowany. Ale się y niebo całe najmiłszy Zbawicielu turbuie, y dziwuie nad tobą tychże słów zażywając *Non respondes ad ea quae*

qua tibi obijciuntur? Ach Pánie co to iest, że wtakich okolicznościach milczysz? Na żadnym bowiem sądzie takich krzywd, obelg, y kontemptow nieponioff Pán Iezus, iako ná Kaifaszowym. Piłat choć świecki, zdał się przecie być dyskretniejszy: bez żadney albowiem passij, na Tribunále swoim zasiadłszy, pyta. *Quam accusationem adfertis adversus hominem istum?* Wczym tego więźnia obwiniasz Zydowski Magistracie? Łaskawy, y spokojny z Panem Iezusem prowadzi dyskurs *Unde es tu? Tu es Rex Iudeorum?* Zkądże? czy ty iesteś Krolem Zydowskim? nieźbiera fałszywych świadkow, y owszem dobrze rzecz rostrząsnąłszy, niewinność uznawa. *Nullam invenio causam.* Na koniec o sposobach myślił, żeby z tej śmiertelney toni Pana Iezusa wyrwał za świadectwem Ewangelij, *quarebat Pilatus dimittere eum.* Ale u Kaifász sędzi głupi, nieuwážny, á prawie szálony, iákby same piekielne furie, gniewliwe w nim pożary wznieciły, że szarpie ná sobie szaty, ni oczym niemyśli, tylko żeby iako naygorzey zelżyć y utrapić Páná Iezusa. Jakoż pewnie to się stało, kiedy straszne, á prawie niewypowiedziane poczynił Zbawicielowi krzywdy, z wielką boleścią, y żalostí serca iego. Naprzód uczynił krzywdę wolności Zbawicielowey, bo ongo pierwszy łapać, y fromotnie wiązać rozkazał. Uczciwemu człowiekowi, y wolnemu sobie, nic niemałz cięższego, y nieznosniejszyego, iako tracić wolność, y w żelazne iść káydany. Z tąd drudzy woleli zginąć, sami się dobrowolnie zabijać, á niżeli wpąć w ręce, y więzy nieprzyjacielskie. Hegesistratus Elæus poymány od Lacedemonczykow, y okowany, rzecz wszystkim wiekom pamiętną uczynił; Albowiem dopadłszy gdzieś ostrego żelaza, nogę sobie, za którą był okowany, uciął, ciężki rázem bol, y ranę śmiertelną obierając, á niżeli káydanami brząkac. Scipio broniąc Pompeiusza w Africe

w Africe znieśiony, gdy z Hiszpańską reysterował się flotą, y postrzegł, że ten Okręt, ná którym iachał, iuż nieprzyjaciel opánował, dobywszy puginą, utopił go w piersiach swoich. Potym do żołnierzow przebiegających się po Okręcie, y wołających *Vbi est Imperator?* gdzie iest Wodz, gdzie iest Wodz? iuż obumarłym odpowiedział głosem *Bene se habet Imperator* Dobrze się ma Wodz, kiedy wołał chwalebnie zginąć, niż u was być więźniem, to wymowiwszy umarł. Zoná nawet Asdrubalową po wziętym Kártaginie, widząc, że mąż sobie tylko samemu uprosił wolność, oná mu nieniewieściem duchem to wymiatając ná oczy, á niechcąc być między więźniami nieprzyjacielskimi, z trzema Synami w ogień skoczyła, y zgorzała. Ktoż był szlachetniejszy, wolniejszy nád Syná Bożego? gdy go tedy łapać, powrozami krępować, żelazem obciążać Kaifasz rozkazał, wielką obelgę, y krzywdę wolności Iezusowey uczynił. Co y sám Pán Iezus zdał się nád wszystko bárzciey ápprehendować kiedy mówił, *Tanquam ad latronem existis comprehendere me.* I do tegoż przyszło, że mię iák zboycę, iák łotrą wiążecie, y szarpiecie? Powtore uczynił krzywdę cności, y poczciwości, Iezusowey. Lubo albowiem Zbawiciel był Święty nád Świętymi, nietylko nic nigdy nie zgrzeszył, ále też y mocy do zgrzeszenia niemiał, dla ściśłego z Bóstwem ziednoczenia, á przecie go Kaifasz tak złosliwie, y szalenie lży przed całym Sędziow konfessem, gdy mu grzech bluźnierski bezecnym śmie przypisować ięzykiem w głos wołając *Blasphemaui*, nád który grzech w starym Zakonie, nie było cięższego, y obrzydliwzego, y iesli kto kiedy w tym przewinił, kazało go prawo kámiionować. *Qui blasphemaaverit nomen Domini morte moriatur, lapidibus eum obruet omnis multitudo populi, Levit: 24.* á to dla tego wedlug Theodoreta, *quia blasphemator cum Deum occidere*

non possit, lingua eum ferit. bo bluźnierca przeciwko samemu Panu Bogu powstaie, a że go zabić niepodobna, ięzykiem swoim, iak mieczem ostrym zadac ranę usilnie. Potrzebie w tym uczynić krzywdę Panu Jezusowi, że niezachował *juris ordinem*, porządku prawa, y sądu, który przecie mogby służyć na obronę Zbawicielowi. Na sądach inszy Aktor, inszy Instygator, inszy Sędzia. Jezeli jest więcej Sędziow? nim do dekretu przydzie, w przod każdy zosobna swoje feruie sentencją. Jeden czasem mowi *contra* przeciw obżałowanemu, drugi *pro*, broniąc go, y faworizując. Kaifasz na Tribunałe swoim wszytek ten wywrócił porządek. Sam bowiem Aktor, sam Instygator, sam Sędzia: sam tylko gadá, y wrzeszczy *Audistis blasphemiam* Dla tego, żeby inni Assessorowie usłyszawszy od Pana Jezusa, że się wyznał być Synem Bożym, niewzruszyli się tym, y przeciwko woli iego, czego *in favorem* obwinionego Zbawiciela nie mówili. Mowi bowiem nasz Cornelius wspierając się na sensie S. Chrysostroma. *Pontifex, ne quis verbis Christi commoveretur, eisq; fidem haberet, praoccupat, ac crimen blasphemiae impingit. Non agit ut Judex, sed ut actor, & accusator Christi.* Naostatek uczynił krzywdę godności y zacności Jezusowej, gdy za iego pozwoleniem, a podobno rozkazaniem, rozpustni żołnierze w twarz mu plwali, y kto wie jezeli sam nąypierwiey tego ze złości, y iadu Kaifasz nie uczynił. Exagguerue tę obelgę wyżej namieniony Author, *sua phlegmata, ex hesterni crapula, fada, virulenta, putida, horrida, in Divinam, ab omni creatura reverendam, & adorandam faciem, in quam desiderant Angeli prospicere, expuerunt.* Swoie flegmy brzydkie, sprośne, iadowite, żarłokowie, y piane nątwarz Boską wszelkiego poszanowania godną, wdzięczną, y miłą, ktorey się Anyołowie napatrzeć nie mogą, zuchwale wyrzucili. Czyni

exklá

exklamacją Euthymius. *Horrete calum, & terra, universaq; creatura, in quam faciem, quam intulerunt injuriam?* Wzdrygni się niebo, y ziemia, wzdrygni się wszelkie stworzenie! takiey twarzy iaką uczynili obelgę? Dziwuie się, y płacze Chrysostron: *In faciem illam, quam fluctus maris reveriti sunt, quam sol in cruce videns radios suos occuluit, spuebant.* Na twarz tę ktorey lekąło się morze, na którą Słońce patrząc nieśmiało, grubi y piliani śiepacze bez boiaźni plwali. A nie strasznaż to Zbawicielowi naszemu konfuzya, y krzywda? mowi pismo *Num: 12. Si Pater spuisset in Filium. nonne debuerat saltem septem diebus rubore suffundi?* Gdy w twarz plunie Ociec Synowi, izali się tego nie będzie wstydział Syn przez siedm dni? na ktore słowa pisze Barradius *Pater aliquando in faciem filij spuebat, ut eum puniret; Filius vero tam gravi ignominia affectus saltem septem diebus rubore suffundebatur.* Kiedy Syna Ociec za iaki excés chciał iak nąysromotniey ukarać, plunął mu w twarz, co tak Syna bolało, iż niemal we zwyczaj poszło, że przez siedm dni dla wstydu na świat między ludzie pokazać się nie śmiał. Jezeli Syn kusznie, bo za grzechy swoje chociaż prywatnie ukarany, a przecie się konfundował, y wielce tę choć od Oyca obelgę wziętą apprehendować musiał; Coż rozumiecie iaką konfuzya, iaką obelga Zbawicielowi była? kiedy bez żadney winy, lada ciurowie, lada hultáie, y rozpustna chąłástra twarz mu, y oczy swemi zeszpeciła plwoćinami, y tak zeszpeconego wszytkiemu ludowi na widok wystawiła. Woła płaczliwie niebo, wołają żałośnie Anyołowie *Non respondes ad ea?* I milczysz Tworco nasz? y nieotworzysz ust twoich w takich krzywdach, y okrutnym posromoceniu? y niezganisz tey bestyalskiey wściekłości? y niekázysz piorunowi z wielkim gromem spaść na Kaifasza iako Principała, y Herzta tych wszystkich sprawek, y

N2

żadnemi

żadnemi godnie łzami nieopłakaney konfuzij? *IESUS autem tacebat.* Milczy, milczy Pan Jezus. Ach mnie nędznemu! za wielomowstwa moie, za świegotanie próżne, za kłamliwe y ufczypliwe słowa, za wszeteczne rozmowy, tak trudnym, a prawie heroicznym milczeniem Pán moy Boskiey sprawiedliwości płáci. O włóż hamulec ná ięzyk moy, y niebędę go tak wolnie obracał, abym tą ostrożnością zapłacił tobie Zbawicielu moy, za to milczenia dobrodziejstwo. Nie wymowie nigdy żadnego słowa, aż wprzód myślą umoczę ięzyk moy we krwi twoiey, żebym mocną przeciwko wszystkim grzechom miał praserwatywę; tylko mi day łaskę, y pomoc do tego milczący ná sądzie Kaifaszowym Pánie.

III. PUNKT. *Non respondes ad ea &c.* S. Mechtildá (iako sama o sobie pisze lib: 1. c. 22. *spirit: grat:*) gdy w nábozney kontemplacij rozważała sobie, iako niedyskretnie na sądach, Zbawiciela przy męce traktowano, pokazał się iey Pán Jezus mówiąc, *veni mecum ad iudicium* Podź zemną ná sąd, y wzięwszy ją z sobą postawił przed Thronem Oycá przedwiecznego. Alić zaraz wszyscy Święci, ze wszystkiemi stworzeniami skargi ná nie przekładać poczęli. Wołali Cherubinowie, że niesprawowała się według tego światła, które iey Pan Bog ná rozumie dawał. Zalili się Mocarze, Xięstwa, yinni, że się Bogu, iako Pánu y Krolowi swemu nieuniżala, y winney czci nie wyrządzała. Skárżyli się Archaniołowie, że tak, iako náležało, swojej modlitwy nieodprawowała. Anyołowie ná koniec, że ich usługi niegodnie, y niedobrze używała. Skárżyła się Przenajświętsza Panna, że nayłodsze, Synowi iey nieżyczliwą była. Apostołowie wołali, że niewedług nauki ich żyła. Męczennicy, że przykrości niecierpliwie znośła. Święte Panny, że Oblubienicą swego niebieskiego, całym niekochała sercem. Ná

ostatek

ostatek wszystkie kreatury, wrzask iakiś wydały, że ich ná złe, y niewedług woli Bożey zażywała. Po tym obżałowaniu gdy Bog Ociec surową począł ukázować minę, rzekł P. Jezus do niego. *De omni querimonia ei obiecla, ego ad singula pro ea respondebo, quia ejus amore me fateor captum.* Odpowiem ia za nie ná wszystko, bo wielki y osobliwy mám doniey affekt. Spyta Bog Ociec, *& quid te ad hoc coegit?* A coż cię do tego przywiodło? Odpowiedział Pan Jezus. *Mea electio, quia ab aeterno eam mihi praelegi.* Moie wybranie, bom ia od wiekow, do łaski, y do chwały moiey przeyrzał, y wybrał. Przyidzie czas, kiedy przy ostatnim życia zgonie, na każdego z nas zawołają, *veni ad iudicium* podź na sąd. O iak wiele ná ten czas człowiece grzeszny znaydziesz przeciw sobie Aktorow! Stanie Anyoł Stroż załuiąc się, żeś wnetrznemiiego napomnieniami gardził. W káżdey do grzechu okázij wołał ná ciebie. y do sumnienia sturzał, abys mając ná pamięci Boga, grzechu dopuszczać się nieśmiał; a tyś ná to zamykał uszy. Stana Apostołowie skarząc się, żeś nie żył według Ewágelij, którą oni po świecie rozgłosili, ale albo według Machiawela, albo według Politykow rozpustnieyszych nauki, którzy żeby przestronność ná sumnieniu uczynili, dziwne, niewedług Boga y niebá formowali principia, y máximy, żebyś przeciwko Kościołom, Duchowienstwu powstawał, prawa przeciwne ich wolności formował, mogąc przeciwko Hæretykom powstać, y ich wykorzenić, nie powstałeś, aniś wykorzenił, y owšem protekcją, pátrocinia dawałeś z wielkim wiary S. y dusz Katholickich uszczerbkiem. Stana Męczennicy z kargą, żeś nic nigdy dla Boga przez cały żywot nieucierpiał, żadnym dobrowolnym umartwieniem osia twego nie utrapił. Stana niewinni Panicowie, Święte Paniénki, zmarzczoną ná oczy tobie wymiatając twa-

122,

rzę, żeś ciało twoie, które miało być Kościołem Bożym, przybytkiem Ducha S. kaźirodztwem, cudzołóstwem, y innemi przeciwko naturze sprosnościami sprofanował. Stań Niniwiotowie, Poganie, bałwochwálcy, płacźliwie instyguiąc, żeś wielkich łask Bożych nieumiał zażyć na zbawienie duszy twoiej, które żeby im dane były, *in cinere, & cilicio penitentiam egissent*, w włościennicy y popiele pokutuiąc, pewnieby respekt u Pána Bogá, y zbawienie znaleźli. Stanie na ostatek własne sumnienie straszliwym wołaiąc głosem *Quid fecisti?* Coś uczynił? y wszystkie grzechy począcwszy od rozumu wzięcia, aż do ostatniego zgonu popełnione, z długiego á wiernego rejestru wyliczaiąc. O iak ciężko nam będzie takiego obżalowania słuchać, á ieszcze ciężey kiedy Ociec przedwieczny do nas od strachu oniemiałych zawoła. *Non respondes ad ea, quae tibi obijciuntur?* Napełnia y trwoży serce moje boiaźń, gdy ná to wspominam, co podobno każdego z nas czeka. Zbawicielu moy, á wolnoż przystąpić do ciebie? Jeżeliś Judasza zdraycę przypuścił, y mile tego lwa frogiego. ziadłą gadźinę, do serca twoiego przy pocałowaniu przytulił; Toć y mnie podobno nie odpędzisz. Jdę tedy ięcząc, y płacząc, á chwytaiąc się Oycowskich nog twoich marnotrawny Syn, proszę przez tę miłość, która cię więźniem uczyniła, powrozami słancuchami krępować dopuściła: przez tę miłość, która cię ná krzyżu umorzyła, nie milcz że, nie milcz w onę straszłą sąd godźinę, ále raczey odezwí się za nami do Oycá twoiego. *Respondebo pro eo, quia eius amore me fateor captum.* Odpowiem za niego, bo go kocham. *Respondebo pro eo, quia eum ab aeterno mihi praelegi.* Odpowiem za niego, bom go od wieków sobie wybrał. Niegodźieniemci tego Zbawicielu moy, áleć nie byłem godzien y tego, ábys dla mnie znieba zstąpił, ábys dla mnie ná samotnym

motnym krzyżu między łotrami zawisł: á przecięs się ná to dla miłości moiej odważył. Toć y w tym lubo moję niegodność uznawám, zebyś tak łaskawie za mną perorował, iednak mi dobrą otuchę czyni Oycowskie serce twoie, y nieukończone miłosierdzie twoie, do którego teraz garnę się y przez nieukończone będę wychwalał wieki.

EXHORTA XI.

O Przywiązany do Słupá Zbawicielu.

Tunc apprehendit Pilatus IESUM: Joan: 19.

I. PUNKT. **N**Apisałeś Doktorze narodow 2. *ad Thim:* 2. *Verbum Dei non est alligatum* Słowo Boże nie iest przywiązane. Ale inaczej, iako widzę, rzeczy idą. Oto Słowo Oycá przedwiecznego związane, y okrutnie, do słupa przywiązane stoi. Obawiał się niebożny Sędzia aby najmilszy IEZUS, albo się niebronil smągającym kátom, albo się też tam y owdzie przed okrutnymi nieumykął biczami, przeto *apprehendit Iesum*. Ale głupia twoja głupi Piśacie perswazia: iakby niemogł nie tylko powrozow, ále náymocniejszych słancuchow, ten niebieski mocarz, iako słabey potargać paieczyny? Insze go insze skępowały więzy, O *Charitas!* *quam magnum est vinculum tuum, quo Deus ligari potuit: nullum certe vinculum tenere eum potuisset, nisi charitas adfuisset* mowi S. *Laurent: Iustinianus*. O miłości iak wielką iest dzielność twoja! nigdyby Syna Bożego żadne nie-
zwią-

związały powrozy, gdyby w nim miłości nie było. Teć to więzy sprawiły, że się iednym słupem nieporuszonym Pan Jezus przy słupie pokazał. Jzaliż niewidział, iako bicz rozgi, żelazne łancuszk: okrutni gotowali śiepące? Jzali niewidział, iako zaiuszeni Arcykapłani, y skrybowie koło żołnierzow y katow biegali iuż słowami animując, iuż wielkimi obietnicami korrumpując, aby nie folgując przy biczowaniu dobrze swojej przykładali ręki? nic się tym iednak Zbawiciel nieturbuje, ale iako słup, y twárda opoká, nieporuszony stoi, sercem do Oycá swego mówiąc *In flagella paratus sum* iestem gotow na tak okrutne razy, niech bią, bá y zabiją, *Paratus sum*. Jzaliż mu nieprzychodziło wielkie, iuż zgromadzonego pospolstwa, iuż własnych Uczniow wzgorzenie? Zdumieją się Apostołowie, ná tak żałośny zdaleká poglądając widok, *nos autem sperabamus!* myśmy się spodziewáli, że on nás z ciężkiej oswobodzi. Wszy niewoli, ná wolność Synow Bożych wyprowadzi, áno sam teraz w więzách, sám sobie rady dać niemoże. Zgorzły się y pospolstwo mówiąc, owoż który się z tym niedawno popisował, iż wiednym dniu wielką kościolá máchine miał zruynować. Owoż który się Synem Bózym, mocárzem nádmocárzami czynił! teraz iako słaby nędzarz iednego mizernego słupká obálić niemoże. Ale y ná te respekty stoi Pán Jezus iako słup nieporuszony. Pátrzzę, y zawstydz się Jerozolimski Sędzio. Bronieś rzkomo Zbawicielá, y owybawieniu iego myślisz; zdáles się być nieporuszoną opoką, kiedy ná złośliwe Arcykapłanow zarzuty mówiś *nullam in eo causam invenio*, nic w nim godnego nagany nie znayduię. Oto teraz chwieiesz się iak trzcina, rzućś się iako Lew ná Báranká *Tunc apprehendit Pilatus IESUM*, umyte krwią niewinną profanujesz ręce. Jlekolwiek ludzi, ná iakąkolwiek Pán Bog wywyższa dostojność, chce tego po nich, aby

aby byli, iak kámienne kolumny niewzruszone nigdy. Dawszy Jeremiášowi eminencją nad wszytłkimi Krolestwami y Narodami *Ecce constitui te super gentes & Regna*, Jerem: 1. zaraz to dokłáda *Dedi te in columnam ferream* uczyniłem cię żelaznym słupem, aby cię żadná perswázia, żadná korruptia, żaden respekt niewzruszył nigdy, gdzie o Bogá, o prawdę, o sprawiedliwość idzie. Jezeli komu, iako Sędziemu, iako urzędnikowi iakiemukolwiek to kwádrować powinno, co Poéta napisał. *Iste velut pelagi rupes immota resistit, qua sese multis circumvallantibus undis mole tenet*. Czy złoto, czy żelazna nawałność biie, bądź skałá nieporuszoną. A czemuż się takim okrutny Sędzio nie pokazał? boś niemiał *vinculum charitatis*, niekochałes, áni szczerze sprzyjałes Chrystusowi, bárzciey sobie, Arcykapłanow, łaskę Cesarzką poważałeś, y dla tegoś też upadł. Pátrzcież, á zawstydzcie się y wy, którzy w cności y dobrych przedsięwzięciach łáčno się chwieiecie: bo co potym Agathon Opat *in vitis Patrum*. *Qui vivis Deo, esto sicut columna immobilis*, który żyiesz, y służysz Bogu, bądźże iako słup nieporuszony, toż samo Pan Jezus przykładem swoim do każdego Katholika mówi *Si vivis Deo? esto sicut columna immobilis*. Jesteś Chrześcianin? iesteś duchowny? iesteś Zakonnik? wyrażayże ná sobie konterfet nieporuszonego słupá. Náciera złá kompaniá, náciera przykra pokus rozmaitych burza, nácieraią pogrozki iego, *esto sicut columna immobilis*: ná wzor wielkiego Bazylego, ktoremu gdy Starosta, Walensa Arianiná śmiercią groził, iesliby się ná wolą Cesarzką wrzeczy nieustłoney niekłouił, kilka dni mu iednak na rozmyśl pozwalając: Odpowiedział Święty. *Ego hodie, & cras idem sum* Dármo, dármo, tenże Bazyli będzie iutro, co y dziś: Ale o iak máło takich w Kościele Bożym kolumnow? O bałwanie kamiennym Herku-

Herkulesa pisał, iż go żadną miarą z okrętem z miejsca ruszyć niemożono. Lecz gdy niewiaſty Thebańskie, z warkoczow ſwoich uplotſzy powrozek przywiązały do niego, wnet że ſię dał Herkules pociągnąć, gdzie chćiano. Coś ſię podobnego na ludziach wydaie. Czyniemy mocne Panu Bogu przedſiewzięcia: obiecuiemy to, y to czynić, tego ſię y tego wyſtrzegać, rozumiałyby kto że ieſteśmy *columna immobilis* ſłupem nieporuſzonym, áno częſtokroć ieden nas włoſek do złego ciągnie. Izaliż Piotr niebył opoką? *Tu es petra* obiecał y przyrzekł być za wsze takim Panu Ieżusowi kiedy ſię z temi przy wieczerzy odezwał ſłowami. *Etiamſi oportuerit mori tecum, non te negabo.* Choćby mi, y umrzeć przyſzło z tobą niezapre ſię ciebie. Coż mogło być ſłabszego, y niedołężnieyſzego, iako głos iedney niewiaſty w domu Arcykápłańſkim? á przecie ten włoſek obalił Piotra. Nieſtoia nad kárkiem naſzym z dobytym mieczem, okrutną negrozą śmiercią; włoſek ieden perſwazij niedobrych kompánow, włoſek ieden máluſieńkiey pokuſy, w ciężkie nas ciągnie ſzkarády. Patrzćie ná oſtatek, y bierzćie przykłąd, wy wſzyſcy, ktorzykolwiek rozmaite macie do cierpienia okázye. Niektorych pobożnych ſwego wieku ludzi S. Grzegorz Nazianz: *oratione de laudibus Baſilij* nazywá *ſpirantes columnas*, żywemi ſłupami, to ieſt że ſą *marmorea ad ſuſtentandum, viva ad ſentiendum, ſentiunt, quod tolerant, & nihilominus pertinaciter ſuſtinent* dodaie naſz Celáda, *obſtinati ad patiendum.* Nie ſą ſłupami w tym ſenſie, iakoby mártwemi byli, y nic nie czuli. O czuiąc, y nader czuią! co ich dolegá: ále ſą ſłupami w nieporuſzonym cierpliwoſci ſtatku, uporczywie cierpią, y więcey záwsze, á więcey cierpieć pragną. Pewnie wſzytkich ſług ſwoich takich mieć Pan Ieżus pragnie, do wſzytkich mówi, ſiebie ſamego za przykłąd ukázując, *eſtote ſpirantes columna*

mna, obſtinati patientes. Cierpiſz potwarzy, uſzczypliwe ięzyki, nie tylko codzienne, ále też cogodzinne krzyżyki, nieáleruże ſię, áni ná ſercu wzruſzáy, ále znoſ wſzytko ſtáteczną cierpliwoſcią *obſtinatus ad patiendum.* O Pánie, chcę y iá być w tym kompućie. Są tacy, y byli, ktorzy ſłup zá herbowny kleynot wzięli. iako to ſtárożytná we Włoſzech Kolumnow familiá: Komeſowie Hennebergenscy w Niemczech, bá y w naſzey Polſzcze nie máło ſzlachetnych Domow. Ja zaś ciebie Zbawicielu moy *ſpirantem columnam* ſtawiam w ſercu moim, ná ciebie záwsze pogládać, y z ciebie brać przykłąd będę, ábym w przedſiewzięciach dobrych, y wſzytkich krzyżach był *columna immobilis.*

II. PUNKT. *Tunc apprehendit Pilatus IESUM* Patrzác ná uwiązanego przy ſłupie Zbawiciela, wielką chwałę Oyca przedwiecznego, y ſprawiedliwoſci Boſkiey upátruie tajemnicę S. Laurent: *Iuſtinian: de triumphali Chriſti agone* mowiąc. *Tui Genitoris impellente gloriá, Divina arctante iuſtitiá ad columnam ligaris* Chwałá Oyca twoiego, y Boſka ſprawiedliwość, poſtawiła cię przy ſłupie. Co ſię tknie pierwſzego? zwyciężywszy, y pokonawſzy Herkules niektóre monſtrá ná znak odnieſionego triumfu ſłup ſobie wyſtawił. Toż ſamo, y inſzym woioownikom na wieczną dzielnoſci ich pámiątkę, wdzięczná czyniła ſtárożytnoſć. A mogłoz być okrutnieyſze monſtrum, y brzydſza poczwará nad Xiążęcia ciemnoſci? ktory dziwne ſobie przybierał twarzy. U Perſow miał poſtawę ſłońca; u Aęgyptyan figurę wołu; u innych koźiey głowy, álbó ryby. Szkodliwa ta ludziom poczwará była; iuż bowiem Syny, y Corki ich okrutnie pożerałá, iako to wyraźnie Prorok ukoronowany mowi: *Immolaverunt filios ſuos, & filias ſuas ſculptilibus Chanaan* iuż między niebem, y ziemią ſtoiąc, wſtępu wſzytkim do Oyczy-

zny błogosławionej bronią, iednych do piekła, drugich do otchłani wtrącając. A kiedyż y od kogo to monstrum pokonane, y starte na głowę zostało? od Zbawiciela, przy mecie jego. Przeto w tej dzielnej z szatanem utarczce, lubo krwią wszystkich oblany, iednakże triumfuje, y na znak odniesionego zwycięstwa á przywrocone Oycu swojemu chwali, słup kamienny, iako *trophæum* ukazuje: á co potym S. Grzegorz Nazjanz: o Piotrze Biskupie Alexandryjskim u słupa biczowanym powiedział *Columna insculpis fortitudinem ob oculos omnium*, toż się o naszym Zbawicielu mówić może, że na tym kamiennym słupie, krwią swoją wyraził wielką dzielność, y triumfy swoje, na wieczną następującym wiekom pamiątkę. *Columna inscripsit fortitudinem, ob oculos omnium*. Powtore wielką sprawiedliwości Boskiej tajemnica w stojącym przy słupie Zbawicielu. Poymawszy Samsona Filistynowie, á ciesząc się przy bankietach y biesiadach z takiego więźnia, na ostatek za świadectwem pisma S. *Præceperunt ut vocaretur Samson, & ante eos luderet, qui adductus de carcere ludebat ante eos Iud: 16*. Kazali przyprowadzić Samsona, áby przed nimi grał, y musiał to czynić Samson: to jest, za zdaniem tłumaczów pisma S. żarty, śmiechy, szyderstwa z Samsona przytomnego wszyscy, iak z oszusta iakiego stroili. Mowi bowiem Cornelius te tłumaczając słowa: *Ecce Philistæi hic illudunt Samsoni, quasi scurra!* Czyni zaś żałosną exklamacją Abulensis. *O admiranda Samsonis calamitas! O nimis plangende vir, imò virorum flos! ecce in extremam decidisti sortem, ita, ut cunctorum, quos legerim, miserior factus sis*. Dziwna Samsonie tarapata twoja! O godny kompassij Mężu! po Lwach rozdartych, po zwyciężonych chwalebnie wojskach na takie przyszedłes nieszczęście, iakie żadnego przedtym niepotkało. Drwią, szydzą z Samsona, á w nim z Páná Boga Filistynowie,

stynowie; coż tego za koniec? sławą przy dwóch słupach Samson, *concussis fortiter columnis, cecidit domus super omnes Principes, & ceteram multitudinem, quæ ibi erat*. Strząsnął ie rękojma swoimi, y wnetże upadł dom cały, który wszystkich Pánów Filistynskich, y na kilka tysięcy innego gminu przytłukł. Jeżeli według S. Augustyna Samson figurował Pana Jezusa? pewnie y ten nowy Samson nasz, po tak wielkich dzielności swojej experimentach, którą w wkrzeszeniu umarłych, w mężnym zciął ludzkich pułków szatańskich płoszaniu pokazał; wpadł w ręce, nieprzyjaciół swoich. O iaką radość y wesele z tego ptaszka w klatce! á przy weselu, o iakie szyderstwo, y wysmiania? Dośćci często Izraelczycy przedtym szyderstwa, y igrzyska czynili, kiedy na większą obelgę jego, złotemu, iuż na pułtynie za Aároná iuż potym za Jeroboámá klániali się cielcowi, iuż do innych Pogańskich, udawali się Bożkow: ále przy mecie dopełnili prawie miarki złośliwego szyderstwa swojego. Wysmiano Páná y wyszydzone w domu Arcykápłáńskim *Illudebant ei cadentes* Wysmiano, y wyszydzone w Pálacu Herodowym, pewnie za instinktem Zydowskim. ále przyszedł czas, áby winną zemstę sprawiedliwość Boska z tych zdrajców wzięła. Stawa tedy Pán Jezus przy słupie na ostatnią wszystkich Izraelczyków ruinę. Od wyprowadzenia z Egiptu na dwóch niby słupach wspierało się całe Zydowskie Pánstwo. Náprzód na słupach widomych, to jest *in columna nubis per diem, in columna ignis per noctem* na słupie obłoku w dzień, na słupie ognia w nocy: których gdyby niebyło, pewnieby wszyscy Izraelczycy szwankować musieli. Po umknieniu tych widomych słupów, inne dwa niewidome sustentowały. Była bowiem przy nich *columna nubis* (niby słup obłoku) to jest Oycowska prawie dobroczynność Boska, którą im ziemię mlekiem, y miodem

miodem płynącą darował, y wszystkie doczesne potrzeby hojnie przewidował. Była zawsze przy nich *columna ignis*, częścią, że ich Bog oświecał, już przez subordynowanych Prorokow, iako żyć mieli, nauczając; już wielką im sławę w Krolach, y Wodzach mądrych, dzielnych, Świętych dając: częścią że iak ogniem wszystkich Zydowskich nieprzyjaciół pożerał, aby zmoćnieni do ostatka Rzeczypospolitey Izraelskiej niegubili. Ale już po tych słupach, skruszyli, y obalił Pan Iezus. Zniósł naprzód *columnam nubis* wyrzucając ich z łaski y dobroczynności swojej, nieodwołany na utracenie ziemi obiecanej ferując dekret. Zniósł *columnam ignis* naprzód aby żadney Boskiej obrony niemając, za nastąpieniem nieprzyjaciół, wszyscy na rzeź poszli, aby z utraceniem Księstwa, ofiary, y Krolestwa, wszystkie sławę swoją utraciwszy, po całym świecie rozproszeni, wzgardzeni, y iako jedno pomiotło żyli. Mowi pismo S. o Samuelu 1. *Regum 7. Tulit Samuel lapidem, & posuit eum inter Maspha, & Sen dixit, hucusq; auxiliatus est nobis Dominus* Postawił kámiień mówiąc, poty nam dawał pomoc, y obronę P. Bog. Pewnie y Pán Iezus stanąwszy u kámiennego słupa, y rękoma go swemi obłapiwszy, á poglądając na licznych Izraelczykow do Jerozolimy zgromadzonych, nieusty, ále sercem mówił. *Hucusq; auxiliatus est vobis Dominus*. Do tych czas, szczylicie się łaską, opatrnością, y obroną Boską: do tych czas mieliście obfitę, y całe Krolestwo: do tych czas sławą walszą po wszystkich rozchodziła się narodach, już to wszystko ustanie, opuszczeni od Boga z Krolestwem, y Zakonem zginiecie: na tym kámiennym słupie mściwa sprawiedliwości Boskiej ręka krwią moją zapisuje *hucusq; auxiliatus est vobis Dominus*. Boycie się Katholiku, który śmiało, y częste z Paná Boga szyderstwa czynisz: Słownie Paná Boga Pánem, Krolew, Oycem twoim nazywasz

nazywasz á życiem y sprawami twemi lżysz go ustawicznie. Boy się mówię, żeby y tobie na tymże słupie swoim nie zapisał *Hucusq; tibi auxiliatus est Dominus*. Wypádniesz z łaski, y opieki Boskiej, tak opuszczony, y porzucony upadniesz bez wszelkiego powstania.

III. PUNKT. Dwoiakie kámienne monumentum z ludzi na świecie zostało. Jedno *monumentum doloris* żałości w Niobe, którą patrząc na pobitych okrutnie Synow swoich, y nad nieszczęściem ich płacząc w twárdy przemieniła się kámiień. Drugie *monumentum iustitiae* sprawiedliwości, ábo zemsty Boskiej w Lothowey żenie, któraże nad wolą, y wyraźny ordynans Boski, w tył spoyrzała na palącą się Sodomę, za świadectwem pisma S. *versa est in statuum salis*, ábo, iako *Vatablus* czytá, *versa est in statuum perpetuum*, stała się słupem niby wiekującym. Co w tych dwóch osobách stało się widomie, toż się w drugich dzieie niewidomie. Zawsze ludziom stoi na czele P. Bog, stoi Chrystus krwawe swoje prezentując rany; z tyłu szatan, świat, ciało ze wszystkimi uciechami swemi. Mowi bowiem S. Ambroży. *Retro Sathanas, retro Sodoma*. Jedni patrzą przed się, to jest na Chrystusa, rozpamiętywając bole, y okrutną mękę jego, za cały naród ludzki poniesioną, nie tylko serdecznie ubolewają, ále też iednym twárdym stać się marmurę, nie przypuszczając żadney do złego podniety, na żaden się nigdy grzech, y ciężką obrazę Boską nie odważając. Inni zaś *respiciunt retro* poglądają wtył, bo poglądają na szatana iad grzechowy ukazującego, poglądają na Sodomę plugawey rozpusty nie bez wielkiego nieszczęścia swojego, ponieważ sprawiedliwym sądem Boskim stała się *statua perpetua* iedną skałą, ábo słupem niby wiekującym, dla zakámiąłości, y twardości serca swojego. Zadne ich wewnętrzne diktamina Boskie, żadne nápomnienia Káznodzieiow, spowiedników,

dnikow, Duchownych do dobrego niewzruszają. A iako o Lothowey żenie S. Ambr: napisał. *Quoniam retro respexit, nec mariti suffragio ad montem pervenire potuit, sed remansit.* Ze w tył spoyrzając, nie pomogła iey nic instancja, y gorące modlitwy sprawiedliwego Lotha, niemogła z nim wnieść na górę, ale się w kámiień przemieniwszy została na dole. Toż się y na drugich częstokroć werifikuie, ktorzy *respiciunt retro*. Niepomagaia im czasem żadne ludzi Świętych modlitwy, żadne, by też naygorętsze instancje; zostawuie ich Pán Bog przy swojej zakámiałości, aby się nigdy w górę do łaski iego, do niebá wzbić nie mogli. Czego nieczynił Samuel za Saula? o iako za nim do Pana Bogá płakał! a pomogło to mu co? nieakceptował też Samuelowych Pán Bog, *vsquequo tu luges Saul? cum ego proiecerim eum: ze Saul respexit retro*, nieprzed się na Páná Bogá, ale w tył náto, co było przeciw woli Bożey pátrzał; przeto go też porzucił, y w twardości fercá, aż do zgonu ostatniego zostawił. Czego nieczynił S. Franciszek Borgia, aby mogł iednego w Hiszpanij nawrócić grzesznika! przywiodł do tego gorącą modlitwą swoją Páná Iezusa, że z Franciszkiem w postaci mediká do chorego poszedł, sam go do pokuty ná-mawiał, y swoje miłosierdzie deklárował; ale że nie ná Chrystusa, lecz w tył pátrzał, iák marmur twardy w swojej zakámiałości został, y zginął. Reflektuyże się każdy Kátholiku, iák cie czeká fatum? iákie sám sobie, y w sobie czynisz monumentum? czy *monumentum doloris*? czyli też *monumentum iustitiae*? Jeżeli tak wiele rázy powstawszy z grzechow swoich *respici retro*? idziesz wstecz zapomniawszy Boga Tworcy twoiego, zapomniawszy zmęczonego dla ciebie Zbawiciela *respici sathanam*? poglądasz ná nieprzyjaciela dusznego, zguby twoiey pragnącego? poglądasz ná Sodomę rospuśtnych námiętności twoich?

ich? álbo iuż iesteś, álbo w krotce będziesz *statua perpetua*, twardym y nieszczęśliwym Kamieniem. Zatwardzi Bog serce twoie, abyś słysząc wielkie sprawiedliwości iego pogrozki, nieślyszal; abyś widząc straszliwe ukaranych grzesznikow przykłady, niewidział, ale iák kámiień, kamieniem też na zgubę wieczną poszedł. Weyrzy raczey przed się ná skatowanego przy biczowaniu swoim Zbawiciela, ktorzy ukazując nie-tak ubite, iako prawie poorane nayświętsze Ciało swoje, nie tak słowy, iako otwartemi zewsząd ranami do ciebie woła. Pátrż człowiecze iák ciężko boleię, abym cię Bogu y niebu urodziwszy Synem Bożym uczynił. Patrz za kogo to cierpię! niezeby mnie, ale zeby tobie dobrze było; niezem ja, ale żeś ty przewinił. Tyś słodkie iągodki, uciech zakazanych pojadł, a mnie drętwieją zęby: tyś się w złościach twoich radował, y cieszył, a ja tak srodze ubity boleię, y niemál obumierám. Masz miłych przyiációł, a uczyniliżby to za ciebie kochanego przyiáciela swego? masz kochających Rodzicow, a uczyniliżby to za ciebie Syná swojego? co ja za ciebie, nie Syná, nie miłego przyiáciela, ale głównego nieprzyiáciela czynię. I nierozważysz że sobie dobrze tey miłości moiey? y niezadziwisz się iák nieślychánemu affektowi? y niestaniesz się ciężkim, y twardym marmurem? abyś się nigdy do złego poruszyć nieadał; abyś się y na piędź iedną odemnie nieodwalił. Ach pátrzę, y zawżse patrzeć będę ná ciebie bolejący Iezu: Staię się Boże moy *monumentum doloris*. Boleię bowiem, y obumieram, poglądając ná ciebie nayśliczniejszy między Synami ludzkimi, iák brzydko zeszpeconego. Boleię y obumieram iedyna poćiecho moia, żeś się stał teraz *vir dolorum*, mężem wszytkimi bólami osypánym. Ale nie dość mi boleć chcę być, y iuż iestem *statua perpetua* iedną twardą y nieporuszoną statua. Niech

mi szepce do ucha nieprzyjaciel duszny cokolwiek przeciwko woli twojej, będę *surda petra* nieusłucham. Niech mi świat próżności znikome, niech ciało uciechy swoje prezentuje, nie podniosę oczu moich. Niech się całe wzburzy piekło, aby mię od ciebie odciągnęło, y do upadku nakłoniło: nieodciągnie ani nakłoni. Aco niegdy *Ascanius Piccolomini*, nád Księciem marmurowym napisał, to iá ná sercu moim zapisuję *Frangi paratior, quam flecti* Prędzey mię śmierć skruszy, y śmiertelnym kámiem przywali, ániżelibym się kiedy dáł moim pożądliwościom zmiękczyć, y do grzechu ciężkiego iákimkolwiek sposobem nakłonić, Amen.

EXHORTA XII. O Biczowaniu Pána IEZVSA.

Corripiam eum, & dimittam Luc. 23.

Ukarzę go, y wypuszczę.

I. PUNKT. **O** Woż dobroć, y niezbożná Sędziego sprawiedliwość! *Corripiam & dimittam*. Albo winny, álbo też niewinny Zbawiciel? Jeżeli winny? á godźisz się to mowić *dimittam* wypuszczę? żły y wielkiey nagany godny Sędzia, który máiąc w ręku winowáyce, dla wziętey korruptij, płázem go tylko uderzywşy, y ledwo co w więzieniu powędziwşy, ná większe złe dobra pospolitego, skłania się do *dimittam* wypuszczę. Jeżeli zaś niewinny Zbawiciel? czemu się z tym odzywasz *corripiam* ukarzę. Niepotrzebuie żadney nágany y kárania niewinność. Brzydźili się rozumnieysi Poganie tym procederę, kiedy kto ná dobrych y nie-

y niewinnych swoje okrutną podnosił rękę. Ztąd Antoninus Cezárz, nazwany *Pius* takż do Senátu Rzymskiego zá niewinności miał perorę (iáko świadczy *Vulcatius Gallicanus*) *Oro vos, atq; obsecro P.C. ut censura vestra deposita, meam pietatem, clementiamq; servetis. Nemo Senatorum innoxius puniatur; nullus fundatur viri nobilis sanguis: deportati redeant: proscripti bona recipiant.* Proszę was Pánowie moi, abyście swoy poprawili Trybunał, regulując się cnotą, y łaskawością moją. Niech żaden niewinny Senator nie ginie: Niech żaden Szlachćic, krwi bez winy z kárku swego, zá wáşzym dekretem nieleie: ieşliście ktorego ná wygnanie nieusłusznie poşali, niech przywrocony do Oycyzny będzie. Jesli czyie skonfiskowane dobra, niech znówu do possessij ich przychodzi. Sędziowie podobieństwo Boga ná sobie wyrażać powinni. Acoż o Pánu Bogu napisał Mędrzec? *Cum sis justus, juste omnia disponis, ipsum quoq; qui non debet puniri, condemnare, exterum aestimas, a tua virtute. Sap: 12.* Ze ieşteş sprawiedliwy, y wszystko według sprawiedliwości Pánie Boże czynisz, za niegodną rzecz twoiej dobroci sądzisz, karác tego, ktorego karác nie trzebá: Dodaie potym w tymże Rozdziale *Docuisti populum tuum per talia opera, quomodo oportet justum esse.* Daşeş przykład ludowi twoiemu przez to, iáko też y oni ná swoich tribunálách postępować mają. Ale o iak brzydko z tey linij wykroczył Pişát! wiedział dobrze o Chryştusowej niewinności, á przecie niewstydzí się mowić, *Corripiam* ukarzę go. Jako ziadły poganin, nie Boga prawdziwego, ále raczey obłudnego Jowisza ná sobie wyraził figurę. O Jowiszu napisał Seneká, że w ręku iego dwoiaki ieş piorun, *placabile, & perniciosum*. Łaskawy y szkodliwy. *Placabile est, quod solus Iupiter mittit, perniciosum est, de quo deliberavit, & quod alijs quoq; Djs auctoribus misit.* Łaskawy piorun, który sam przez się wy-

puszcza Jupiter; szkodliwy zaś, który za radą innych Bożków. Dziwna rzecz; yowszem tenby piorun raczej, szkodliwym nazwać potrzeba, który bez wszelkiej deliberacji wypada! Porywczą albowiem uniesiony zapalczywością gniewliwe z nieba Jupiter wyrzuci ognie? aż się przy winnym, y niewinnemu dostanie: ale z Assessorami tak mądrymi, bo Bożkami, jeśli wszystko rostrząśnie dobrze, będzie *fulmen placabile*, nie może być *fulmen perniciosum*. Lecz jeśli głębszą reflexią uczyniemy, mądrze zaiste, y prawdziwie, choć to Pogański napisał Filofof. Jupiter iako naywyższy, tak też nayrozumniejszy Bożek, przezornością swego szczegulnie rządząc się dowcipu: wie dobrze, kto przewinił, kto nie: a zatym y w káraniu nie błądzi. Choć słyszysz grzmoty, choć widzisz lecące z obłoków pioruny ludzie dobrzy, tak sobie mówią *Fulmen placabile*. Poczują winni, nam zaś żadney nie zada klęski: Ale kiedy wnidzie z Bożkami wdeliberacją o czyję głowę, kto wie z jaką disposicią, y affektem każdy z nich na Sądy przyidzie? a nuż od przeciwney strony bogatą będą skorumpowani ofiarą? a nuż na niewinnego człowieka wásń priwatną mając, krwawe sententie ferować poczną? trudno ich nie słuchać, bo Bożkowie, bo mocni. Więc bojąc się ich urazić Jupiter, choć widzi iawną niewinność, wypuści przecie dla respektu piorun, aż *fulmen perniciosum* szkodliwy postrzał, bo nieślusny. Gdyby sam Piłat, według swojej głowy, y rozrywki Pána Iezusa sądził, byłby u niego piorun łaskawy, *fulmen placabile*. Samego albowiem, z innemi łotrami na śmierć skazawszy Barabbászą, iawnąby dał niewinności Iezusowej attestatą, y nie tyłkoby mu dawną przywrócił wolność, ale też *panam talionis* złośliwym potwórcom naznaczył. Lecz, że wszedł z Bożkami Zydowskiemi w radę, to jest z zawziętymi Arcykąpłanami, Skrybami, Fárúzami, którzy

rzy nie za rozumem, y prawdą, ale za swemi zawziętymi szli passiami, bojąc się ich urazić wypuścił dla respektu *fulmen perniciosum*, niewinnego bárzo szkodliwie resoltował się uderzyć Zbawiciela. *Corripiam eum*, muszę go, choć nic złego nie zrobił, ukarać. O respekty, respekty, iak wiele złego na świecie robicie! Oycowie Święci na ten Sędziego Hierosolimskiego zapatrując się dekret, rozumieją, iż to z dobrego ku Pánu Iezusowi uczynił affektu, żeby go od śmierci salwował. Mówi S. Aug: in Psal: 62. *Non persequendo flagellavit Dominum Pilatus, sed Iudaorum furori satisfacere volens, ut vel sic iam mitescerent, & desinerent velle occidere, quem flagellatum viderent.* Niezłym sercem kazał biczować Pána Iezusa Piłat, ale żeby poskromił zawziętość Zydowską, spodziewając się, że gdy ubiczowanego, y srodze skáleczonego obaczą przestaną na śmierć okrutną instygować. A niemogłżeś zdrayco, innym sposobem zazartych ukoić animuszow? gdybyś był dobry y poczciwy, łácnobyś ich od tey odwiódł imprezy. *Facilis recti persuasor est innocens iudex.* Wszytkiego czego chce dokáže dobry, y niewinny Sędzia. Gdybyś szedł zawsze za prawdą y słusnością, iednym słowem zgromiwszy złośliwych Arcykąpłanow, do tegobyś przywiódł, żeby z konfuzią od twego uchodzili sądu, dank twoiey poczciwości, y cności dając; ale żeś sobie obłudnie, y po Machiawelsku postąpił, pokryta rzkomo dobroć twoią zgubił Zbawiciela niewinnego. Uczyni tu krotką reflexią człowiecze każdy, jeśli też y ty podobnego rzeczą samą nieużywasz stylu? *Corripiam, & dimittam.* Nasnógawszy się iak biczukami grzechami lekkimi, Pána Iezusa do woli, potym donieszcześliwego przystępuiesz *dimittam*. Kiedy odważywszy się na grzech śmiertelny, z serca twoiego, fromotnie go wypędzasz, y ná łeb wypychasz. Ach dość go już kontemptow, dość ran, y okru-

y okrutnych razow potkało w Hierosolimie, przynámniey niech u ciebie znajdzie respekt, y mile odpocznie.

II. PUNKT. *Corripiam & dimittam*. Wzięli to ludzie sobie niby za máximę co nieuważny, y okrutny wymowił Sędzia. *Corripiam & dimittam*. Urazi się kto ná drugiego za ládą kontempt y obelgę. Wźnieć się gniewliwy w sercu zapal za krzywdę iáką, lub excés popełniony. Zeby to heroicznym dla miłości Boskiey sercem podarować, y wszelką przeciw nieprzyjacielowi złożyć urazę; niepodobną; wzdryga się natura; za przeciwną rzecz światowey polityce rozumiemy: iáki táki fundie się ná tym. *Corripiam*, wprzód mu wet za wet oddać, dishonor za dishonor, za gębę w gębę, ranę za ranę; toż dopiero *dimittam* odpuszczę, y wszelki złożywszy zakáś, w dawną konfidencyą wkroczę. Co się tknie Rodziców, Magistratu, Przełożonych, tym iesli co przewinią Synowie, poddani, należy *corripiam*, wolno, y owszem trzeba kárać; á po ukáraníu, trzeba. żeby nastąpiło *dimittam*, pełne affektu dobroci, y miłości, mają ukaranym pokázować serce, wszystko, cokolwiek się nie dobrze stało, iak w morzu kamień utopiwszy. Lecz priwatne osoby, priwatną powagę, y mocą, swoich krzywd, y obelg, windikować niemoga. Ale, oto, iáko widzę, y sprawiedliwość Boska teyże trzymać się dziśiá maximy. Zgrzeszył ciężko, y przewinił P. Bogu narod ludzki, za ktore przestępstwo, choćby tysiąc potopow poniośł. choćby tysiąc rázy owym był spalony ogniem, ktory niegdy ná Sodomę y Gomorrhę z nieba wypadł, nigdyby zato dość uczynić sprawiedliwości Boskiey nie mógł. Przyiáś Pán Jezus naturę ludzką, y nie tylko ciało ludzkie, ále też postać grzeszniká, y winowayce wdział ná się á żeby swoią nagrodził męką, czego ludzie dokázác niemogli. Coż czyni sprawiedliwość Boska? bierze Paná Iezusa, wiąże u kamiennego

miennego pręgiarza, za świadectwem Ruperta *Colligavit Deus Filium suum magna charitatis imperio, ne oblatum calicem passionis abigeret. Unde in Psalmo dicitur. Tenuisti manum dexteram meam, & in voluntate tua deduxisti me.* Obnaża go z szatek, gotuie rozgi, biczę; łańcuszki w swoiey zapalczywości mowiąc. *corripiam* ukárzę go. Kto wie, ieżeli w ten czas pokorney za Synem Bożym nie zanośili supliki, ná twarz swoię upadaiąc Cherubinowie, Serafinowie, Xięstwa, Mocarze, y wszyscy niebiescy Duchowie: Nie karz nayłaskawszy Pánie, kontentuy się krwawym potem iuż wylanym w Ogrodzie Gethsemańskim; kontentuy się wyciętym ná pałacu Kaifasza policzkiem. kontentuy się fromotnym targaniem, y wiązaniem: niech to od biczow, y łańcuszkow, niepada się delikátne ciało, ktore Duch Święty w czystych wnętrzościach nayczystszej Pánny y Matki, mądrą y wielką formował pracą; ále sprawiedliwość Boska, niby uszy zatulaiąc woła, *corripiam* ukárzę; á gdy to uczynię, *dimittam*, odpuszczę wszystkie narodowi ludzkiemu grzechy, złożę gniew do tych czas nieukoiony z serca mego; *dimittam* wypuszczę przytrzymanych w otchłani ieńcow, y nie tylko im łaskawą pokázę minę, ále też zawarte do nieba każę otworzyć wrota. Strafná, y aż nazbyt strasfná sprawiedliwości Boskiey surowość. Ale błogo nam, ieżeli podobnym y z nami postępuie sposobem, poki bieg śmiertelnego życia ná tym świecie pędziemy. Jesli bowiem będzie *corripiam*, musi nastąpić *dimittam*. Mowi pobożny Krol Ezechiasz, w Proroctwie Jsaíasza *Corripies me, & vivificabis me* á iáko Cornelius wykláda, *Percuties, contundes me, & vivificabis me* Ukárzesh, to iest stłuczesh, zbilesh, mię iak gorzkie iábiko, ále to nienázle, y owszem ná dobre moje będzie. Nie tylko mię bowiem niezabiiesz, ále ożywisz, że będę zdrow y żyw ná wieki. Święty Symeon

on de Sales, mieszkając w Edeffie, a przeczuwając bliskie, y straszne ziemi trzęsienie, uplotł sobie bicz dobry, a chodząc po Pałacach y wspaniałych Basilikach, niektóre słupy alabastrowe, marmurowe, ze wszystkiej mocy siekł, y biczował, inne zaś miając, ani się ich dotknął. Jedni się z tego jego postępku śmiali, głupstwo mu przypisując, że kámiennie, ni za to, ni za owo, aż do zmorzenia sił swoich bił. Pobożniejszy zaś, y jego świątobliwości dobrze świadomi wnosili: że nie darmo on to czyni, musi być iakákolwiek w tym zawarta tajemnica. Jakóż tak się stało, bo gdy się ziemia z nienacką trzęść poczęła, owe słupy, których nietknął Simeon, obálone niemal się ná proch skruszyły; ktore zaś bił, y biczował całe bez żadnego naruszenia stały. Wybudowała mądrość przedwieczna, ten świat, iako pałac iaki, *Sapientia adificavit sibi domum*: w nim ludzie postawiła iako kolumny nieiaki, náktorych by się cała świata tego wspierała máchina. Przechadza się po świecie sprawiedliwość Boska, iako to nátrząca ukoronowany Protok *Justitia ante eum ambulabit, & ponet in via gressus*. Kogo nie tknie, żadnym nigdy nie zátne biczkiem, prętki im, a ten wieczny trzeba rokować upadek; ktorých surową zácina rozgá, beśpieczni, y nieporuszeni, w owych straszliwych sądu powszechnego zawieruchach staną iakoby tego używając stylu *corripiam & dimittam*, przez biczki moje, przez plági doczesne ukárzę niektóre w ludziach złości, náuczę ich zbáwiennego rozumu, żeby postrzegszy się lepszemi byli: *& dimittam*, przypuszczę ich do łáski moiej, ani od wiecznego oddálę szczęścia. Podaję się tedy Tobie, to rozważając, sprawiedliwości Boską: mówię szczerym sercem, y głosem życzliwym *In flagella paratus sum* Bii mię, kárz mię, według upodobania twego, tylko cię oto proszę, *Dimitte*. Opuść złości moje, nie pámiétáy nanie, ofobli-

ofobliwie kiedy sprawy moje wszystkie, ná sądzie twoim ściśle rozstrząsac będziesz. niewypuszczę nigdy z myśli moiej złotych słów Wielkiego Augustyna *de bono disciplina tom 2. Flagellum Dei ne contemnas, sed flagellatus dic, Deo gratias. Dilige corripientem, dilige arguentem, dilige corrigentem*. Nie gardź biczkiem Boskim, ani się ná niego gnieway, ále ukárany mów, Chwałá Bogu; kochay sprawiedliwość Boską strosującą, kochay naprawującą, kochay kárzącą.

III. PUNKT. *Corripiam eum, & dimittam* Przyśtań grzeszny człowiecze do przywiązanego u słupá, y srodze zranionego Zbawiciela, a przyśtańwszy, nim inną w gorzkości rozrzuconego serca modlitwę zaczniesz, odezwij się z tą, iemu miłą á tobie pożyteczną máximą *corripiam & dimittam*. Masz wielu ná zgubę twoję czyhájących nieprzyjaciół. Jest najpierwszy ná głowę twoję ádwersarz, świat, który cię teraz drogami zdobi kleynotami, wonnemi smáruie balsamami: po śmierci zgniłá oszpeci ropą, y brzydkim osypie robaństwem: teraz ná wyfokie wnośi dośtoyności, po śmierci zgniłego trupa twoiego, iak pomiotło w ziemię wrzuci, á duszy twoiej opłakány podobno z owym Ewangelicznym bogáczem pogrzeb sprawi. Teraz cię zwodzi pochlebnemi głosami, życzliwą przyjaciół asistencją; po śmierci tak opuści, że żaden podobno ná ciebie ani wspomni. Protestuy że się przed Panem Iezusem, *corripiam eum*. Będę go karał w oczy łaiąc, y na jego nieszczerść pluiąc, *& dimittam* opuszczę go, nieprzykładając serca mego, y affektu, ale większemi do rzeczy niebieskich unosząc się chęciami: A iesli go tylko dla potrzeby używać będę, tak uczynię, żebym sumnienia mego nie zawiodł, y twoiej nieutracił łáski. Masz drugiego gorszego ádwersarza Xiążęcia ciemności, który szkodliwe do serca twego miece pokusy, y wybiia

wybiia tobie wszystkie o piekle fantazie: grzech będzie iak woł, on iednak tobie perfwaduje, że mucha, że mały włos; o surowości sądow Bożych y iedney nigdy nie wrzuci myśli, o miłosierdziu zaś iego niekończonym, które wszystkim gotowe grzesznikom, nigdy uszu, y serca nabijać nieprzeftaie, fczegulnie dla tego, abyś Boską ubeśpieczony dobrocią, z grzechu w grzech postępował, a potym na spólne z nim potępienie przyszedł. Krzykniże krzykni przed Zbawicielem twoim *corripiam eum & dimittam* Idź precz odemnie zdradliwy szatanie; zamykam serce na wszystkie podniety twoie, zamykam uszy na wszystkie pochlebne, a pełne zdrady głosy. Wolę słuchać Boga, y według iego woli chodzić, bo mię ten niezawiedzie nigdy. Masz trzeciego naygłówniejszego nieprzyjaciela, własne ciało, które wszelkiey tobie dozwala rozpusty, żadney niebroni nieprzyystoyności: cokolwiek przykrego znaleźć się może, od tego uciekać każe, cokolwiek zaś miłego, y lubego, wolnie zażywać radzi, odrzuca iak szczerę plotki owę przestrożę *momentaneum quod delectat, aeternum, quod cruciat*. Krotką uciecha: wieczna męka. Nie każe uważać tego, że za wszeteczne cielesne upały, siarczystym Sodome y Gomorrhę spalono ogniem. Słucha straszliwych historij, iako za iedną myśl nieprzyystoyną, dobrowolnie przypuszczoną, tak wielu Pán Bog na wieczne męki skazał: iednak albo nie wierzą, albo za śmiechu godne poczyta bási. Krzykniże, krzykni, y na tego nieprzyjaciela *corripiam* Ach będę go będę Zbawicielu karał. O iako ciało swoje, ludzie święci y pobożni trąpili! B. Piotr Damiáni, przez rok ieden, na każdy dzień sto disciplin przez Psalm *Miserere* czynił. Hieronymus Mele Neapolitańczyk, przez wiele lat, procz ustawicznego niemal biczowania się, ostry drzewiany knębel w gębie nośli, który po śmierci krwią zafarbowany

farbowany w komorce iego z należiono z tym napisem *flagellum lingua*. Albrycht Stanisław Xiążę Radziwił, Kancelarz W. X. L. (który około Roku 1638. dokonał) barzo był na siebie srog, bo często poufałych y poprzyśięgłych zwoławszy do skrytego gabinetu pokoiowych, y pacholcow, kazał, aby go bez wszelkiego politowania rozgami na przemiany siekli, w tych zaś disciplinach, czasem pułtora tyśiącą, czasem dwa tyśiące, y więcey pląg iako sam sobie naznaczył, zadawano, nigdy zaś mniej, nad tyśiąć nie było. J owszem srogim rozkazem Starszego Pokoiowego obowiązał, y zaklął, aby kiedykolwiek, iakikolwiek choć też naymnieyszy w nim postrzeże defekt, podobnym go sposobem karał, dając mu zupełną moc na ciało swoje; J bywało, że postrzegszy co, gdy mu szepnął, Mści Xiążę prosił do gabinetu, trzeba mi W. Xcia mość ukarać, zaraz, choćby nie wiedzieć iak gwałtowne zabawy rzucał, y z weselem na owo ciężkie szedł káranie, po którym zaraz owemu pokoiowemu, niby na dziękczynienie, co znacznego podarował. (Czytałem to w pisanym iego żywocie, który, tenże starszy Pokoiowy, w lat kilkadziesiąt po śmierci Xiążęcey napisał, y do druku nagotował.) Ale próżno na innych zapatruję się ludzi, Ty mi za tyśiąć przykładów Zbawicielu stoisz. Ty Krol nad krolmi, Pán nad Pánami w oczach całego Miasta Hierolimskiego obnázony stoisz: a iá cielsko moje miekkimi uwiłam iedwabiami, zbytecznymi aż do wzgorszenia ludzi, często, z obrazą twoią przyodziewam szatami. Ty iako łotr, y zboyca, do przegierza sromotnie przywiązany; a iá wszystkim zmysłom moim, po rzeczach doczesnych wolnie latać dopuszczam. Twoje niewinne od biczow, y łancuszkow pada się ciało: a iá nigdy żadnego temu memu nieprzyjacielowi, niechęć zadać bolu. O moje iedyne dobro! o niepoięta słodkości! *corripiam corripiam*

ripiam. będę ie kárał według możności moiey, ieżeli nie krwa-
wemi disciplinami, bo temu, nieukazdego delikátná natura zdo-
ła: uymę mu przynamniey zbytecznego, ile w ten post obroku,
przynamniey twardszym podczas modlitwy, na gośey ziemi
klęczeniem; ále się y z tym manifestuię, że *dimittam*. Oddaie *va-*
le wszystkim zakázanym uciechom: włożę hámulec na wszy-
stkie lubieżne námiętności, żebym nic nigdy nieprzyjemnego
oczom twoim Boskim nie uczynił. Przywiążę serce, y wszystkie
zmyśły moie, do woli twoiey, żeby się nigdzie nieruszyły,
gdzieby mię iaki mógł ná duszy szwánk potkać, Amen.

EXHORTA. XIII.

O teyże Taiemnicy, y o Obnażeniu Zbawicielowym.

Emendatum illum dimittam: Luc. 23.

I. PUNKT. **N**ie lada Mędrzec w Hierosolimskim Ratuszu
zaśiadł, który chce poprawować Bogá *E-*
mendatum dimittam. A któż ci dispositią o
sprawách Boskich Piłacie powierzył? Choćbyś wszystkie wszy-
stkich Mędrcew rozumy poiadł, żadney iego y náymnieyszey
akcij nie przenikniesz *Incomprehensibilia sunt iudicia ejus & in-*
vestigabiles via ejus ad Rom: 1. niepojęte sądy, y niedościgłe dro-
gi iego. *Emendatum dimittam!* A nie miałżeś innych złośliwych
zbrodniow do náprawy? Oto stoi przed oczyma twemi Bárab-
basz, zawołany po całym Krolestwie męzoboyca, y buntow-
nik; ráczey tedy mow wskázując ná niego *Emendatum dimit-*
tam; nápráwie go przepisaniem od Świętey sprawiedliwości
sposobami, áby więcej krwáwych nie czynił záboiow, cudzych
nienáchodził, y nie rábował domow. Jeżeli się dálej twoia
chce

chce rozciągnąć gorliwość? popraw stójących przed tobą Ar-
cykapłanow Zydowskich, y zgań im złośliwą przeciwko Zbá-
wicielowi zawziętość. Wszak wiesz, że *per invidiam tradide-*
runt eum, z szczerey złości y zazdrości podali go tobie: á
Bogu day pokoy, áni się z temi odzyway słowami *emendatum*
dimittam. Byli tácy, którzy rozumieli, że dway są Bogowie, ie-
den dobry, drugi zły; dobry, wszystko, cokolwiek jest ná świe-
cie dobrego stworzył: od złego złe y szkodliwe rzeczy swoy
biorą początek. To podobno zkomputu takich głupcow byłeś
sędzio, á słysząc o Pánu Iezusie, że się Synem Bożym czynił,
rozumiałeś, że to Bog zły, kiedy o náprawie iego myślisz? *Emen-*
datum dimittam wnet z złego uczynię dobrym O wiedziałciś
zdrayco, wykrętny obłudniku, że ten który stáwał przed to-
bą, był zewszech miar dobry; nie tylko mu całe ludźi uzdro-
wionych tłumy przyznawały *Bene omnia fecit*, ále też y ucie-
bie samego, te sama sfausznosc y prawda wymusiła słowá *Nul-*
lam in eo invenio causam, nic w nim godnego nagany, y napra-
wy niewidzę. A na cóż teraz co inszego śpiewasz *Emendatum*
dimittam? Cały fundament złości, y tak prętkiey Piłatowey od-
miany wspomina Ewangelia, *volens populo satisfacere*, áby się
przymilił ludziom. Stanęłoć ziedney strony, że Chrystus nie-
winny, wszelkiey dobroci pełny. Z drugiey strony reflexia po-
lityczna, że ieżeli teraz Sędziowskiey moiey nie pokaże suro-
wości, ieżeli w czymkolwiek tak wielkim Synagogi Zydowskiey
Prálatom, bo naywyższym Arcykapłanom nie dogodzę? strącę
popularitatem, nie będzie takiey, iáka do tych czas między ná-
mi była, konfidentyi, iáki taki będzie odemnie stronił; ba y kto
im dowierza! głowyc to są niespokoyne; lada okazyikę znala-
szszy, rzucić listem do Cesarza, álbó do Senátu Rzymkiego,
ymnie uieść mogą. Alić uniego Bog dobry, stáie się złym,
álć

alić ná niego okrutną swoię obraca rękę, z frogiem instrumentami oprawcom do náprawy stáwác káże *Emendatum dimittam*. Tákić to táki záfwe u swiátá z P. Bogiem proceder. Wiedzą onim że iest z istoty swoiey naywyższe y nieskończone Dobro: niech że się tylko to nieszczeńne wmiesza, *volens satisfacere populo* to iest wzgląd ná ludzkie, aż P. Bog zły, álić go złościąmi swemi iák flagą wleeb bią. Wiedziáć o P. Bogu Aaron, że iest dobry; ále gdy go lud rozpustny okrzyknął, *Fac nobis Deos* uczyní nam Bożkow inszych, *volens satisfacere populo* chcąc im dogodzić, Bogá dobrego, zá złego osádził, okrutną mu zádał ranę, złotego leiąc, y ná Ołtarzu kładąc cielca. Przenikał dobrze też sámę prawdę dowcipem swoim Salomon, czemuż potym P. Bogá iákby co złego ohydziwszy *Colebat Astarthen Deam Sidoniorum, & Molochidolum Ammonitaru* czcił Ástarthę Boginią Sidoniską, y Molocha bałwana Ammonitow? cała przyczyna była, *volens satisfacere*, áby się przypodobał náłożnicom swoim, y nieuráził ich które przeciw práwu Boskiemu, z Pogańskich sobie národow pobrał *Depravatum est cor Salomonis per mulieres, ut sequeretur Deos alienos*. Przy cności, przy niewinności, przy spráwiedliwości, záfwe iest P. Bog. O iák wiele rázy ludzkie, przeciwko cności, niewinności, spráwiedliwości czyniąc, P. Bogá bią, zá powodem tego nieszczeńliwego *volens satisfacere*. Przeyrzał się dobrze Herod w Jánie, wiedziáć że cnotliwy, dobry, niewinny, przecież mu głowę uciąć kazał. Co zá okázya takiego okrucieństwa? Herodias y *simul discumbentes*, ci którzy z nim wespoł u stołu siedzieli mowi bowiem Ewangelia *propter simul discumbentes noluit affligere eam Mar: 6*. Obawiał się, żeby się ná niego rozpustna nie rozgniewała skoczka. Popierali podobno próżbę Herodiády Pánowie, Senatowic, Pułkownicy; uczyní to Krolu, każ zábić Jáná; więc żeby

by y ich nieurázić, żeby nierozumieli, że instántiá tak godnych, y powážnych ludzi lekce wáży, *volens satisfacere* niewinnemu wziął głowę Jánowi. *Propter simul discumbentes misso spiculatore, praecepit caput eius afferri in disco*. Tákić podobno y my nieráz czyniemy. Będąc ná posiedzeniu słyszemy te, y owe dyskursy, álbo cudzą sławę, y postęпки brámujące, álbo też lubieżnością páchnące; choć sumnienie czasem co innego diktuje: milcz dáy pokoy, z zádnym niewyrywáy się słowkiem, jednakże przeciwko tym czyniemy diktaminom, y Bogá w bliznich nászych nielekko bijemy *propter simul discumbentes*: dla compánij, żeby nás zá skrupułatow, y świętoszkow nie osádziłi. Zásiádáią Sędziowie ná Trybunálách swoich: widzą czasem spráwę dobrą, y spráwiedliwą, ále że drudzy Kollegowie, álbo dla koruptij, álbo dla innych priuatnych interessow przeciwko słuszności dekretuią, oni też swoię przydáią kreskę *propter simul discumbentes*. Iezeli też zádze násze y námiętności, słusznie názwác się mogą *turba populi*, głupim y niewážnym gminem? Izáliż się to nietráfia, że się ná Páná Bogá tak dobrego nászemi porywamy złościąmi, szczegulnie tylko chcąc *satisfacere populo*, temu głupiemu dogodzić gminowi? Ciągnie lubieżność w brzydkie sprośności błoto, ciągnie wzburzoná cholerá, do okrutney nád nieprzyiácielem pomstey, ciągnie łakomá chęć, do zdzierstwá, oppresij blizniego choć widziemy że to złe, przecież czyniemy *volentes satisfacere populo*. Frászká Bogá utrácić, frászká być w piekle, to grunt *satisfacere populo*, żeby tylko swobodnym, we wśzytkim dogodzić chęciom. Pátrż że Kátholiku, iezeli y ty w tych liczbie nie iesteś. Iezeli Páná Bogá często wielkimi nieobrázáz grzechámi, *volens satisfacere populo*? álbo dla ludzkich respektow, álbo zá powodem swobodnych námiętności, lub co złego czyniąc, lub co dobrego opuszczając?

opuszczając? Wważ y to ieżeli niewten czas tylko Pana Boga za dobrego sądzisz, kiedyć dobrze czyni, wszystkoć według myśli dając? Ale kiedy co nie do smaku przypadnie, podobno złym go nazywając? y po Piłátowsku go niby, złorzeczeństwami bluźnierstwami kárząc poprawujesz? Czy złe, czy dobrze? Zawsze Bog dobry, y tobie dobrze myśli; toć y ty zawsze stawiasz się mu dobrym, y iako dobrego kochay.

II. PUNKT. *Emendatum dimittam.* Pięknie Páná poprawił zdráycá! z niewinnego winnym, z Świętego łotrem godnym smá-gánia uczynił. Weźmy wtym punkcie ná reflexiá, iako też okrutná tá emendatiá albo poprawá była? pod wszystkie niemal czas męki Iezusowej zawsze mieściły się okrutne kátownie, nie tylko ná ciele, ale też ná duszy. Bolał ciężko ná ciele przy swoim poymaniu, kiedy go bez dyskretyi wiázáno, zá włosy tárgáno, po kámieniach wleczono, czym kto mógł zárwać, bito. Był też w tenczas frogi ráz ná duszy, częścią zego wszyscy kocháni uczniowie odbiegli, częścią że Iudas, niegdy po-ufáły iego Apostól, y Client zdrádził. Przy cierniowym koronowá niu ciężko bolał ná ciele, kiedy niektóre bodźce wielkim gwałtem tłoczono, aż dosámego przeniknęły mózgu: Bolał wtenczas y Duszá dlá szyderskiego przyklékánia, pełnego śmiechu wítánia *Aue Rex Iudaorum* dla złosliwego, po wrzucenym ná twarz chuścisku urágnia, *Prophetisa quis te percussit.* Zgádni Proroku kto cię bił? Bolał ná krzyżu po wszystkich ciele, iuż ręce y nogi goźdzmi przebite, iuż dlá tęgiego rozpięciá wszystkie z stáwów swoich wypáde kości, krwią zaciękle oczy, záschłe od prágnienia usta májąc: ale niemniej-sza była ná duszy boleść, kiedy nieiákokolwiek, ale iáko herfsta wszystkich zboyców, w posrzedku dwóch łotrow złość Zydowska ná fromotney zawiesiła szubienicy, kiedy krążąc wkoło

Fárużowie

Fárużowie, swoje otworzywszy pałczęki bluźnili. *Vah! qui destruis Templum Dei; alios salvos fecit, se ipsum non potest salvum facere.* Owoż Prorok! Owoż Syn Boży! drugim ułomnym ratunek dawał, á teraz siebie samego ratować niemoże! Oto y teraz przy biczowaniu, te obie wespół zeszyły się boleści. Czuły ciężkie morderstwo delikátne członki iego, iz rozmaitemi nád nim zaiuszeni Kaći pastwili się instrumentami, Ale niemniejszy ná duszy kátownia, z tej miary náybarziej, że w oczach cá-łey Hierosolimy ná ten czas zgromadzoney, náyczystszy Pan, Krol chwały, fromotnie obnażony stanął. Nie może nic być cięższego człowiekowi poczciwość kochającemu, iako ta obelga. Pisze Plutarchus, iz w iednym Mieście dziwna iákaś choroba, coś manij przymieszaney mająca, białą płeć tylko porywając do tego przywodziła, że czegokolwiek dopadłszy szyć sobie plątały, y dobrowolnie albo się duśliły, albo też wieszały. Już ich y strzeżono, y innemi chćiano zabiegać temu sposobami: ale darmo. Więc naradziwszy się wprzód dobrze między sobą Miasta obywatele, táki wydali edikt, iz iesliby się która na tak fromotną śmierć odważyła, tedy trupa iey obnażonego przez miasto wleć na rozstanie, y tam palić mają. Dziwna rzecz! skoro to rozgłoszono czego inne sposoby spráwić nie mogły, ta sama tylko obnażenia pogrozka dokazała, iz się potym zaden podobny niestał przykład. Nieumarłego iuż ale ieszcze żywego, y dobrą reflexiá mającego obnażają Zbawiciela, nieprzed iednym y drugim w kącie obnażonego, ale w oczach wszystkich wszelkiego stánu ludzi, ná publicznym stawiają rynku. Patrzali zázartym wzrokiem nieprzyiaciele iego: patrzali wszeteczni Susanitowie, pośmiechy, szyderstwa, uszczypliwe koncepty między sobą czyniąc. O iako z wielkim to zawstyżenie Zbawicielowi przychodziło bolem! opowiedział

R

swoię

swoię z tego aktu żałość sam przez usta ukoronowanego Pro-
roka *Psalms. 43. Totā die verecundia mea stetit contra me, & con-
fusio faciei meae cooperuit me.* Zalała się czerwonym twarz mo-
ia rumieńcem dla tak ciężkiej obelgi; lekksze mi były kátow
biczujących razy, aniżeli ta sromota, y pełne obelgi obnaże-
nie dodaie nasz Loberius, iż cięższe było nad śmierć samę.
Hoc tormentum purissima Christi menti, erat ipsa morte maius. O
Słońce, słońce! y takżeś Panu twojemu życzliwe! y czemużeś
w ten czas okropnem promieni twoich, nie zaśloniła obłoka-
mi! teraz się to było zaćmić, y na całą Hierosolimę straszliwą
wprowadzić ciemność, żeby na obnażonego patrzeć Jezusa nie
mogła, a nie w ten czas, kiedy na krzyżu Święta dusza iego,
z okrutnie skatowanym rozłączyła się ciałem. Leży obnażony
Noe, okrywając go płaszczem życzliwi Synowie. Kazął na
wzgardę obnażyć okrutny Sędzia S. Jagnieszkę, wnet że ją cu-
downą Anyoś jasnością okrył, że żaden na nią oką rozpustne-
go rzucić nie mógł. Obnażano inne Święte, y czyste Panienki,
alić wnetże pewna z nieba przybywała ochroną; bo albo sła-
pota na patrzących padała, albo zrobione nie ludzką ręką
spuszczano płaszcze. Stoi Pan Jezus u słupa nagi, srodze zel-
żony, woła, y wzdycha do Oycy niebieskiego *Verecundia mea
stetit contra me, confusio faciei cooperuit me.* A cóż Bog Ociec
wszystkim spektatorom oczy? a przybywał ow obłok iasny,
ktory niegdy snował się na gorze Tábor przy Przemienieniu
Jezusowym? nic tego niemał. Chce Bog Ociec aby stał tak o-
bnażony, y wielką z tą, Syn iego naymilszy konfuzją pono-
sił, na dość uczynienie sprawiedliwości swojej, za naszą zu-
chwałą śmiałość, że bez wstydu, a prawie bez twarzy, w przy-
tomności Boskiej, w oczach całego nieba; bezpiecznie ciężkich
dopuszczamy się grzechow, owej naśladować Synagogi starej,
na

na którą się uskarża P. Bog Ezech: 3. *Domus Israel attrita fron-
te est:* bá y owey nierządniczy, o ktorey Sálomon w swoich przy-
powiędziach c. 30. mowi. *Tergens os suum dicit, non sum operata
malum.* Grzech iak wielbłąd, ona przecie wargi bez wstydu
ucierając mowi. Nic to, fraszka to: niemoże się człowiek bez
tego obeyść. O moy Iezu, ubolewam serdecznie nad tą okru-
tną sromotą twoją; a barżiej nad tym, żeś taką za złości mo-
ie przy biczach niełutościwych zelżywość poniosł. Czymżeć
to zawdzięczyć? Oto tym. Niebędę krył sumnienia mego, nie
będę żadnem grzechow moich uwiał wymowkami na spo-
wiedziach Sakramentalnych, ale na uczczenie obnażenia twoie-
go wszystko cokolwiek mam na sercu, zawsze iak na dłoni po-
łożę.

III. PUNKT. *Emendatum dimittam.* Balthásar Alwarez wiel-
ki Ascetą nazywá niebo *hospitale vulneratorum* iakimśi szpi-
talem ludzi ranionych: iedni bowiem tam przychodzą, ciężką
miłości Bożej, ale też wespół y słodką mając na sercu swoim
ranę, iako przyszła Seraphiczna Teressa. Inni na honorze, y
sławie dla Boga zranieni. Inni zkrwawemi na ciele bliznami.
Męczennicy bowiem iedni ucięte żelazem prezentują głowy,
inni ręce y nogi, na obronę wiary poucinane; inni wybite zę-
by, odartą skórę, rozszarpane od bestij członki ukazując. Świę-
ci zaś Wyznawcy skrwawione y skatowane ślącuszkami, wło-
ściennicami, disiplinami ciała, w oczach nieba całego stawiają
hospitale vulneratorum. Rzadki bowiem iest z Świętych, ktory-
by tego członkow dobrowolnego umartwienia nieczynił: gdyż
ta iest principálna unich máximá, wierzgającego, dobrze, y
zawsze podcinać ośa. O iako wielki takich mortifikátow kom-
put w każdym stanie świat widział! zmieściły się z Koroną Ce-
sarską disciplinary w Karolu V. Ferdinandzie II. Cesarzach

Rzymskich. Zmieściły się z Krolewską purpurą, y Xiążęczą Mitrą. Sultan Sequed Krol Abassinow w roku 1624. Wiarę Świętą przyjąwszy, gdy w Wielki piątek słyshał Piotra Paiz gorliwie kążącego, o okrutney Chrystusowey męce, zánarod ludzki podjętey, powróciwszy do Pałacu o disciplinę prosił, y aż do krwi swoje utłukł ciało. O Janie Xiążęciu Miránduli Joannes Franciscus Mirandulanus pisze. *Dedit sapius de proprio corpore eleemosynas duro flagello, quod ego oculis meis vidi* Dawał iasnużnę z własnego ciała ostrą discipliną, którąm iá (prawi) ná oczy moje widział. Jezeli poydziemy do wysokich Kościoła Bożego Xiążąt to iest Kardinałow? pewnie się y ich purpura własną krwią przy disciplinach wylaną nie raz rumieniła. Alexander Vrsinus Kárdinał nie tylko się często biczował, ale iako Lyrxus świadczy, właśnie podczas discipliny, którą aż do krwi czynił, z tym rozłączył się ciałem. Stanisław Hofius Warmiński Biskup, y Kárdinał, własną ręką powrozkami, á często cierniami swoje dręczył członki; á gdy rozumiał że podobno sobie folguie, ná każdy piątek, iednego poufalego komorniká wołał, który rozkázaniem Páńskim przyciśniony, do słupa go przy łozku wiązał, y poty siekł, aż się cały páwiment krwią oblał (iako pisze Rescius w Zywoćie iego.) Od Prałatow podźmy do Zakonnikow. Antonius Cáymæus Zakonu S. Fránciszka, także Ráynerius á Burgo ná pamiątkę biczowania Chrystusowego, wiedząc że Zbawicielowi (według zdania niektórych) zadano plág 6666. oni też tyle sobie zádawác zwykli, tak dálece ze to biczowanie przez kilká godzin trwało; y dziwná rzecz, iako im sił stawało. Podźmyż teraz do płci niewieściey, á náprzód Cesarzkiego, y Krolewskiego stanu. O disciplinach nászey S. Jadwigi Polskiej, iákimi ie sposobem czyniła, każdy się w żywoćie iey doczytác może. Eleonora

Corká

Corká Ferdinandá I. Cesarza, Xiężna potym Mantuańska, trzy rázy káždego tygodniá czyniła disciplinę przez Psalm *Miserere* nad to przez pácierz ieden, y Zdrowas Máriá, tak dálece zegdy iá po śmierci myto, wízystek grzbiet zraniony, y ropą záciekły znaleziono. A coż o innych Świętych y delikátnych teyże płci osobách mowić? B. Dorothea Pruska rozpamiętywając, mękę Iezusową, tak się do trapienia ciała swojego zapáliła, iz ie nie tylko roszczkami, y głogiem często siekła, ále też rozpálonym zelazem, wrzącą tłustością lub wodą polewała. Jóanna Crucia Zakonu S. Fránciszka dobrowolnie do kámiennego przywiązała się słupá, poty się żeláznymi łáncuszkami siekła, aż iá Anyoś hámował, y od słupa owego rozwiązał. Sybilla de Padwá przez siedm lat ponawroceniu swoim okrutnie się co dzień biła, tak dálece, zegdy to żimie czyniła, klęcząc przed ukrzyżowanym Zbawicielem, kolána iey krwią oblane do ziemi przymarzły. (iako pisze Serafinus Razius w żywoćie iey) ci wszyscy iuż w niebie teraz zostaiąc z wielkim wołaiaż weselem *momentaneum quod cruciat, aeternum quod delectat*. Moment utrapienia, á wieczna za to ućiecha. A ty Katholiku czy spodziewasz się być *in hospitali vulneratorum*? w kompućie tych rannych w niebie! á zádaieszże iáką dobrowolnie sobie przykrostkę? Przyidźcie czas, kiedy ná ciebie zawołaiaż: Wychodź z światá, opuść ciało! á mozesz że ná ten czas mowić *Emendatum dimittam*: dobrze ukárane y ubite dla Bogá włościanicami, postami, disciplinami opuszczám. Aleś go podobno nigdy, przez cały żywot twoy nie utrapił; á przecie do oney ochłody wieczney trzebá iść *per ignem, & aquam* przez ogień, y wodę, to iest, przez rozmaite utrapienia. Wymáwiasz się, że niemasz czasu y sposobu do czynienia discipliny? O-przemyśl naż iest miłość Boża! Jesli szczerze Páná Boga kochasz,

nie

nie trudno będzie o sposób, iako nie trudno było *Comesowi de Lemos*, który pewne dni w tygodniu na czynienie dyscypliny mając, gdy raz iednego z tych nadiachali goście, a on wszelaką im przy hoynym bankiecie, y wesolej muzyce, ochotę pokazać musiał; przydzie mu namysł, a zwyczajną dyscypliną gdzie? ey przecie nie godzi się iey dla miłości Bożej opuszczać. Skoczy tedy do iednego pustego pokoju, szuka powrozką, albo rzemienia iakiego, ale nie znalazł. Więc złoty z siebie zdjąwszy łańcuch, y im się biał, należyta Tworcy swemu oddał pensją. Pátrrze Kátholiku na uwiązánego przy słupie Zbawiciela y na ciebie oglądającego. Chce podobno ciebie oco prosić: O coż takiego? Naprzód oto, abyś też y ty czymkolwiek, y kiedykolwiek ciało twoje utrápił. Pokazuje grzbiet swoy poorany, y mówi, choćby żadnego, procz ciebie, człowieka nie było, tedybym to szczegulnie dla ciebie samego ponioł; a ty co dla mnie? y niegodnaż rzecz iest, abyś też y ty cokolwiek nierownie lekszego ponioł? Prosi powtore o to, aby iezeli ciało twoje wzdrygasz się trapić, przynamniey żebyś iego tak skátowanego, y zbolálego twemi grzechami nie biczował. Ciężko bowiem będzie, kiedy przed Tribunálem Boskim straszliwa od niego zaydzie skarga. *Quem tu percussisti, persecuti sunt, & supra dolorem vulnerum meorum addiderunt. Psalm. 68.* Nie dość żem zwoli twoiej Oycze tak okrutne ponioł bicze, Oto y ten człowiek, ten Katholik, bólu mi do bólu, rany do rany przydawał, ledwo który dzień, którą godziną byłá, żeby się nademną nie pástwił. Naymilszy Zbawicielu zástaniám oczy moje od wstydu, że mię oto prosisz, com czynić powinien! Ach Pánie, bez prózby uczynię to, że cię żadnym nigdy ciężkiego grzechu niezatnę biczkiem: Uczynię y to, że chociaż nie iáwnie, przynamniey priwatnie utrápię ciało moje takim sposobem,

bem, iáki mi do serca podasz, ábym mógł być choć ostatni *in hospitali vulneratorum* w owych liczbie, którzy bez wszelkiej litości, ciało swoje trapiłi, a teraz wieczney z tobą záżywaią uciechy Amen.

EXHORTA. XIV.

O teyże Taiemnicy.

Tunc apprehendit Pilatus Iesum, & flagellavit. Ioan. 19.

I. PUNKT.

Dobrze sobie postąpił Piłat, iż się mocno Chrystusa uchwycił *Apprehendit IESUM*. Nierad się bowiem trzyma wysokich *Officiorum* Pán Jezus, bo gdzie wyszła fortuná, tam większa serca wyniosłość, z którą się żadną miarą Pán Bog zgodzić niemoże. *Ascendet homo ad cor altum, & exaltabitur Deus*. Zapomniawszy wrodzoney nikczemności swojej człowiek, nadmie się w sercu, podniesie się w pychę? *exaltabitur Deus*, wnet Pan Bog iako ptaszek od niego uleci. Nieschodziło na wielkiej Piłatowi dumie, bo moc sobie nad samym Bogiem árogował, tak bowiem do Chrystusa niedawno mówił: *Nescis quia habeo potestatem crucifigere te?* toć tedy niedziw że *apprehendit Iesum*. Ujął się Chrystusa, aby tak drogiego przez dumę swoję nieutracił skárbu. Dobrze sobie y z drugiej strony postąpił Piłat, że iáko Sędzia uchwycił się Chrystusa. Nie każdy bowiem to potráfi, Sędziowskie zasiádszy miejsce. Stanie z iedney strony przyiaciel, krewny, z drugiej sprawiedliwość; bywa to często że *apprehendimus amicum*, bárzciey na przyiacielá, niż na sprawiedliwość respektuiąc. Stanie z iedney strony korruptiá, respekt, z drugiej strony Christus zwlászczá gdzie idzie o wiarę, o Kościół o herezyi

o herezyi wykorzenienie, o wykorzenienie Zydow &c. *Apprehendimus aurum.* Pan IEZUS z swojemi interessami ná stronę iść musi, á mámma sama w ręce leżie. Stawiają Staroście Jerozolimskiemu Arcykapłani Zydowscy ziedney strony re-spekt łaski Cesarzkiej *non es amicus Caesaris:* z drugiey strony Chrystus stoi. Coż Piłat czyni? *apprehendit Iesum.* Znać áby wieczną sądow swoich z tego miał u starożytności pochwałę. Ale o bodaybys nigdy temu zdraycy w ręce Pánie IEZU nie wpadał, nie barzoć to zdrowo, żeś po ręku lprzy męce twoiey chodzić począł. Wyciągnął pierwszy Judasz ręce swoje, aby cię obłapił? coż tego za koniec? zdrada. *Proditor dedit eis signum hic est tenete eum.* Zdrayca przyjaćielskiego komplementu, źle użył, bo na poymanie Iezusowe. Ściągnął ręce swoje, ná przywitanie miłego w domu swoim gościa Krol Herod. *Viso IESU gavisus est valde* Coż tego za koniec? *Sprevit eum Herodes cum exercitu suo.* Wzgárdził, wyśmiał go Herod z całym dworem, y woyskiem swoim. Ulymie się rekomá swemi Jerozolimski Stárosta, *tunc apprehendit Pilatus Iesum.* Coż y tego za Conclusiá? *& flagellavit eum.* Nietknawszy mężoboycy Bárabászá, opuściwszy dwu innych łotrow ktorzy wespoł z Pánem ná Krzyżu wiśieli, cały złości swoiey iád ná Chrystusa wylał, y okrutnie go ubiczował; niewiem ieżeli podobnym sposobem, y u Chrześcian Pán Iezus ná ręce nieprzychodzi. Często go odchodzącego od nas *apprehendimus.* Chwytny przez pokutę prawdziwą, przez żal serdeczny, przez ákty cnot nádprzyrodzonych. Ale coż? Jedni go uchwyciwszy iáko Judasz wydaia pássiom, y námiętnościom swoim, ktore wiążą Pánu Iezusowi ręce, ábyniedawał łask takich, iákie udziela tym, ktorzy ná wodzy trzymiają požądliwości swoje. rozmaitemi ie umártwiaiać sposobámi. Drudzy po Herodowsku pokázawszy ochotę

wszelá.

wszeláką w sercu swoim do wzgárdy się udáia. Gardzą bowiem iego oświeceniami prowadzącemi do żywotá ścisleyszego, y doskonalszego, zachęcającemi do Heroicznych rezolucij ná osiągnięcie więkšzey w Niebie korony. Inni po Piłátowsku biczuią. *Apprehendit, & flagellavit.* Mowi Prorok Izaiaśz w duchu o Pánu Iezusie: *Disciplina pacis nostra super eum.* Discipli-na ábo biczowanie pokoju nášzego ná nim. Co to iest discipli-na pacis disciplina pokoju? niektorzy *ad literam* ten Prorocki text tłumácząc mowia, że wszystkie rázy, y cięcia, ktore przy biczowaniu Panu Iezusowi zadano, zgodę, y pokoy między námi, y Bogiem uczyniły, a zátym flusznie wszystkie owe bicz-e, rozgi łáncuszki nazwać się mogą *disciplina pacis nostra.* Ale ia reflektuiąc się ná owe Psalmisty słowá *multa flagella peccatoris,* táki formuię diszkurs: U człowieka iest iedna disciplina *ira,* *furoris,* *odý,* gniewu, nienawiści, á ten iest grzech śmiertelny, ktorym Páná Iezusa śmiertelnie zacináiać, to sprawuiemy, że się rwie ściśła przyiaźń między Bogiem, y człowiekiem ligá, á nato mieysce nástępuie gniew, nienáwiść, zapálczywość spráwiedliwości Boskiej ku nám *disciplina ira,* druga iest *disciplina pacis,* to iest grzech powszedni, ktory lubo Páná Iezusa zaci-na, iednakże trwa zgoda między Bogiem, y człowiekiem. *Disciplina pacis.* Niemá Pán Iezus pokoju od nieprzyiaćioł swoich, bo go *disciplinâ furoris* choćiaż odległego od siebie się-gaia, w ciężkich po szyię brodząc grzechach. Niemá pokoju od przyiaćioł swoich, ściśle z sobą przez łáskę poświęcaiać ziednoczonych. Trzymáiać się oni Páná Jezusa, *apprehendunt Iesum,* szczere máiać grzechu śmiertelnego w sercu swoim ohydzenie, nigdy się puszczáć niemyślá. Ale coż? przytym *apprehendit,* iest *flagellavit,* miásto tego bowiem, coby go mieli piękne cnot rozmaitych częstowác przysmákámi, nieuwá-

S

zaiąc

żając nic na wszechmocny Maieftát iego grzechami powszedniemi biał, tym beśpieczniej, im pewniejszy są, że zato w piekle nie będą. *Disciplina pacis super eum.* Rzadkiż to taki, żeby z Świętą Maryą Oegniaceńską, żadnym powszednim przez cały żywot nigdy go nieobraził grzechem. Rzadki y taki, żeby z świętą Teresą, z naszym Ludwikiem de Ponte; Iakubem Alwarezem, na lat kilkadziesiąt przed śmiercią słub Panu Bogu uczynił, nigdy powszedniej dobrowolnie nieprzypuścić do fercá swego makuły. Często Święci, sprawiedliwi dobrzy, tym Páná JEZUSA biczkiem začínają. *disciplina pacis super eum.* Uymię się ciebie náymlszy IEZV całym sercem. Podobno się wzdrygasz, y z rąk moich wydzierasz? ale nielekąy się Pánie przyrzekamci náprzód, że będziesz wolny *à disciplina ira.* Nigdy cię nigdy żadnym grzechem śmiertelnym obrażać nie myślę. Niech ręką uschnie, niech żywot tracę niżlibym się miał kiedy na cię ztą porwać disipliną. Przyrzekam ci y to bez żadney obłudy, że wolny będziesz *à disciplina pacis.* Niech grzechy powszednie innym będą małe, w moiej zaś apprehensij będą wielkie dla tego szczególnie, że się nimi twoy wielki obraża Maieftat.

II. Punkt. *Tunc apprehendit, & flagellavit eum.* Święty Bernard nábożną na tajemnice biczowania czyniąc kontemplacją, tak mowi: *Vide opera Domini, quæ posuit prodigia super terram. Flagellis casus est.* Patrz na dziwne dzieła Boskie, które uczynił na ziemi: Syn iednorodzony, niewinny, iako łotr frodze biczmi ubity. *Misericordia Domini multa, sed & miseria Domini multa.* Wielkie y wielorokie politowania Pańskie, ale też wielkie, y wielorokie bole, mizerie Pańskie. Czemuz to przecie iezeli gdzie, y kiedy, iako przy biczowaniu *Miseria Domini multa!* moim zdaniem dla tego, bo się troiaką do ubicia Iezu-

SOWEGO

sowego ręką przyłożył. Ręka ziemską, piekielną, niebieską. Przyłożył się ręką ziemską bardzo ciężko, bo okrutni siepacze od Zydow pieniędzmi skorumpowani, cały iad swoy wywarli na Páná Iezusa, wszystkich przemyślow, y sił do bicia zażyli, aby się przez to mogli przypodobać Zydow y większą od nich odebrać kontentacyą. Wiele się domyslili, nad roskazanie Stárosty swojego. Pewnie nie kazał im Piłat przestępować w biczowaniu praw żydowskiego, które złoczyńcó pląg tylko trzydzieści dziewięć zadawać kazało, więcej nic. Oni iednak znacznie przestąpili; mowi bowiem S: Wincencius. *A planta pedis, usq; ad verticem fuit crudeliter flagellatus* To albowiem biczowanie podobne było owemu karaniu Rzymskiemu, które się nazywało *fustuarium*, niby kiiowe bicie. To kárání opisując Cælius mowi: *accepto fuste Tribunus vix attingebat damnatos; deinde omnes qui in castris erant, cadentes fustibus, lapidibusq; plerosq; conficiebant.* Wziąwszy palcát Rotmistrz ledwo się dotknął im złoczyńcę, ale go potym porwałszy wszyscy ktorzy w obozie byli, kijmi, kámiéniami, tak tłukli, że go czasem na miejscu zabijali. Ledwo się nie toż samo przy biczowaniu Pańskim stało. Ktokolwiek na onym feralnym placu był przytomny z Rzymskich żołnierow, cokolwiek mógł porwać, czy ciernie, czy rozgi, czy powroz, czy łańcuchy, nieupátrując czy głowa, czy oczy, czy ręce, czy pierśi bez wszelkiej dyskrecyey, uwagi, y politowania okrutnie bili. Pytá się Święty Chryzostom na te, y na inne żołnierskie reflektuiąc się złości, *quomodo milites hoc faciebát, siquidem non praceperat eis Pilatus!* y potym samze odpowiada *Ad Iudaorum gratiam pecunijs allecti omnia audebant.* Dla respectu Zydow to czynili pieniędzmi przekupieni, tak się zaiuszyli, iż gotowi byli na miejscu P. Iezusa zabić. Powtore, przyłożył się ciężką aż nazbyt ręką piekielną. Origenes o żołnierzach biczujących *homiliá 35. in Math:* iasnie tego świadectwo daie. *Puto*

militēs hoc fecisse operantibus invisibiliter in se regibus, & Principibus tenebrarum, qui assiterunt & convenerunt in unum adversus Dominum. Rozumiem że niewidomie w żołnierzach bili szatani, którzy się wszyscy przeciw Pánu z piekła zebráli. Wrzała zawsze nieugaszona w nich przeciw Bogu cholera záto, że zá ieden grzech myślą popełniony z wiecznych uciech, ná wieczne męki stráćeni byli. Bluźnili cokolwiek im złość, y nienáwiść do uśt podáwała. A gdy się dowiedzieli że Bog w ludzkim cieie ná bicze, y kátownle rezolwował się za narod ludzki, cáłę się niemál piekło w ten czas wysypało, áby swoje okrucieństwo z ludzkim złączyło okrucieństwem. Namienił to sam Pan Jezus, kiedy do Żydów powiedziaławszy: *Hac est hora vestra. Przydatek uczynił, & potestas tenebrarum.* Jakoby mówiąc: teraz iest godzina ktorey y wam, y Xiążęciu ciemności ze wszytkiemi adherentami swemi wolno co chcieć zemną czynić. Jakoż iedni szatani sędziów podżegali, áby złośliwe inquisicie czynili, áby fałszywemi Páná świadkami przeświadczeni. Dru-dzy pospolitwo zapalali, áby głupie, y nieuważnie wołáli *Crucifige, crucifige.* Inni opanowawszy ręce kátów, cáłá swoją moc wywierali, áby Pánu do żywego doieli. Potrzebie przyłożyła się do tego biczowania ręká niebieska. Ktoż przecie z mie-szkánców niebieskich porwał się ná Páná? czy ow Cherubin? ktory z mieczem ognistym przy Ráiu stoi? czy ow Anyoł, ktory wszystkich pierworodnych Synów w Aegipcie za iedną noc wyciął? bynamniey. Sam Ociec niebieski tak się surowym ná Syná pokázał. Zda się być iakieś paradoxum, Ociec porwał się ná Syna! á ieszcze ná tego, ktoremu podwa kroć piękne dáł świadectwo. *Hic est Filius meus dilectus. Hic est filius meus dilectus.* Poszła na stronę miłość, y Oycowskie kochanie, náprzód go bowiem sam Ociec przedwieczny do słupa przywiązał zá swia-

deństwem

deństwem Ruperta. *Colligavit Deus Pater Filium suum, non imbecillitatis vinculo, sed magna charitatis imperio.* Przywiązał Ociec Syna nieślaby powrozem, ále nierozerwanym woli swojej, y miłości węzłem, ktory sam szczegulnie tego niebieskiego ol-brzymá dotrzymał. Jáko to pięknie upatrzył Święty Laurentius Justinianus: *Nullum vinculum ad columnam Filium Dei tenere posset, si charitatis vinculum defuisset.* Niedość tego że Bog Ociec Syná swego do słupa przywiązał, ále go sam swoją bił, y fro-dze ukárał ręką. Mówi bowiem przez Jzaiasza. *Isai. 57. Percussi eum & faciem meam averti ab eo.* Pytaią tu tłumácze pi-sma Świętego náco Bog Ociec odwrócił twarz swoją od Syna? Święty Hieronim odpowiada. *Avertit faciem suam, ut paulisper formam servi acciperet.* Odwrócił twarz swoją niechząc widzieć postaci służebniczey, y owszem winowaycy iednego ná Synie swoim. Ale ia inszą przyczynę upatruię. Odwrócił twarz swo-ię Ociec przedwieczny, od Syna iednorodzonego, áby się zá-dnym niewzruszył politowaniem: bo gdyby obáczył członki iego niewinne, delikáckie. pošiniałe, krwią zaláne, gdyby obáczył naykocháńszego Syna oczy w niebo podnoszącego, zá ka-żdą plagę weseluśienko Oycu dziękuiącego; niepodobna żeby się iego wnętrzości niewzruszyły, niepodobna żeby instrumē-tów, biczowania z rąk niewypuścił, á ná iego się obłápienie niepokwapił. Ale że koniecznie trzeba było dość uczynić spra-wiedliwości Boskiey do naymnieyszego punkćiku, áby polito-wanie, y Oycowska nad Synem kommiseracia w tym mu prze-szkoda niebyła. *Avertit faciem ab eo* y nieiako zamrużywszy oczy niemiłościernie biie. Tu mi ustaie mowa, ále rozrzewnio-ny szerzy się affekt, patrząc ná takie Syna Bożego kátownie. Zastóniłbym cię niewinny Baranku ciałem moim, áby wszystkie ná mnie obrociły się bicze, y łańcuchy. Ale iáko tego dokázać

mogę,

mogę, który lekkiego głowy, lub żaładką bolu, cierpliwie nie znoszę, żadnego powierzchownego delikatnemu ciału umartwienia niezadaję. Raczej tedy, ile cię razy zaćięto, tyle razy ia bię się w grzeszne pierśi moje: abym przynamniey dla wyflugi tych ciężkich razow twoich, wolny był od wiecznego, na ktorem dawno zafluzzył karania.

III. PUNKT. *Tunc apprehendit &c.* Sprawiedliwy Job, gdy go Pán Bog swoją dotknął się tylko ręką, taką uczuł ciężkość; iż bolu zniesć niemogąc! do przytomnych przyacioł wołał: *Miseremini mei, miseremini mei, saltem vos amici mei.* Pána Jezusa nieiedna, ale troiaką nielekko się dotyka, ale frodze bie ręką. Bię zaiuszone piekło, bię okrutni żołnierze tak dalece iż mięso od kości odpada. Bię zagniewány Ociec straszliwą ręką, o ktorey Apostoł napisał: *Hæbr. 10. Horrendum est incidere in manus Dei viventis.* Czemuz Pánie tak ciężko zbolály milczysz? czemu iednego nieprzemowisz słowką na pohamowanie zawziętey frogości: Krzykni ná okrutną biczownikow rotę, iakoś nie dawno ná flugę Arcykápláńskiego po wziętym policzku zawołał, *cui me cadis?* Wszakem ia dla tego z prawicy Oycowskiey ná świat zstąpił, abym dusze wásze od szatana ná zgubę wieczną záaresztowane oswobodził, żebym wieczney chwały moiey was uczestnikami uczynił. Jac to ia wam takie nagotowałem uciechy, ktorých rozum ludzki swoim niemoże ogarnąć dowcipem, á takaz to wdzięczność? Krzykni na piekielną szatanow zgraię, *Cui me cadis?* mielibyście moje przez całą wieczność wyflawiać miłosierdzie dawszy pokoy temu okrucieństwu. Wszakci to dobroć moia za grzech śmiertelny od was popełniony iednym tylko ukarała piekłem, który w sobie tak wielki, y sprośny iest, iż tyśiąc ognioiw piekielnych na niego máło. Nietylko nic nad to nieprzydałem

dałem męki, ale też *infra condignum*, mniey niż potrzebá, moia ukarała sprawiedliwość. Krzykni ná attributa Boskie *Miseremini mei, saltem vos?* wy przynamniey zmiśuycie się náde mną, poniewáz żadnego ná ziemi, pod ziemią przyaciela niemám, któryby mię w tak ciężkich pocieszył bólách. *Miseria multa!* á gdzież są *miser cordia multa?* Przyczyńcie się do Oycá, aby swoją surową powściągnął rękę. Milczy, milczy, naymilszy Jezus, bo mu miłość ku nam usta zawarła, miłość wszystkie zagaśiła bole. *Amoris mare absorbuít omnes doloris rivos*, mowi Cornel: pisząc *in Isaiam.* Wrażże Pánie tę miłość do serca moiego niewdzięcznego, żebym iey nigdy zmysli niewypuszczzał. Wołała niegdys błogosławiona Mágdalena de Pázis: *O Deus? o amor? o ebrietas amoris! da mihi tantam vocem, qua audiat ab oriente, ad occidentem, à celo ad infernum, ut super te amorem omnibus in clamem.* Wołám y ia do ciebie naymilszy Iezu. *O Deus! o amor! O Boże! o miłości moja!* dáyże mi głos tak wielki, y skuteczny, żebym wszystkie głosy zdradzającego szatana, wszystkie głosy pochlebnego świata, wszystkie głosy złey kompanijki do grzechu prowadzącey, wszystkie głosy zepłowáney natury, do przestępstwa przykazań twoich zachęcającey zágłuszył, y potłumił; to mężnie powtarzając. *Amor meus flagellatus est, amor meus crucifixus est. Amor meus mortuus est.* Miłość moja Bog moy, za mnie ubiczowany, Miłość moja Bog moy za mnie ukrzyżowany, miłość moja Bog moy fromotnie za mnie umarł. A iakoż ia złosliwym niewdzięcznikiem być, y na grzech się odważyć mogę? Wraż y to do serca naszego, żebyśmy nigdy z pamięci naszej niepuszczáli: Jeżeli za cudze grzechy tak Bog iednorodzonego Syná swego ukarał, á námco będzie za własne? o iák frogie nas czeka káranie, za nasze cudzołóstwá, za nasze tajemne niewstydy, za wkorzeniony w cielesno-

Iesnościach nálog, zá obmowy &c. &c. Świętego Elfega Arcybiskupa Kantuáryjskiego Uczeń ze się cały był wylał ná żywot rozpuštny nic niedbajac ná Święte Pásterza swojego nápomina-
nia, raz w poćiemku od trzech szatanow porwany, tak srodze ognistemi wężami ubity był, iż się wszystkie w nim pogru-
chotały kostki: wołał płaczącym głosem, áby swoje pohamo-
wali rękę, ále zaiuszeni szatani wołając. *Non cessamus, non ces-*
samus tak długo bili, aż ná mieyscu zabili. Uchoway nas Pá-
nie Iezu od tego, żebyśmy mieli wpásć w ręce piekielnych o-
prawcow; ále iesli wpadniemy, choćbyśmy cały głosem naszym
napełnili piekło, o solgę chociaż málusieńką prosząc, nie co in-
szego uslyszemy, tylko *non cessamus*. Poki Bog będzie Bogiem,
niebo, niebem, piekło piekłem, *non cessamus*. Wróż że y poty-
śiac kroć proszę to do sercá naszego, żebyśmy w boiaźni są-
dow twoich á bárzies w miłosci twoiej ugruntowani, wesoło
do ostatniego życia terminu przyszli.

EXHORTA. XV.

O teyże Taiemnicy.

Dimisit illis Barabbam, IESUM autem flagellatum tradidit eis. Mar. 14.

Wypuścił Barabbasza, á IEZUSA ubiczowanego podał im.

I. Punkt.

Z Al się Boże, że wpádł w ręce Piłátowi Pan IEZUS. *Apprehendit Pilatus IESum & flagellavit Ioan: 19.* Imie tego obłudnego, y okrutnego Starosty z Hebráyskiego toż samo znaczy, co *os malleatoris, os mallei* gębá młotem białego y niby gębá z młotem. Bywały tak szczęśliwe láta w Hierozolimie, ze się w niey ludzie znaydo-

znáydownáli *cum ore aureo*, iáki był Salomon, który cokolwiek, niepospolitą od Bogá udarowany mądrością wymowił, złotem było pisać potrzebá. Znáydownáli się inni *cum ore vinculi* wię-
zykiem niby wiążącym, iáki był Absalon, który gładkiemi słowami swemi, wszystkich do fáktyj swoiey, od Dawidá Oycá oderwawszy poćiągnął Jzraelczykow. Znáydownáli się inni *cum ore mellis* z ustami niby miodowemi: iacy byli Prorocy, którzy słowo Boże nad miod słodsze opowiadáli. Przyszedł też taki czas, ktorego się pokázał w Hierosolimie sędzia *cum ore mallei* z gębą iák z młotem. A któż się z takiego Sędziego nieucie-
szył? cieszyli się ludzie prawdę kochający, że cokolwiek ná sądach dekretując wymowi, iák goździem y młotem przybić, żaden respekt, żadna priwata przeciw sprawiedliwości nie przemoże. Nieznaydzie nikt u niego *os cereum*, áni dekretu wołkiem tylko zapieczętowanego, żeby ladá przenieć wzię-
wszy, inaczey swoje sententią przelepił, y przeformował. Cieszyli się ubodzy, że ten młot y tym dogodzi, którzy na op-
pressią ich żelazne prawa, żelazne listy u dworu powyprowo-
wali. Cieszyli się gorliwi, że złoczyńcow, zbrodniow iednych do krzyża przybić, innym kości y golenie pokruszy. Cieszyli się podobno Apostołowie: Jeżeli kiedy bowiem, iáko w ten czas trzeba było przekować rozумы, y fantázie Faryzáykie, złą bárzo o Chryśtusie opinią mające: bo iedni go nazywali *potatorem vini* piianicą, drudzy *seductorem*, inni mu dyabel-
stwo przypisowali. *daemonium habes*, trzeba mowie przekować ich sentimenta, áby według słuszności, y prawdy podobne Pio-
trowemu wyznanie uczynili *Tu es Christus Filius Dei vivi*. Mie-
li nadzieię, że owe wszystkie łańcuchy, y żeláza, ktore na niewinnego Zbawiciela wściekła Kaifászowa zawziętość wrzu-
ciła, pokruszy Piłát *ore mallei*, poważnym Sędziowskim Pana

T

IEZUSA

IEZUSA z nich uwalniając rozkazaniem. Bá y sam Pán Iezus dobrą podobno sobie otuchę czynił, że ten młot odbił mocne y tajemne do serca ludzkiego kłódki. Niemál bowiem na oko Piłát uznał, że z szczerzy złości, y nienawiści Żydowie ná sąd iego Pána Iezusa przyprowadzili. *Sciebat, quód per invidiam tradissent eum.* Ale niestetyż! przeciw Chrystusowi ten młot złość szatańska Żydom podała. Nazywa Prorok Babilonią *malleum terra*, iż całą niemál ze wszystkimi prowincjami ziemię Monarchia Bábilonńska skruszywszy sobie podbiła. Przypisał niegdy Friderik Cesarz ten tytuł sobie, *malleus orbis ero.* Nazywał się S. Tomasz Doctór Anyelski *malleus hareticorum*, iż ich fałszywe błędy potęgą náuki swoiey zbijał, y szczęśliwie kruszył. Okrutny w Hierosolimie od Rzymian postawiony Sędzia stał się *malleus Christi* młot ná Chrystusa. Są niektorzy między Doctórami, y tłumaczami pisma S. ktorzy wzruszają kwestię, iezeli sam Piłát bił Pána Iezusa? Ná tę kwestię odpowiada W. Bedá *affirmative*. Przypadaia ná toż z sensem swoim y drudzy, mieniając, iż dwoiákie było biczowanie Pána Iezusa, iedno *ad correptionem*, ná ukáranie, drugie *ad crucifixionem*. Biczowanie *ad crucifixionem* było przez okrutnych kátow y siepaczow á to dla wypełnienia prawá Rzymskiego, o ktorým S. Hieronym wspomina. *Romanis legibus sancitum est, ut qui crucifigitur, prius flagellis verberetur.* Biczowanie *ad correptionem* stało się od samego sędziego, ktorý z tym się przed Arcykápłanami oświadczył, *corripiam eum & dimittam*, co stwierdza pomieniony Bedá. *Primitus ipse Pilatus flagellavit, post militibus tradidit.* Wprzód sam Piłát ubiczował Pána, á gdy niemógł przez to zmiękczyć zawziętych serc Żydowskich na ukrzyżowanie niewinnego Zbawiciela instigujących podał go według prawá, ná nielutościwe przed ukrzyżowaniem smaganie. Ale temu przeci-

czy

czy większa część Doktorow, za niegodną rzecz rozumiejąc á by Rzymscy Starostowie, godni y poważni ludzie, do tak niskiemney y wzgardzoney smágania funkcij swoią zniżali się osobą. Mowi nász *Escob:* pisząc *de flag: Christi. Praesides Provinciarum ad tantabieclam verberandi functionem minime sese dimittebant.* Zgadza się y ia z tym zdaniem, y mowie nie biłci biczami Pána Iezusa Piłát, ále iako obłudny Polityk, ubił go, y niemál skruszył młotem. *Cornelius* pisząc ná owe słowá *Prou: 19. Parati sunt mallei percutientes stultorum corporibus* mowi, że *malleus percutiens* toż samo znaczy, co *gravis percussio* ciężkie uderzenie; A nie był że to *malleus percutiens, gravis percussio*? mocno bicia młot, ciężkie uderzenie, brzydka owá y szaloná postpositia, że Bárabbásza ná Chrystusa przenioś? *Dimisit Barabbam, Iesum autem flagellatum tradidit eis.* Bolać nas, y niepomáłu tykaią przymowki, íaiánia, tikwy pászkwile; iednak ten žal, y ból prętko umiarkować zdrowym rozumem możemy. Ale kiedy do postpositij przyidzie? ciężki w głowę, y niezágiony raz: tak dalece, że niektorzy znieść tego niemogąc wpadaia w hypokondryá, od meláncholij umieraią; ábo się też sami fromotnie zabiiáia. Czego mámy przykład w piśmie Świętym ná Achitopelu. Ten człowiek tak był mądry, y przezorny *in ratione statús*, tak zdrowe porady dawał, iż mowi literá Duchá S. o nim 2. Reg: 16. *Quasi si quis consuleret Deum, sic erat consilium Achitopel.* Do Achitopelá iak do Bogá wszyscy cisnęli się ná poradę, tak dobrze radzić umiał. A gdy ná mądry y zdrowey radzie iego Absalon nie przestał skłoniwszy się ráczey ná perswaziá drugiego młodego, y nieták dobrze wręczách biegłego Chuzaiá, tym samym, iák młotem dał w głowę Achitopelowi, tak dalece, że tey swoiey znieść y strawić niemogąc postpositij, oddálił się zaraz od Dworu, y do domu poszedłszy

T2

sám

Sam się swoją ręką obieścił, za świadectwem pisma S. *Videns A. chitopel quod non factum esset consilium suum, stravit asinum, a. bñt in domum suam, & suspendio interijt.* Niech kogo godnego pocziwego dobrze Oyczyźnie zaśluzonego niewinnie z urzędu zrzucą, zdraycą, buntownikiem, dziwakiem okrzczą; a drugiego z mnieyszymi talentami, y wysługami na miejscu jego postawia, mądrość, rozumu perfectią przypiszą, pewnie tą postpositia iak młotem go w głowę uderzywszy, prętko umorzy. Coż rozumiecie, izali frodze nieutrapił Páná IEzusa Piłat? Stał z iedney strony buntowny Barabbász, z drugiey strony niewinny, y cichy Baránek: z iedney strony łotr záboycą, który ludźie po drogach rozbijał, fortunę im y zdrowie odbierał; z drugiey strony Pan IEzus łaskawy medik, mądry Nauczyciel, dobroczynny Ociec, który nic złego nigdy żadnemu nieuczynił. Spodźiewał się podobno Zbawiciel, że Piłat mając dobrą o wszystkim informacją, krzyknie na Arcykáplánów, na tłum zgromadzonych Zydów! Szaleni ludzie o żywot okrutnemu zboyce proście, a na dawcę żywota, złośliwie bez winy instiguiecie! żeby fromotnie zginął za tak wielkie łaski y dobrodzieystwa swoje nierozumnie krzyczycie! Ale się omylił w nadziei swoiey Pán IEzus. Szalony sędziá łotrą gárdłem dárnie, na Zbawiciela śmierci ferwie dekret, y iak zboyce na krzyż skazuje *Dimisit Barabbam, Iesum autem flagellatum tradidit eis.* Coż rozumiecie, ieżeli temi słowami swemi, iak ciężkim, y twardym młotem nieuderzył w głowę P. IEzusa Piłat? Cięższemu ta była postpositia, tá wzgarda, niż bicze rozgi, ciernie do mozgu przenikające, iako temu, który godność niewinność dobroć swoię doskonaley nad wszystkie ludzkie rozумы przenikał. Czegoż się nązbyt frasujesz Kátholiku kiedy na ciebie czasem przepuści Pan Bog *os mallei* złośliwą gębę, która iak młotem

młotem sławę twoię: y imie dobre tłucze; wszystkie zamyśly dobre y święte inaczej przekuie, y winszą w opinij ludzkiey reformuie fożę. Czemu się turbuiesz, za nieszczęśliwego, od Bogá opuszczonego poczytasz, ieżeli cię iaka w konkurencij ná urzędy w posiedzeniach, w respektach Pánkich postpositia potka ciężkim bijąca młotem. Izaliś ty lepszy za Syná Bożego? a przecie go Bog Oyciec, przepuszcíwszy złemu Barábbászowi, ciężko takim kontemptem uderzył. Raczey w podobnych okazyach unizay głowę P. Bogu, a tym przykładem JEZVSA postponowanego ná sądzie Piłatowym pocieszony y pośilony, wszystkie roziątrzone ná sercu pokornie y cierpliwie uśmierzay żale. Nie patrz ná osoby tobą gardzące, ale ná ukrzyżowane go Páná serdecznie wzdychając: większą ty dla miłości moiey postpositią ponieś, toć y ja moię dla miłości twoiey zniośę.

II. Punkt. *Dimisit illis Barabbam &c.* Okrutnym ubiwszy Piłat Páná IEzusa sposobem podaie go záiątrzoným Arcykáplánóm y Farużóm. *Iesum flagellatum tradidit eis.* u S. Łukásza tak te słowa stoia *Tradidit voluntati eorum.* Podał na wolę ich. A tu godná rzecz nabożney uwagi, czemu nie nápisał Ewangelišta: *tradidit manibus eorum?* albo też *tradidit custodie eorum?* dał go w ręce, dał znow pod straż Zydowską, ale *tradidit voluntati eorum.* Nie bez fundamentu podobno tego S. Łukász záżył stylu. Niepodniesli ręki swoiey iawnie Arcykáplani, Farużowie ná Páná IEzusa, niechząc niby naruszyć powagi swoiey, y iakiego według opinij głupiego pospolstwa ná sumnienie swoie záciągnąć skrupułu, gdyż nawet do rátusza wchodzić niechcieli *Ipsi non introierunt pratorium ne contaminarentur Ioan. 19.* a potym iawnie protestowali się, *nobis non licet interficere quemquam;* ale go wolę swoię przewrotną, okrutnie ubiczowali, y skátowali. Wolá zła ludzká, iest ziemia ży-

zná ná bicze, ciernie, y inne okrutne kátownie. To bowiem pewná według wszystkich Doktorow Świętych, y Theologij, że wolá iest początkiem, y niby Matką grzechu. Mowi Cornel: pisząc *in Epist. ad Rom. Consensus voluntatis est Pater peccati.* Toż samo y Święty August: stwierdza *Peccatum in sua essentia ita includit voluntarium, ut si hoc desit, desinat esse peccatum.* Tak się ná woli funduje grzech, iż gdyby dobrowolności niebyło, grzechuby niebyło. A tym samym że wolá grzechy rodzi, formuje też okrutne bicze. Náprzód ná człowieka, mowi bowiem S. Ambr: *in Psal: 104. Unusquisque suis peccatis flagellatur, gravia enim criminum verbera, sicut onus grave gravant, & infligunt animam cruciatus.* Każdego człowieka swojeż własne biczują grzechy, y ciężkie ná duszy zadają rázy. Co y Prorok Ezechiel námienia iasnie *iniquitas surrexit in virgam impietatis,* Grzech stał się rozgą, to iest, (iáko wykládają tłumácze piśma S.) *excrevit in virgam, quā flagellatur ipforum impietas,* á by oną bići, y kárani bili grzesznicy. Tá zaś rozga, albo bicz z grzechu idący iest troiaki. Pierwszy robak albo gryżenie sumnienia ustawiczne,, ktore Pogánski náwet Poéta *sat: 13.* pod *metáphorą* biczá wyprowadza. *Quos divi conscia facti mens habet attonitos, & surdo verberare cadit, occultum quatiente animo tortore flagellum.* Drugi bicz, doczesne káranie, y utrapienie ná tym świecie, ktore Pan Bog ná ukaranie grzechow rozmaitych przepuszcza. O tych mowi Psalm: pod tąz *metáphorą multa flagella peccatoris.* Trzeci bicz. káranie wieczne, y nieprzeżyta nędzá w piekle. Mowi bowiem S. Chrysoſt: *tom: 1. hom: de fide, & lege natura quasi flagellum de funiculis censetur omnis tribulatio; postea flagellum inundans erit, quo percussi, erunt in concubationem.* Káranie ná tym świecie iest to biczyk máły, podobny owemu, ktory Pán IEzus z powrozkow uczynił. gdy przeku-

pniow

pniow z Kościoła Sálomonowego wypędził. Ale po śmierci ciężki będzie y frogi bicz, ktorym ukárani potępieni, nigdy ná nogi swoje niepowstáną. Powtore wolá ludzká na grzech zezwalając, y samym go spełniając skutkié formuje iakieś bicze, frogie kátownie y oręże na samego Páná Bogá. Owe Jzaiasz słowa c. 1. *Laboravi sustinens. versia 70.* tak wykłada, y czytá. *In peccatis & iniquitatibus ante me stetisti.* Zgrzechami, y nieprawościami twemi stanąłeś naprzeciwno mnie: iakimże końcem y intencją? pewnie nieinną, tylko żebyś mię bił, ranił, kátował. Mowi bowiem Cornel: pisząc ná text pomieniony. *Stat enim ante Deum peccator cum peccatis suis, quasi pugnaturus contra illum.* Stoi bowiem każdy grzesznik z grzechami swemi przeciw Bogu, iáko na ferálnym plácu, áby złośliwy impet swoy ná niego, temi frogiem i instrumentami obrocił. Co iasniey z Świętego Bernárd wywodzę, ktory tak *in Cantica* mowi *Christi opprobria, flagella, clavos, lanceam, in fornace avaritiae conflant.* Bicze: násmiewiská, włócznia, goździce ná Chrystusa, z piecá łakomstwa wychodzą, ágdzież iest *fornax avaritiae?* w sercu naszym; toż samo o innych grzechach mowić, że w sercu iest *fornax libidinis. superbia ira &c.* Coż z tego pieca wychodzi? *opprobria, flagella Christi.* Násmiewiská, okrutne ná ubicie Chrystusa bicze, Tak, że słusznie Cornel: ná owe Jzaiasz Commentując słowa, *vulneratus est propter iniquitates nostras* mowi. *Nostre iniquitates Christum vulnerarunt, & attriverunt. Tua o luxuriose libido Christum flagellis concidit, & toto corpore cruentavit &c.* Násze grzechy Chrystusa zraniły. Twoiá cielesniku wszeteczna rozpustá biczami uśiekła, y ná wszystkim ciele frodze skátowała. Coż iuż teraz o Káisfazu, Kapłánách innych, Seniorách Zydowskich mowić mamy? Wola ich prawdziwie była *fornax malitiae, fornax peccati* piec iadowitey złości

ści y ciężkiego grzechu. Z tego piecá nieco innego wybucháło tylko *opprobria, flagella Christi*, naśmiewiská, urągania, y bice ná Chrystusa. O iak srogie bowiem y okrutne ná woli ich żądze! tenbygo chćiał z skory zedrzeć, drugi żywego połknąć, żeby mogli, trzeci od złości y iadu w lýżce wody utopić, inni nożami, puginałami wnętrzości Iezusowe pokłóć, albo rosproc. Jnni choćiaż iuż byli *genimina viperarum* iaszczurcym rodzajem, przecie ieszcze życzyli sobie stać się iádowitemi bálifzkami, żeby samym wzrokiem Zbáwiciela zábili. A te same żądze stały Pánu Iezusowi za naokrutnieysze bice, do żywego doymuiące, tak, że zapłakánym ná nich poglądaiąc okiem, nie ięzykiem ále sercem mówił. *Popule meus quid feci tibi?* Národzie moy ukochany, y cożemci przewinił? że takiego nádemną dokázuiesz okrucieństwa. Co zá grzech, y przestępstwo moje, że mię wściekłą biczuiesz wolą? Czasby czas poskromić zapalczywe affekty poglądaiąc ná twarz upłwaną. ná grzbiet moy biczami, łańcuszkami, nietak okrwáwiony, iáko poorány. Patrząc ná męki nayzłosliwszego zbrodnia roście iákies ná sercach ludzkich uzálenie y politowanie. *Popule meus quid feci tibi?* Nie mam iá tego szczęścia choćiażem nic złego nie zrobił, bo im mię barźiey skátowanego widźicie, (ludzie nie ludzie!) tym większą bierzećcie iádu, y złości okázyją. Kiedy tak złość zewsząd wre ná ciebie naymilszy Zbáwicielu, więc iá przystępuję z serdeczną kompassją, á ná pociechę twoię wyznáwam, iż za mnie ná tak okrutne wpádłes plagowanie. Ze pierwsi Rodzice nási przestąpili wolą Boską, że my nie ráz za rospuścá nászą idąc niechowaliśmy woli twoiey, wpádłes ná przewrotną Fárizeuszow wolą, tak srodze ciebie biczującą. Obiecuię nad to, że iesli kiedy co usłyszę, że tenmi śmierci prętkiey życzy, ow ciężkiego przypadku, inni surowego ná działkach, y fortunie moiey

moiey od Boga nawiedzenia; według możności moiey bez żadnego pomsty pragnienia, cierpliwym ci, y spokojnym będę ofiarował sercem &c.

III. PUNKT. *Dimisit Barabbam &c.* Weźmy sobie ná krotką uwagę. Znáyduią się y teraz wprawdzie tacy, ktorzy powierchownemi okrucieństwa instrumentami, wiele nad Panem Iezusem dokázują. Niewspominám záiadłości Zydowskiey, ktorzy utaionego w hostij Przenayświętszey Zbáwiciela, nożami nie ráz kłoli. Niewspominám czarownikow, y czarownic wśzytkich, ktorzy podobną ná Chrystusa srożą się wściekłością. Jedną tylko stráśzną rzecz wspomnię *ex memorabilibus Nicolai Momorenci Comitís de Starre*. Máriá de Saino w kwitnącym wieku Pánienká, á ieszcze slubami Zakonnemi obowiązana, do takiego száleństwa przyszlá, iż za námową towarzyszek swoich niektorych; wielkich czarownic, w ligę y przyiaźń z szátanem weszłá: á gdy iuż ośtátnie z nim przymierze uczynić miałá, to iest *Malefícium possessionis*. Pokázał się iey Pán Iezus w ássistencij Nayświętszey Panny mowiąc. Corko, cożes to uczynić zamysliłá? rozumiesz, iż mi się serce od żalu niekraie dlá tak przewrotney intencij twoiey? Pámietay ná łaskę moię, reflektuy się, á przekłete zamysły rewokuy, Ale ona nic ná to nie dbaiąc zuchwale odpowiedziałá: *Recede á me, non te agnosco pro Deo meo, quod capi, perficiam*. Idź precz odemnie, nieznám cię za Boga mego, nacom się zawzięła, to uczynię. Skonfundowany tak Pan Iezus z gniewliwą odchodząc twarzą záwołał. *Maledicta, & infelix tu, renuisti acceptare gratiam, quam modo offero tibi. Ecce dies venient, optabis misericordiam. & non invenies*. Przekłeta y nieszczęśliwa iestes, że niechcesz przyimować tey łaski, ktorąć ofiaruię. Przyidźcież czas, kiedy zechcesz uczynić rekurs do miłosierdzia mego, ale go nieznaydziesz.

dzień. Lecz ona y tą pogrozką iako zatwardziała w złościach swoich wzgardziła. W kilka dni niechcąc iey całe Pán Iezus opuszczać, znow się pokazał z pięcią ranami swemi, iakby świeżo zadane były, mówiąc. *Respice in me, & attende; hunc sanguinem ego fudi pro te, & si opus esset, adhuc illum effunderem.* Pátrz, ná mnie, y uwážay, zem dla ciebie tę krew wylał, y jeszcze więcej gotow iestem wylać, gdyby tego potrzebá była, ále oná nie tylko tym wzgardziła, ale iako iedna z piekielnych furyi gniewem rozżarzona, náprzód mu w oczy plunęła, po tym kilká razy pięścią w twarz uderzyła: na ostatek (o okrutná złości!) noż porwawszy, kilka razy w bok go pchnęła. Nie dość tego, krzyknęła na Páná IEZUSA, podáy mi ięzyk twoy, Podał pokornie Pan Iezus, który ona porwawszy, zaslepiona iádowitą złością, wszystkie srogości dzikich bestyi, nayokrutniejszych Tigrisow przewyższającą, tymże nożem ná wylot przebiła, z niemałym krwi wypłynieniem. Te, y tym podobne nad Zbawicielem okrucieństwa rzadko się tráfiają; ale nieznaczne, polityczne, po Piátowsku, y Faryzaysku biczowania dáleko czestsze bywają. A mażoż iest takich náprzód, którzy nieuważną postpositią, iák młotem Zbawiciela biją. Stánie z iedney strony mammona, mizerna rokosz, respekt ludzki. Z drugiey strony Bog łaska iego: Ach nám nędznym ludziom! rzucamy Paná Boga, przykazaniá iego zapłót, depcemy po krwi JEZUSOWEY; á mizerne stworzenie, krotką uciechę nad niego przekładamy. Toto nie postpositiá? toto nie ciężki młot ná serce IEZUSOWE? Podźmyż do drugiego bicia. Jzali wola nasza lepszá iest, y szczęśliwszá nad Fárizayską? O iák wiele z niej wyszło okrutnych biczow, iako *ex fornace malitia*. nászenie piękne myśli, nieuczciwe żądze, nasze ná grzech sprosny zezwolenie, naszá zawziętość przeciwko bliżniemu, naszá wy-

nioffa

nioffa fantázia wszystkich okiem przenosząca, 'coż są innego? ieżeli nie srogie ná zranienie Zbawiciela instrumentá. Porywamy się na niego gwałtownie, y kiedy on ręce swoje ná obłapienie nas niegodnych, y przytulenie do serca swego ściąga, my w ten czas zaslepieni námiętnościami naszemi, tym okrutniey plaguiemy. Ktoż tu z nas twarzy swoiey gorzkimi niezaleizami? Ktoż tey swoiey nie potępi nieuwagi? Ktoż się na szczyre Oyca naszego naykochanńszego, tak od nas niewinnie ukáranego przebląganie, y ostrą pokutę nieodwáży? Zbawicielu sromotnie za mnie obnáżony, ieżeli widzisz, że się kiedy ná podobną odwagę katownią? przemienże mię w ten súp, do którego przywiązany iesteś, przemień serce moje w skałę. Wolę być kamieniem, wolę do centrum ziemi, y owszem do samego piekła lecieć, ániżeli kiedy w górę na ciebie się podnieść, y porwać. Oto tylko proszę, áby się o tym kámienu prawdziło, co Psalmistá napisał. *Percussit petram, & fluxerunt aquae.* Uderzono w skałę, y poćiekła woda. Jlekolwiek boiażń sądow twoich w serce moje uderzy, niech tyle razy hoyne łez zá grzechy moje leją się potoki, Amen.

EXHORTA. XVI.

O cierniowym Koronowaniu Páná IEZUSA.

Exivit Iesus portans coronam spineam, at illi clamabant Crucifige. Ioan: 19.

Wyfzedł IEZUS niosąc Koronę cierniową á oni wołali ukrzyżuy.

I. PUNKT.

Ták to ziemiá uczciła Pana: Oddawszy Krolom, y Monarchom ná korony z drogiemi kleynotami złoto, oddawszy ná wieniec Oblubie-

Vz

blubienicom rozliczne z pięknym zápachem kwiecia: Cererze kłosy, Junonie liścia winne, Apollinowi, y Muzom laurowe: Pánu Jezusowi referwowała ciernie. Tkwiało to podobno w iey fercu dobrze, co Bog powiedział w raju. *Maledicta terra spinas, & tribulos germinabit.* Więc chcąc zato zwexować Páná, nie innym mu przyśluguie się prazentem, tylko cierniámi: iá koby mówiąc: Osypałeś ostrym głogiem świat cały, nośże też y sam ná głowie ten, iako głowa wśzystkiego stworzenia specyál. *Exiuit portans coronam spineam.* Ale choćby się podobno czym lepszym, y droższym Pánu przyśłużyć chciałá, ná tożby iednak wyszło. Tylkoć to w niebie korony bez cierni, bo tam według S. Jáná, *Mors ultra non erit, neq; luctus, neque clamor, neque dolor erit ultra.* Na świecie zaś káżdá Krolewska, Cefarska korona, iest *Corona spinea*, Koroná cierniowa, bo są przy niey ostre piorká, ktore uszczypliwe paszkwile piszą, są ostre ięzyki, ktore ná ziazdach, posiedzeniach, zaocznie ná Panow, y Monárchow swoich ledwo nie po Zydowsku wołáią *Crucifige.* Aleć podobno gdy ostre ciernie ná głowę Jezusową kładłá, dobre wten czas zamyśły miałá. Wkłada Bog Ociec ná Iednorodzonego Syná swego, grzechy ludzkie, czemuż? áby ie zgładził, iako ten o którym Jan Krzciiciel mówił *Ecce qui tollit peccatum mundi.* Wkłada y ziemia ná głowę Jezusową ciernie, nie inszą intenciją, tylko żeby ie wygubił, y zniszczył, iako te, ktore z grzechem zaráz krzewić się poczęły. Izáiste dokázalá swego, mówi bowiem Pálschásius. *Spinis quas capite gestavit, non alicubi transposuit, sed consumpsit, ita ut in capite IESU non spina, sed lapides resplendeant pretiosi.* Cierni ktore miał ná głowie Pán Jezus, nie porzucił ná stronę, ále ich niby istotę zgubił, kiedy ie w drogie przemienił kámieniem. Iowśzem od tego czasu krwáwey koronácii Chrystusowej, wielki wielkiego szczęścia, wśzystkim cierniom

cierniom przywilej nádáno. Przedtym o cierniach rozumiano, że coś w sobie przekłętogo zawieráły, y niedziw; poniewáz S. Chrysoſtom mowi, *Maledicti monumentum spinas. & tribulos terra profert.* Rozumiano, że do niczego nie są zgodne, tylko kłóć, y ciężki bol czuiącemu zádáwac stworzeniu. Przeto też y Święci od niego stronili ludzie. Pokázuie się ná puszczy Moyżeszowi Pán Bog, w krzáku ogniſtym, o którym Philo Zydowin mowi, że był cierniowy, tę uniwersálną zádádájąc ássertią. *Rubus frutex senticosus est, & se tangentem vulnerat.* Nim się rozpátrzył Moyżesz z wielką do niego bieży skwapliwością. *Vadam, & videbo visionem hanc,* ále gdy przyſtąpił bliżey, mowi pismo Święte: *Abcondit faciem suam, nec audebat aspicere contra Deum;* zákrył oczy, niechciał y ná Páná Boga patrzeć, że w cierniach był. Dawid mowi o sobie, *conversus sum in arumna mea, dum configitur spina.* Insza wersya u Loryna czyta *dum infigitur mihi spina,* odwróciłem się gdy mię cierniem kłóć poczęto, to iest ukłół mię Pan Bog złym synem Absolonem, iak cierniem, ukłół Achitopelem, ktory z poufałego Consiliarza zdráycą został, ukłół buntem całego Krolestwa iak cierniem. A Dawid co? *conversus sum in arumna,* odwrócił się, niby disgust pokazując, y niechcąc długo takich poność razow. Pán Jezus przy Koronacii swoiey, zniósł z cierni *maledicti monumentum,* uſtál nimi, iakby czym drożim, y dobrym wśzystkie do nieba gościńce; dał ten osobliwy przywilej, y błogosławieństwo, że każdemu Koronę chwały, y pewną donieba promotią dąć mogą. Wprowadza bowiem tak Chrystusa mowiącego Rupertus de S. Victore. *Nolite considerare in spinis, quod spina sunt, videte in spinis illud, cuius preparatoria sunt: coronam gloriae, & honoris.* Oia ko wielkie zaraz w tych cierniach wierni Bozi mieć upodobanie poczęli: kiedy się drudzy wszetecznicy, ná miękkim prze-
sypiali

typiali łożu, taczają się Święty Benedykt po cierniach! *Spina preparatoria sunt ad coronam gloriae, & honoris.* Przynosi sam Pán JEzus Świętey Katarzynie Seneńskiej dwie korony, jedną cierniową, drugą złotą, dając iey na optię, aby obrała sobie którąby chciała; ona wzgardziwszy złotą, chwytając cierniową, y na głowę z wielkim weselem wkłada. Czemuz? *Spina preparatoria sunt ad Coronam gloriae & honoris.* Ubiegają się po wszystkie wieki tłumami wielkimi pobożne dusze od światła uciekając do cierni ubóstwa Chrystusowego, dobrowolnego umartwienia, niechcąc, być *sub capite spinis coronato membra delicata,* bo *spina preparatoria sunt ad coronam gloriae, & honoris.* Poważając tedy ciernie, tak od ciebie Zbawicielu moy uczczone, y uprzywilejowane, gardzić nimi więcej nigdy niemyślę, ale iak co dobrego, chwalebne, pożyteczne zawsze poważać będą. Pisze Meracius *in floribus Seraphicis*, że Jsaiaś świętobliwy Kapucin, w Mediolanie nad Nowiciuszami starszy, zaprosił Pána iednego na ubogą do Refektarza porcją, którego Syn był w tymże Nowiciacie. A gdy się ten Pán wszystkim rzeczom, y Osobom podczas obiadu pilno przypatrował: obaczy że inni Nowiciuszowie zwykłe potrawy iedzą, a Syn iego ciernie. Zadzziwi się, y strwoży na ten widok, a niemogąc cholery, z żalem zmieszaney strzumać, spyta starszego, co to złego Syn moy zrobił, żeście mu niepoludzku ciernie iść za pokutę kázali; jeżeli godzien był kárania, było ią na inšy czas odłożyć, a nie w oczach moich do exekucij przyprowadzać. Odpowie zdumiały Jsaiaś. Syn twoy iako na żadną dla cnoty, y świętobliwości swojej niezaflużył pokutę, takteż mu żadney extraordinaryney nie naznaczyłem mortifikacij: A do tego co by to za rozum moy był, y uwaga iść kazać człowiekowi ciernie? zamilk smutny Oćiec, ale Jsaiaś wzięwszy to mocno do serca, y głębiej rzeczy

rzeczy swoim duchownym sięgając rozumem, gdy wstali od stołu, zawołał Nowiciusza owego, y przy Oycu spytał, co teraz podczas obiadu myślił? odpowie on szczerze; O cierniowej Pána IEzusa Koronie; ta okrutna męka z myśli mi przez cały stoł nie zesłała: dopieroż poznali oba, co owe ciernie znaczyły. Kładniemy y my do serca, ten krwawy, ale drogi cierniowej Korony twoiey Panie IEzu deposit, a przy żałosnym oney rozpamiętywaniu, chcemy się karmić zawsze cierniami rozmaitego utrapienia, y uciskow dla miłości twoiey. Chcemy być w owych kompucie, ktorzy *manducant panem doloris*, tylko prosimy ciebie, abyś krwią twoią, y łaskami, osłodził nam, ten niestrawny, y ostry kąsek, żebyśmy do niego ustawiczny w nas appetit czuli.

II. Punkt. *Exivit IESUS portans coronam spineam.* Zgodne jest wszystkich niemal tłumaczow pisma Świętego zdanie; że Piłat Pána IEzusa, cierniową koronę na głowie, trzcinę w rękę mającego, na ganek wyprowadził tą intencją, aby do politowania nad nim lud zgromadzony wzbudził. A sprawił że co okrutnikow Piłat? barzciej ieszcze rozżarzeni niesfornemi głosami cały napełnili rynek. *Crucifige, crucifige.* Ukrzyżuy ukrzyżuy. Przyczynę tych głosow taką naznacza Święty Thomasz Doktor Anielski, pisząc *in c. 19. Ioan: Per hoc insinuates, quod nec eum videre poterant, quod gravis est etiam ad videndum.* Te głosy znaczyły, iż Żydzi nie mogli patrzeć na Pána IEZUSA, że ciężki był barzo oczom ich. Ale tu dalsze może być pytanie, dla czego Pan IEzus, przy okrutney koronacyi swojej, był *gravis ad videndum*, ciężki oczom Pharyzajskim? odpowiadam, náprzód był ciężki dla cierniowej korony swojej. O owym ciernistym Moyżeszowym krzaku, rozmaite formując dyskursy, Philo rozumie, że był figurą utrapionego ludu Bożego,

Bożego, w ciężkiej u Pharóna niewoli będącego, y potym daie. *Hic signabat exhortationem quandam, tantum non sic inelamantem pressis calamitate. Hac vestra infirmitas, potentia est, quae punget, & verberabit plurimos.* Ow krzak (prawi) iakąś exhortę czynił do żydów, y niby te słowá mowił do nich. Waszą niedołężność, y biedą, ma taką moc, że ukole w przod, á potym zabiie nie iednego. Trapiono Izraelczykow ciężkimi roboćiznami kto niechćiał nad nimi niedokazował, ięczeli ciężkim przyćisnieni iarzmem: á wzbudzałoż to Pharaona, do iakiey kommiseracij? y owszem tá bieda ich, kłóła sumnienie iego, że niewinnych tak srodze trapił: przeto też iako zwierzo po wziętej ranie zaiuszony, większym się na nich zapalił gniewem, y cokolwiek tylko mógł wymyślić ná wygubienie ich, to czynił. *Hac vestra infirmitas, punget plurimos.* Ktoż był niedołężniejszy przy męce nad Pana Iezusa. Kto niechćiał, niełáiał, kto niechćiał w twarz nieplwał, kto niechćiał niebił, kto niechćiał cierniowey ná głowę nietłoczył korony. Ale tá niedołężność y nędza Chrystusowa, kłóła oczy Pharyzayskie, tá sama korona bodłá sumnienie ich. Pátrząc bowiem, że Pán Iezus przy wylanych tak wielu dobrodziejstwach, po uzdrowionych chorych, rewokowanych do żywota umarłych, za swoje łaski, y cudá, z szczeroy ich złości, y rankoru tak okrutnie cierpi. czuli wielki bodziec na sercu, y kłócie ná sumnieniu, przeto żeby tę prędzey kátownią z potłumionym Chrystusem potłumili: wołali złośliwie *Crucifige &c.* Powtore ciężki był Pan Iezus dla trzciny, którą w ręku trzymał; coś bowiem dziwnego wniesy, y stráśznego imainowali. Páschásius, otey ukoronowania tájemnicy pisząc mowi. *Calamum gestat, ut sacrilgium non omittat conscribere Iudaorum.* Nie trzcinę, ále pioro w ręku Pan Iezus trzymá, á żeby wszystkie świętokradztwá

Zydowskie

Zydowskie konnotował. Gdy tedy Piłat Paná Iezusa wyprowadził, áby go zgromadzonemu przy assystentey Arcykapłánskiej prezentował ludowi, Pan Iezus tym widokiem trudno wymowić iako przeraził oczy, y serca wszystkich; mógł mowić każdemu wewnątrznie. Godzien byłem lepszego od was respektu, żebyście droższymi cudotworne ręce moje darámi napelnili: Ale żeście mi szyderską wrázili trzcinę, tá samá trzcina záostrzoná, będzie *calamus scribae*, którym naprzod zapisuię imiona wasze czárnym w Księgách wieczney kondemnaty charakterem. Zapisuię potym zbrodnie wásze, ktorycheście się teraz z szczeroy złości wázyli. Będą konnotowane, wásze tájemne rady, za powodem Kaifaszą, *expedit ut unus moriatur.* &c. będą zapisane fałszywe świadectwa, ktoreście na potępienie moje subordinowali, będzie konnotowana, głupia, y owszem szaloná żarliwość wasza, którą omamieni, nie spaliście całej nocy, drogiego náskorumpowanie żołnierstwa ruszyliście depozitu, áby mię iako nayokrutniey kátowali, iako naylepiey wysmiali. Podam to wszystko sprawiedliwości Bozey czasu swego, kiedy u sądu mego iako winowaycy związáni staniecie, á iako się w tenczas sprawicie? *Gravis ad videndum.* Ciężki tedy był dla tey trzciny Pan Iezus, Przeto naywyższy Kápłán, y słudzy iego y całe pospolstwo, gniewliwie ná śmierć Pańską wielkim okrzykiem instiguią. *Cum ergo vidissent Pontifex, & Ministri, clamabant crucifige.* Strwożony, padám y iá przed tą straszliwą trzciną twoją Pánie Iezu. Ach niech się skruszy, niech się to przytępi pioro, żeby grzechow moich niepisało. Alboż się to ráz trafiło, że dusza z ciałem, we mnie z kombinawszy się tajemne rady, ná obrázę twoię czyniła, Alboż ráz złe chuci, námiętności, požądliwości, do wolney woli moiey wołały, *Crucifige crucifige &c.* Ukrzyżuy Páná, ukrzyżuy Boga

W

tym

tym wszeteczeństwem, tym niewstydem, tym zdzierstwem &c. Niech raczey zmaże, cokolwiek przeciwko nam w Aktach sprawiedliwości Boskiej zapisało. Umocnie wężach skruszonego serca, które y teraz wylewam, y do zgonu życia moiego wylewać będę, na opłakanie nieprawości moich, liczbą piasek morski przechodzących. Jakoż mam nadzieję mocną zeto uczynisz, boś ty Pán dobry, y nieskończenie dobry.

III. PUNKT. *Exivit Iesus portans coronam spineam.* Ciężki był Pán oczom Pharyzajskim, kiedy w szyderskiej ná kruzganku Hierusalimskim postawie stanął. Wybacz mi Zbawicielu cóc rzekę. Byłeś *gravis ad videndum*, ciężki oczom całego Niebá. A lekkoż było Anyołom pátrzać, ná bole twoie ledwo kiedy ná świecie słyszane. Święta Brigida w swoich reweláciach l. r. c. 10. pisze (iáko iey obiawiła Naysw: Pánná,) iż bodźce cierniowej korony, do puł głowy, y mózgu przeszły, gdzież się wszystkie z całego ciała najsuptelnieysze zbiegają żyłeczki, przeto też y czucie iest najsuptelnieysze, á zátym gdy bolało głowie, ból po wszystkich rozchodził się członkách, y całe ciało czuło. Powtore tak wiele krwi przytym ukoronowaniu wypłynęło iáko nigdy więcej. A nie ciężkoż było patrzeć duchom niebieskim ná ciebie Krolá chwały, tak od iednych Zydowskich ciurow wyśmianego. Widzieli Anyołowie u ciebie w niebie *in capite diademata multa*, ná głowie koron wiele. A teraz iedna tylko Korona, y ta niektorym śmiech czyniącá, tobie ból zadaiącá. Widzieli w niebie szatę nad Słońce iásnieyszą, *Amictus lumine sicut vestimento*. Ps. 103. á teraz nieputura Krolewská, ále farbowane guńczyko do ciała skátowane go przyschło. Widzieli w niebie w ręku twoich wielowładne berło, którym nietylko księstwom. y Mocom, niebieskim, ále też wszystkim ná świecie Krolom, y Monarchom rozkazuiesz, á te-

á teraz iedna mizerna trzcinká. A to wszystko ná wyśmianie twoiey naygodnieyszey Osoby czyniono, rozumiejąc, żeś Krol bez Krolestwa, Monarchá bez berła, Pán bez kąciká, nayniekzemnieysze między wszystkiemi stworzenie. *Gravis es ad videndum*. Ciężki iesteś naymilszy IEZU, y oczom naszym. A iákoż żal sercá niekraie, kiedy sobie przypominamy owe Świętego Hilarego słowá, *Peccati aculeus in spinis est*. W tych cierniach bodźce grzechow ciebie kłóły. Kłóło nieposłuszeństwo Adámowe, kłóło brátoboystwo Káimowe, kłóło cudzołóstwo Dawidowe, kłóły wszeteczeństwa Salomonowe, kłóły grzechy nas wszystkich ná które się rozpustnie odważamy. *Gravis es ad videndum*. Ciężki iesteś oczom naszym zdrugey miáry: kryjemy bowiem od wstydu powieki nasze, kiedy ty będąc tak ciężko wcierniach od grzechow naszych zraniony, przecieś iáski, y miłosierdzia przeciw nám w tenczas, niepotłumił. *Spina* (mowi Rupertus) *vestis derisoria, ceteraq; injuria, proclamant in caeleste propitiatorium, & credentibus in Christum potenter impetrant remissionem peccatorum*. Kiedyśmy my tobie naygorzey dośkwierali, tyś nám naylepiey życzył: tylą ięzykow ile ran wgłowie było, do Boga Oycá o miłosierdzie wołając. Omilia Świętego Edmonda Mátká widziała ná głowie Synaczká swego cierniową koronę, która znienácka zapáliwszy się, ogień aż w niebo wypuściła. Leći z korony cierniowej Zbawiciela nášego płomień w górę, ále nie gniewu, y pomsty, bo nie zapalá sprawiedliwości Boskiej, áby ogniste ná głowy grzesznikow pioruny wypuściła, ále ogień miłości, wbudzając do dobroci, żeby wszystkie przestępstwo nasze miłosierną pokrył dissimulacją: Rzućże tego płomienia iskierkę Pánie Iezu z Korony twoiey do sercá nášego oziębłego żebyśmy rozkochawszy się ciebie drugiemu w tej ciała lepiance byli Serafinámi. Będiesz

nám prawdziwie wtenczas *svavis ad videndum*, á iefzcze wdzięczniejszy, kiedy twarz twoię chwalebną w chwale wiekuiſtey nám niegodnym grzeſznikom ukáżeſz.

EXHORTA XVII.

O teyże tajemnicy cierniowego Koronowania!

Congregaverunt ad eum universam cohortem, & plebentes coronam de spinis posuerunt super caput eius, & arundinem in dextera eius. Matt: 27.

Zebrali do niego całą rotę, y uplotſzy koronę z cierni włożyli ná głowę iego, á trzcinę w rękę iego.

I. PUNKT.

ZAłosny widok, nietylko Hierosolimie, ále też ſwiátu całemu, ná który płakáćby ráczey gorzkiemi łzami, á nie ciekawą zrenicą poglądać trzebá. Nápiſał S. Grzegorz Naz: *de externa hominis vilitate*, mówiąc. *Deo ludus est homo*. Igrzyskiem ieſt Pánu Bogu człowiek: grá z nim álbowiem iák pišką; raz w gorę podrzuci, potym o ziemię uderzy, á czaſem też y w błoto wrzuci, czego doznał Dawid, który do Pána Boga mówi: *Elevans affixisti me*. Raz ſię z nim pieści, y nieiáko głaſzcząc rozmaitemi ſmáruie łaskami: prętko ciężki nie z gniewu, ále z affektu dobrego, y niby poufałey konfidencij dá pogębek: konfuziá, lub inny przypádek znaczny dopuſciwſzy. Ukaże mu czaſem iák dziećciú ſłodkie, rzeczy doczeſnych, wyſokiey fortuny łakoći, á gdy wſzytkiem do nich unoſić ſię chęciami pocznie, umyká ie Pán Bog, y zaoſtrzony appetit mártwi. *Deo ludus est homo*. Ináczey džiſiá w Hierosolimie rzeczy poſzły. *Deus, factus est homini ludus*. Bog ſtáł ſie człowiekowi igrzyskiem. Cokol-

wick

wiek mogło do ciężkiego Zbáwicielowi utrapienia ſłużyć, iuż to wſzystko niemal ponioſł. Bola nás ſarkázmę, y złoſliwe potwárzy, nieſchodziło ná nich Pánu Iezusowi w domu Arcykápłáńskim. Boli człowieká uczciwego wpaść w ręce ſiepaczow, ná wzor iawnego zboyce, wiázanym być, y ſromotnie targanym. Już ta potkáła Zbáwiciela náſzego obelga, kiedy go po przednieyſzych Jerozolimſkich Pálácách iák beſtiá wklatce, ná widowiſko wodzono. Coż moze być załoſnieyſzego, iáko krwawe y okrutne, przy niewinnoſci ponoſić ná ciele rázy; nie wybiegał ſię od nich Pán IEzus, przy ſwoim okrutnym biczowaniu. Sámeo tylko náſmiewiſká, y urągania nie doſtáwało. ktore nad wſzelkie rány, y powierzchowne bićia, ciężſze: więc ſię y ná te, czyli zá roſkazaniem, czyli za diſſimulaciá okrutnego Sędzię, wſciekłe żołnierſtwo zebrało. woła Jeremiaſz *Thren: 2. Tradidit Dominus in opprobrium, & indignationem furoris sui, Regem & sacerdotem*. Podáł Pán Bog ná náſmiewiſko, y zapálczywoſć gniewu ſwoiego, Krolá y Kápłaná: co do litery? rozumie tu Prorok Sedeciaſzá Krola, y Saraiáſza naywyſzſzego u Zydow Kápłána, ktorzy ſię iednym uſwiatá náſmiewiſkiem ſtáli, kiedy Nabuchodonofor Krol Bábiłoński po wzięciu Jerofolimy, Sedeciaſzowi oczy wyłupić, Arcykápłána zaś, przy dumnym iego godnoſci urąganiu zámordować roſkázáł. Ale kto wie, ieżeli wieſzczym duchem džiſieyſzego Prorok doćiekszy Aktu, w załoſci ſerca ſwoiego nie woła? *Tradidit Dominus in opprobrium Regem, & Sacerdotem* Dány ná poſmiewiſko y urąganie Krol y Kápłán. Był Pán IEzus prawdziwym Krolem naywyſzſzą nad wſzytkiem kreáturámi iuriſdiktá mairym: bo ſam o ſobie powiedział *Omnia tradita sunt mihi a Patre meo in calo & in terra*. Wſzystko moiey poſlega mocy, cokolwiek ieſt ná niebie, y ná ziemi. Uznáła tę

władzę

władzą ziemią, uznało morze, uznało piekło, kiedy wszelką od woli jego dependencją mieć musiały. Był nad to prawdziwym według porządku Melchisedecha Kápłanem; który urząd rozmaitym praktykował sposobem: iuż ciała, y krew swoją przy ostatniej Wieczery poświęciwszy, wszystkim ie przytomnym podając Uczniom, iuż pokutującym skuteczne od grzechow rozgrzeszenie dając, iuż gorliwe po wsiach, y miasteczkách kázania czyniąc. Te wielkie, y známienite dostojności, o iako ciężko dzisiaj wysmiane zostały. *Tradidit Dominus in opprobrium Regem.* Wysmiano naprzód krolestwo jego takim sposobem, iakiego nigdy podobno świat ná żadnym niepraktykował człowieku. Ciężko było Gilimerowi Krolowi Wandalskiemu, kiedy od Belisariusza poymány, w Krolewskich szatach do Justiniana był prowadzony, bo przypátruiąc się po wielkim szczęściu wielkiemu nieszczęściu swojemu, serdecznie wzdychając zawołał *Vanitas vanitatum & omnia vanitas* Prożność nád prożnościami &c. Ciężko było Báiasetowi Cárowi Tureckiemu, kiedy go Tamerlánes Tátarzyn ná wojnie poymawszy wkłátce żelazney ná widok wszystkim swoim poddanym woził. Ciężko Walerianowi Rzymskiemu Cesarzowi było, że od Saporá Perskiego zwyciężony, y poymány, ná taką konfuzją przyszedł; iż kiedy dumny, y zuchwały Persa, miał ná konia siadać, Waleriana po Cesarzku ubranego prowadzono, y náchylało, áżeby poiego kárku, iak podrabinie siadał. Ciężko było Agrippie słyszeć (oczym pisze Philo Zydowin) kiedy Alexandryczycy, zazdroszcząc mu Krolewskiey dostojności, którą sobie u Rzymskich Cesarzow wyprawił, iednego szalonego chłopá wzięwszy, w rynku ná wysokim theatrum posadzili, á włożywszy ná głowę jego koronę papierową, guńkę czerwoną ná grzbiet wrzuciwszy, y kiy osmálony wrękę dawszy, szyderskie

derskie czynili akklámacie *En Agrippa Rex Iudaorum* Oto Agrippa Krol Zydowski. Potym niby do pocáłowania ręki przystępując, iedni w nie plwáli, drudzy zębami kásali. Wszystko to w komparacij z Zbáwicielem; Krolom pomienionym, zdając być znośniejszy; bo álbo nie samym in persona ten kontempt czyniono, álbo też krolewskie im dość ozdobne zostawowano szaty. Bierze dzisiaj Krolá Krolow, Páná Pánow, szalone Zolnierstwo, á ná większe, y boleśniejszy jego Krolestwa wysmianie, miasto wspániątego theatrum, y bogatego Maiestatu, ná iednym pniu drzewianym sadzaią. Odarszy go z szatek własnych, czy guńczyko od koni, czyli też czerwone y odarte iednego ciury, w kłáda ná niego płaszczysko. Zdobi go nie złotą, nie pápierową, ále cierniową koroną, y takim gwałtem ná skronie jego tłoczy, iż ostre do samego mozgu przenikały bodźce. Daie wrękę, słabą trzcinę temu, który iednym pálcem całą tego świata máchineę wspiera. Coż rozumiecie, izali się tym nienátrząsali stylem? Owoż Pán, owo Krol! owo Monárcha Izraelski! Pátrzcież, álbo nie korona? albo nie berło? albo nie purpura? alboż go ten stroj niezdobi? Ba, gdyby się jeszcze tym kontentowali! Przystępując, nie żeby wielowładną, y cudotworną tego Krola całowali rękę; ále iuż wgębę, iuż w kark okrutnie, y bez wszelkiego politowania biiąc, zá każdym uderzeniem wołaią *Ave Rex Iudaorum.* Witay Krolu Zydowski. *Tradidit Dominus in opprobrium Regem.* To wysmianie Krola, podźmyż teraz do wysmiania Kápłanstwa jego. *Tradidit Dominus in opprobrium Sacerdotem.* Na większą pomászczania jego Kápłáńskiego obelgę, brzydkie ná twarz jego z sprośnych ust swoich wymiataią flegmy. *Et conspuiebant eum.* Upadaią przed tym Kápłanem ná kolana, ále gęby krzywiąc, y inne szyderskie gesta czynią, ná ktore pátrząc, dziw, że niezga-

Ho Słońce, dziw, że Anyołowie przytomni wſzystkich w pień nie wycięli żołnierzow. Miaſto humerała, porwaną gdzieś zku- chni twarz iego zaſtąpiła ſcierką, a poſzykując, bluźnierſką nie wołali, ale ſzczekali gębą. *Prophetiſa, quis te percuffit?* Je- ſteś Kapłan Ducha Bożego pełny, zgadniże kto cię bił. *Tradidit Dominus in opprobrium Sacerdotem.* O Krolu niegdy chwały, a teraz bolejący Pánie, ktoż nad tobą nie uboleie? Nagradzam ci zadane obelgi ſzczera czyniąc adoracją; wyznawam życzli- wym ięzykiem. *Tua eſt poteſtas, imperium: Tu eſ Rex Iſrael.* Two- ią moc, twoie Pánowanie prawdziwe, ty ieſteś Krol Izraelski; y oſwzem Monarcha nieba y ziemi. Przyſtępuję nie do pocało- wania ręki twoiej dobroczynney, bom tego niegodzien, ale z Magdaleną całuję nogi twoje. Onaywyższy Kapłanie, obmy- wam ſproſne z twarzy twojej plwoćiny rzewnym łez moich potokiem żdzieram ci tę ſzyderſką purpurę, a ofiarując owę ſzate, o ktorej Apoſtoł napisał, *charitas operit multitudinem peccatorum* prawdziwą, y gorącą miłość, którą cię kocham Oy- ca, y Dobrodzieia mego nad wſzystko, by też naykochańſze ſtworzenie, przekłádając.

II. PUNKT. *Congregaverunt ad eum univerſam cohortem &c.* Poglądając ná Ukoronowanego cierniem, y trzcinę w ręku trzy- mającego Zbawiciela, rozważay, ieżeli nie żywy wſzystkich ludzi ná ſobie wyraża tym ſtroiem konterfet? Dobrześ Piłacie pálcem ná niego ſkázując powiedział *Ecce homo* Oto człowiek. Kto wie, ieżeli wyższy iaki Duch, ięzykiem twoim w tey mie- rze nie kierował, aby oznaymił, że każdy człowiek w tey oſo- bie, iak w obrazie ieſt odmalowany. Jedni wrzeczy ſamey tę na ſobie wyrażają, inni wyrażać powinni bolejącego Zbawicie- la figurę. Są ná ſwiećcie Pánowie y Potentaći, wyſokie doſtoień- ſtwa piaſtujący: ſą Sędziowie ſwoie ſubſelia zaſiadający. Są u-
bodzy,

bodzy, y wzgardzeni ná ziemi. Są dobrzy Chrzeſććanie, kto- rzy ſpiesznym do terminu błogoſławionej wieczności krokiem poſtępują. Fortuna, bogactwa, godności u Pánów, a co ſą in- ſzego naprzód? tylko ciernie: Zdobiąc rzkomo na początku, y geniusz ludzki pozorną ápparentią łechcąc, ale nieráz bodźcem ſwoim do żywego ukołą. A co ieſt powtore chwálą, y magní- ficentią ſwiatową? tylko *arundo* trzcina jedná, częścią że ſłaba, y nieſtáteczná, częścią, że nie pożyteczná iák trzcina. Mowi bowiem pięknie S: *Laurent. Iuſtinian: meritò terrená dignitas a- rundini comparatur, quæ exterius vivet, & tamen infructuoſa, intus- que inanis eſt & vacua.* Przeſádzają ſię ludzie moźni ná pompę powierzchowną y ſplendory w ſzátach, pokojách, gwardiach *ex- terius vivet*, ale wewnątrz puſtki; nie zdobią duszy rozmaitemi cnotami, ktore piękną w oczach Boſkich ápparentią czynią: nie przeſádzają ſię ná uczynki dobre, przez poſty, iáſmuźny, zwy- cieſtwo uſtáwiczne náture do złego ſkłonney. *Infructuoſa, intusque inanis eſt, & vacua.* Podźmyż do drugiego tych ludzi ſtánu, kto- rym Pán Bog Sędziowski powierzył urząd. Ieſt u nich w ręku ſprawiedliwość, a iákąż? *arundo* iák trzcina, ſzumi wiátr? Dę- by, ſoſnie wyſokie ſtoją nieporuſzone, ubogá trzcinká ſchylá ſię, y náklánia. Ták ſprawiedliwość u ſędziow w ręku, poki nie máſz zawieruchy iákiej, y morálnego ſzumu, cáłá. Niechże tylko Pán iaki moźny zápalczywym duchem dmuchnie: niech złoty grád záwichrzone czyie wypuſci ſumnienie, álic ſpráwie- dliwość iák trzcina wáha ſię y ná tę, y ná owę ſtronę, áż ſię *plus offerenti* klánia, ná oſtatek y kruſzy. Dziwują ſię ludzie: nie máſz ſprawiedliwości! gdzie ſię podziałá? ſkruſzyłá ſię. A co ſą izby ſádowne, Aſſeſſorie, Trybunály? tylko jednym cierniſkiem. Przy- iedźieſz ná ſpráwę? wpádniesz między ciernie. J temu, y dru- giemu Juriſćcie dáy; y Sędziemu cokolwiek ofiarowác potrzebá;
y woźne.

y woźnemu, y Kancellarij zapłać: káždy mowiąc, dáy, iák cierniem do żywego kole. Rozumie drugi niewinnie zápozwany, że niewinność iego gorę wzięwszy, y w wieńcu láwrowym wyszedłszy triumfować będzie: aż kiedy go wárćie opásać kázają: y do więzienia prowadzić, odsądziwszy wprzód od wszystkiego, y ieszcze ná grzywny wskazawszy: idźcie między nimi, iák *in corona spinea*. Niechcę przywodzić ubogich ludzi, y wzgárdzonych kmiotkow, bo ci są prawdźiwie záwsze iák w cierniu, kto niechce ich, przez oppresję, y krzywdy nie kole, kto niechce, iák słabey nie łamie trzciny. Idę náostatek do Chrześcian w wierze prawdźiwey żyjących. Kiedy poglądasz ná ten bolesny stroy w przysionku sądowym Pánu Iezusowi dány Katholiku, tak rozumiey, że y tobie podobnego stroiu koniecznie potrzeba. Nikczemna zdá się być ná głowie Iezusowej cierniową koronę, iednakże ią Rupertus názywa *Coronam gloria* koronę chwály: álbowiem tą swoich zwyciężywszy adwersarzow, y do żywego im doiąwszy chwalebny triumf odniośł. Zdá się być słaba y wzgárdzona trzcina w ręku; iednak ią S. Augustyn názywa *hastam triumphalem contra diabolum*, kopią zwyciężką, którą piekielne wnętrzości przeszywszy, Xiążęcią ciemności pokonał. Chceszże y ty być straszny, y niezwyciężony dużym adwersarzom twoim? bądź zewsząd otoczony cierniem, rozmaitego, y uśtawicznego umártwienia. Pięknym tę prawdę stwierdza podobieństwem, Święty, y mądry Zakonu Kaznodzieyskiego Generał Humbertus, często go w przemowie do Bráći swoiey używając. *Lupus non comedit herinaceum propter aculeos; sic nec diabolus hominem in vita asperitate degentem*. Wilkie zaiączki, gąski, baránki; ieża zaś áni tknie, bo się boi, áby pysku sobie, sierścią iego bárzo ostrą nie zranił, y nieskrwawił. Tak Diáboł: ktorzy iak gąski w dobrym zostając pierzu miek-

ką

ką żyją; iák zaiączek, wolnie sobie buiają má z nich dobry obłow: od mortyfikátow zaś, ktorzy w włosieńnicach ostrych gryźliwych łancuszkach surowe bárzo y ostre pędzą życie, uciekają; nie tak śmiało, z otwartą ná pożarcie ich rzucá się pászczką. Wyrazić powtore figurę słabey trzciny, potrzebą, głęboką, y P. Begu, y bliźniemu unizając się pokorą: á bezpiecny zbawienia, y wolny od wszelkiey klęski będzieysz. U ludzi niezbożnych ktorzy w dumie, y fortunie swoiey, iák cedry wyniosłe stoją, prętka ruiną. Co iásnemi stwierdza Psalmista słowami. *Vidi impium superexaltatum, & elevatum, sicut cedros libani; transivi, & ecce non erat; quasi vi eum, & non est inventus locus eius*. Trąsiło mi się widzieć niespráwiedliwego wyniosłego, iák cedry Libáńskie: patrząc potym, gdzie są? nie masz ich; zádnego śladu potęgi swoiey nie zostawili. Pokorne trzcinki, lubo chwiejące się stoją, y ze wszystkich się impetow záiuszonego nieprzyaciela śmieją. Poznał to Loth spráwiedliwy, ktoremu gdy Aniołowie przed spáleniem Sodomy mówili. *In monte salvum te fac, ne & tu simul percas* stań ná gorze, żebyś y ty z drugimi nie zginał. *Non possum in monte salvari, ne forte apprehendat me malum & moriar. Est civitas hac iuxta parva; Nunquid non modica est? & vivet anima mea Gen: 19*. Niebezpieczne są gory, zle gorą chodzić; wolę schronić się do miásta máłego; wolę być w dolinie á wolny od zguby będę. Bodaybysmy to rozumieli. y ná sobie wyrażali. Nie desperujemy iednak włafce twoiey Panie Iezu, ktorzy ieżeli z kamieni ná tworzyć możesz Synow Abráhamowych, toć łacniey tego w nas dokażesz, żebyśmy raz wziętey twoiey postawy bolejący Pánie, nigdy nie rzucáli. &c.

III. PUNKT. *Congregaverunt ad eum universam cohortem &c.* Ile w nas iest zmyślow, ile złych námiętności, tyle záiuszonego

X2

Zoł

Zołnierstwá, ktoremi nacieramy ná P. Boga: y co niegdy litera Ducha S. o Nemrodzie, według *versij* 70. napisała. *Erat potens & robustus venator contra Dominum*, uzbroił się, przybrał ludzi wiele, rzkomo ná zwierza, á on przeciwko Pánu Bogu walczył. y z nim się wręcz niemal bił. Tak onas mówić się może, że iesteśmy *robusti, & potentes contra Dominum*: mocną, á nieznaczną otoczeni gwardią przeciwko Pánu Bogu biemy. Coż rozumiesz grzeszny człowiecze, iákie tá rozpustna zgráia, czyni Panu Iezusowi obelgi? Tak wiele razy, cierniem świętą głowę iego, y serce delikátne rania, ile razy szkodliwey swobody impetem uniesione do śmiertelnych nas prowadzą grzechow. *spina, peccata designant, quae animam pungunt, & lacerant* mówi Rupertus. Cierniem grzechy są, które szarpią, y kolą duszę, ále barżiey Chrystusa, który duszą naszą jest, bo nim tchniemy, y żyjemy. Napisał S. Bernárd *Plenus est mundus spinis, in aëre sunt, in terra sunt, in carne tua sunt*. Pełny świat cierni, są ná ziemi, są ná powietrzu, są w ciebie. Iako każdy człowiek nazywa się *parvus mundus*, máłym światem, tak też przez powietrze, nasze nadęte, y wyniosłe fantazie; przez ziemię affekt w rzeczach ziemskich zanurzony; przez ciało lubieżne chęci symbolisować się mogą. Oieżeli nad którym światem, iáko nad tym rozumnym mówić trzeba. *Plenus est mundus spinis, in aëre sunt, in terra sunt, in carne tua sunt*. Tłoczą ná głowę Iezusową ostre bodźce, áffekty lubieżne, tłoczą áffekty zbyteczne ku ziemi, tłoczy hardość y nadętość naša. Kładną mu powtore namiętności nasze, załonę ná oczy, kiedy doskonały, y samemu Bogu przyzwoitey o wszystkim wiadomości odsadzając w swojej rozpustie mówią *nemo nos videt*: nikt nas nie widzi, áby się tym bezpieczniey na wszystko złe wylewały. Daią w rękę trzcinę, kiedy nie wierzą, że u Chrystusa jest *vir-*

ga ferrea żelazná sprawiedliwości rozga, którą gdy podnioszy, swoich nieprzyjaciół bić pocznie, przez całą nie skruszy się wieczność, żadná ieý długość czasu nie zgryzie, y choćby million, sto millionów lat minęło, rozga rozgą, bo żelazna, *virga ferrea*; ále raczey tak sobie kreśląc, rozum nasz zwodzą, że jest *virga arundinea* rozga ze trzciny: raz się tylko wpierśi uderzysz, wnet ią Pán Bog skruszy: y cale wyperśwadować pragną, że iáko lew, nie tak straszny, iáko go malują, tak Pán Bog nie tak surowy, iáko o nim Prorocy, kaznodzieie, Spowiednicy powiadają, y grożą. Alleguią zá przykład sprawiedliwego łotrą, ktoremu Pán IEZUS, chociaż tak wielki był zbrodzień, złamawszy rozgę sprawiedliwości swojej powiedział *Hodie mecum eris in paradiso*. Dziś zemną będziesz w raju: á nie alleguią drugiego towarzysza iego, który nie doznał podobnego u Páná Iezusa respektu, bo żelazną uderzony rozgą, do tych czas surowe ieý cięcie czuie, y przez całą wieczność czuć będzie. Coż tedy z twoią tak zuchwałą, głupią, y rozpustną uczynisz rotą? 2. Reg: c. 1. po porazce wojská Izraelskiego od Filistynow, przypadł ieden Amalechita do Dáwida, z żalofną o klęsce, y o śmierci Sawlowey nowiną: pyta go Dawid, *unde sis, quia mortuus est Saul?* zkąd wiesz, że zginął Sál? Odpowiedział ow człowiek. *Casu veni in montem Gelboe, & Saul incumbebat super hastam suam, & locutus est mihi, sta super me, & interfice me, quoniam tenent me angustiae. stansq; super eum, occidi illum*. Trefunkiem napádlęm ná górę Gelboe, gdzie Sál włócznią przebity leżał, y rzekł do mnie, stań nademną, y zabij mię, álbowiem wielki ucisk ná ciebie, y ná duszy czuie, iam też dość czyniąc roskázaniu iego, zabiłem go. Słyszác takową relatią Dawid, rozrzewnił się żalostíá wielką, y zawołał ná owego Amalechitę. *Quare non timuisti mittere manum tuam ut occide-*

occideres Christum Domini. Ach zdrayco! iakoś się odważył podnosić rękę twoją na Pomazańca Pańskiego, y zawoławszy jednego z Żołnierzow swoich, kazał go zaraz na miejscu zabić mówiąc. *Sanguis tuus super caput tuum, os enim tuum locutum est, adversum te dicens, ego interfeci Christum Domini.* Niech krew twoja będzie nagłowę twoją za to, żeś powiedział, zabiłem Pomazańca Bożego. Zawołay wszystkie zmyśli, wszystkie namiętności twoje, y ty grzeszny człowiecze; a ferdecznym skruszonego serca napełniwszy się żalem krzykni na nich. *Quare non timuisti, mittere manum vestram in Christum?* Co za szalona odwaga wasza, żeście śmieli podnieść rękę na Chrystusa? O oko oko! *quare non timuisti manum tuam mittere in Christum?* czemużes wyniośłym, gniewliwym, lubieżnym patrzeniem tak wiele razy Chrystusa zelżyło? Ojęzyku ięzyku! *Quare non timuisti?* czemużes świegotaniem twoim, złośliwemi obmowami, przekleństwami, bluźnierstwami, iak cierniami, napełniał y kłół uszy Zbawicielowe? O przekłętą lubieżności *quare non timuisti?* czemużes nierządym dotykaniem, zakazanemi uciechami, nocnymi przeciw naturze szkaradami, iak mieczem biłeś w serce Iezusowe? Nie dość tego rewokuy do serca twego wyrugowaną boiaźń Bożą: daj iey miecz sprawiedliwości Boskiej, y surowości sądow iego, mówiąc, *interfice eos.* Zabij na miejscu, y w pień wytni tę bezecną rotę, aby nigdy więcej podobnego nieśmiała czynić excessu. A sam obrociwszy się do bolejącego Zbawiciela, zdeymi cierniową z głowy koronę, y wkładając ją na serce twoje mow: Niech mi te ciernie naymilszy IEZV będą ustawicznym wdzięczności y żalu bodźcem. Niech ten cirkul określi dobrze duszę moją, żeby nigdzie, procz ciebie nie wyciekął. Niech mi jednym będzie wółem, żeby żaden nigdy nieprzyjaciół nie wtargnął do mnie, y przeciwko Tobie Bogu memu nie pobuntował Amen.

EXHORTA. XVIII.

O Ukazaniu ukoronowanego Pana IEZUSA złośliwym Żydom.

Ecce Homo Ioan: 19. Oto człowiek.

I. PUNKT.

Dziwne śnać miał o Panu IEzusie, Sędzia Hierosolimski relacie. Mowili iedni *Filium Dei se fecit*, y to samo wielkimi utwierdził cudami, których pełna była Samariá, y wszystka Hierosolimka okolica. Inni Naukę iego; y gładkość wymowy pod same wnośili niebiosá, owych podobno słow zażywając, które żołnierze Arcykapłaniścy wielkie w kazaniach Iezusowych upodobanie mając mowili *Nunquam sic locutus homo.* Inni exaggerowali moc iego prawie nie ludzką, iż dwiema tylko słowami *Ego sum* zbroyne żołnierzow rotę w ogrodzie Gethsemańskim na ziemię rzucił. Inni mu taką popularitatem przypisowali, iż wielkie za nim ludźi chodząc tłumy, na krolewską godność podwyższyc chcieli; taką potęgę, iż cały świat mógł sobie zhołdować, y za sobą pociągnąć. *Totus mundus abibit post eum.* Piłat dobrze wypytawszy, y wyprobawwszy Pana IEZUSA, wyprowadza na widok krąganku Ratuszowego, y do zgromadzonego z swoją starszyną gminu mowi *Ecce homo*, Oto człowiek, nie w nim osobliwego nie widzę. Czynicie go Bogiem wielkim, a on y náy mniejszego (iako widzę) nie dochodzi Bozka, żadnego ani przedemną, ani przed Herodem, (który tego usilnie żądał) nie uczynił cudu. A kiedyż się miał z tym słuszniey popisac, ieżeli nie w tych okolicznościach, w których mu idzie o honor, y sławę, nie jest straszny w słowach swoich (iako zadaciecie) bom się z nim śmiało, bezpiecznie, dowoli nagadał,

gadał, bez żadnego zgoła szwánku. Nic w nim wielkiego, y krolewskiego nie upatruję żeby sobie całą mógł zdewinkować ziemię, bo ubogi, nędzny, żadney po sobie fantazyi, y animusz Panńskiego niepokazuje. Kogo fortuna, urodzenie, náuka, cnota wyniosła nád innych, choćby w náywiększe wpadł tара-páty, przecie fantazyja fantazyja. y nic geniuszu wspaniałego nie traci. Cato Uticensis, wielkim zewsząd nieszczęściem ogarniony, gdy mu rádzili przyjaciele, y krewni, áby się Cesarzowi ukorzył, y iego łáski zebrał. Odpowiedział dość z dobrym ánimuszem *Eorum qui victi sunt, & qui deliquerunt, est supplicare; Cato nec victus, nec captus est, qui se per omnem vitam, invictum praestitit, ac Casarem honestate, ac iustitiá longe superavit.* Niech się ten korzy, który co przewinił, álbó zwyciężony jest. Cato áni zwyciężony, áni poymány, y dáleko nád Cesarzá lepszy. Sokrates potępiony iuz ná śmierć, oto, iz prawdę mówił, obrociwszy się do Sędziów zawałtał. *Quamdiu spirabo, a philosophando, & vos admonendo non desistam.* Nie zátłumicie by námniey frogą miłą, y okrucieństwem swoim fantazyi moiej, póki tchu w cieie, poty Socrates Socratem, y wám występki wasze śmiało ná oczy wymiátać będzie. Inni krolewskiego urodzenia, iuz ná plácu śmiertelnym zostáiac, przecie áby ich kátowie swoją dotykáli się ręką, oczy śm zawiázuiać, niedopuszczáli. Ten nic podobnego ná sobie niepokázał; bo iáko jednego z nayprostszych kmiotków, śiepácze, y káci, wiázáli, tárgáli, aż do nasycenia biczmi smágáli, náymnieysza wspaniałości, y nieprostey conditiei iego nie zábłysnęła iskierka. Com chciał, tom z nim przez moich opráwców uczynił. *Prout volui percussi eum, nihil valuit inferre tutaminis, flagellatus est, constitutus est, derisionis coroná, adstat indutus.* (Słowa są Simon! de Cassia, ktoremi mowiącego Piłáta wprowadza) Nie zmárszczył się,

się, żadnego po sobie disgustu niepokázał, kiedy go biczowáno, w twarz plwáno, w cierniową ná pośmiech koronę ubráno. *Ecce homo,* Nic tedy w nim niemáisz nád ludzkie. Niewidzisz ci ty nic okrutny Sędzio, ále my widzimy, y wyznáwamy, że má coś nád ludzkie, mowi Dáwid w Psal. 138. *Substantia mea in inferioribus terra.* Substantia moja cáła w niskościach ziemi. Hebráyska versia czyta. *Substantia mea, acu pictus sum.* Substantia moja tá, że igłą odmálowány jestem. Coż to za combinatia tych sensów, *in inferioribus terra, acu pictus sum?* wielka záiste. Nim będę człowiek, krolewką ná świecie iásniejący godnością *in inferioribus terra:* to jest, nim do grobu wstąpię, moja substantia jest, obszerne krolestwo, księstwa, bogáte, prowincie, zámki, intrátne OEkonomie, y włości, purpura, złoto, bogáctwá nie pospolite &c: Wstąpię *ad inferiora terra* do śmiertelnego lochu, skończywszy bieg życia moiego? cáła substantia moja, *acu pictus sum,* obraz tylko wymáluia, álbó gdzie ná płótnie, lub máterij wyszyia, dla pámiátki nástępuiącym wiekom, y potomkom, áby w obrazie przodka swojego poznáwali. Poki żyję, y ná thronie siedząc, hoyne ná poddanych sypię dáry, wákanfów distributę czynię; wtenczas poszánowania appláuzy, ukłony *ad inferiora terra* aż do ziemi: niechże mię tylko w wąskiey śmierć położy trunie. *acu pictus sum,* dopieroż mię iák igłami málować poczná, ięzykami, piórkami uszczypliwiemi przeszywając sławę, y honor moy, wszelką łásk, y dobrodzieystw z serca swego wyrugowáwszy pámięć. Ale ia inszá na ten text obserwatia czynię. Zwyczajna to u ludzi áby się pięknie y ozdobnie w oczach ludzkich pokázáli, cokolwiek jest náylepszego, naypiękniejszego *in inferioribus terra* w ziemi, y ná ziemi; tym śmiertelną ciáła swego lepiankę zdobia. Kładná złoto, iedwabie drogie, używáią wonnych balsamów, y rozmaitego maglowania.

głowania. Znáyduią się tacy między Indami, y Murzyńskimi narodami, z których iedni uszy przekłowszy, drogie na nich na ząwśze zaufznice wieszają; inni twarz sobie lub czoło przernąwszy, z młodu zaraz wielkiej świetności, y ceny kamienie wprawują dla ozdoby. Znáyduią się tacy, którzy wszystko niemal spendują na to, aby subtelną igłą, y misternym kunsztym wyszyte máterie na sobie nośili, tak dalece, że każdy mógłby im to sflusnie przypisać *Substantia mea acu pictus sum*. Czas, y dzień męki Iezusowej, był dzień wielkiej barzo uroczystości, bo się wén przededanie, y ostatnie poślubienie ludzkiej náture stało z niebieskim oblubieńcem, przez wiele tysięcy lat urązonym na cały naród ludzki. Iakoż się wten dzień tak uroczyły Pan Iezus przybrał? y w oczach całego gminu Ierolimskiego pokazał? Nad ludzkie. Mogł bowiem mówić o sobie bez żadney omyłki: *Substantia mea in inferioribus terra, acu pictus sum*. Nieobaczysz na twarzy, y prześlicznym licu moim żadnych balsamów wonnych, ale co spada *in inferiora terra* z ust ludzkich ná ziemię, to jest szpetne oprąwcow plwociny, y fle-gmy. Nie widać żadnych diamentów, iaspisów, pereł, zaufznich drogich, ále iako kámienie, te słowne lud zaiadły rzuca ná mnie pociski. *Tolle crucifige*. Nieobaczysz *purpuratus sub tegmine vestes*, szát złotem, y srebrzem przesywanych na ciele moim, ále *acu pictus sum*, iák igłami, cierniowej Korony bodźcami skłoty, ktore do mozgu przeszedzły, ták hoyne krwi wy-faczyły potoki, iż nietylko twarz IEZUSOWĄ, ále wszystkie członki zafarbowały, y załóśnie pomalowały. Obiawiła to Nayświętsza Panna, Świętey Brigićie mówiąc. *Tam vehementer corona spinea caput filij mei pupugit, ut ex sanguine fluente, replerentur oculi ejus, obstruerentur aures, barbaq, tota cruentaretur. ut quasi nil, nisi sanguis totus videretur*. Tak bårzo y okru-

tnie

tnie cierniowa koroná głowę Syná moiego skłóła, iż krwi le-iący się strumień, napełnił oczy, napełnił uszy, brodę zbroczył, tak wszystkie oblał członki, iż niczego na nim znać nie-było tylko krew iedną. O iak wielką z tego widoku, y opłákaney apparentij, Naymilszy Zbawicielu, mnie żalu, y kon-fuzji materia roście, Jesteś *Imago Dei Patris, figura substantia ejus*, Prawdziwym Boga Oycá obrazem, żywą istoty iego fi-gurą. I niemogłaż cię lepiey ozdobić, y odmalować złość Zy-dowska, nie tą własney krwi twoiey farbą? J niemogliż deli-katnieyszych pęzelków zażyć zaiadli Jerozolimscy kunsztmi-strze, nietylko ostrzych bodźcow, y okrutnych cierni. Nasz to nasz sprąwił, y do tego ciębie przywiódł interes, ábyś *signatum super nos lumen vultus tui Domine*, wyrażony ná nás w rá-iu twarzy twoiey conterfet bårzo piękny, ále potym za zdrá-dą szatańską zeszpecony przeformował, y náprawił, á starszy brzydkie, ciężkich grzechów mákuły, do pierwszej ozdoby, y piękności, w oczach Oycá przedwiecznego przywrócił. Rzekł niegdy Pán Bog do Ezechielá *Ostende Domui Israel templum & confundantur ab iniquitatibus suis*. Pokazuje tobie człowiecze grzeszny, nie tylko Hierosolimski Stárosta, ále całe niebo Chrystusa skłótego, własną krwią zálanego, y sfarbowanego. *Ecce homo* Pátrrze na ten żałosny widok, *& confundere ab iniquitatibus tuis*, ktore sprosne na duszy twoiey wyrażają mon-stra. Jezeliś krwią Chrystusową odnowiony został? nietracze nigdy tego slicznego pozoru, ále ták duszę piękną, y czystą do ostatniego zachoway zgonu ábyś godzien był owe oblu-bieńca Niebieskiego usłyszeć słowá. *Veni amica mea, formosa mea*.

II. PUNKT. *Ecce homo*. Kto z niskiej drugiego podnioższy kondicij, do fortuny wyniesie, ábo ná wyfokim promocją, y pracą

praca swoją posadzi honorze, mawiamy pospolicie o takim, uczynił go człowiekiem. Znać y Piłat nato się przesadza, aby Pána Jezusa człowiekiem uczynił. Wzgardzonego, ponizonego, y iako robaká od Zydow zdeptanego, do Krolewskiej wy-
nośi prerogatywy, ubiera w purpurę, koronę mu ná skronie włożyć káže, tak przybranego ná wysokie wyprowadza theatrum, y niby się przed ludźmi chępi. *Ecce homo*. Oto człowiek, á zprzemysłu moiego. Przeczy temu Święty Augustyn, y z niemáłym uzaleniem mowi. *Exivit Iesus ex pratorio, non clarus imperio, sed plenus opprobrio*. Wychodzi IEZVS z Ratusza, z izby sądowej, nie Krolewskimi iásniejący splendecami, ále pełny konfuzyi, y zelżywości. Darmo się popisujesz sędzio żeś go człowiekiem uczynił: boś go niewstawił chwálą, ále napełnił o-
belgą. Kłaniali mu się żołnierze, y swoje schyláli kolána, ále ná pośmiech, y szyderstwo, ozdobił go koroną, ále cierniową, wzgardy, y bólu pełną. Ciężka była Pipinowi konfusia, kiedy w niebytności Ludwika Tarentiną bunt podniószy Krolewską sobie w Siciliei árogował godność, á potym zniešiony, papierową ná wzgardę musiał nośić koronę. Cięższa ná Chrystusa plága, kiedy lubo przed Krolewską uciekał godnością, na którą go tłuszcza wynieśi megdy chciała przecie cierniowy wieniec, z wielką wzgardą, á większym bolem nośić ná głowie musi. Daią w ręce berło, ále iakie! słabą, y nikczemną trzcinę; owo zgola we wszystkim *non clarus imperio, sed plenus opprobrio*. Ale darmo zálisz się Augustynie, y przeczysz; lubo Piłat nie-
myślił o tym aby Chrystusa wyniośi, y owszem nieiáko czło-
wieká, ále iáko bydle, ubił, ukárał, y utrapił, aby tą zálośną, y opłákaniá godną Chrystusa postawą, záiatrzone Arcykápłanów affekty, do kommiseracij skłonił; iednakże w samey rzeczy Chrystusa człowiekiem uczynił. Inśza być człowiekiem
według

według Bogá, y nieba, inśza według światá, y ludzkiey apprehenfyi. U świata kto má fortuny wielkie, ni náczym mu nie-
schodzi. *Homo* U Pána Bogá przeciwnym sposobem, kto iest mizerny, wzgardzony, dobrowolnie ubogi, w wielkim utrapie-
niu, y kłopotach bieg życia swego odprawuie wesoło, ten prá-
wdziwie człowiek, y nielada szarży osoba. Rozumieią niezbo-
żni ludzie, okrutni Tyranni, ze trapiąc frogiem mękami ludzi Świętych, y dobrych poniżaią, iednym ich czyniąc w oczách ludzkich pomiotłem, wniwecz obracaią, áno im wielką przez to czynią łaskę, bo wynoszą ich w oczách Boskich. Przeto niedarmo Pán Jezus swoich napominał Uczniow, *Orate pro persequentibus, & calumniantibus vos, benefacite his qui oderunt vos*. Dobrodzieie bowiem to waśi, bo ludźmi was przed Bogiem czynią. Mowi pismo Święte o Jobie, zaraz ná początku dzie-
iow iego *Vir erat*, Mąż był, człowiek. Czemuz to człowiek? czy że był krolikiem owey kráiny, miał obszerne włości? &c. bynámniey, wielu było w tenczas w sąsiedztwie podobno z nim mieszkájących, daleko bogátszych, dostatnieyszych, y szczęśliwszych według światá, á przecie żadnemu tego nieprzyznáno tytułu *vir erat* nad Iobá samego. czemuż? wziąwszy dozwole-
nie u Pána Boga szatan cokolwiek mógł złośi Iobowi wyrzą-
dzić, wyrządził; cokolwiek zadać nieszczęścia, y biedy cięż-
kiey, zádął. Odebrąwszy mu całą substantią ubożuchnym u-
czynił mendikiem, wypędziwszy go z pięknego pałacu, z mięk-
kiego łozá, ná cuchnącym położył gnoiu, wrzodami, bólami, iák piaskiem osypał, żadney ná zdrowiu czerstwości, na ciele piękności, ná sercu poćiechy niebyło. Rozumiał szatan że przez to Joba miał wniwecz obrocić, wzgardzonym u Bogá, y ulu-
dzi uczynić robakiem, ále się omylił, bo im zfrośszym ná nie-
go wywarł się iádem, tym bárzies mu do szczęścia, y chwały pomógł;

pomógł; przez swoje okrucieństwa, y nieludzką frogość człowiekiem go uczynił, tak że sama litera Ducha Świętego przekonizuje. *Vir erat.* Upatrzył to mądrym dowcipem swoim Złotousty Chrystom: *hom: 23. in Gen:* tak otym patience mówiąc: *Pugil pietatis, athleta Orbis, qui solus intollerabilia illa sustinuit, & acceptis innumeris, à diabolo telis sicut adamas omnes ictus ferre potuit. Erat vir Ecce homo.* Káwaler cnoty, náyszczęśliwszy ná świecie bohater, który tak wiele ponioł, co ledwo nieprzewyższało możności samey natury, y choć wszystkie ná niego razem *Xi*że ciemności wypuścił strzały, przecie dyamentowym, nieprzełamanym sercem, wszystkie te ponioł rázy, y tym pokazał się, że był mężem, był człowiekiem. *Ecce vir, ecce homo.* Podobnym sposobem rozumiał okrutny Hierosolimski Sędzia że nád miarę poniżył, y utrápił dekretem swoim Paná Iezusa, á no go uczynił człowiekiem, y sfałsznie się z tym manifestuie. *Ecce homo* bo owá mizerna, y bolesna postawa, wielka była chwałá, y mocy Chrystusowey *apparentia*, cierniowá korona, prawdziwy według rozumienia ludzkiego wzgardy Hieroglifik, wielką wrzeczy samey Chrystusa nápełniła chwałá, mowi bowiem Święty Ciril: *Glorificatus tanquam Deus semper, nunc vero glorificatus est, patientia ferens coronam.* Niebyłci nigdy Chrystus ile Bog bez chwały swoiey, ále podczas męki, nád pojęcie ludzkich rozumow uwielbiony zostál, ostrą cierpliwości ná głowie mając koronę. Trzcina wręce wepchána była ná pozor znakiem słabości, y niedołężności, bo náto iá známowy Zydowskiy żołnierz Panu Iezusowi dáli, áby pokazáli że Chrystus, tak słaby, y niemocny iák trzcina, którą láda kto złamać, skruszyć, y poniey deptać może, wrzeczy zaś samey, była znakiem wielkiey mocy, y potęgi Chrystusowey przeciwko szatanowi, mowi bowiem Święty Athan: *tract: de*

de Cruce. Arundinem accepit Dominus, diabolo ignorante, se dare illi gladium contra se dicitur enim arundo serpentibus lethalis esse, atq; inde potissimum interfici, ita Christus accepit arundinem, ut nos à serpenti versutia liberaret. Wraził szatan przez ręce ludzkie, iako przez instrumenta swoje Panu Iezusowi, trzcinę, niewiedząc że dał miecz ná siebie. Rodzay bowiem takich trzcín iest fatalny węzom, bo samymi ich dotknięciem zabija: wziął tedy Pán Iezus trzcinę, áby moc swoię nád Xiążęciem ciemności, wiele nád ludzmi dokázującym pokazał, y głowę iego ná wieki skruszył, żeby tak szkodliwych iako przedtym insultow ná ludzie czynić niemógł. Uczynił z tego dyskursu zdrową Kátholiku reflexiá. Ják wielką chciwością, każdy z nas prágne, tego, áby według opinij ludzkiey był *homo* człowiekiem, á nie prágne, y nie stára się áby był takim przed Bogiem. Coż nam z tego że ludzie ná nas skazując palcami, y niby zadumáwszy się wołają *Ecce homo.* Ma się dobrze, wynioł go Pan Bog tym ná świecie, darmo go gábać, nikt mu nic nieuczyni: Oiaćoby wielkie szczęście násze było, żeby Pán Bog z dziwną sercá swego komplacenciá przed całym Niebem ná nas wskazując mówił *Ecce homo, toto człowiek.* *Flagellatus est, conspuus est, derisionis fuit coroná indutus.* Tak wiele dla mnie ponioł: bićto cierpliwie, y wesoło znioł dla miłości moiey, żadne urąganiá, násmiewiska, nieporuszyły go z dobrego przedsięwzięcia, y státeczność w cności. Niekáždyc z nás Pánie IEZV takiey może być odwagi, żeby Cię oto uśilnemi błagał prozbami żebyś ná tym świecie kárał, trápił, y poniżał, iako niektorzy prośili Święci. Ale iesli co takiego kiedy ná nas przepuścisz niech się dzieie wola twoia. Oświadczam się z gotowością moią ná wszystko, y wszelką dla miłości twoiey cierpliwość obiecuję.

III. PUNKT. *Ecce homo* Piſze Barry p: 1. c. 8: ex lib: 4. *historia minimorum*, iż błogostawiony Ián de Sancta Maria Zákonu minimorum Świętego Franćiszka z Paule, osobliwy miał do tey tajemnicy między wszystkiemi tájemnicami męki Iezusowey affekt *Ecce homo*. Przeto zadnych innych w Zákonney celi swojej obrazow nie miał, tylko ten, ná którym Piſat Pana Iezusa żydom ukazując mówił *Ecce homo*. Dzień nawet na uczczenie tey tájemnicy każdego roku naznaczał *Dominicam passionis* w którą ten obraz przede drzwiami kościelnemi, między gorzącymi lámpami wystawował, aby nietylko od niego prywatnie, ale tez od wszystkich ludzi publicznie był czczony. Przez cały zaś żywot aż do ostatniego zgonu żaden innych od niego częścicy słow nie słyszał, gorącym zawsze affektem wymownych nád te *Ecce homo, Ecce homo*. Napiszże y ty człowiecze Chrześciański ná sercu twoim ten złoty charakter, y nabożnym go zawsze rozważay affektem *Ecce homo*, czekał świat człowieka, y teskliwie wyglądał, któryby zawarł otworzył Niebo, któryby zá nas sprawiedliwości Boskiey dość uczynił *Ecce homo*. Znalazł się Pán Iezus ná wszystkie ludzkie człowiek, bo wćiele ludzkim nieograniczone Bóstwo koncentrujący, ná wszystkie ludzkie człowiek, bo dziwną przeciwko Národowi ludzkiemu zapálony miłością. Mogł iedną nás odkupić krwi kropelką, ale to zdało się być mało ná iego miłość, więc całe krwi wylał morze. Za zdaniem Świętego Bonawentury Serm: 6. *in paradys: Suffecisset ad redemptionem humani generis minutissima gutta sanguinis Christi, sed data est copia, ut ex inundatione beneficij virtus innotesceret diligentis*. Mogł iednym westchnieniem, gniew ku nam Oyca przedwiecznego uśmierzyć, lecz on więcej się domyślił kiedy duszę swoją przez śmierć okrutną darował. Byłoby to záiste ku podziwieniu całemu Niebu, gdyby to

zá wiernych sług, y najmiłszych uczynił przyjaćioł: ale że ta miłość y do naygłówniejszych ściągala się nieprzyjaćioł, sami tego poiąć niemogli Anyołowie: czyni żalofną miłodopłynny Bernard exklamatą. *Maiorem charitatem nemo habet, quam ut animam suam ponat quis pro amicis suis. Tu maiorem habuisti Domine Iesu ponens etiam pro inimicis*. Wielka miłość zá kochanego umrzeć przyjaćiela, twoją Panie Iezu większa, boś za nieprzyjaćioł żywot twoy położył. Nietylkoś bowiem śmierć ponioł, zá niewinnego Abła, zá sprawiedliwego Noego, zá poświęconego w żywocie Matki Ieremiasza, zá wszystkich Apostołow, najmiłszych przyjaćioł, y Synow twoich, ale tez zá roziadłego ná ciebie Kaifasza, zá Iudasza Apostatę, zá Heroda, który cie z całym dworem swoim, wysmiał, zá tych którzy iaszcurcami swemi paszczekami ná śmierć twoię instigując wołali, *Crucifige*, zá tych kátow, którzy cie aż do zmorzenia sił swoich ułupa śiekli, zá tych którzy sromotnie y okrutnie do krzyża przybili; zá Longina który się zostrą ná ciebie porwał włoczną; Ale náco tych wyliczam. Oblałeś się krwią, y umarłeś zá mnie Zbawicielu, który gorzsy jestem tyśiąc kroć, ná wszystkich opráwcow, y kátow, bo cie tyle razy biczuję, do krzyża przybijam, ile razy śmiertelnego (wstyd mi y mówić) dopuszczam się grzechu. Czymżec to nieskończona dobroći moja odwdzięczę. Wiem co B: Henricus Suso uczynił, który ná kontemplacyi o męce Iezusowey zapálony krzyż pułłokciowy z drzewa uczyniwszy, y trzydziestą goździami ostremi nábiwszy ná gołym krzyżu swoim między łopátkami zawiesił, y przez lát siedm dzień go y noc ná sobie z wielkim bolem nośił. Ostatniego zaś roku przed śmiercią siedm ostrych igieł przydał: á gdy się natura iego delikátna ná to wezdrnęła, á on owej ostrości okamień trochę przytępił, zawstydziwszy się potym tego, znow

ostrą zaostrzył, y tak przez rok cały z bolem nieznosnym aż do śmierci nośił. Wiem co uczyniła Eleonora à *Spiritu Sancto* Zakonnica Świętego Franciszka, która słysząc że Pan Iezus podczas męki swojej, wylał krwi kropel czterdziesty, y ośm tysięcy, ona przyobiecáła zaraz zbawicielowi swemu, tyle plág sobie ná cieie ostrą discipliną zadać, y mężnie potym do skutku przywiodła. Choćbym y ia to wszystko uczynił, y owszem choćbym wszystkie wszystkich Męczenników poniośł męki, ieszczebym tobie godnie nie zawdzięczył, dla podłości, y nikczemności natury moiej. Aleć wiem że tego po mnie naydobrotliwszy y náylitościwszy Zbawicielu niewyciągasz. Domniemywám się czym będziesz kontent, ná iedney tylko, y nie tak trudney przestániesz rzeczy. Kiedyś Paralityka przez lát trzydzieści ośm, przy sadzawce leżącego uzdrowił, nie kazałś mu ná zawdzięczenie tey łaski, piątkow o wodzie y chlebie służyć, długiey modlitwy ná każdy dzień czynić, ile rázy cię spotka, czołtem bić nisko, aleś do tego obligował, *Ecce sanus factus es iam noli peccare*. Podobnego y do nás wszystkich Zbawiciel zá mękę swoją, za śmierć okrutną wyciąga odwdzięczenia, *ecce sanus factus es, noli peccare*. Uzdrowiłem cię na duszy krwią moją hojnie wylaną, niegrzeszże iuż więcej, włóż hámulec ná ciało twoie, aby nic nigdy przeciwko Bogu, przykazaniomiego nie czyniło. Umorz wszystkie námiętności, y pássye, częstym męki moiej rozpamiętywaniem, aby cię nigdy do przestępstwa woli Bożej niepoćiągneły, a ukontentuiesz serce moje Amen.

EXHORTA XIX.

O teyże Tajemnicy

Ecce homo. Ioan. 19. Oto człowiek.

Coś

I. PUNKT.

Coś nowego Rzymiski Starosta pokázać u-myślił. Wysypałá się całá z domow swoich Ierosolymá, stanęli w rynku Arcyka-pláni, Seniorowie Zydowscy, wielkim ludzi otoczeni tłumem, obroćili ná sálą Ratuszową oczy, dziwnego, y nowego spodziewając się widoku, alić im Sędzia ukazuje człowieka *Ecce homo*. Coż to zá raritas, y nowina? gdybyś Anyośá, álbo gorliwego iákiego sprowadziłszy z Nieba pokazał Seráphina: gdybyś przynámniemy niedáwno wskrzeszonego ná samym widoku postawił Łazarza w tych śmiertelnych, iáko był z grobu wyprowadzony szatach, mógłbyś ciekáwe zgromáduzonego ludu ukontentować żądze. Aleć wielka raritas wten czas *homo*. Czy nie Kaifasz człowiek? bafiliszek drugi: czy nie Faruzowie ludzie? *genimina viperarum*. Iaszczurce, iadowite plemie. Mogli przyść wten czas ná Paschę do Ierosolimy obywátele z pokoleniá Iudy, á mieliś co ludzkiego ná sobie? nie mieli. *Catulus leonis Iuda. Gen. 49.* iáko lwi srodzy, y dżicy niedźwiedzie, zawzieli się ná Pána Iezusa. Mogli być potomkowie Beniámina, ále y tych nie wielkie elogium, *Beniamin lupus rapax. Ibid.* iáko wilcy wściekli swoje ná Zbawiciela zaostrzyli zęby. Mogło być pokolenie *Dan* á otych co mówić? *Dan coluber in via*, iáko węże swoje z ust rzucáli żądła, áby niewinnego iádem swoim baranka zarażiwszy, do śmierci przywiedli: Sam Pán IEZUS między wszystkimi ná ten czas zebranymi ludźmi *Homo* człowiek. *Ecce homo*. To to ieszcze człowiekiem być sądziś IEZUSA okrutny Sędzio, y owszem miałś go swoim Sędziowskim kałkułem z pocztu ludzi wynieść, bo nic ná sobie ludzkiego nie pokazał, ciężkimi zewsząd otoczony bólami. Mowiemy popolicie człowiek nie kámiień; trudno nie czuć, kiedy boli: gdy troskliwie ná kogo uderzą stofy, musi czasem boleiącey chcąc

sfolgować naturze, albo płaczliwie stęknąć, albo żałośnie we-
stchnąć, albo też z iakim odezwać się słowkiem. Nagadałże się
do woli z przyaciołami swemi Iob bolejący, y na dzień swoy,
ktorego się urodził, położył klątwę, bo człowiek był nie ka-
mien. Moyżesz iedyny tamtych wieków cichości przykład,
Moyſes mitiſſimus ſuper omnes homines qui morabantur in terra.
Num: 12. á przecie że tam iakieś na niego buntownicy z po-
śrzedka ludu Bożego wkładali potwárzy, tak się oto poruszył,
iż śmiał do Pána Boga zawołać, *Ne respicias ſacrificia eorum*, bo
człowiek był, nie kámién. Pan IEZUS zbity biczmi, cierniámi
i kłóty, wſzystek ná cieie barżiey poorány, niż zranióny, żadne-
go bóleści, smutku, niecierpliwości niepokázuie znáku, nietylko
do kátow, y iednego nieprzemowił słowka, ále też żadnym ge-
stem, żadnym westchnieniem o folgę iákokolwiek zawziętey sro-
gości nie prosił. Upátrzył to dobrze w Chryſtuſie Tertulian pi-
sząc *lib: de Patient: Qui in hominis figura propoſuerat latere, nihil de*
impatientia hominis imitatus eſt. Ktory przyszedſzy ná ſwiat pod za-
ſłoną ciáła ludzkiego taić się umyślił, lubo wſzystkim ludzkim
doległoſcióm podlegał, sámą iednak niecierpliwoſcią, niechciał
się pokázować człowiekiem. Toć pewnie pátrząc ná to sámó
trzebáby wołać *Non homo! nihil de impatientia hominis imitatus eſt,*
nic w ſobie ludzkiego, wták okrutnych okolicznoſciách niema.
Ecce homo. Czemuz to nie wſzystkich dokłádasz Panu Iezuso-
wi tytułow? że człowiekiem ieſt, żadnemu nietáyno, prawdzi-
wie bowiem *homo factus eſt.* Wiedzieli otym żydzi dobrze, kiedy
go prostym iednego cieſli nazywali Synem. *Nonne hic eſt Filius Fa-*
bri? czemu mu drugiego nalezytego y włáſnego nieprzykládasz
tytułu *Ecce Deus.* Niemiał ſzczęſcia u ſwiáta Pán IEZUS, cho-
ćiaż Boſtwa ſwego wielkimi popierał cudámi, iákich nayſwię-
tſi przed nim nie czynili Prorocy, przecie mu ſwiat niechciał
przyzna-

przyznawać *Deus* Bog. Pytał się Zbawiciel niegdy Uczniów ſwoich,
Quem dicunt homines eſſe Filium hominis? Odpowiedzieli mu alij
Eliam, alij Ieremiam, alij Ioannem Baptiſtam, aut unum ex Prophe-
tis. Wſzyſcy mówią ieſteś człowiek, bo *unus ex Prophetis.* Za-
den niemowił *Eſt Deus* Chryſtus ieſt Bogiem. Izáli Piſat, iá-
ko publiczna w Hieroſolimie oſoba nie mogł ſłyſzeć, y dobrze
wiedzieć o wielkich Pána JEZUSA cudach, przecie mu Boſtwa
przypisować niechce, ále go tylko prostym nazywa człowie-
kiem *Ecce homo.* Oto człowiek. To dziwnieyſza że my mając
z wiáry, y wiedząc że Pan IEZUS ieſt Bogiem á przecie sprá-
wami naſzemi, to mu podobno ſwiádectwo dáiemy *Homo* czło-
wiek. Uczynimy reflexiá ná naſze komunie á obáczemy że do
Pána IEZUSA nie iáko do Boga, ále iáko do człowieka przyſtę-
pujemy, bo winney tak wielkiemu Máieſtátowi niewyrządzamy
rewerentij; żadnych áktów gorących, y heroicznych wewnątrz
ſamemu tylko Pánu Bogu ſłużących nie wzbudzamy, ále z ta-
kąż fantazyá, y nieprzygotowaniem do ſtołu Boſkiego; iáko ná
poſpolite z ludźmi bieſiády idziemy. Podźmy do modlitwy:
podobno y w niey z Chryſtuſem, nie iáko z Bogiem: ále iáko
z człowiekiem rozmawiamy, gádek, żártow, ſłow lekkomy-
ślnych pełno, ktorychbyſmy się z powážną iáką rozmáwiáiąc
oſobą wſtydzili. Niema y w innych ſprawach naſzych Pan IEZUS
ſzczęſcia do nas, bo nieprzyznawáiąc mu Boſtwa, rozumiemy
że iáko człowiek zdáleka nie widzi, áni ſłyſzy *Peccatori dixit*
Deus (mowi Pſalmiſta) *projeciſti ſermones meos, os tuum abun-*
dabat malitiâ, & lingua tua concinnabat dolos. Sedens ad verſus fra-
trem tuum loquebaris, ad verſus filium Matris tua ponebas ſcanda-
lum. Hac feciſti & tacui, exiſtimaſti inique, quod ero tui ſimilis.
Wſtydzimy się náymilſzy IEZU, tey nie uwági naſzey, á weſpoł
zniewági twoiey, żeſmy tego, co tobie włáſnie náleży uymo-
wáli:

wáli: á że tego ináczey nagrodzić nie możemy tylko skuteczną poprawą. Więcże będziemy się stárali oto, áby każda spráwa tobie świadectwo dawała, *Ecce Deus*. Będą mię ludzie do grzechu y obrázy twoiey ciągnąć, lecz iá do żadney inney nie udam się broni tylko do tey *Ecce Deus*. Bog iest ná tym mieyscu, wídzi, skárać ciężko może.

II. PUNKT. *Ecce homo*. Zda się że nam uchodzi kiedy Pánu IEZUSOWI sprawami naszemi prawdziwego nieprzyznawając Bóstwá, za człowieká go mámy, ále nic straszniejszego nie masz iako *Christus homo*, Chrystus człowiek. Niektorzy rozumieją, iż się nie bez tajemnicy iákiey to stało; że Piłat stanąwszy na wysokim Krużganku, á ukazując złosliwemu Zydowstwu Páná IEZUSA, opuściwszy inne imioná, *Ecce Christus, Ecce IESUS, Ecce verus Israelita*, tę mu dął tylko intitulácią *Homo* człowiek. Podobno bowiem choć on o tym niemyślił duch Boży przez usta iego mówił do Zydów. Zli, y zápamiętáli ludzie, ná ktorego teraz z wielkim iádem instyguiecie, będzie wám ná Sądzie swoim ostatnim *Homo*, człowiek. *Did. de Bæza* pisząc *de Christo apud Iudicem*, przywodzi sens Theodota temi słowy *Natura hominis, à Verbi Divini Persona, assumpta, ut Persona Divina humana Natura rigorem temperaret*. L. 4. c. 3. Słowo Boże ludzką przyieło naturę, á żeby surowość natury ludzkiey atemperowało. Natura ludzká má iakąs surowość, y frogość, którą áż sám Pán Bog miarkować może. Dżiwuiemy się czytając Rzymskie Historie, że przez kilkaset lát począwszy od Nerona, ledwo który Cesarz ná łozku swoim umierał; bo ábo trucizną ginęli; ábo od żołnierzów rozsiekaní byli, ábo infzemi uwikłáni zdradami, z tym się rozstawać musieli światem, tego zaś infzey przyczyny niemał, tylko że niemając wiary prawdziwey, *per consequens* nie znając Boga prawdziwego,

wego, niemieli żadnego frogości swoiey temperamentu. Toż samo rozumieć, y mówić trzebá o Poganách w Jndij, u Huro-now, u Jroquesow, ktorých tak wielká iest frogość, iż nietylko ludzie okrutnie zabiiáją, ále też mięso ich żywe niewypowiedzianym żrą okrucieństwem. W Pánu IEZUSIE była natura ludzká, była natura Boská. Natura ludzká straszliwa iest, y godna, żeby się iey wszyscy lękáli, mowi bowiem pomieniony wyżej odemnie Author. *Sola natura hominis ex se horrenda est, & summo-pere in castigando metuenda*. Samá natura straszná, y w káraníu surowa. Naturá Boská iest dobra, y wszelkiey dobroci pełná. *Unus est bonus Deus*. *Math. 19*. Ta, naturę w nim ludzką atemperowała, że żyjąc ná tym świecie Pan Iezus wszystkie cuda mocy Boskiey, nie ná káranie ludzkie, ále ná dobrzeuczynienie obracał. Ztąd mowi Ewángelia, *benè omnia fecit, & surdos fecit audire, & mutos loqui*. Ale kiedy ná sąd przyidzie (mówiąc po ludzku) utai Bóstwo swoje, á samym się pokaże człowiekiem. Ztąd y tu nieiáką upatruie tajemnicę, że kiedy Kaiphasz Páná IEZUSA spytał, *Tu es Christus Filius Dei*, ty iesteś Chrystus Syn Boży, á Pan Iezus odpowiedziałwszy *Ego sum*. Ja iestem. *Marci: 14*. potym zaraz wkroczywszy w dyskurs o sądzie ostatnim, nie mowi. *Videbitis hunc Filium Dei*. Obáczycie tego Syna Bożego, ále *videbitis Filium hominis sedentem à dextris virtutis Dei, & venientem in nubibus cali*. Obáczycie Syna człowieczego, albo człowieká siedzącego ná prawicy Boskiey &c. podobnego stylu y infzych zażywał czasow ieszcze przed męką swoią, kiedykolwiek wzmianká o Sądzie przed Uczniami była, *tunc videbunt Filium hominis venientem in nube*. *Luc: 21*. *Apparebit signum Filij hominis in calo*. Niebez tajemnicy (mowie) tego Pan Iezus zażył stylu, tylko żeby pokázał, iż zakryie w tenczas ná Sędziowskim zasiádszy Maieście, Bóstwo dobroci pełne, á poká-

á pokáże się człowiekiem samym, w karaniu stráśznym, y nieubálanym. Mam tego fundáment z Świętego Augustyna, píšácego ná owe iednego Faryzeusza słowá, który przystápiwszy do Páná Iezusa mówił: *Magister bone, quid faciam, ut vitam æternam habeam.* Nauczycielu dobry, co uczynię áżebym osiągnął żywot wieczny; á Pán Iezus mu odpowiedział. *Quid me interrogas de bono?* to iest iáko Cornel: wykłáda. *Quid me vocas bonum?* Náco mnie nazywász dobrym? nate mówię, słowá komentuiąc S. Augustyn to kładnie. *Istam formam quam vides, quid interrogas de bono, & vocas me secundum quod vides, Magistri bonum.* *Hac forma filij hominis est, hac forma apparebit in iudicio, non tantum iustis, sed impijs, & huius forma visio, non erit in bonum ijs, qui male agunt.* Pátrząc ná moję posturę zwierzchnią náco mię nazywász dobrym? tá bowiem, postawá iest ludzká Syná człowieczego, w tey pokáże się ná Sądzie ostatnim Chrystus, nie tylko złym, ále też dobrym. Tá postawa, y ludzká figura, nie będzie ná dobre tym, którzy źle czynią. Niemógł straszliwszym Piát przerazić piorunem Zydów, iáko gdy im powiedział *Ecce homo*, bo ten wszystkim krzyżownikom, wszystkim grzesznikom, pokáże się *Filius hominis*, człowiekiem w postaci ludzkiej bárzo straszliwej, á prawie nieubálaney. *Huius forma visio, non erit in bonum ijs qui male agunt.* Wskazował nieraz podobno Absalon ná Ioába (który często zanim do Dawida instántiá wnošíł, y rozgniewanego błagał życzliwie Oycá) y mówił do dworzan swoich *Ecce homo*, to to człowiek nieprzepłácony, nieporównany. Coż ten człowiek uczynił! gdy drudzy wiszącego na dębie Absalona tknąć nieśmieli, sam Ioab ostrą w boku iego utopił włócznią. Wskázował ná Pana Iezusa Piát *Ecce homo* człowiek, toż samo Annaśz, Kaiphasz, y wszystkie powtarzało pospolstwo. *Homo*, ále

ten

ten człowiek, z swoją nieubálaną, zásiádfzy na Sądzie twarzą ognistemi wszystkích potępieńców, ná zgubę wieczną przeraží strzałami: *Huius forma visio &c.* Bie tobie czołem, choćiáż w koronie cierniowej Krolu chwały. Poprawuię tego zdraycę, y głupiego Poganina, á całym sercem, y affektem wołam *Ecce Deus*, á proszę żebyś mi w owę ostatnią godzinę pokazał się Bogiem dobroci pełnym, á nie człowiekiem straszliwym. Przestrzegę wszystkie zmyśły, namiętności, y żądze moje. Nieuodźcie się tá płonną nadzieią. Dobry Bog, miłosierny, nie chce śmierci grzeszniká; ále ten Bog iest też *homo*, ktorego surowości, nieślaco ná stráśznym Sądzie unikniecie. Nie nácie-raycież swowolnie na duszę, do grzechu y zezwoleniá iá prowadząc, ále rączy ná owę stráśzną godzinę Syna człowieczego pámiętaycie.

III. PUNKT. *Ecce homo.* Co Panu Iezusowi od wszystkich opuszczonemu, od ran ciężkich zbolálemu powiedziano, podobno y tobie grzeszniku w wielkiej trwodze, y frogiey gryzącego robáka kátowni przed straszliwym Boskim trybunałem, po skonaniu ostatnim od świata, sług, roskoszy, pieniędzy opuszczonemu, ná gory, y pagorki żebyćie przykryły wołájącemu toż samo powiedzą ná większą konfusiá twoię. *Ecce homo* Oto człowiek. A naprzód *Videbunt iusti, & super eum ridebunt.* *Ecce homo, qui non posuit Deum adiutorem, sed speravit in multitudine divitiarum suarum, & pravaluit, in vanitate sua.* Psal: 51. Poyźrzá ná ciebie Święci, y z wielkim urąganiem okrzykną. Oto człowiek, który niechćiał uznawać za Boga Tworcę swego; barźiey zanurzał serce swoje w stworzeniu, niż w Stworzycielu, *Ecce homo*, głupi, y nierozumny człowiek, żeby się dobrze miał przez kilká lát ná świecie, żeby krotkiey przez iedną godzinę użył roskoszy, duszę swoją ná wieki zgubił, mo-

Aa

gąc

gąc łacniusięńko sobie zarobić na niebo przykładem naszym, ktorzy toż ciało, też członki, też wierzgające przeciw duchowi namiętności mieliśmy: a przecie zaśpiał dobrej pory *Pravavit in vanitate sua*, bo się wszystek, zapomniawszy P. Boga, y rzeczy niebieskich, na prozności udał. Okrzykną Anyołowie. *Ecce homo* Oto człowiek, sprawiedliwy Sędzio, ktoregoś ty strażyszey poruczył. *Curavimus Babylonem, non est curata*; chodźiliśmy koło tego sprośnego Babilończyka, odwodźiliśmy go od niebezpieczney grzechow ciężkich drogi, wtrącaliśmy do imagnatij iego ciężkość mąk piekielnych, wrażliśmy do serca boiaźni sądow twoich, ale on iako ślepe, y nierozumne bydle za tym, co go łechtalo poszedłszy, y serce, y uszy na wszystkie nasze głosy zamykał. Nie godzien tedy respektu, ani politowania żadnego. Okrzyknie podobno sam nieprzyjaciel duszny szatan, *Ecce homo*, Oto człowiek, albo raczey niewdzięcznik, ktoremuś tak wiele razy dissimulował. Zgrzeszył dżiesięć, sto, tyśiąc razy, cierpiąłeś poprawy czekając, y nieprzyjacielowi tak wielkiemu, za iedną przyprawdżiwym żalu łezkę, niebo obiecując. Ogdybyś mi był choć ieden kwadransik rekolektij pozwolił, nie strącając zaraz do piekła, za ieden grzech tylko myślą popełniony: nietylkobym serdecznie żałował, ale gdybym miał ciało, rznąłbym się na małe kawałki brzytwami; do sądneho dnia wszystkiebym naysrośsze ponoślił kátownie, żebym tylko od łaski, y chwały twoiey na wieki nie był odrzucony. A coż kiedy sam sprawiedliwy Sędzia rozgniewanym okrzyknie głosem, iako grzmot straszliwy do uszu twoich puszczając *Ecce homo*. Oto człowiek ktoregom na podobieństwo twarzy moiey stworzył, tak brzydko rozmaitemi grzechami zeszpecony! Oto człowiek, ktoregom dawszy mu wprzód szatę niewinności, iakimi, iako drogiemi kleynotami osypał, ubożuchny, ze wszystkiego

skiego teraz огоłocony stoi! Oto człowiek, ropucha, robak, zgniłość iedna, patrzącież iak wiele razy złośliwe mi czynił obelgi, który tchnąc, palcem ruszyć bez moiey osobliwey pomocy niemógł, patrzącież iak wiele razy, głupią śmiałością swoją moy sprofanował majątek! Oto człowiek, ktoregom na ten koniec stworzył, żeby był na wieki w Niebie, teraz się ze mną na wieki rozłączy. Upadam Panie od strachu to sobie uważając. Uymię się Nog twoich, a łzami ie polewając, nie wprzód się ich puszczę, aż mię tym pocieszysz słowkiem *Salvus eris*, Zbawion będziesz.

EXHORTA. XX.

O teyże Taiemnicy.

Exivit IESUS portans coronam spineam & purpureum vestimentum, & dixit eis Ecce homo. Ioan. 19.

Wyszedł IEZUS niosąc Koronę cierniową y Purpurową szatę, y rzekł im Sędzia Oto człowiek.

I. PUNKT.

STanał na publicznym krużganku w oczach całej Hierosolimy Pán IEZUS, Krol nie Krol, człowiek nie człowiek. Zdą się coś mieć na sobie Krolewskiey apparentij, bo Korona na głowie, w ręku berło, na ciele purpura; adorowali go nie dawno, na kolana przyklękając Żołnierze, huczne czynili akklamatie *Ave Rex Iudaorum*, Witay Krolu Żydowski. Ale mizerne, y rzecznych łez godne krolestwo iego. Woła serdeczney kompaffij pełnym stylem S: Ambroży. *Quis est hic habens imaginem quasi Regis, & nihilominus servi despectissimi confusione repletus. Regali purpurâ induitur; sed in ea potius despicitur, quam honoratur.*

Aaz

Ktoż

Ktoż to jest, który niby coś Krolewskiego na sobie pokazuje, w samej zaś rzeczy iako najwzgardzeńszy niewolnik zelżony; wrzucona na grzbiet purpurą, miasto czci, nieznosną konfuzyą y fromotą napełnił. Zdaje się być człowiekiem, bo on jest, który *in similitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo* zstąpiwszy z nieba prawdziwie, ciało ludzkie, y naturę przyjął. Ale coż teraz na nim ludzkiego? z twarzy poznawamy człowieka. Patrzcie Isaiasz iezeli ten jest? oktorymeś napisał. *Admirabilis, Deus fortis, Pater futuri saeculi*. Isa: 4. Przedziwny, Bog mocny, Ociec przyszłego wieku. Patrzcie wszyscy niebiescy Duchowie, a tenże to jest *speciosus forma praefilijs hominum*? nayurodziwszy między Synami ludzkiemi, ktoregoście się przedtym napatrzeć niemogli. Pewnie nie poznawszy, y zapłakawszy nad nim zawołać musicie *Vermis non homo: opprobrium & abiectionis plebis*. Robakci to nie człowiek, w zgardę y pomiotło pospolstwa. *Exiit IESUS portans coronam spineam, & purpureum vestimentum*. Wychodzi Pán Iezus z koroną cierniową, z szyderską purpurą, z trzcina w ręku, chcąc podobną świećcie, złośliwą twoję dobroć wytknąć, że iako iego czcząc zelżyłeś, y utrápiłeś, tak wszystkim twoim klientom czynisz. Dajesz ty im krolewskie korony, Xiążęce mitry, drogie purpury; wszyscy ludźmi się ludzie do nich unoszą chęciami, rozumiejąc, że coś dobrego, y miłego: áno według Seneki Pogańskiego *speciosa & magna multum habent vani, cum ad pondus revocata sunt, fallunt*. fzczerá obłudá, y wielkie oszukanie: bo ciernie ukryte wielkiego bolu, smutku, kłopotu, y frásunku podáiesz. Mowi bowiem Innocentius III. l: 2. *de contemptu mundi* otákich, że: *cura succrescunt, sollicitudines cumulantur, vigiliae perducuntur, natura corrumpitur spiritus infirmatur, attenuatur corpus; & sic miserabilem vitam, miserabiliore fine concludunt*. Następnią prace, staraniá,

nia, niespánia, melancholia, zepsowanie zdrowiá, y do tego przychodzi, że mizerny żywot w wielkim smutku kończyć muszą, nátwoię okrutną łaskawość narzekając, iako narzekał Filip Krol Hiszpański, który na śmiertelney pościeli leżąc mówił: wolałbym w którym klasztorze być prostym konwierszem, a niżeli Krolewską na głowie koronę nościć. Pędźisz do boku ich wielką pochlebnych asistentow zgraią, którzy na pozor adorują, na kolana upadają; a w sercu co innego: podobno za niegodnych krolewskiej dostojności Pánów swoich sądzą, w oczy lat długich życzą, a w rzeczy samej rądziby ich iako nayprędzey na śmiertelnych oglądali mórach. Dajesz innym popularitatem, łaskę u Pánów, u Monarchow: rozumieją, że to mocna Domu ich y fortuny podpora będzie, áno się prętko iako słabá skruszywszy trzcinká, znaczną na nich ruinę wprowadza. Co piękniemi Sinesius opisuie słowami. *Simul, atq; ob Tyranni gratiam beatus aliquis predicari capit, mox in ejusdem offensionem incurrens, miseratione dignus existimatur*. Szczęśliwym się być z łaski Pańskiej sądziysz, ále prętko wypadysz z niey iednym mizerakiem godnym uzalenia zostaniesz. *Exiit IESUS portans coronam spineam*. Patrz cnoto na Zbawiciela, y uważ, iezeli też y z tobą tak nie postępują. Niemiał szczęścia w wielkich dworach P: Iezus, Przyszedł do Herodá, wysmiali go wszyscy, Przyszedł w dom Arcykápłański, bez wyciętego, policzka sobie nie wyszedł, Przyszedł do Starosty Ierolimskiego, áto *exiit portans coronam spineam* wszystek cierniami skłoty, y zraniony wychodzi. Takież, y przy cności wieszá się sárum. Pochlebcom, wykrętaczom, chytrym politykom, złoto, respekty, honory, promotie: a cnotá wysmianá, zdespektowaná, sznypkami y ostremi tikwami iak cierniami skłotá, z wielkim wstydem, y żalem swoim uchodzić musi. A niebyłże cnotliwy Dáwid? ktoremu,

ktoremu, to, piśmo S. w xięgach Krolewskich elogium dāie. *In omnibus vijs suis prudenter agebat, & Dominus erat cum eo* we wszystkim mądrze, y dobrze postępował, cokolwiek czynił, wszystko z Bogiem. A wiákimże cnota iego u Sawła respektie? *capit cauere eum*. Począł się go chronić Saul, disgusty pokázować, aż też na zdrowie iego następować, tak dalece, że uciekać Dawid, y cudze kąty pocierać musiał. Upatrzył tę niešťczęśliwość ná dworze Nerona Swetonius, o którym tak napisał. *Crimen erat publicum in omnibus, virtus*. Cnotę każdego zá największy poczytał występpek. Toż sám o Domicianie napisał Cornilius Tacitus. *Causa periculi non crimen ullum, sed infensus virtutibus Princeps*. Itemu y owemu odbierano zdrowie, nie za excessy iakie, ále zá cnotę, iż iey srodze Domitián nienawidział *infensus virtutibus Princeps*. *Exiuit Iesus portans coronam spineam*. Pátrzcie ná niego ludzie, ktorzy iesteście *expectantes regnum Dei* expektantami Krolestwa Bożego, że wám to Zbawiciel z takimi zábiega speciałami. Máć on korony złote, podobne owym, iákiemi byli ukoronowani, w obiawieniu Świętego Jana szędziwi Starcowie, má szaty złote, y kámiennie drogic, do ozdoby słuzące; ále to wszystko aż ná przyszły żywot chowa; teraz zaś wam ofiaruie w koronie cierniowej, utrapienia: w purpurze szyderckiej wyśmiania, y urągania: w flabey trzcinie, ponizenia, y skruszenia wásze. Innych od niego prezentow w tym żywocie áni czekáycie, áni zádáycie. Pokázawszy się Kátarzynie Riccyi Náyswiętsza Pánná, przyniosła iey trzy korony, złotą, srebrną, y cierniową, kázac, áby iednę z nich sobie obrála. A gdy Katarzyná rękę do srebrnej ściągnęła, niegodną się być złotej sádzac: surową na nią Mátka Bożá spoyrzawszy twarzą rzekła. *En fides erga Filium meum! en eius imitationis studium! detrectas pati?* A takáz to życzliwość

wość przeciwko Synowi memu? A takież to bolow iego náśladowanie? Wierę, srebrneyć się zachciało korony? á czemu nie cierniowej? znać, że nie niechcesz cierpieć. Tu ciernie obieray, żebyś złota, y drugich kruszców w niebie godna była. Do utwierdzenia tey prawdy służyć może, co o Świętym Filipie Neriuszu piszą, iż on pokázawszy się po śmierci iednemu, powiedział. *Per arva spinis obsita incedendum est, si hac pervenire desideras*. Po cierniach chodzić trzeba, iesli zemną ná terminie błogostawionej wieczności stanąć pragniesz. *Exiuit Iesus portans coronam spineam* Wychodzi Pán Iezus z koroną cierniową. Patrzcie ná niego utrápieni ludzie, y z niego duchowną pociechę bierzcie. Wzdrygá się, y ucieká delikátná natura, od wszelkiej przykrości, napełnia gorzká żałość serce w ciężkim utrapieniu, pomyślże, *Ecce homo* Oto Krol chwały, Oto Syn iednorodzony Oyca przedwiecnego, ná taki stroj przyszedł! Jzaliż iá lepszy y godniejszy? że chcę być w lepszym u Pána Boga respektie, że żadnych nigdy niechcę poność niesmáków? Tego zażył fortelu S. Elzearius Hrabia, który czystey Małżonce swoiey Delfinie, to często powiadał. W przymowkach ostrych, w słośliwych obmowach, czuć ciężką na sercu ranę, y ostre iak od cierni, bodzce, *sed postquam veniunt mihi illa verba* *Ecce homo statim omnis subsidit motus, & plus amare meos inimicos incipio* ále gdy wspomnię ná zelzonego, ná skłotego cierniami Zbawiciela: gdy owe sobie ná pamięć przywiodę słowá, Oto człowiek, wnet wszelká ustępuje żałość, wnetże do heroicney nieprzyiaćioł moich zapálam się miłości. Pátrzam y iá ná ciebie bolejącą powieką, zelzony, cierniami skłoty Zbawicielu, y zawsze pátrzać będę. A iesli kiedy głowę, y serce moie moralnemi osypiesz cierniami, to mi zá zbawienną receptę w bólach moich, y iedyną folgę stanie. *Ecce homo* Oto człowiek to jest: Ty tak sro dze zá mnie bolejący.

II. PUNKT. *Exivit Iesus portans coronam spineam &c.* Dwoia-ki w zelzonym Zbawicielu, nie iuz Ierolimski Sędzia, ale całe niebo wystawuie widok *Ecce homo* Oto człowiek. A coż to za człowiek? *Spectaculum doloris* Szczery prawdziwey boleści widok. Iuz był po wszystkim ciecie, przy okrutnym bi-czowaniu zbity Zbawiciel; iednę tylko miał jeszcze wolną od ciężkich rązów głowę; więc żeby y tá bez frogiey kátowni nie była, ná co się od wiekow Oycu przedwiecznemu resolwował, to dzisiaj wykonywa, kiedy cierniową bierze ná głowę koronę. Petrus Doultemannus świadczy, że ostre tey korony bodźce wielkim wtłoczone gwałtem, częśćkę głowy, y błonki, które mozg otaczają, przeszły, z tak ciężkim Pána naszego bolem, iż (iako objawienie miała B. Agatha de cruce) Pan IEZUS przy ukoronowaniu swoim ramię ścigać, oczy mrużyć, y ná wzor umierającego człowieka żałośnie wzdychać musiał. Iniedziw; do mózgu albowiem wszystkie zbiegaia się naysu-ptelnieysze życelzki, y muszkuły; y tam iest, (iako mowi ie-den Asceta wspierając się ná nauce Phizykow) *sensuum & sen-sationum nidus, & origo*: wszystkich zmyśłow, y uczucia początek, y żródło. Toć tedy tam musi być bol barzo ostry, y fro-gi; choćby też lekkie czasem doymowało kłócie. Dodaie tenże Author, *proinde cerebri iniuria, est vita iniuria mortisq; indubita-ta causa*. ubliżenie mozgu, iest ubliżenie życia, y pewná do śmierci przyprawá. Przydaie S. Laurentius Iustinianus c. 14. de agone. *Debuerat plane mori Salvator tanto dolore transfixus, se ta-men reservavit, ut his graviora perferret*. Powtore pokazało się przy ukoronowaniu IEzusowym *spectaculum amoris* widok miłości naprzód z tey miary. Nátura ludzká prawie wiaroło-mna, y zazarta Oblubienica nie mogła większey Oblubieńcowi niebieskiemu wyrządzić złości, iako w ten czas. Niedosć, że

co niegdy Sephora Moyżeszowi, to oná podobno patrząc ná skrwawionego Syna Bożego, z złośliwym urąganiem mowiła *Sponsus sanguinum mihi es*, krwawym iesteś mi Oblubieńcem, á-le też co naygorzszego miała, to na wyszydzenie, y utrapienie iego, nie sáma przez się, ale ná większą wzgardę przez ręce o-prawcow, zá prazent dała, to iest ostre ciernie. Należałoby tym okrutnym prazentem wzgardzić, o ziemię rzucić, z flu-sznym ná sercu poruszeniem zá taką zelżywość y niewdzię-czność; ale się inaczej stało. Bierze, y nie tylko iako co drogie-go, y pięknego ná głowę swoię w kłada, ale też coś osobliwsze-go cierniom udziela. S. Fránciszek Seraficki skoro tylko cier-nie uyzrzał, wnet nábożnie westchnawszy zawołał: *Ista non spi-na, sed rosa sunt*. Nie ciernie to są, ale róże; potym się ich do-tykając, y mile całując, skoro znak krzyża S. uczynił: wnet się owo wszystkie ciernisko, wpięknie kwitnące różane prze-mieniło krzaczki, ná których y do tych czas rosta róże, nie tylko wdzię czny zapach wydávające, ale też wielką moc do uleczenia iakichkolwiek ná ciecie niemocy mające. Toż samo o cierniach IEzusowych mowić się może. *Non spinae sunt, sed ro-sa*. Pisze Ioannes Franciscus Picus l. de Theorematis fidei, iż ná In-sule Rhodus názwaney, iest w wielkiej części częśćka cierniowej Pána IEzusa Korony, która w wielki Piątek, tey prawie godzi-ny, ktorey Pán IEzus ná Krzyżu umarł, káždego roku zákwi-tać poczyná, y potym sliczney wdzięczności kwiat z siebie wy-puszcza, który przez godzinę trwając, y ludzi pátrzących ná-bożne ućieszywszy oczy, usycha y ginie. *Non spinae sunt, sed rosa*. Anie tylko ná matériálne, ale też ná morálne, y rozumne ciernie podobną właś náymilszy IEzus szczęśliwość. słuchaymy co nápiisał S. Hieron: *in Epistolis*: *Coronatus est spinis, ut nos, qui antea spinei, & infructuosi eramus, fructum bonae arboris appor-te-*

mus, fiatque in nobis, quod ille canit, saepe creat molles aspera spina rosas. Ukoronowany cierniami, nie tylko się oto nie gniewał, ale też nas przed tym ciernistych w piękne, y żyźne przemienił drzewa, w wonne, y niebu przyjemne przekształtował roze. *Spectaculum amoris.* Z tego dwoiakiemu widoku coż też za pożytek być może? Byli tacy, którzy rozważając sobie *spectaculum doloris* widok Zbawicielowej boleści, do podobnych zapalali się bolow. Ioannes Troius Minorita, zawsze miasto łoża, na twardym przesypiał się krzyżu; miasto czapki nocney, ostry cierniowy mając nągłowie wieniec. Vitus Hirinensis pobożny Kapucyn, miał tajemnie cierniową koronę, którą dla uczczenia ukoronowanego Zbawiciela, kładąc na głowę swoją, y mocno tłoczając, przez kilką godzin, nie bez wylania krwi nośił. w Roku 1585 do B. Magdaleny de Pazis przyszedł Pan Iezus, cierniową z głowy swojej ofiarując koronę: ona niewypowiedzianą napełnioną radością zawołała: *veniat, veniat super me corona, qua posita fuit in capite sponsi mei in derisum, contemptum, et pannam.* Daway, daway Panie ten prezent, jestem kontenta z niego; y wzięwszy ją, potym w przytomności Naświętszey Panny. Świętey Katarzyny Senenskiey, przez godzin trzy, z wielką boleścią na głowie trzymała. B. Rita de Cassia Zákonu S. Augustyna słuchając Kázania o bolách Iezusowych, wszedłszy potym do komorki, padła na twarz przed Ukrzyżowanym Zbawicielem, gorąco prosząc, aby się z nią cierniową koroną podzielił. Stało się tak; wypadł bodziec ieden iasnością otoczony, y padłszy na nią, nieuleczoną aż do śmierci zadał ranę, tak dalece, iż się w niej robacy zaległy, których ona całując Anyoła mi swemi nazywała. Nie odważy się podobno z nas żaden, na podobny cierpienia sposób: niemożemy ostrym cierniem kłóć głów naszych; więc inszym dobrowolnym dokuczmy ciału naszemu

szemu utrapieniem, Martw zmyśły twoie; nie pozwalay oczom wolnego patrzenia; nie rozpuszczay ięzyk na obmowy, święgotania; nie dozwalay smakowi, co się nie godzi, y czego prawa kościelne zakazują; stanie to za ciernie, y pewnie wyrażisz na sobie *spectaculum doloris* widok boleści całemu niebu. Byli tacy, którzy rozważając w ukoronowanym Zbawicielu *spectaculum amoris*, wzajemnie na sobie wyrażali, miłości widok, ostre ciernie, nie za ciernie, ale za wdzięczne poczytając kwiaty. Pisze Antonius de Gouea, iż gdy S. Ian Boży, modlił się raz przed Krucifixem, obaczył NŚ. Pannę, z Świętym Ianem Ewangelistą, tak, iako niegdy z sobą pod krzyżem stali, idąc: która przytąpiwszy do niego, cierniową mu na głowę koronę włożyła mówiąc. *Joannes, per spinas & tribulos, vult Filius meus, ut multorum meritorum campos fiat.* Jánie, chce Syn moy, abyś przez głóg y ciernie, wiele wielkich sobie przed Bogiem zasług przysposobił. Na ktore słowa, wesołą twarzą Jan odpowiedział. *Rosa mihi, floresque erunt tribulationes semper, quas manus Divina impertita fuerit.* Oświadczam się, iż cokolwiek Bog ostrego przepuści na mnie, wszystko za roze, y delikátne kwiatki poczytać będę. Tymże sposobem y ty Kátholiku Pánu Bogu uczynić możesz *spectaculum amoris*, wszystko, cokolwiek na ciebie dopuści, wesoło dla miłości jego znosząc. Tknij cię oszczerca, iako bodźcem, uszczypliwym ięzykiem; doymieć kto do żywego, ostrym pasakwilem, mowże gorącym affektem, *Rosa mihi floresque sunt.* Potkaj cię szkoda, dishonor iaki, poyrzy w niebo y westchni. *Rosa mihi floresque sunt.* Ostre te zdadzą się być ciernie; ale ja dla miłości twoiey Boże moy za roze poczytam. Rozumieją ludzie, że się turbując, wyrażam na sobie *spectaculum doloris*, ale ja wolę dla ciebie uczynić, y czynię *spectaculum amoris.*

III. PUNKT. *Exivit Iesus portans coronam spinēam &c.* Wy-
szedł Pan Iezus z cierniową koroną, z szyderską purpurą, ztrzą-
ną w rękę; a iako niegdy w oczach całej Hierozolimy stął,
tak teraz w oczach twoich grzeszny człowiecze stawa. Iakimże
okiem y sercem na niego spoyrzysz? Hippolitus Galantinus
człowiek Święty, chcąc iedną nierządnicę nie daleko od domu
swego mieszkającą pozyskać Pánu Bogu: z náchnienia Duchá
S: takiego zażył kunsztu. Wziąwszy rámy od zwierciádła, y
w nie wprawiwszy obraz ukoronowanego cierniem, y wszystkie-
go krwią oblánego Zbawiciela, ná oknie zawiesił: ustáwicznie
się w nim, iák w zwierciadle przeglądając. Postrzegła to owa
nierządnicą, a wiedząc, o świętobliwości żywota iego, wprzód
się dziwować lekkomyślności, y tak prętkiey odmianie iego,
potym go zamiękkiego niewieściucha osądziwszy, śmiać się
w głos, y ostre tikwy dawać poczęła. Długo nic nie odpowia-
dał Hippolit; aż też gdy się ráz do woli naśmiała; on smutną
wdziąwszy ná twarz postawę, porwie z okna ow obraz, postawi
iey w oczach, y rzeknie, Przeglądajże się wtym zwierciadle: u-
ciebie misternie przyprawione ná głowie kędziory; u Zbawicie-
la ostre, y do mozgu przenikające ciernie. U ciebie twarz ná
powáb wszeteczności, wysmienitemi maglowána farbiczkami;
u niego śiność, lice gęstemi policzkami zbite, krwią zaćiekłe
oczy: nie człowiek, ale iedna dła ran y bolow poczwára. A dłu-
goż a długoż tego będzie? Dziwná rzecz; tak ią te słowa
przeraziły; a barzieszy żałosna ukoronowanego Zbawiciela po-
stawa; iż wnet skruszoná ná sercu o ow obraz prosić poczęła;
w krotce potym stán odmieniwszy, pod ciasną regułą, święto-
bliwie żywota swego dokonała. Przeglądajże się y ty wtym
zwierciadle grzeszny człowiecze, któreć ukazuje Ociec przed-
wieczny, a ná zbolálego skázując Syna swego woła: *Ecce homo*
Oto

Oto człowiek! oto wzor twój! Oiest że ná tobie iakie iego
podobieństwo? Chrystusową głowę otoczyły ciernie: áty po-
dobno naśląduiesz owych pewnego národu wojownikow, o kto-
rych Lucianus pisze, iż wszyscy stánawszy, głowę swoię strzą-
łami, iako promieniami, zewsząd otoczone mieli, które potym
biorąc, ná nieprzyaciół wypuszczáli. Tak y u ciebie, ile złych,
wszetcznych, hardych, ządrościwych, myśli w głowie, tyle
strzał, które złośliwie ná samego wypuszczasz Pána Boga, y ie-
go serce pełne dobroci ráżisz. U Chrystusa ná ciele purpura, a
u ciebie odzienie iakie? Nie tykam zbytkow w stroiu: toć rá-
czey przypominam. Dáćci Pan Bog szatę niewinności zaráz
przy krzcie S: a gdzieś ią podział? Zdarćci ią podobno świat,
ciało, duszny nieprzyaciół, ba y nie dopiero: a miasto niey swo-
ie śmiechu godne wrzucił łaty, zktoremi się nie tylko w oczach
cálego nieba zawstydzić musisz, ale też ná wzor owego szaty
godowey niemającego, precz od twarzy Boskiej, y przybytku
iego wyrzucony będziesz. U Chrystusa w rękę trzcina ná po-
zor słabá, ale wrzeczy samey bárzo mocná, bo ią wszystkie pie-
kielne skruszywszy siły, thron, y pánowanie swoje umocnił zá
świadeństwem S: *Ambroz: l. 10. in Lucam. Baculum arundineum
manu dexterá ac forti apprehendens solidavit, regniq. sui virgam, &
baculum fecit.* Tobie zaś dáć Pán Bog łaski mocne y dzielne,
abyś onemi uzbroiony, wszystkie przeciwné Zbawieniu duszy
twoiey mężnie odbijał insulty, Ale te łaski lada impećik nie-
przyacielski, iako słabe trzcinki skruszył: y ktoreby u drugich
iak ostre dźidy ná głowę szatańską być mogły, u ciebie w rę-
ku iák trzciny. Uważ powtore y to. Mogłby Pan Iezus tak o-
kup národu ludzkiego zordinować, aby go zaráz po poymaniu
ná sąd prowadzono, z sądu zaráz ná krzyż, bez żadnych po-
liczkow, bez biczowania, bez cierniowey, y szyderskiej ko-
ronatij

ronacyi, przecie tego nie uczynił; ale cokolwiek tylko wżgárdy, bolow, y kontemptow być mogło, wszystko to przed śmiercią swoją ponieść, umyślił, ná pokazanie miłości swojej ku tobie. J niegodnaż rzecz iest? ábyś twarz twoię gorzkiemi polewając łzami, kiedyż tedyż o poprawie żywota twego pomyślił? Chry- stus w cierniowym wieńcu: Ach czas iuż, y nazbyt czas, ábyś też y ty serce twoie, wszystkie żądze, y affekty ocyrklował mając ie niby *intra spharam*. Świętego Helenusa Uczeń wielkie pokusy cierpiał; á gdy się oto przed mistrzem swoim, hárho- zalił: chcąc go S. Helenus poratować, uczynił laszczką ná ziemi cirkul, y w nim Ucznia swojego postawiwszy, od wszel- kiej pokusy wolnym uczynił: bo dyábel do owego cirkulu wedrzeć się nie mógł. Pisze S. Bonawentura (*u Nadasego in an- no Amoris Dei*), iż gdy ieden Monarcha spytał Plátóna, co iest Bog? Odpowiedział Plato: *est circulus rotundus, & dilaceratus* Jest cirkul okrągły, y poszarpany. Coby przez to, ten mądry Filozof rozumiał, niechcę się bádać; á toli słusznie o Pánu Bogu mówić się może, że iest *circulus rotundus*: bo iáko u Máthemati- kow *Sphara*, iest *figura perfectissima*; tak Pán Bog w sobie wsze- láką zawiera doskonałość. Jest *circulus dilaceratus*, cirkulem po- szarpanym; bogo Poganie, Zydzi, Turcy bluźnierstwami, Hæ- retycy, Sektarze głupiemi wymysłami, Chrześciane ciężkimi grzechami szarpia. A iezeli kiedy, tedy przy męce swojej Bog w cieie, był *circulus dilaceratus*, Poszarpany, z drapany, poorá- ny. Niechże w tym cirkule, y głowá y serce twoie będzie za- wsze Kátholiku. Nie spuszczaý nigdy zmyśli twoiej zbolá- go, y zdrapanego dla ciebie Zbawiciela. Uznasz, że cię áni zdrádlive łechtanie lubieżności pokoná, áni wyniosła duma fántazij nadmie, áni innemi duszny nieprzyáciel będzie mógł uszkodzić fortelami. Stanie we wszystkich okáziach niebeśpie- cznych

cznych zá iedną nieprzełámaną tarczą, *Deus circulus rotundus, & dilaceratus*. Niewyryway się nigdy z tey sphæry, żebyś mógł potym być godnym owego złotego wieczności błogostáwionej cirkulu, w ktorey żadnego bolu ná wieki nie będzie, Amen.

EXHORTA XXI.

O teyże Taiemnicy

*Exiit Iesus portans coronam spineam, & purpureum vesti-
mentum & dicit eis: Ecce homo. Ioan. 19.*

I. PUNKT. **P**Obożna Esther w nábożney swojej do Bogá Modlitwie wspomina *dies ostentationis, dies silentij sui. Esther 13.* dni pokazania się, albo popisu iakiegoś, y dni milczenia swego. Miewála *dies ostenta- tionis*, kiedy w świetnych szatach; y złotey koronie, z Kro- lewską pompą, albo przed Asswerem Krolem, mężem swoim, albo też ná publicznych pokazowała się aktach. Częstsze ie- dnak były uniey *dies silentij*, kiedy w taiemności będąc, y ná żadne nie przesadzając się stroie, Święty y miły Bogu prowa- dziłá żywot. Często bywa dni takowych w pożyciu Świętych alternatá. Ci albowiem raz mają *dies ostentationis*, drugi raz, *dies silentij*, ná wzor Pana swojego, który prawie przez lát 30. prowadził *dies silentij*, bo w wielkim milczeniu, y utáieniu bę- dąc, czym był, pod pokrywką natury ludzkiej, nie wyia- wiał świata. Potym nastąpiły *dies ostentationis*, kiedy z taie- mności wyszedłszy pokazał się ludziom, Boštwa swojego iuż rozmaitemi cudami, iuż odpuszczeniem grzechow dowodząc. Tak y między Świętymi: iedni albo ná głębokiey pułtyni, albo w Zakonney klawzurze utaieni zostając, w Świętey Bogomyśl- ności,

ności, y duchownych exercitaciach prowadzą *dies silentij*. Potym kiedy idzie o chwałę Bożą, o pożytek w duszach ludzkich, iako Słońce z obłokow, tak oni z ciemnych wybiwszy się kątów, wychodzą *in publicum* y swoje nieprzełamane pokazują gorliwość. Inni wprzód prowadzą *dies ostentationis*, kiedy albo na wyfokich dostojnościach w oczach świata całego świecą, albo też na Doktorskich siedząc Katedrach, z wielką pochwałą, y zaleceniem imienia swego ludzie nauczają; potym temu wszystkiemu oddawszy *valę*, y do tajemnego na bogomyślność udawszy się kąć, prowadzą *dies silentij*. Iaki był Károlus V. Cesarz, (iż innych nie wspomnię) który po tak wielu odniesionych z nieprzyjaciół zwycięstwach, po rozszerzonej na cały świat sławie imienia swego, aby mógł prowadzić *dies silentij* przed śmiercią, w pewnym Heronymianow zamknął się Kłasztorze. U ludzi zaś złych, albo za światem idących, inaczej rzeczy idą. Nie znają albowiem oni, y nie chcą mieć *dies silentij*, ale zwyczajnie dni ich *dies ostentationis*. Wyjeżdżają na popis, albo z magnificencją swoją, albo z dzielnymi czynami, albo też czasem z dobrymi uczynkami. Utracił coś Filiſtynow Sál przez Jonathę Syná swiego, alie zaraz za świadectwem pisma Świętego 1. Reg: 13. *Saul cecinit buccinā in omni terra dicens: Audiant Hebraei* przez trąbę: po całym Państwie swoim głośc kazał. Niech wiedzą wszyscy czego dokazuje Saul. Wystawił, czyli też restawrował Nabuchodonozor Babilonią Stołeczne Miasto swoje, alie zaraz z tym na popis przed wszystkimi. *Nonne hac est Babylon magna, quam ego edificavi?* Dan: 4. Fariſzeusz dwa razy w tydzień fuszył, dzieśięćiny należyte Kościołowi płacił, y w innych dobrych obierał się uczynkach: nie zamilczał tego, ale zaraz przed wszystkimi do Kościoła na popis. *Ieiuno bis in Sabbatho, decimas de omnium, qua possideo.* Nie

mały

mały y innych tym podobnych na świecie komput. Jedni popisują się z bogactw, y dostatkw, inni na każdej rzeczy, bá y w każdym niemal kącie herby swoje rysować, lub malować kaza: inni miasta, zamki od swego nazywają imienia, pewnie nie dla czego inszego? tylko *ad ostentationem*, na popis, y dla sławy. Rzadkiż to, żeby nic nigdy o sobie przed ludźmi nie trąbił, z żadną rzeczą na popis nie wyjeżdżał, bárżey sobie obierając *dies silentij*, aniżeli, *dies ostentationis*. Kiedy zaś obracam oczy na Ierosolimę, widzę w niej prawdziwie przy cierniowym Zbawicielu naszego ukoronowaniu *diem ostentationis*. Wyprowadza Ierolimski Sędzią zboląlego, y fromotnie przystroionego Zbawiciela, na krucżganek Ratusza Ierolimskiego: ukazuje go całemu miastu na ten widok zgromadzonemu. Mówi do nich skazując palcem: *Ecce homo* oto człowiek, bálnaynędzniejszy mizerak, między wszystkimi łotrami nayszczęśliwszy, I ktoregoż łotra tak skatowano, y zelżono! iá tego. *Ecce homo* Oto człowiek, ktoregom bez żadney winy, ale szczegulnie na wásze nátrętne náleganiá, tak okrutnie ubić, y zmęczyć kazał. Uplwany, ubiczowany, cierniami skłoty: iuż innych mák ná niego wynaleść nie mogę. Nie tak są bestya, nad bestyą pastwi; á choćby się pastwiła, nie dziw, bo bestya. Wy ludzie, czegoż iuż więcej chcecie? Uyzrzawszy głowę zabitego Pompeiusza, chociaż głównego nieprzyjaciela swego Iulius Cezar, nic nie mówiąc rzewnie zapłakał. Rozumiałbym, że między tłumem Hierolimskim, będzie dzisiaj *dies silentij*. Umlkną wszyscy na tak żalofny poglądając widok, á nád skatowanym niewinnie ubolewając Pánem, hoyre też wyleją strumienie: nád to potępiając swoje ślepe y szalone instygowanie powroczą do domu *percutientes pectora sua*. á no się inaczej stało. Widzę y słyszę *diem clamoris*. Iáko myśliwcy zoczywszy

Cc

zwierza,

zwierzą, podnoszą głosy swoje, onemi pśow animując, aby żywiey gonili, y zwierza ofaczonego nieupuszczali. Ták oni obaczywszy Zbawiciela, iáko pewny swoiey zawiętości obłow, á obawiając się, żeby za faworem Sędzięgo, ták z nim perorującego, z ręku, y więzow im nie uniknął, podnoszą szalone głosy swoje, bezrozumnym wrzaskiem całę nápełniając miásto *Tolle tolle crucifige. Zgládz, zgládz, nkrzyżuy.* Piszą nábożni Ascetowie, iż gdy te słowá usłyszalała Nayświętsza Panna, serdecznie westchnęła, y rzewnie zapłakała: bá y sam Zbawiciel łez swoich utrzymać niemógł, rozważając ták okrutną zawiętość niewdzięcznego miásta, y podobno w sercu swoim mówiąc: *Facta est hereditas mea, quasi Leo in sylva, dedit contra me vocem suam:* Ulubione dziedzictwo moje w łogiego Lwá przemieniło się; krzyknęło bá iáko lew ryknęło ná mnie. Ach moy Iezu, y iá się we łzach pohámować nie mogę, gdy to słyszę. Twoie łáski, twoie wskrzeszenia umárłych, ślepych oświecenia, głodnych nákarmienia, do czego przyszły? *Crucifige eum!* Ale niewiem iesli te łzy moje nie są Krokodilowe? ponieważ y moje námiętności, mnie przeciw tobie rozzárzały wołając, *Crucifige, crucifige.* Nim tedy szczerze nád tobą plákać pocznę, u morzę tych katow w sobie, á ty też łaską twoią *Tolle, crucifige;* żeby się więcej rzucac ná ciebie nie mogły.

II. PUNKT. *Exivit Iesus &c.* Odwroćmy od Jerosolimy oczy, á ná Zbawiciela cierniámi skłótego spoyrzymy. Były wniey *dies ostentationis*, niebyły *dies silentij.* w Zbawicielu naszym oboie to postrzeżemy. A náprzód cały czas okrutney męki ięgo, ślusznie názwać się może *dies silentij.* dniem milczenia. Przywodzą fałszywe świadectwá przekupieni świadkowie ná Zbawiciela w domu Kaifászowym: áplauduie niezbożny Arcykapłan, y iáko iuz skonwinkowanego pyta: *Nihil respondes ad ea, quae tibi*

tibi obijciuntur? Co ná te zárzuty mówisz? *IESUS autem tacebat,* milczy, słowá iędnego nie mówi Pán Iezus. Prowadzą go ná ratusz; cokolwiek wymyślić mogą, to wszystko wkładają: zálterowany odżywa się Piłat. *Vides, in quantis te accusant?* Słyszysz? iákie ná ciebie skárgi? ále y tu Pán Iezus, *non respondit ei ullum verbum, ita, ut miraretur Praeses vehementer* z iędnym się nie odezwał słowkiem, ták, że się zadziwił Sędzia. Stává ná pałacu Herodowym, rospuśtna go otoczywszy kánalia, iędni potracają; drudzy palce, gęby przed nim krzywią, inni ostre tiki dają. Wtak wielkiey zelżywości nic nie mówi, iákoby nic nie widział, y nie słyszał. Ięzeli kiedy ludzie są az názbyt mowni, tedy w ten czas, kiedy niewinnie uymę sławy, y reputacyi cierpią, samá niewinność dodáie im słow, ostrzy pióro, aby słowem, y piśmem, swoiey przed całym światem bronili sławy. Ięzeli kiedy milczeć niepodobná, tedy wtenczas, gdy o żywot idzie. A mogłáz być większa konfuzyá, y zelżywość nád tę którą P: Iezus przy męce swoiey poniośł, á przecie iákoby go nic nie dolegáło, milczy. Słyszał, iáko go w domu Arcykapłáńskim ná śmierć dekretowano. *Reus est mortis.* Widzi, że teraz zá gwałtownym pospolstwa wołającego náleganiem śmierci nie uydzie, Przecież nic nie mówi: *Dies silentij.* Byli ná dworze Cesarzow Carogrodzkich żołnierze, którzy się nazywáli *Silentiarj,* to iest, *ministri quietis:* im bowiem należało nie tylko samym mało, y pocichu mówić; ále też przestrzegáć, żeby żadnych wrzaskow ná pałacu Cesar skim nie było; żeby cały dwór bez żadnych tumultow zawsze był spokojny: z których silentiariuszow liczby był Anastazius ná Cesar ską potym godność, od Ariadny Zony Zenoná zmarłego wyniesiony. Byłci Pán Iezus przy męce swoiey *Minister quietis.* Zawarł bowiem usta ziemi, zawarł usta wszystkim kreaturom krwiá swoią, które

które o pomstę do Boga wołały za niezliczone grzechy na wszystkich grzeszników: ale też był nad to *Magister* y owszem *prodigium quietis, admirabilis Silentarius*, jednym dziwem cichych, y spokojnych ludzi, cudownym *Silentariuszem*; w bólach, konfuziach, naśmiewiskach, iako najcięższy Bóranek z najmnieyszym nie odezwał się słowkiem, albo na obronę swoją, albo na poskromienie Żydowskiej zawziętości, luboby tego łacniusięńko mógł dokazać. Patrz człowiecze na tego *silentariusza*, a patrząc, tę w sobie żądzę wzbudzaj. O bodaybym y iá był *minister quietis interna* poskramiając wszystkie affekty moje, aby się nie burzyły, y żadnego nigdy tumultu nie czyniły przeciw Bogu. O bodaybym y iá w obelgach, y naśmiewiskach był *admirabilis Silentarius* przedziwnie, y heroicznie milczący na wzór Pána moiego, który tego odemnie pragnie podobno milczenia, iako pragnął, y wyciągał od iednego Świętego, za świadectwem Oforiusza. Ten gdy przed Krucifixem modląc się nábożnie rozważał sobie, czymby też Panu Iezusowi za taką okrutną jego odwdzięczył mękę? odpowiedział z krzyża Pán Iezus. *Inimici mei me totum vinxerunt, sed linguam ligare non potuerunt; hanc ego ligavi summâ patientiâ & mansuetudine. Tu ergo linguam tuam liga, cum mala passus fueris, nihil stultum loquaris, & sic mihi satisfacies patienti pro te, pro modulo tuo.* Związawszy mię wszystkiego nieprzyjaciela moi, ięzyk mi tylko związać niemogli, álem go iá sam związał wielką cierpliwością y cichością. Zwiążże y ty ięzyk w utrapieniach twoich, z żadnym nieuważnym niewyrywáy się słowem, á pokážesz mi iaką taką za mękę moję wdzięczność. Powtórę przy mece Iezusowej, ále osobliwie po cierniowym ukoronowaniu był *dies ostentationis*, dzień pokazania się. Nie kontentował się najmilszy Iezus, że go sromotnie przystrojonego sami

tylko

tylko Żołnierze w przysionku ratuszowym widzieli, wychodzi na kruzganek, niby na popis przed wszystkimi. Z tym tylko zwyczajnie popisują się ludzie, co z większą ich sławą być może. Coby zaś z konfuzją być mogło, z tym się kryją, tak, żeby ich oko ludzkie nie doyrzało. Nie tak Pán IEZUS. Przez coby się mógł wślawić w opinij światowych ludzi, to tłumiał. Roześniała twarz jego iako słońce na gorze Tabor, tam się właśnie Maiestat chwiał jego pokazał: a wielu na to patrzało? Trzey tylko Uczniowie, a y im głosić tego przed ludźmi surowie zakazał. *Nemini dixeritis visionem hanc.* Zelżony zaś, wyśmiany, przy swoim ukoronowaniu cierniowym, nie dość mu na tym, aby iedna tylko y druga Żołnierzow rota tym nasyciła się widokiem: wychodzi y stawá w oczach całego miasta. *Exiit Iesus portans coronam spineam & purpureum vestimentum.* Naśmiewała się niegdy Michol z Dáwidá przed Arką Páńską skaczącego. *Quam gloriosus hodie fuit Rex Israël?* Prawieś Krolewską na sobie powagę pokazał, kiedyś się iako ieden oszuft, przy skokach y płasach, w oczach wszystiego ludu uwiał. Coż rozumiecie, izali na stojącego, na kruzganku Ierozolimskim Zbawiciela, złośliwi Arcykápłani, y Farużowie spoyrzawszy, applawdując sobie, a szydząc z Pana nie mówili. *Quam gloriosus hodie Rex Israel?* Iak pięknie, iak słicznie Krol Żydowski przystroiony. Patrzcież, izali mu nie przystoi? álboż nie koroná na głowie? álboż nie berło w ręku? álboż nie purpura na ciele? prawie przyzwoity tego fałszerza maiestat. Niedba nic o to Pan Iezus, czyni wesółym sercem *dies ostentationis*. Popisuje się náprzód przed Oycem przedwiecznym, iak mężnie jego wolą y ordinans na cierpienie pełni. Popisuje się przed wszystkimi ludźmi, ukázując miłość swoją, z iakim affektem bole, konfuzie, naśmiewiska dla zbawienia ich poności. Popisu-

ie

ie się, że temi cierniami, tą słabą trzcina piekielne skruszy mo-
cy, sobie, y światu otworzy niebo. Jeżeli z cierni Chrystuso-
wi chwala, toć y mnie, nie z tego popisować się potrzeba, że
wielkie mam u świata imię; że mi na doczesnych zewsząd nie
schodzi splendecach; ale z tego, y w ten czas, kiedy Bog serce
moje utrapieniem, iak cierniem osypie. Jeżeli słabą trzcinką,
y szyderską purpurą, przed niebem, y ziemią Panu Jezusowi
służyła? toć y mnie w ten czas chlubić się potrzeba, kiedy kto
mną gardząc, za słabą, y mizerną poczyta trzcinkę, kiedy
w nieślawę obmowami swoimi, iak w brzydkie przed swia-
tem ustroi śłaty. Tak bowiem będę Panu mojemu podobny wko-
fuzyi, będę podobny y w chwale.

III. PUNKT. *Exiit Iesus portans coronam spineam &c.* Nie
tylko w Ieruzolimie podczas męki Jezusowej był, ale też pod-
czas uniwersalnego wszystkich rozumnych kreatur sądu bę-
dzie *dies ostentationis*: dzień pokazania się, y popisu iakiegoś.
Będą się popisować Apostołowie z prac swoich, y krwawych
trudów, ktorými liczne Chrystusowi pozyskali Prowincie. Bę-
dą się popisować Męczennicy z rán, y okrutnych mordów, kto-
re na wyznaniu wiary dla Chrystusa od niekutościwych ponie-
śli Tyrannów. Będą się popisować Święci rozmaitych Zakonów
Patriarchowie, każdy prezentując niezliczone swoich Zakon-
ników ufce. Będą się popisować niewinni Panicowie, y Święte
Panienci, z ślicznego duchowney czystości kwiātu. Będą się
popisować SS. Wyznawcy z swoich postów, włościennic, disci-
plin, z cnot, y uczynków dobrych. Ián nazwany *Silentiarius*
Zustawicznego milczenia; Dominik nazwany *Pancernik*, z nie-
lázne pancerzá, który ná gołym cieie przez czas długi no-
sił. Simeon y Dániel Stylitowie z słupów swoich, ná ktorých
przez lat kilkadziesiąt nieprzełamaną cierpliwością, y z wielkim
świata

świata całego podziwieniem stali. Klára de *Monte Falco* z wy-
rażonego konterfetu ná sercu swoim ukrzyżowanego Zbawi-
ciela, przez ustawiczne gorzkiey męki iego rozpamiętywanie.
Będą się inni popisowali z Kościołów, y Kláštorów wielkim
nakładem wystawionych, z ustawicznych iałmużn, które hoy-
ną ręką swoim urywając potrzebom ná ubogich sypali. A ty
człowiecze nędzny, z czym się wten czas popiszesz? z czym
się przed Panem Bogiem y całym niebem pokążesz? Czy po-
wiesz bezpiecznie, stanąwszy przed obliczem surowego Sędzie-
go? *Bonum certamen certavi* odprawiłem iako należało bieg
życia moiego; chowałem przykázania twoie Pánie: walczyłem
z pożądliwościami moimi: Nie powiesz, nie powiesz! bo ina-
czej żyjesz. Cokolwiek masz w sobie, nie będzie *ad ostentatio-*
nem, ale *ad confusionem*. Ile grzechów, tyle straszliwych ná
sumnieniu twoim poczwar, ktorých brzydkości teraz nie uwa-
żasz, y nie widzisz, ale tamią dopiero obączyysz, y tak się zá-
wstydzisz, że będziesz wołał na gory y pagorki, aby cie przed
obliczem Boskim zakryły, wnętrzney twoiey znieść niemogąc
konfuzyi. Ale nie dość tego; będzie nad to *dies ostentationis*
przeciwno tobie. Pokąże Pan Jezus krzyż swoy, ná ktorým
niegdy fromotnie zawieszony umarł; pokąże rany od kátów za-
dane, á pokąże tobie, temi ná oczy wymiatając słowami. Pátr-
z, za kogo to poniosłem! nie za Aniołów, bo oni tego nie po-
trzebowali, ale dla ciebie zgnióły, y nędzny robaku, ábyć do-
brze było, ábyś żył ná wieki. A kochałeś że za to mię szcze-
rze? Nie tylko nie kochałeś, áleś mi złośliwe zapamiętałym
sercem zawsze wyrządzał tyry. Teskniłeś, kiedy który dzień,
y owšem kiedy która godzina bez ciężkiego grzechu upły-
nęła. Tak byłeś ná umyśle postanowiony, że choćbyś żył lat
tyśiąc, bá y ná wieki, grzeszyłbyś ná wieki. Kiedy *Basilus*
Mácedo

Macedo Cesarz Wschodni, Michała Cesarza Dobrodzieia swego, z ktorego łaski towarzyszem na Państwie był uczyniony, zabił, wprzód mu ręce uciąwszy, potym na sztuki rozsiekać kazawszy. Ukazał się mu raz weśnie Pan Jezus odciętą rękę Michała ukazując, y mówiąc *Ingrate! ingrate!* Niewdzięczniku! niewdzięczniku! a godziło się tak paścić nad Dobrodzieiem twoim! Ocknąwszy się Basili ledwo od siebie nie odchodził dla wielkiego żalu y wstydu. Ukáže Pan Jezus nędzny człowiecze przed wszystkimi Świętymi ręce twoje, ktoremiś go obrażał przez zdzierstwa, nierządne dotykania: ukáže oczy ktoremiś wszetecznie patrzył, y migał: ukáže język, ktorymeś sławę ludzką szarpał, lub słowa nieprzystoynne bluzgał: ukáže serce, iako stek wszelkiej złości, y pewnieć rzecze, *Ingrate! ingrate!* Niewdzięczniku! niewdzięczniku! A godziło się tak z mną Oycem, y Dobrodzieiem twoim postępować? Coż w ten czas u ciebie będzie! *Dies silentij* dzień milczenia. Iako albowiem o owym Ewangelicznym gościu, ktory na gody wszedł bez szaty weselney, mowi Ewangelia, *at ille obmutuit.* a on o niemiał; tak y ty własnym przekonany sumnieniem zamilknieš y iako ślup od strachu, y konfuzij staniesz. Będzie *dies silentij* między Świętymi Bożemi. Poki teraz żyjemy na świecie, wnoszą gorącą za nami instancją Anyołowie, wstawiają się swemi prośbami Święci: O już w ten czas zapadnie kląmka: żaden za tobą y puł słowa nie wymowi, approbując sprawiedliwy dekret Naywyższego Sędziego. Odwrocą oczy y twarzy swoje od ciebie: ty zaś poydziesz wygnany od niebá, odłączony od Boga bez żadnego regressu na wieki. Poki tedy czas służy, poki jeszcze czas życia doczesnego pędzisz, reflektuy się iako masz żyć, y co czynić dla Pana Boga. Ulymi się kiedyż tedyż krzyż Chrystusowego: kiedyż tedyż żyć według Boga, y praw jego

zaczni-

zaczni. Mow z Doktorem narodow *Nemo mihi molestus sit.* Nie turbuy mię świećcie, bo już więcej o tobie myśleć nie będę. Nie turbuyćcie mię pożądliwości moje, bo już za waszym powodem nie poydę. Nic nie będzie w sercu moim, tylko Jezus Ukrzyżowany: oto się starać będę, aby wszystko z ukontentowaniem sercá Boskiego było. Przez to bowiem uścielę sobie drogę, że kiedy się drudzy *in die ostentationis* przed Panem Bogiem popisować będą, iá się też, z czego mogłbym popisać znajdę, Amē.

EXHORTA. XXII.

O dźwigaiącym Krzyż, y wychodzącym z miasta Panu IEZUSIE.

Susceperunt autem IEsū & eduxerunt, & bajulans sibi crucem exivit. Ioan: 19.

I. PUNKT.

NApisał Święty Jan na początku swoiey Ewangeliey o Panu Iezuście. *In propria venit, & sui eum non receperunt.* Teraz zda się pierwszego czynić korektę stylu, kiedy mowi, *Susceperunt autem IEsū.* Przyjęli Jezusa: zmowiły się podobno wszystkie stany, y wszelkiey kondicyey w tenczas w Hierusalem będący, aby wszelką tak zacnemu gościowi pokazali ochotę. Przychodzi Pan Jezus, do Heroda podczas męki swoiey; álić tam radość z praesentij iego nie pospolita. *Herodes viso Iesu gavisus est valde, erat enim cupiens ex multo tempore videre eum. Luc: 23.* I owšem nową, y białą szatą udarowawszy wyprowadził z domu swego, *indutum veste albā remisit ad Pilatū.* Ibid: Oddaie wizytę Sędziemu Hierosolimskiemu, y tam bynamnicy, na wszelkiey nie schodziło ochoćcie: dał mu pochwałę (o k-

Dd

reieśmy

reieśmy wyżej mówili) *Ecce homo* Toto człowiek. Daie mu za pręzent koronę, y purpurowy paludament. *Exiit Iesus portans coronam, & purpureum vestimentum Ioan: 19.* Oddaie wizytę Arcykapłanom,, y całemu Concilium Zydowskiemu, ná ten właśnie akt zgromadzonemu. Radzi gościowi wszyscy, pytają się o Uczniach, y dworzanach iego, chcąc podobną, y ich uraczyć ludzkością *interrogavit Iesum de Discipulis.* Prosi go z wielkiemi obtestaciami Kaifasz, áby im swoię wielką wywiódł Genealogią. *Adiuro te per Deum vivum si tu es Christus filius Dei?* Ale wczas tey wazey domysliliście się ludzkości, kiedy z Pánem IEZUSEM nie długo być, niedługo żyć, dopiero *susceperunt Iesum,* tak wiele lát po wazey Zbawiciel peregrinował ziemi, á tylko ieden tak pocziwy, znalazł się Zacheusz, że go *excepit in domum suam gaudens,* przyjął go w dom swoy z weselem: dawniey było z wazą zakrzętnąć się ochotą, iesliście chcieli ná iaki sobie u Pana IEZUSA zażużyć respekt. Niewiem iesli y teraz tak Chrystusa świat nieprzyjmuie? Poki żyjemy w dobrym sił, y zdrowiá wigorze, choć sam Pan IEZUS do nas się wprasza, iuż przez swoje wewnętrzne oświecenia, iuż przez Spowiednikow, Kaznodzieiow do poprawy wzywających głosy; iednak niebezpieczną z światem, y ciałem zabawieni konwersacyą, odednia do dnia audientią Pánu IEZUSOWI odkładamy niechcąc mu całego poświęcić życia, az kiedy ná śmiertelnym łożu śmiertelna położy chorobá, dopiero w skok po Pana IEZUSA, wskok po Kápłana posyłamy. Naśladowiemy w tey mierze Siótr Łazarzowych Marthy, y Mágdaleny, ktore nie wprzód legatją do Zbawiciela wyprawiły, aż kiedy u Łazarza dusza wgardle była. *Miserunt ad eum Sorores dicentes Domine ecce quem amas infirmatur.* aż też Łazarz y skonał; tak y my poki zdrowi iesteśmy, o Panu IEZUSIE, áni myslimy, iákże śmierć

śmierć nad kárkiem stanie, wten czas *susceperunt Iesum.* Przyjmujemy Páná IEZUSA, pokutujemy, w pierśi się biiemy, rzadko ná zbawienie, bo z tym wszystkim wielu bárzo Bogu, y niebu umiera. *Susceperunt, & eduxerunt.* Zydowska prawie polityká. Przyjąwszy gościa zaraz go wyprowadzają. A niekyszeliszcież owego, dawnego, y wszystkim wiadomego wierszyká, *turpius ejcitur, quam non admittitur hospes.* Lepiey nie przyimować gościa, ániżeli przyjąwszy zdisgustem go wyprowadzać. Co się wam, w tym Panu niepodobáło. Iezeli o grzeczność idzie? nic grzeczniejszego, *Speciosus formá pra filijs hominum.* Iezeli o diskursy? nic wymowniejszego; sami mu bowiem żołnierze wáśi dank dáją. *Nunquam sic locutus homo.* Zkądże taká przeciwnemu ząwziętość? *Regem se fecit:* bo się uczynił Krolem. Wszakże y Herod Krolem? czemu też ná niego żadnych nie czynicie okrzykow? czemu go zbroyną ręką z wazey nie wypędzacie Hierosolimy? niepospolita złość Zydowska: że się nieczym barziesz niebrzydźili, iako mieć Boga zá Krolá. Wołáli niegdy Przodkowie ich do Samuelá. *Constitu nobis regem, & erimus sicut omnes gentes. 1. Reg: 8.* Uczynńám Krola, żebyśmy podobną wszystkim narodom Rzeczpospolitą mieli: Czemuż? bo niechcieli być, pod srodkiem Boskiey Monarchij iarzmem, iákże się sam Pan Bog przed Samuelem tamże uskarżał. *Abjecerunt me, ne regnem super eos.* Porzucili mnie żebym nie krolował nad nimi: O to y nieszczęśliwi ich potomkowie, ni o co się barziesz przeciw Panu IEZUSOWI niezdysgustowali tylko że *Regem se fecit.* Uczynił się Krolem, przeto go z miasta swego wypędzają, y niemál ná szyć wypychają. *Susceperunt, & eduxerunt.* Wkim bowiem Pán IEZUS Kroluie, káže wojnę prowadzić z ciałem, káže mu zbytecznego uymować obroku, y nie lubieznego niepozwalać. Niekáže do mammony, y rzeczy docze-
snych

śnych, zbytecznym przykleiać się affektem; káže wesołą twarz, y nieprzełamany statkiem wszelkie przeciwny fortuny zność natarczywości: káže swego głównego nieprzyjaciela kochać, y wszystkie z serca odpuścić urazy; á to panowanie bárzo przykre jest, y ciężkie naturze. Dla tego też wszyscy światowi ludzie na to bezpieczne *eduxerunt* Zgadzaia się, wolą być pod iarzmem własnych namiętności, pod tyranstwem ciężkich grzechow, y zginąć; niż pod łodkim Chrystusa prawem, á przez to duszę swoją zbawić. *Susceperunt, & eduxerunt, & bajulans sibi crucem exivit.* O tyrańska w tym przyięciu frogości! Kiedy ná świat przychodził Pán IEzus wszystkie niebieskie orszaki z piękną go bárzo wprowadzały melodią, chwałę Naywyższemu wyśpiewuiąc *Gloria in altissimis Deo.* Kiedy zaś ostatnie oddaie światu vale, zbieraią się wielkie ludzi rozmaitych tłumy, á bluźniąc śaiąc, głowami swemi ruszaiąc, feralną czynią assistentią, zá cuda tak wielkie, śaski, y dobrodziejstwa niewypowiedziane, Krzyż mu ná ramiona, miasto zapłaty, y należytey nagrody wkładaią. *Bajulans sibi crucem exivit.* Cokolwiek mogło być naydroższych w niebie skárbow, wszystko to na ziemię Pán IEzus przyniośł, wszystko ná wsparcie ludzkiego niedostatku wysypał, á przecie zato żadnego z świata z sobą nieodnośi memoriału, tylko frogie, y ciężkie drewno. *bajulans sibi crucem exivit.* Jeżeli tak z Zbawicielem świat postąpił, tegoż się y ty od niego każdy człowiecze spodzieway. Rodzi się człowiek. *Susceperunt eum.* Przyimuie go mile ziemia, zbiegaią się sąsiedzi, y krewni, applauzy, życzliwe czyniąc gratulatie. Podraśtać pocnie, przyimuią go zá swego Starostę Powiaty, za swego Woiewodę Woiewodztwa, przyimuią go za swego Pana poddani, y słudzy. Przyimuią go w przyiaźń y konfidencyą przyiaciele. *Susceperunt,* á długoż tego!

tego! wnet będzie *eduxerunt*; wnet cię do grobu odprowadzą przyiaciele, rzkomo z żalu głowami swemi kiwaiąc, poddani bluźniąc, y przeklinaiąc imię twoie, Kreditorowie ręce zafamuiąc, y piekła, żeś im niezapłacił, życząc: Świat zaś za twoie wszystkie życzliwe posługi, kilka drewien na okrycie ciała wrzuci. A ty *bajulans crucem exibis*, dusza twoia, nie z Chrystusowym, ále czartowskim krzyżem, to jest frogą grzyźliwego robaká kátownią z wielkim uciskiem wnetrznym z ciała tego poydźie. Ráczeyże Katholiku poki żyiesz wszelkim stáraniem, y całym sercem Bogá szukáy. bo kogo on raz przyimie, nigdy od siebie niewypuści. Przyięto Łazarzá ná łono Abrahamowe. *Susceperunt,* á byłoz kiedy *eduxerunt*? Nie było. Pánuie, y w wszelkie opływá szczęście ná wieki. Czynił się bezpiecznym przy boku Pańskim Jeremiaś. *Dominus mecum est, idcirco qui persequuntur me, cadent.* Pán zemną, iá z Pánem, przeto wszyscy ktorzy mię przesladuią upadną. Tegoż się y ty każdy człowiecze spodzieway, kiedy cię wszyscy odbiegą, zapomnią, ieli się Boga trzymać będziesz, nigdy cię odstąpić, y zapomnieć, nie zechce.

II. Punkt. *Susceperunt autem Iesum, & eduxerunt, & bajulans sibi crucem exivit.* Dość iuż ná inszych kátowniach zbolały IEzus, ieszcze Krzyż ciężki dźwigąć musi; co iedni złości Żydowskiey przypisuią, ktorzy nic nieopuścili, cobykolwiek mogło utrapić, y do żywego doskurzyć Zbawicielowi. Inni zaś prawo alleguią, ktore roskázowało, áby złoczyńcy krzyż swoy ná ktorym zawieszeni być mieli własnymi dźwigali ramionami. Wspominá to prawo Plutarchus l. *de fera vindicta.* *Facinorosus quisq; ultimo affligendus supplicio, corpore suo propriam fert crucem.* Ale iá tu iakaś upatruie tajemnicę, że P. IEzus niechciał się inaczey pokázac śmierci, ktora go iuż ná gorze czekała,

kała, tylko z krzyżem. Barzo go ten dolegał, y trapił ciężar, tak że pod nim trzy razy ná śmierć idąc, upaść ná drodze musiał. Przecie się go puścić niechciał. I lubo niektorzy mówią iż Kátowie widząc zemdlonego Pana Iezusa, y że barzo nieśpielnym napląc postępował krokiem, krzyż ná rāmiona Cyreneyczka gwałtem wrzucili; (tego sensu iest Święty Leo) *Simon Cyrenaus inventus est, in quem lignum crucis transferretur à Domino*. Iednakże Caietanus rozumie, iż nigdy Pan Iezus nie wypuścił z rąk swoich krzyża, ale tylko za pomocnika swego ciężaru Cyreneyczka przyjął, sam cięższą krzyża część wprzód niosąc, Cyreneyczkowi lekszą dając: przez co podobno chciał nam przykład; y naukę zostawić, żebyśmy nie inaczej tylko z krzyżem dobrym, z krzyżem Chrystusowym śmierci zabiegali w oczy. Śmierć iest ná wszystkich frogą, ale ná niektórych nayfroźszą. Wszystkich, którzykolwiek prawdziwemi ładama, y grzechu iego wyznawają się być potomkami, zabiia ná cieie; niektórych zaś nietylko ná cieie, ale też ná duszy zabiia: á ci temu fatálnemu podpadaia nieszczęściu, którzy ná ostatnie z śmiercią spotkanie bez krzyża wychodzą. Piękną rzecz do moiey materiey, ale też y przytrudną w Ewangeliey czytam o bogaczu. *Mortuus est dives, & sepultus est in inferno*. Umarł bogacz, y pogrzebion iest w piekle. Co to iest *Sepultus est in inferno*? żeby ciało bogacza pożarłszy ziemia, tak w ogniste pośłała przepaści, iako niegdy Chore, Dáthánowi, y Abironowi uczyniła, niewspomina tego Ewangelia; ale na wzor podobno drugich ludzi, iako Pan moźny *depositus est ad Patres suos*, złożony iest w grobie wspaniałym wielkich Przodków swoich. Cemuż to przecie mówi pismo, *sepultus est in inferno*? Nic żywego w bogaczu śmierć nie zostawiła; zabiła go ná cieie, bo *mortuus est*: umarł. Zabiła go ná duszy, bo *sepultus*

pultus est in inferno, nie iako zabita, y umorzona Bogu, y szczęśliwey wieczności duszę złożono, y pogrzebiono w piekle. Cemuż się tak ná niego śmierć frogą pokazała? bo bez krzyża na zgonie żywota swego stanął. Cały bowiem żywot iego był, uciecha, rekreacja, wesola krotofilá. *Epulabatur quotidie, induebatur bysso, & purpurá*, żeby co dla Pana Boga uciepieć, żeby krzywdę iaką cierpliwie ponieść, żeby ustáwione Kościelnym prawem posty zachować, ani wspominać bogaczowi. *Epulabatur quotidie*, zawsze lusztych, zawsze bańkiet, zawsze mięsa do nasycenia: żeby kiedy dysciplinę uczynić, włóściennicę ná ciało włożyć uchoway Boże, *Induebatur bysso & purpurá* uwinął się w iedwabie, w biśiory: gdzie stąpił, wszędzie o bańkietach, y stroiach myślił, toż mu się y przez sen w nocy roiło. Przeto niedziw, że tak okrutney śmierci musiał podlegać frogości: Przeciwnym sposobem kto przez cały żywot, Chrystusow krzyż rozmaitego utrapienia, y przykrości cierpliwie niosąc, z nim śmierci zabiega w oczy: musi koniecznie śmierć swoię mitigować zawiętość, bo ná ciało wszystkie wywarszy siły, duszy bynamniey nie szkodzi. *Apoc: 7*. Ieden z Starcow asystencyą Thronowi Boskiemu czyniących, wskazawszy palcem ná Świętych, spytał Iana w zachwyceniu będącego. *Qui sunt, & unde venerunt?* Coż zacz są ludzie ci, y z kąd przyszli? Odpowiedział Ian. *Domine tu scis*. Lepiey ty Panie wiesz, przechodzi to biegłość rozumu mego, áżebym ci náto pytanie odpowiedział. Niemogąc się na Ianie respondu doczekać starzec, rzekł. *Hi sunt, qui venerunt de magna tribulatione*. Ci są którzy przyszli z wielkiego utrapienia. Dziwuią się niektorzy, temu przydatkowi *Hi sunt* ci są. Dość było odpowiedzieć? *hi venerunt ex magna tribulatione*. Tłumaczy tę trudność, y odpowiada *Abbas Absalon à Sancto Viêt: Recte appositum hi sunt, quia ad verum esse perve-*

pervenerunt, quod nec laboribus frangitur, nec infirmitate corrumpitur, nec mutabilitate transit, nec aliquo fine deficit, sed immutabilitate semper idem, aeternitate sine fine subsistit. Dla tego przydano to słowo, ci, są, aby pokazało pismo, że lubo na ciele umarli; iednakże lepszy żywot, y prawdziwe testestwo wzięli, ktore ani pracą, ani chorobą, ani jaką może zepsować się odmianą, ale trwać w swoiey doskonałości, nieskazitelności, y nieodmienności na wieki będzie. Komuż ten żywot na duszy, śmierć zostawiła? *Isti sunt qui venerunt de magna tribulatione.* Nie ci ktorzy od bańkietow, od bieśiad, od wszetecznych uciech są przeniesieni; ale ktorzy z wielkiego kłopotu, ucisku, utrąpienia, chętnie dla miłości Bozey zniesionego aż do samey ostatniego skonania godziny, przyszli. Niepoczytajcie się, za szczęśliwego Chrześciana człowieka, kiedy wtym żywocie żadnego na ramię twoje Bog nie włoży krzyża, znać bowiem że masz nayfrońszemu śmierci podlegać okrucieństwu, znać że y ciało ma umrzeć, y dusza w piekle swoy pogrzeb weźmie. Rączy proś o iakikolwiek, choć też náycięższy krzyż z Augustinem: *Domine hic ure, hic seca.* Bij piecz Panie, pląguj według woli twoiey na tym świecie poki żyję, żebym dyskretneyzey doznał śmierci, y był w kompuście tych, ktorzy przed tobą stoją przyszedłszy *ex magna tribulatione.*

III. PUNKT. *Susceperunt autem IESUM, & eduxerunt, & bajulans sibi crucem exivit.* Wychodzi Pan Iezus pod nieznosnym krzyża ciężarem z miasta, iako rzeką krwawą, na wszystkie strony strumyki lejąc. Wychodźcie nie już Córki Syońskie, ale dusze Chrześcianańskie, pytaycie *Quo vadis?* Dokąd idziesz? czy na górę Tabor, aby twarz od policzkow, y śiności iako wąż czarną, w słoneczne rozśiaśniała promienie? Czy żebyś pod tę krzyża Chorągiew rozproszonych zebrał Uczniow, y ostatnią

iuz

iuz nie sam, ale z kompanią, uczynił potyczkę? nam nam zabiega w drogę, ktorzy iesteśmy *lassati in via iniquitatis*, aż do ufatigowania biegamy rozmaitemi nieprawości ścieżkami: Woła do nas obumarłym głosem. *O vos omnes, qui transitis per viam, attendite, & videte, si est dolor, sicut dolor meus.* Hey ludzie, ktorzy porzuciwszy drogę przykazań moich, złym, bo do zatracenia prowadzącym kwapić się gościńcem; zastanówcie się w kroku, a spoyrzawszy na mnie reflektuycie się, dla kogo też tak okrutnie skátowany iestem? Błogosławiona Katharzyna Genueńska, w rzeczach świeckich zanurzona, z takiey okazyi do lepszego nawróciła się żywota. Gdy raz na miękkim spoczywała łożu, a rozmaite iey z wielkim ukochaniem serdecznym w głowie roily się fantazye, widziała przez pokoy swoy przechodzącego Iezusa, w takiey postawie, w iakiey niegdy szedł na górę Kalwaryiską; omdlewał, y coraz na ziemię upadał, niemogąc krzyża wielkiego dźwigać. Nád to cały marmurowy pawiment, tak rzęsiłym krwi Przenayświętszey potokiem oblał, iż się iey zdało, iakoby do poblizszych pokoiow strumienie ściekały. Zdumiała się wprzód na tak niespodziany widok, a potym częścią zalem zmiękczone, częścią gorącą ku tak dobremu Zbawicielowi zapaloną miłością, skoczywszy na ziemię krzyknie. *O amor! nunquam amplius peccata, nunquam amplius peccata.* O miłości! poty termin grzechom, poty termin grzechom. Poglądaj Kátholiku, na tenże żałosny widok, patrz na krzyż, iako Iezusa do ziemi samey ciśnię, patrz iako hoynie krew swoię wylewa. Pogląda odpoczywając, na tę całą ludu gromadę, y czeká, czy nie krzyknie kto też skruszonym sercē. *O amor! nunquam amplius peccata.* I zostawisz bez tey Páná Iezusa poćiechy człowiecze? y odeydziesz z tego miejsca, z zakamiałym sercem, y żelaznym przedsięwzięciem, do powtorzenia grzechu,

Ec

ktorego

ktorego masz nałog w sobie? O toż ja iako między grzesznika-
mi pierwszy, tak też pierwszy z tym odzywam się głosem. *O amor! nunquam amplius peccata.* Niech ta ostatnia będzie cięż-
kich grzechów moich, godzina: Krzykni zemną, ktokolwiek
kochasz bolejącego Jezusa. *O amor! nunquam amplius peccata.*
O dobro moje iedyne, y ieszczeż dość twoiey nie uczynię expe-
ktatiwie! Gdyby mię Monarcha iaki prosił; wstrzymay się
przez rok od grzechu, a weźmiesz odemnie ten, y ten Wa-
kans, to y to Starostwo: uczyniłbym to ná prozbę iego. Ty
Zbawiciela, obiecuiesz mi, niedoczesny Wakans, ale wieczny,
to jest wakujące po straconych złych Anyołach w niebie miey-
sce: Ukazujesz mi nad to rany swoje, ktoremiś dla mnie ten
Wakans, u Oycá twoiego kupił, zadney záto odemnie niedo-
magając się zapłaty, tylko żebyś mi affekt miłością, dobroc-
wdzięcznością, nie złością płacił. *O amor! nunquam amplius pec-
cata.* Obowiązuję się ná krzyż twój, y na rany twoje, iż od te-
go dnia, od tej godziny, ná żadną ciężką Maiestatu twego,
nieodważę się obelgę. Zbieram krew twoję po drogach rozlana:
y náprzód na sercu moim, potym na wszystkich członkach ten
zapis dożywotni czynię przed Matką twoją naydroższą, przed
wszystkiemi Anyołami, przed całym niebem, y ziemią. *Nun-
quam amplius peccata, nunquam amplius peccata.*

EXHORTA XXIII.

O teyże Taiemnicy

*Et bajulans sibi crucem exivit in eum, qui dicitur Calvaria
locum Ioan: 19.*

Dźwigając Krzyż ná siebie, szedł ná mieysce, Kalwa-
ria, nazwane.

I. PUNKT.

I. PUNKT.

Iuż po dekreście. Do tych czas nie iednaką o-
bywatele Ierolimscy wędzili się expektati-
wą. Czekali przyaściele, czekali y nieprzy-
aściele Zbawicielowi, iaki też los ná niego w Ratufzu padnie.
Nie tajno wszystkim było, że był *favor in iudice*, ponieważ
Piłat stronę Pańską trzymał, iuż iasnie przed wszystkiemi ie-
go niewinność głosząc *nullam in eo causam invenio*, iuż wszel-
kich do oswobodzenia szukając sposobów. *Exinde quarebat di-
mittere Iesum.* Mieli dobrą otuchę przyaściele, że do końca
w tey swoiey zyczliwości dotrwa, ani się ná burzliwe głupiego
pospolstwa skłoni głosy *Tolle crucifige.* Zarli się nieprzyaściele
desperując o dobrym swoiey imprezy końcu: y kto wie, iesli
miedzy sobą nie mówili? Dármo! iuż przegraliśmy: má Sę-
dźiego po sobie. Ale się inaczey stało. Bronili przez czas dłu-
gi Zbawiciela Piłat, ale gdy widział, iż w swoim wściekłe Zy-
dowstwo uporze stoi; gdy słyszał, iż mu utratą Cesarskiej
łaski pogrozono: nie oglądając się ná sprawiedliwość, nie uwa-
żając ná sumnienie, co inszego diktujące; nie słuchając perswa-
zij pobożney żony *nil tibi & iusto illi.* Nie respektując ná Bogá,
ktory wszystkie Sędziowskie dekreta surowie ná strasliwym
Tribunale swoim roztrząsać będzie *Tradidit voluntati eorum.
ut crucifigeretur* skłoniwszy się ná prozbę ich, okrutnym śmier-
ci Páná dekretem okrył. Iaki zaś styl, albo formuła owego
dekretu była, ponieważ nic Święci Ewangelistowie nie wspo-
minają, przeto nie iednaki w tym są Authorow zdaniá. Daniel
Mellonius pisze, iż tak dekretował Sędziá. *Quia usurpando re-
gnum Iudaorum contra decretum Romanorum Imperatorum egisti;
ideo iudico te ad subeundam mortem in patibulo crucis hodie in mon-
te Calvaria. Similiter adjudico tecum duos latrones Disnam, &
Gismam, hunc ad sinistram, illum ad dextram, te autem in medio.*

Ecz

Ponieważ

Ponieważ ufurpując sobie tytuł Króla Żydowskiego prawa Rzymskich Cesarzów przełamawsz; przeto skazuję cię na śmierć krzyżową, którą masz ponieść dzisiaj na gorze Kalwaryjskiej. Na podobną śmierć potępiam wespół z tobą dwóch zboyców Dismasa, y Gismasa, aby jeden po prawey, drugi po lewey stronie wiśiał, a ty we środku. Barnabasz zaś Kzarneusz gorszą wspomina formułę. *Quia Iesum Nazarenum, hominem seditiosum, atq; seductorem populi invenimus; eundem tanquam hominem factiosum, bonorum vite ac pacis moribus insidiantem ultimis deputamus supplicijs. Sed quia turpissime degentes turpissimo sunt afficiendi supplicio, nefarium hunc hominem quasi latronum, & factiosorum Principem crucis patibulo adjudicamus.* Pilne scrutinium uczyniwszy, pewne znalazłem dowody, że Iezus Nazareyski jest buntownik, pospolstwo zwodzi, factiami swemi publiczny turbuje pokoy, na żywot cudzy następuje, dobre obyczaje psuje; przeto widząc, że jest godnym nietylko okrutney, ale też fromotney śmierci, iako wszystkich łotrow herłta, żadney w sobie poczciwości niemającego skazuję na szubienicę krzyżową. Okrutny! o złośliwy! o szalony dekret! podobnoby złośliwszego sam Luciper ferować niemógł, gdyby z swemi przekłętymi assessorami nad tą sprawą zasiadł. Przeczytano ten dekret wprzód w izbie sądowej, ogłoszono potym za instancją Kaifaszową w rynku przed wszystkim ludu Ierosolimskiego tłumem. O iako żałośnie westchnęli przyjaciele, Uczniowie, Uczennice Pańskie, na taką niespodzianą sentencją! Co słowo w dekreście, to iak ostry miecz do serca przerażający. I tenże jest *seductor populi*? który na to szczegulnie z nieba zstąpił, aby Wszystkich, na drogę wiecznego zbawienia naprowadził. I tenże jest *turbator pacis*? który żadney rzeczy bärzciey Uczniom swoim nie wrażał do głowy, iako zobopolną miłość, y zgodę; który

który nawet swoich nieprzyjaciół, każdemu kochać kazał. I tenże jest factiant, y buntownik? który tribut Cesarzowi, nie tylko innym płacić kazał; ale też sam za siebie dla dobrego przykładu zapłacił; który chociaż złym Skribom y Seniorom, posłuszeństwo zalecał. *Quacunq; dixerint, facite.* I tenże to zbrodzień? który jest *Sanctus Sanctorum* Święty nad Świętymi. Przeciwnym sposobem klasnęli rękoma nieprzyjaciele od wielkiej radości, winszując sobie, że okazali swego, Wyośli pod same niebiosy, niesprawiedliwą, y piekła godną sędziego sprawiedliwość. Dziękowało pospolstwo Arcykápłanom za wielką Zakonu Moyżeszowego gorliwość, że swoiey nie litując pracy, pilnie około tey krzątali się sprawy. Dziękowali Arcykápłani pospolstwu, że im wiernie assistując swoim burzliwym okrzykiem, taki u Sędziego wymusili dekret. A ty najmilszy Iezu co na to mówisz? Apelluy od niesprawiedliwey y złośliwey sentencij, to mówiąc, co potym Paweł Uczeń twoy, wielką złość, y zawziętość Żydowską widząc, mówił. *Casarem appello, ad tribunal Casaris sto, ibi me oportet judicari. Act. 25.* Appelluję do Cesarza, lepszy u niego mogę znaleźć respekt. A jeżeli appellacij niedopuszczą? prosz o przewłokę exekucij, Tyberiuszowe allegując prawo; który żadnego zbrodnia exekwować nie kazał, aż minie dzieśięć dni od ferowanego na śmierć dekretu. Jeżeli y tego nie dozwolą? pozwi y Piłata, y wszystkich Arcykápłanow na sąd Boży, iako to potym nie raz słudzy twoi czynili, aby się przed nim wespół z tobą o tę sentencją rosprowili. Krzykni do Oycy przedwiecznego *Discerne causam meam* Ey Oycze, ty sam lepiey osądz sprawę moję, ponieważ na tym Sądzie, nie rozum, ale respekt, nie prawda, y sprawiedliwość, ale złość dekretuje. Nie uczynił tego Pán Iezus, y owszem ani na wzor innych czasem niewinnych, barkami

mi ścisnąwszy westchnął, ani głowy kiwaniem niesprawiedliwemu przyganił dekretowi, ani smutney, albo rozgniewaney Sędziemu pokazał miny: ale wesołą twarzą (za zdaniem niektórych Ascetów) upadłszy na kolana, owe sercem powtarzał słowa. *Pater fiat voluntas tua.* Oycze niech się stanie wolą twoją. Wstawszy z ziemi, wnetże sam rzucił się do Krzyża, (który podobno Barabbaszowi był nagotowany) y mile go pocałowałszy, bierze na ramię swoje: włożywszy, nie idzie ale leci, iako upatrzył S. *Laurent: Iustinianus de triumphali Christi agone c. 16. fatigatus & anxius, quippe qui totā nocte consputus, illusus flagellatus fuerat, & oppressus, tardius incederet, nisi ala charitatis aptata Sanctissimis humeris molem excruciatu corporis veheret.* Szedł oczy spuściwszy wszystko zfatigowany, zemdlony, utrapiony, dla plwocin, biczów, naśmiewisk, trzeba było w tak złym razie iść powoli, ale skrzydła miłości unosiły go. Nie prosi, aby trochę poczekali, aż odpocznie, chociaż kilka razy na tej drodze, padł na twarz swoją, nie ustawa w kroku, kwapie się na śmierć co najprędzej, iak na kosztowne gody wielkiej radości pełny, niewiaśtom nawet łzy wylewającym nie káže nad sobą płakać. Wefel się iako chcesz Zbawicielu, hamuy cudze łzy iako chcesz! Iá patrząc na ciebie choćbym miał skaliste serce płakać muszę. Trudno bowiem nie płakać kiedy *causa tua velut impij iudicata est.* Sprawa twoja niewinny Baranku, Najświętszy Panie, wszelkiej cnoty y sprawiedliwości zrzodził, iako iednego hultaia, y wierutnego łotra osądzona jest. Ale darmo płaczę, darmo ganię porywczosć y złość Piłatową, że się na taki odważył dekret, bo y sam podobno doteyżę należę szarży. Ile razy w sercu potępiam bliźniego; ile razy dobre sprawy drugiego, taxuję, obojętne akcie, złemi sądze, tyle razy ciebie najmiłszy Zbawicielu w nich potępiam, y na

y na ramię twoje ciężki krzyż wwalam: boś się z tym dał słyszeć, *quod mi ex minimis meis fecistis, mihi fecistis.* Będę tedy ostrożniejszy, będę raczey samego siebie sądził, ze jestem zły, a bliźniemu, y w nim Tobie Panie Iezu dam pokoy.

II. Punkt. *Et bajulans sibi crucem exivit.* &c. Iak to pretką y dziwną w Hierosolimie odmiána! Przed pięćmi dniami przy wesołych akklamaciach *Benedictus qui venit in nomine Domini* zielone rzucano y kłano pod nogi gałazki, teraz się te gałazki tak pretko w ciężkie krzyżowe przemieniły drzewo: teraz podobno owym niezbożnego Semeia stylem nieprzyjaciele za nim idąc wołali. *Egredere vir sanguinum, vir Belial.* Wychodź okrutny łotrze Synu Beliala, godne odebrałeś złości twoich káranie. Aleć to taká zwyczajna na ziemi odmiána. Osypuie nas świat, y ciało dostatkami, bogactwami, uciechami, iak zielonemi, y wdzięcznemi gałazkami. Gieszemy się wielką na sercu kontentecę czując: przyjdzie dośmierć? az się to wszystko w ciężki krzyż przemieni, pod którego ciężarem ięzczeć y ubolewać musimy; az na trupa naszego miasto kwiatkow kawał grobowey deski wrzuca. *Et bajulans sibi crucem exivit.* Idzie Pan Iezus pod łogim krzyża ciężarem, nie widzę przy nim żadnego procz Cyreneyczyka. Modlił się raz S. Bernard rozważając mękę Iezusową, w Niedzielę, która nazywa się *Passionis*: alieć mu smutny stanął w oczach widok, to jest Pan Iezus w takiej postawie w iakiej niegdy szedł na górę Kalwaryjską. Wzruszyły się od żalu wszystkie Bernardowe wewnętrzności, y taki mu się płacz z oczu rzucił, że łza łzę pobijała: alieć obrociwszy się do niego Pan Iezus żałośnie zawołał. *Mi Bernarde iuxta me, iuxta me.* Moy Bernardzie pomóż mi, pomóż mi tego ciężaru dźwigać. Kto wie, ieżeli Pan Iezus wtenczas, kiedy z Ierolimskiego ratusza szedł pod łogim krzyża ciężarem

żarem ná gorę Kalwaryiską, á opravcy, Symona Cyreneyczykã opierającego się gwałtem pędzili do krzyża, kto wie? (mówię) jeżeli Pan Iezus w tenczas na Simonã weyzrzawszy nie rzekł: *Juva me juva me*. Nie wzdrygay się, nie unikáy tey Zbawieniey okázyi, pomoż mi, pomoż mi, nie dlá tego, żebym iákiey folgi pragnął, ále żeby tobie błogo było: dotkniesz się krzyża mego? napiszą to w Ewangelij y po całym rozgłoszą świecie. Dotkniesz się krzyża mego! niepochybnie uchwycisz niebo. Jákoż się tak stało. Pisze bowiem *Lucius Dexter in Chronico Braulio* iż ná tey krotkiey ná gorę Kalwaryiską z Panẽ Iezusem drodze, Symon skruszony ná sercu został: potym w poczet Uczniow Chrystusowych wpisany, misją do Hiszpanij odprawił, gdzie Biskupem w Bertożie uczyniony świątobliwie dokonał; jeżeli ten Cyreneyczyk za zdaniem niektórych Doktorow, był znakiem y figurą wszystkich obcych narodow, ktore P. Iezus po odrzuceniu Żydow miał do Kościoła swojego zgromadzić, á zatym wszystkich wiernych; tak rozumieymy, że zawsze do wszystkich wołał, y dotych czas ná káżdego znas woła *Mi homo juva me, juva me*. Człowiecze człowiecze! o iak ciężkie dźwigasz ná duszy twoiey ciężary. A coż jest grzech śmiertelny, tylko iak kámiień ciężki ná sumnieniu, ktory rozumne stworzenia ciśnie, y ná przepaść pędzi. Tenci to ciężar szatana, chociaż z istoty swoiey Ducha lekkiego, y subtelnego aż do piekła, z niebá wciągnął. *Vidi Sathanam tanquam fulgur cadentem de calo Luc: 10*. Na ten ciężar ukoronowany Prorok narzeká. *Psal: 37. Iniquitates meae, sicut onus grave, gravata sunt super me*. Nieprawości moje iáko wielki ciężar ná głowie moiey, pod ktorym szwankować muszę. A przecie ledwo kto jest, żeby dobrowolnie pod ten ciężar swoich niepodmykał ramion, chociaż żadney z tąd poćiechy nie będzie, tylko wieczná do przepa-

przepaści bezdenney ruina. O iak wielu jest, ktorzy nákształt krzyża ciężkiego *portant pondus diei & astús* noszą ciężar dnia y upalenia dla świata y ludzi, niedosypiając, niedoiadając, zdrowie, y fortuny tracąc. Jęczą pod tym krzyżem przecie się go nie puszczają, przecie iak bydle przyuczone ziarzma wynieść niechcą. Obroć się raczey do mego krzyża człowiecze *Juva me, juva me*. Tylko się go dotkni, obáczyś iáko dziwne z niego wypłyną skutki. Chcesz zdrowia? będziesz miał. Święty Porphirius (za świadectwem *Metaphrasta 26. Februarij*) od urodzenia niemal kaleka ná nogi, często się rękoma graboląc pełził z wielkim nabożeństwem ná gorę Kalwaryiską: á gdy to razu iednego czynił, obáczył ná wierzchu gory Zbawiciela, wespół z łotrem dobrym wiszącego ná Krzyżu. Przerażony tym niespodzianym widokiem krzyknie słowy tegoż łotra. *Memento mei Domine, cum veneris in regnum tuum*. Pámiećta y ná mnie Pánie, gdy wnidzisz do Krolestwa twego: co gdy wymowił, z rozkazania Chrystusowego, łotr sprawiedliwy zstąpiwszy z krzyża przystąpił do Porphirusa, y obłápiwszy go prowadził do Zbawiciela: zstąpił wnetże y Pán Iezus z krzyża, á zabiegşy Świętemu w drogę wprzód go pocałował, potym mu krzyż swoy ná ramiona wwalił, y nościć kazał. Ledwo ná pułłokcia czołgnął się z owym krzyżem, wnetże zdrowy ná nogi powstał, á owa wszystká wiśia zniknęła, sam krzyż tylko ná ramionach, iáko drogi depozyt został. Krzyż dáie żywot wieczny. Ztąd owi naznaczeni w niebie, (o ktorych S. Jan w swoim Obiawieniu wspomina) nie inszy znak ná czele swoim mieli tylko literę THAV, ktora jest nákształt Krzyża, ná znak iakoby tego, że bez niego przyść do nieba nie mogli. Bartholomæus Pisanus o S. Serafickim Fránciszku pisze, iż gdy ieszcze był w pieluchách, przyszedşy Anyoś, y niemowlátko

mile obłapiwszy, na ramieniu prawym znak krzyża S. wypiął, nowaś, iako znak nieomylny wiekuiſtey korony. O Jakobitach też (iest to národ wielkiey Armenij) piſze Ioáchimus Abbas, iż ci záraz przy krzcie roſpalonym żelazem, álbo na czele, álbo na innym iákim członku krzyż wyráziá, z tą cechą, pewną zbáwienia ſwego otuchę máiąc. O iák wielki był komput ludzi pobożnych na ſwiećcie, którzy wewnątrz podobno temi Chryſtuſowemi zapaleni ſłowami, rozmaitym krzyża iego chwytałi ſię ſpoſobem. Jan Rentius Baron de Landelles we Fráncij, (który roku 1649, Życia ſwego dokonał) krzyż miedziány oſtremi nábity ćwieczkami na gołym ciełę przy pierſiach mocno przywiązany záwſze niemál noſił. Podobny krzyż podobnym ſpoſobem zwykł noſić Alexánder Urſinus Kardynał, á czáſem go tak ręką do pierſi przyćiskał, áż kilka kropel krwi wyciekło. Anná Sanchez Zákonu S. Dominiká, cały żywot ſwoy na rozważaniu męki Ieżusowey, zwielką poćiechę wnętrzną tráwiła: á oſobliwie rozważála drogę iego na gorę Kalwáryiſką, która żeby ſię lepiey w ſerce iey wraziła, w każdy Piątek zdługiego, y grubego drewná krzyż zrobiony włożywszy náramioná ſwoie, w nocy po wſzyſtkich Kurritarzách Kłaſztornych, zá dozwoleniem Przełożoney ſwoiey nákolánách chodziła, włáſną ręką policzki ſobie dáiąc, á pięścią w kárk, y w pierſi biłąc ſię, iákoby do ſpiesznego czołgania ſię ſamá ſiebie nagániála. (o czym piſze Lopez l. 2. c. 57) O S. Dominiku, który nazywá ſię *Loricatus* piſze B. Piotr Dámiáni. *Vexillum crucis, non tantum in fronte depinxit, sed cunctis etiam membris impreſſit.* Tak ſię Chryſtuſowego krzyża rozmiłował, iż uſtáwicznym umartwieniem, y dobrowolnym ciála ſwego, przez bicze, rozgi, żelázá kátowaniem, nie co inſzego ná członkach ſwoich wyraził, tylko krzyż. Naymiłszy IEZV,

lubo

lubo ſię náturá wzdrygá iednákke ſciągam y iá niegodne ręce do krzyża twoiego, á ſtylem miódopłynnego Bernárdá mowie. *Accepto crucem in ſui latitudine paratus pati, quacunq; volueris.* Biorę krzyż twoy zwielką iego ſzerokością, to iest gotow być cierpieć, cokolwiek na mnie dopuſciſz. *Amplector in longitudine, tam diu paſſurus, quamdiu permiferis.* Biorę ze wſzyſtką iego długością, bo chcę poty cierpieć poki wolá twoiá będzie. *Suſcipio in ſublimitate & profunditate, excelfo & humili animo tolerans omnia.* Biorę ze wſzyſtką głębokością, y wyſokością, to iest wyſokim wſpaniałym, á weſpoł pokornym chcę wſzyſtko ponoſić ſercem.

III. PUNKT. *Et bajulans ſibi crucem exivit. &c.* Jdzie Pán IEżus z krzyżem; pogládaia Archanyołowie nad Kroleſtwami, y Prowinciámi ſwiatá tego przełożeni w ſobie ſię ráduiać, á wkorzenionemu pewną ruinę tuſząc bałwochwalſtwu, iż kiedyż tedyż krzyżem, iako mocnym orężem, ſkrufzone bałwany zoſtana, á cześć Boga prawdziwego po wſzyſtkich rozſzerzy ſię kráiach. Pogládaia wſzyſcy Niebieſcy Duchowie ráduiać ſię także, że krzyżem iako kluczem, tak długo záwarte Syn Boży otworzy niebo, y iuż, wákuiać po ſtraconych złych Anyołách mieyſce ludzie oſiadać poczną. Piekłu zaś nie do brze tuſzą, że dla krzyża IEżusowego moc ſwoię zgubi, ani tak liczne będzie do tarasów ſwoich zajmowało plony. Pogláda ſprawiedliwość Boſką, á gdy ſię ſama w ſobie cieszy, że krzyżem ſwoim Pan IEżus, záciągniłone długi przez národ ludzki do naymnieyſzego iey wypłaci kwartniká; Tobie zaś grzeſzny człowiecze, złe, y áż názbýt złe rokuie. Kiedy Julián Apoſtátá wybieraiać ſię na wojnę przeciwko Perſom uroczyſte y publiczne Bożkom ſwoim ofiary czynił, w trzewach bydląt, które pobiwſzy kładziono ná ołtarzach, pokázał ſię

Ff2

krzyż

krzyż cierniowym otoczony wieńcem. Julian rękoma klasnął, weseląc się, y dobry wykład na stronę swoją czyniąc, iakoby przez ten znak sami głosili Bogowie, iż on mocą swoją wszystkich Chrześcian otoczywszy już przełamiał ich, tak, że się dały imie Chrześciańskie, y krzyż Chrystusow szerzyć nie będą. Ale wieszczkowie, y Kápláni Pogańscy sądzili, że to zły prognostyk; iakoż tak się stało: bo Julian na owej wojnie zabity zginął, a krzyż Chrystusow, y nad nim, y nad Pogaństwem znow triumfować począł. Idźcie dzisiaj Pán IEzus nago ręką Kálwaryiską iako Baranek niewinny, aby z niego krwawą, złość Zydowską ofiarę uczynił. Jest na głowie iego koroná cierniową, widzą wszyscy y krzyż na ramionach iego, bo *bajulans sibi crucem exivit*. Coż też rozumiesz za prognostyk z tego tobie grzeszny człowiecze? Jeżeli z twoich kiedyż tedyż nie powstaniesz złości, otoczą cię iako ciernie, bole y uciśki przy ostatnim życia twego zgonie, a po nich pewney od krzyża IEzusowego spodzieway się zguby. Kiedy Chrystus w Majestacie wielkim na sąd ostatni przyidzie, największą tego Májestatu apparencia będzie od Krzyża, bo mowi S. Matthæusz tę straszliwą opisując scenę: *Tunc apparebit signum Filij hominis*. w ten czas się pokáže znak Syna człowieczego, to jest krzyż. Na iakiż koniec? aby sprawiedliwi pod nim iako pod triumfalną stanawszy chorągwią z wielkim weselem ciała swoje do nieprzeżytey wniesli radości. Nieprawiedliwi zaś, aby na nim krwawy potępienia swego przeczytali cirograf. Pokáže im go sprawiedliwy Sędzia, y pewnie surowym zawoła głosem. Oto ten krzyż na którym wiśiałem iako łotr, y zboycá; na którym już po śmierci, cokolwiek było krwi pod sercem dla was wytoczyłem, tą szczegulnie intencją, abyście przez krew, y śmierć moją zbawienia dusz waszych dostąpili. Aleście wy wzgardzili, y pode-

y podeptali to wszystko. A gdzież jest świat, ktoremuście wielką służyli pilnością? niechże was teraz ratuje. Ale już *transijt mundus, & concupiscentia ejus*, ze wszystkimi swemi ozdobami, y przynętami zgorzał. A gdzież jest ciało, ktore wam pochlebiało, y w ktorymście się wszystkimi áffektami zánurzáli? Niech za wami teraz peroruje. Ale już związane, y nieprzerwanemi ściśnione pętami, pełne żez y wstydu spolnie zduszają na wieczne gotuje się pożary. A gdzież jest duszny nieprzyiaciel ktoremuście nadskakiwali? ktoregoście się perswazyami rzadzili? niechże was salwuje teraz: Aleć on otwiera wieczne táfasy, aby was, na nieodwołaną zgubę pożonał. Ogdybyście się za żywotá, mego krzyża trzymáli, na moję mękę y kátownie pamiętáiąc niwczym swoiey rozpuście niedogádzáli; mielibyście z niego teraz *lignum vite* drzewo żywotá: kosztowálibyście z niego słodkich owocow. ná wieki. Ale żeście się im brzydzili, niech wam będzie ná potępienie; niech będzie *arbor scientia boni & mali*, drzewem umiętności złego y dobrego: to jest, żebyście wiedzieli ná wieki, iakieście dobrá sługom moim zgotowane utracili, a ná iakieście złe przyszli. Angielczyk ieden zwáwy hzretik, y wielki przeciwko wierze bluźniercá, gdy raz w drodze będąc, ná koniu iácháł, wzburzyło się powietrze, czarne zbiegły się obłoki, z których wypadłszy piorun, y ugodziłszy w niego, ognistemi wszystkie száty iego osypał krzyżami, z cudu iednak Bożego nie tylko żadney nie odniósł szkody, ale też do lepszey przyszedłszy reflexij, Kátholikiem potym gorliwym został (oczym pisze *Lyraus*.) Zbáwicielu moy strážy mię ow strážliwy wiecznego potępienia piorun, ktory w dzień ostatecznego sądu ná wszystkich niesprawiedliwych wypadłszy, ognistemi ich osypie krzyżami, ktore przez całą wieczność pálić, y okrutnie dokuczać będą. Więc poki

poki teraż rospuſtnie buiam, poki ſwobodne unofzą chęci, poki oſtátni kres życia nie záfkoczy, przeraź ſerce moje boiáźnią ſądow twoich iáko piorunem; ábymkiedyż tedyż do refleksij przyſzedł, y w moiey ſię roſpuſcie powſciágnął. Niech nigdy te ogniste z ſercá, y zmyſłow moich krzyże nie wychodzą, á bym ſię ich lękaiąc w twoim ſłodkim záfkocháł krzyżu, á báráżiey w Tobie, któryś wiſiał ná nim IEZU ukrzyżowány Amen,

EXHORTA. XXIV.

O teyże Taiemnicy,

Et bajulans ſibi crucem exivit,

I. PUNKT. **C**O niegdy ow Stáry Filoſof powiedział o ſobie. *Omnia mea mecum porto* cokolwiek mam, wſzytko to z ſobą noſzę; toż ſamo Pan IEzus ná gorę Kalwaryiſką pod ſrogim krzyża ciężarem idąc, áby tam okrutne mordy ſromotną záfkończył śmiercią o ſobie woić może *Omnia mea mecum porto*. Przyznawa mu to S. Laurét: *Iuſtin: l. de triumph: agone c. 16. Omnia bona ſecum portat, id eſt crucem*. Wſzytkie ſwoie doſtatki, y ſplendory z ſobą nieſie, to ieſt krzyż. Nic inſzego nie znalazł dla ſiebie Pan IEzus na ſwiecie, tylko krzyż. Skoro ſię urodził, *in laboribus á juventute* bá *in doloribus* w ciężkich bólách, y utrapieniach, ieſzcze chodzić nie mógł, á iuż przed okrutnym mieczem Herodowym uciekąc muſiał. Doróſłszy potym bez domu, bez intry, w nędzy, uboſtwie, wſzytkich rzeczy niedoſtátku, cały bieg życia ſwoiego przepędził. Służą Oyczyźnie, ziemi, álbo miáſtu iákiemu ludźie; y nie lada koſolacją z tey uſługi máią; biorą bowiem doroczne penſie, biorą tłuſte dzierżawy, z których

z których ſię y ſami cieszą, y pozoſtáłym potomkom zoſtawiają. A ktoż lepiſzą mógł ſwiátu uczynić przyſługę nad Zbawiciela? On razem y ſkuteczny ná rozmaite choroby Medik, y mężny ná płoſzanie pułkow ſzatanſkich Hetman, y mądry błáźącego ſwiata nauczyciel, y barzo przezorny, w rzeczach do zbawienia duſzy náleżących koſfiliárz. Coż ſobie zá to wyſłużył? *Bajulans ſibi crucem exivit*. Zá dziekczynienie, zelżywe naſmiewiſka, zá reſpekt, deſpekt; zá dzierżawy bogáte, ſromotná ſzubenica. *Omnia bona ſecum portat, id eſt crucem*. Aleć nie ſamego tylko Zbawiciela to potkáło fatum; tak rozumiey człowiecze káždy, że y ty nie z inſzym u oſtátniego zgonu pokazęſz ſię ſpeciálem. Poki człowiek żyie, krzyż ſobie buduię. Czyli zli, zá ſwiátem y ciálem idący; czyli dobrzy, y życzliwie ſłużący Pánu Bogu, tę á nie inną ſobie wyſtáwuią machinę. w Roku 959. w Audomáropolim mieſcie, ni z tego, ni zowego ná ſzatach wſzytkich ludzi pokazályſię krzyże. Spoyrzá ná rękawy! krzyże: ſpoyrzá ná poły, krzyże: ſporzá ná czápki, krzyże, których zádną miarą zetrzeć niemogąc, zá nieſzczęſliwy ſobie poczytali prognoſtyk: przeto wſzyſcy w płáč, y gorzkie lamenty: ſmutne po całym mieſcie rozlegały ſię głoſy. Uſłyſzawszy o tym S. Wikſridus Biſkup Terwáneſki wyſzedł ná ulicę á wſzytkich miáſtá obywatelów ná iedno zwołałwſzy mieyſce, taką do nich uczynił perorę. *D. Deus vos tot crucibus ſignando, ſalutari documento inſtruit, vitam hanc mortalem ubiq; crucibus circumcingi, ubiq; crucem paratam, quocunq; ieris crucem tecum portare, imo te tibi ipſi crucem eſſe*. Nieturbuyćie ſię, áni ſobie formuyćie ſmutnych iákiego nieſzczęſcia prognoſtykow: Bog tym znákiem ná ſzatach wáſzych wyrażonym znać daie, że bez krzyża zádnemu żyć nie podobna; gdzieſiękolwiek obroćisz, wſzędzie go znáydźieſz, káżde mieyſce, káżde

każde stworzenie, ba y ty sam sobie materią krzyża daiesz. Jeżeli to prawda? iakoż tak jest; służysz człowiecze światu, we wszystkim ci pochlebne applaudue szczęście; czynisz to bez żadney przeszkody, do czego cię swobodne unoszą affekty; luboć się zda, że cię nic nie trapi, przecież krzyż sobie gotuiesz, bo się to wszystko krzyżem nazwać może. Mowi S. Bernard. *O ambitio ambientium crux!* Chciwość honorow, krzyż. Toż samo o innych niesfornych aśiach mówić. *Delicia crux delicias, vanitas vanis* Uciecha rokosznikom krzyż, próżność za próżnością idącym krzyż. Przydźcie śmierć, kążąc się w drogę wieczności wybierać, porzucisz wszystko, co do uciechy, y do powierzchowney na świecie apparentij służyło, z samym tylko krzyżem przy ostatnim życia twego kreście staniesz, a krzyżem bårzo ciężkim. W ten czas bowiem dopiero, przy wewnętrznych na sercu uciskach nie bez żalu zawołałszy stylem owych u Mędrca ludzi: *Quid nobis profuit superbia? aut divitiarum jactantia, quid contulit nobis? Transierunt omnia tanquam umbra, nos autem in malignitate nostra consumpti sumus.* Coż nam z tego że byliśmy coś nad ludźmi? że ni naczym nigdy nie schodziło? żeśmy swoim w najmnieyszey rzeczy dogadzali chuciom? wszystko to upłynęło, krzyż tylko zostął, który nas trapi, y pogrąży na zgubę wieczną. Jeżeli zaś służysz człowiecze Pánu Bogu w postach, modlitwach, dobrowolnych umartwieniach, y w innych dobrych obierając się uczynkach, budujesz także krzyż, ale krzyż chwalebny, y triumfalny, którym sobie iako kluczem raykie otworzysz wrotá. Pisze Gerárdus de Fracheto, iż dway młodzieńcy uciekły od świata, ścisnę w pewnym Zakonie regułę przyięli. Jeden z nich wpadłszy w chorobę, a widząc towarzysza swego w powołaniu Zakonnym nieco zachwianego, cieszył go, iako mógł, aż też na ostat-

tek,

tek, że choroba przemogła, umarł. Pozostały towarzysze śmierci iego zasmucony, gdy się nieco na modlitwę udał, pokazał mu się umarły w światłości wielkiej, y wzięwszy go za rękę, na iedno piękne wyprowadził pole: obaczy tam, áno wielka ludzi gromada, z ciężkim krzyżem na ramionach do nieba wchodzi. Następował po nich drugi uciec, w którym wszyscy krzyż, nie na ramionach, ale w ręku nieśli. Po nich następował nie równie większy, y licznieyszy pułk, przed ktoremi Aniołowie barzo świetne krzyżyki nieśli: tym wszystkim raykie otworzyły się wrota, y bezpieczne do nieba weyście pozwoliły. A gdy nie wiedział, co to za ludzie byli? Odpowie umarły: W pierwszym porządku są owi, którzy z młodych lát aż do zgrzybialey starości wiernie y życzliwie służyli Pánu Bogu: W drugim porządku, którzy męskiego w służbie Bożey dopędzili wieku. W trzecim, którzy w kwitnącey młodości ująwszy się Chrystusowego iarzma, nie długo krzyż iego dźwigali. Ci co sobie za żywota zbudowali, z tym przed niebo przyszli, y żadnego tam nie odnieśli wstrętu. Buduyże y ty podobnym sposobem krzyż sobie, jeżeli chcesz podobnego być uczestnikiem szczęścia. Dobrá, y zbawienna nam wszystkim náuka. Niepodobna być y złemu, y dobremu bez krzyża. Ale coż ci człowiecze, ten krzyż pomoże, który służąc światu, y marnościom iego budujesz? y potym go z sobą po śmierci poniesiesz? miasto triumfu, na pośmiech y konfuzję, niebá całego z tego ciężaru wpadniesz. Służ ráczey Pánu Bogu, y krzyż pożytecznieyszy buduy. Mowił niegdy Bálthasar Alwarcz wielkiej światobliwości człowiek. *Arboris Sanctae crucis, ne folium permitttere debemus cadere in terram.* Z drzewa Krzyża S. niech ieden listek, y najmnieyszy wiorek na ziemię nie páda. Słowa przykre, przymowki, nieznaczące affronty, są to wiorki

Gg

krzyżo-

krzyżowe; chowayże ie pilnie, ieden do drugiego zbieray, á tak krzyż sobie triumfalny uczynisz, z którym łacny do nieba czasu swego znáydziesz przystęp.

II. Punkt *Et bajulans sibi crucem exivit.* Za zdaniem Świętego Bernarda skazanych ná śmierć okrutną złoczyńców nie przymuszano, áby krzyże swoje ná mieysce exekucij sami nieśli, ále oprawcy ten ciężar dźwigać musieli: Słowa są iego. *Terventur latrones, cum cruces vident, in quibus moriendum est, & abhorrent; cum tamen ipsi eas gestare non jubeantur, sed lictores habere oneris administratos.* Ratia zaś tego tá jest, iż prawo było, áby na krzyż dekretowanych, wprzód biczmi smácano. Czasem tedy idących iuż ná plac, y obnażonych w owej drodze bito, więc w ten czas krzyża ná sobie nieść złoczyńcom niepodobna było. Czasem też przed wyprowadzeniem biczowano; więc iuż ubitym, y skátowanym niechcąc bolu do bolu przydáwać, nie kazali im dźwigać krzyża, ále niby z politowania innych pod ten subordinowano ciężar. Dość był skátowany przy niemóściernym biczowaniu Pán Jezus, tak, że ludzkiey ná nim postawy nie było. Ledwo stał od mdłości ná nogách, iż go krew ze wszystkich prawie członków płynącá ubiegála: niemiał iednak żadnego u Sędziów okrutnych respektu, kázá mu bárzo ciężkie krzyża wielkiego dźwigać bałki. Mogłby y sam Pán Jezus o politowanie prosić, áby się tak nie pastwić, to iemu wyświadczone, co nayzłóśliwszym wyświadczał zbrodniom. Nie czyni iednak tego; ále słowa nie mówiąc, naymniey się nie marszcząc, z wielkim krzyż porywa weselem, pewnie niebez tájemnicy. Mowi S. Leo *serm. de Passi: Crux in virtute Crucifixi mirabilis.* Krzyż z mocy, y dzielności Chrystusowey stał się dziwny. Wczymże Krzyż dziwny? Wkroczywszy w dłuższą z Pánem Bogiem rozmowę Moyżesz, obaczy

biega-

biegającego przed sobą węz, przełęknie się go frodze, ita, ut fugeret *Moyſes Exod: 4.* tak, że przed nim uciekąc poczał. Zawołał potym do niego Pán Bog, *extende manum tuam, & apprehende caudam ejus extendit, & tenuit, versaq; est in virgam.* Wyciągni rękę twoię, uchwyc tego węza, uczynił tak Moyżesz, wyciągnął rękę, porwał węza, aż się wnet przemienił w łaskę, á łaskę dziwną, przez którą się Moyżesz ná dworze Fáraona, y u całego ludu Izraelskiego wślawił. Ta bowiem łaska pożarła węzów, których czarownicy Faraonowi, swemi utworzyli czarami: tá łaska czerwone rozdwoiła morze, bezpieczną uciekającym z Egiptu Izraelczykom po dnie morskim czyniąc drogę; ta łaska ná puſtyni, ſłodkie z twardey opoki wyprowadziła wody. Coż było gorszego, y ſromotnieyszego nád krzyż przed tym u świata brzydźili się onym, y uciekali *tanquam à facie colubri* iako przed węzem wszyscy: przeto go też Zydo- wie nie inaczey nazywáli, tylko *crucem maledictam* krzyżem przeklętym, ten mu przypisuiąc tytuł, który naypierwey sam Pan Bog węzowi w Ráiu przypisał. *Et ait Dominus ad serpentem, maledictus es inter omnia animantia, & bestias terra.* Wyciągnął Pan Jezus do tego węza rękę, uiał go, y ná ramioná swoje włożył, aż się wnet w triumfalną odmienia łaskę, przez którą, chwale swoją naniebie, y ná ziemi rozszerzył, gdyż *regnabit Dominus à ligno:* Staie się z przeklętego chwalebny- m znakiem, który rodowite Domy zá herb sobie brać, odważni Kawalerowie iako drogi kleynot ná pierśiach swoich nościć: Monarchowie świata tego do koron używać poczęli. Przemieniła się w drogi prezent, który naykochańszym swoim przyiá- ciołom Pán IEzus daie, iako to uczynił B. Kátharzynie Rako- nifij, do ktorey w dzień Podwyższenia Krzyża S. w asistentij dwuch Anyołów przyszedſzy mowił. *Hac mea crux ó Filia, hac*

Gg2

modo

modo te dono, cum dignum sit sponsam à sponso munere aliquo recreari. Oto moy Krzyż Corko: daruję go tobie; szustna albo-
 wiem rzecz iest, aby mia Oblubieniec, tobie życzliwey Oblu-
 bienicy moiey, naykochańszym przystąpił się presentem. Prze-
 mienił się ten wąż w cudotworną laskę, którą nam z Aegyptu
 świata tego do owey Oyczyzny błogosławionej wybierającym
 się, rozmaite trudności, iak morze nieprzebyte dzieli, y śacną
 drogę czyni; która owego węzła na zgubę wszystkich ludzi
 z żądłem swoim czyhałego pożarła. Przemienił się na ostą-
 tek w laskę, słodkie niebieskich pociech strumienie wyprowa-
 dzająca. Kładną S. Jonafza Persę długimi mękami strapione-
 go na ostrych skorupach, leżał na nich przez noc całą bärzo
 spokojnie, mówiąc, iż nigdy przez całe życie lepszego odpo-
 czynku nie miał: a gdy się temu niektorzy dziwowali, on od-
 powiedział, nie dziwuycie się: *Consolatio mihi praesto fuit ex*
Sancto illo ligno, cui Dominus meus Iesus affixus fuit. Niewypo-
 wiedżiana pociecha wypłynęła na mnie z drzewa owego na
 którym Pán moy wiślał. Idźcie z ochotą do krzyża sobie zgo-
 towanego S. Iędrzey, cbiłpią go miluśienko, y iako z naywy-
 smienitszym cieszy się speciálem. S. Frańciszek Seraficki, choro-
 by, bole, naymilszą Brácią swoją nazywał. S. Tereffa mawia-
 ła: *Nolim tribulationes cum omnibus mundi thesauris commutari.*
 Niechciałabym utrapienia zamienić za wszystkie skarby świata
 całego. Zkądże tak wielką rozmaitego utrapienia stima? Każdy
 o sobie z wyżej pomienionych Świętych mógł mówić. *Praesto*
mihi consolatio est ex Sancto illo ligno cui Dominus meus Iesus
affixus fuit. Z krzyża Chrystusowego wielka słodkość y pocie-
 cha moja. Ktoż tu nie przyzna, że *Cruce virtute crucifixi mira-*
bilis? Dármo się tedy Katholiku trwożysz, dármo o krzyżach,
 które Bog na ciebie przepuszcza, imaginujesz, że cię iako wąż
 na

na pożarcie ściga; uymi się ich heroiczną resolutią, a lubo na-
 turą z początku nieprzyjemną uczucie gorzkość, ale dusza two-
 ią wielką nápełniona słodkością będzie, y pewnie z temi ode-
 zwąc się słowami musisz *Consolatio mihi praesto est ex Sancto illo*
ligno, cui Dominus meus Iesus affixus fuit. Krzyż Zbawiciela
 moiego, słodzi mi wszystkie niesłowne kaski.

III. Punkt. *Et bajulans sibi crucem exiit.* Idźcie z krzyżem
 Pán Iezus, a gdzież są owi Krolikowie y Setnicy, którzy z ni-
 skim Pánu zbiegłszy ukłonem, do swego niegdy wzywáli do-
 mu? gdzie owi pobożnieysi Farużowie, którzy go na hoyną
 zapraszali ucztę? Przez tak wielkie Zbawiciel przechodzi miasto,
 żaden mu teraz tego honoru, y ludzkości nie czyni. Przedtym
Omnis turba quarebat eum tangere, quia virtus de illo exibat.
 Wszystkie tłuszcza od małego do wielkiego oto się starała, że-
 by się go przynamniey dotknąć, iż dziwna moc wychodziła z nie-
 go. Płynie teraz prawie strumieniami z ciála Chrystusowego
 krew nad wszystkie balsamy droższa, nad wszystkie oleyki sku-
 teczniejsza; nie przystępuje żaden, wszyscy iak od zapowie-
 trzonego stronią, z daleką wszyscy, *sequebatur multa turba po-*
puli: ieden się tylko Symon Cyreneyczyk zbliżył, ale y ten nie
 z dobrej woli, lecz z przymusu. Kiedy P. Iezus z łaskawą y we-
 sołą miną, kiedy z pełnemi darow rozmaitych rękoma chodził,
 każdy go do siebie ciągnął; teraz kiedy twarz wybladła, zsi-
 niały lice, krwią wszystek oblany, kiedy krzyżowa na ramio-
 nach szubienica, nie waży Paná, iaki taki o podał od niego.
 Tak ci to tak, y innych czasow bywá. Pragną wszyscy Paná
 Iezusa mieć u siebie z rozmaitemi, y dziwnymi łaskami, z krzy-
 żem ledwo kto. Iakby większa szczęśliwość była, kiedy Chry-
 stus do kogo *cum gratijs gratis datis* wchodzi, aniżeli kiedy
 z krzyżem zawita. Pokazą się na sądzie Bożym ludzie, z kto-
 rych

rych iedni żyjąc ná świecie mieli Chrystusa z darem Ducha Prorockiego, drudzy z darem wypędzania szatanow, inni z darem czynienia rozmaitych cudow; á coż im z tego za pociechą? Słuchaymy, co sam Pan IEzus *Matth: 7.* mowi: *Multi dicent in illa die, Domine nonne in nomine tuo prophetauimus? & in nomine tuo Daemonia eiecimus? & in nomine tuo multas virtutes fecimus? Tunc confitebor illis, quia nunquam novi vos, discedite a me.* Etc. Będą mi mówić w ow dzień ostateczny. Panie wsłakęmy w Imię twoie prorokowali, w Imię twoie szatanow płoszali, w Imię twoie cuda czynili: ále ja im odpowiem, nie znam was, idźcie precz odemnie. Kto zaś z krzyżem Chrystusowym stanie, kto się z nim popisując odezwie *Crucem tuam tuli, secutus sum te* szedłem wtropy za tobą Pánie, Krzyż twoy dźwigałem: pozna go Chrystus áni mu odpowie Nie znam cię, idź precz odemnie. Gdy to tedy Kátholiku słyszysz, á z drugiey strony ná przechodzącego z krzyżem poglądasz Zbawiciela, zaproś tego, krwáwego wprawdzie, ále miłego gościa do siebie, proś usilnie, áby cię nie miiając, z krzyżem swoim do serca twoiego zawitał. Nic szczęśliwszego, iáko mieć krzyż iego u siebie. Umiera S. Ansbertus Biskup Rhotomegeński, y przez dni siedmnaście w ziemi zagrzebiony leży; tym czasem przy rozmaitych cudach, niewypowiedziána, mieysce owo, nápełniá wonność. Dobędą ciała, obaczą barzo piękny krzyż cudownie ná ramionach iego wypiątnowany, niby ná znak tego, że za żywota codziennie gościł Zbawiciel w sercu iego z krzyżem. Przyimiesz go y ty do serca twoiego Kátholiku? będzie się słiczny zapach nieśmiertelney sławy twoiey po całym niebie rozlegał ná wieki. Jeżeli cię zaś Chrystus z krzyżem swoim minie? jeżeli od niego ná wzor Jerolimczykow stronisz, nie nieszczęśliwszego tobie przypaść nie może. Pisze *Nadasi in*

signis

signis Prædestin: iz w Rzymie w Kościele S. Wáwrzyńcá po-
grzebiono iednego Zakonniká, nie po Zakonnemu, ale według
świáta żyjącego: od wszelkich bowiem uciekając krzyżkow
o to się starał, żeby z iak naywiększą mógł żyć wygodą. Gdy
zaś wkilká dni po pogrzebie ieden świątobliwy Kapłán przy-
dłuższą nocną w tymże Kościele zabáwiał się modlitwą, obá-
czył w duchu; áno S. Wáwrzyniec stanąwszy przed thronem
náywýższego Sędzię skárzyć pocznie. *Quid hic agit cum e-*
lectis tuis iste gyrovagus? quorum corpora Sangvinem fuderunt
pro te, iste vero Monachus nonne dilexit voluptatem? Co má tu
robić ten wykrętacz między sługami twoimi? ktorzy krew
swoię za ciebie wylali, y barzo ciężki krzyż dźwigali. Nie
godzien tego mieyscá, ktoremu nie krzyż twoy, ále roskosz
zawsze smakowałá. Po tey skardze ná skinieie Sędzię wnetze
oprawcy owego zgrobu wywlokłszy trupa precz z Kościoła
wyrzucili, z wielkim trząskiem, y nieznosnym smrodem. Jeżeli
tak Kátholiku iesteś postanowiony, że niechcesz mieć Krzyża
Chrystusowego u ciebie, to iest niechcesz nic nigdy dla Pána
Bogá cierpieć, od wszelkiey iak od ognia uciekasz przykrości,
za naymnieyszą urazę, słowitą czynisz zemstę, nie tylko nigdy
żadnym sposobem, nie trapisz ciała twoiego, ále też wszelkiey
mu pomyslney uciechy y roskoszy pozwalasz. Co też rzeką
Anyołowie, y Assessorowie Boscy? kiedy przed obliczem nay-
wýższego Sędzię stániesz, y chciałbyś się do komputu sprá-
wiedliwych wtłoczyć? Pewnie surową ná ciebie spoyrzawszy
miną zawołaią wszyscy *Quid hic facit iste gyrovagus, iste vo-*
luptarius? Jlekolwiek iest Świętych w niebie, krzyżowá á pra-
wie krwawą drogą przyszli, ten niewieściuch roskosznik chce
bydź między nimi? Niegodzien, tego szczęścia. Coż rozu-
miesz iáká w tenczas twoiá konfuzya będzie? Proś że y po
stokroć

stokroć rázy proś Zbawiciela aby cie nie mial z krzyżem. O. fiaruy mu powolność do znoszenia wszystkich przykrości, którekolwiek ná ciebie dopuści, á pewnie cie koroná nie minie własná wiele cierpiącym dla Boga Amen.

EXHORTA. XXV.

O teyże Tajemnicy.

Et bajulans sibi crucem exivit.

I. PUNKT.

MA się z czego cieszyć Ierosolimskie miasto, że Pán IEzus z niego krzyżem obciążony idzie. Tak wiele było w nim złośliwych zbrodniow, dla których nieiednegoby, ále tyśiąc krzyżow potrzebá, aby ná nich zawieszeni, swoje nieszczęśliwe wyzionawszy dusze, pastwiskiem drápieżnemu stáli się ptástwu. Godzien był łotrowskiey szubienicy Piłat, godzien Kaifasz, ze wszystkimi Skribámi y Farużami, którzy gwałt przedwiecznemu Synowi Bożemu uczyniwszy, honor, pocściwość, y wszystkie jego prerogatiwy, złośliwą swoją rozszarpali furią: Przecie Pán IEzus krzyż unosi, y niby folgując im, samemu sobie szczegulnie, tę sromotną referwuie Katownią, *bajulans sibi crucem exivit*, aby ná nim zawieszony ostatnie nasze odkupienie odprawił. Rzadkiż to ná świecie patient, aby mu się to słusznie, y prawdziwie przypisać mogło, *bajulans sibi crucem*. Będąc w nieszczęściu wielkim, á widząc iáko drugich łaskawą fortuną pieleguie ręką, zázdroszczymy im sukcesow dobrych, y życzymy, aby teyże z nami byli uczestnikami tárápaty. Mówiemy często, iá cierpię, niech y drugi cierpi, iá ginę, niech y on ze mną ginie. Choćto S. Prorok, przecie się odzywa Panu Bogu

Quare

Quare via impiorum prosperatur? bene est omnibus, qui pravavricantur? congrega eos, quasi gregem ad victimam. My Prorocy wbiedzie, á ludziom niesprawiedliwym dobrze, wszystko się pięknie iák z płátká wiie. Niech też y im iáka dokuczy mizeria. Dobądź na nich Panie ostrego sprawiedliwości twoiey miecza, *congrega eos, quasi gregem ad victimam*. Porwie kogo melancholia, albo gniewliwá w przykrości passia; nienáwiiayze mu się ná oczy; bo furij, háłasow pełno, iák sądny dzień w domu. Ze mu nic niemiło, chce żeby y drudzy, z zasępioną chodźili twarzą; smutek, y álteratią ná sobie pokázowali. O nie tak bracie! Cierpisz co? bądź że *bajulans tibi crucem*, cierp sám, á drugiego krzyżem nie obciążáy, torem Zbawiciela twoiego idąc, który w przykrych zostaiąc stosach, ciężkiego krzyża ná żadnego z siebie nie zwalił, ále *bajulans sibi crucem exivit*. Sam ieden wszystkimi pragnie cierpieć chęciami, drugich od naymnieyszey uwalnia przykrości. Dziwuią się niektorzy Oycowie Święci y Ascetowie, czemu Pán IEzus, który przez wszystkie czas męki swoiey *tanquam ovis coram tondente se obmutuit*, iáko niewinna, y cicha owieczka, ułt swoich w ciężkich bárzo kátowniach nie otworzył, potym zaś przy ostatnim zgónie na krzyżu, głosem wielkim wołał, *clamarit voce magna dicens, Deus Deus meus utquid dereliquisti me?* Boże Boże moy, czemużes mię opuścił? Przy złośliwych potwarzách, przy okrutnym biczowaniu, przy szyderskim koronowaniu, przy postpositij swoiey, nad Barábbászá iawnego zboycę, słowa żadnego nie wymowił; na krzyżu zaś tak záłośnie, y głośno z Oycem swoim expostuluie: *ut quid dereliquisti me?* łacná ná to odpowiedź; bonim ná gorę Kalwaryiską przyszedł, sám tylko szczegulnie cierpiał, nikogo w Jerozolimie nie smagáno, nikogo ná tortury nie brano, cały impet złości ná Zbawiciela

Hh

był

był obrocony: dla tego z żadnym się, nie odezwał słowkiem, iedyną z tego mając pociechę, że iego tylko samego, wielką frogości y zapalczywości Zydowskiej nawalność ogarnęła. Ale kiedy przyszło do ukrzyżowania, cierpieli z nim wespół dwaj łotrowie, boich z nim wespół do krzyża przybito. Cierpiał Judasz, bo w ten czas właśnie kiedy Pan JEzus miał umierać, on pełny rozpacz y obiesiwszy się na gałęzi zginął. Cierpiała cała ziemia Zydowska, y owszem świat cały, Kiedy za nastąpieniem niezwyczajnych ciemności, wielką trwogą, y boiaźnią wszystkich napełniła obywatelów: przeto dobywa głosu y mówi, *Deus Deus meus, ut quid dereliquisti me?* Boże Boże moy czemużeś mię opuścił? zdą się poczęści tę natrącać przyczynę *Origenes hom. 35. Postquam vidit super omnem Iudaeam tenebras factas, dixit magnā voce suā, quare me dereliquisti?* iakoby mówiąc, o Boże moy, czemuż nie jestem sam *bajulans crucem* do końca, iakom sam zaczął? Czemu tę rękę, którą mię samego, bił kárał, trapił do tych czas, na drugich obrać? czemu mi folguiesz przyspałabiając *socios doloris*, bole y ućiski zdrugiemi dzieląc? *quare me dereliquisti?* Má się z czego radować y świat cały. Mowi bowiem S. Augustyn patrząc na Chrystusa z Hierosolimy krzyż wynoszącego. *Signum salutis adorandum regnis omnibus inferebat.* Znak zbawienia wszelkiego poszanowania godny, wszystkim niósł krolestwow. Świątobliwe Mniszki, które się nazywają *Virgines ab Annuntiatione* Panny od Zwiastowania, mają to we zwyczaj, iż gdy Nowiciuszkę w Zakonne przyoblekszy szaty, do swoiey Świętey przyjmują kompanij: Przeorzyśa, albo Mátką, zabiegszy iey w drogę, wielki krzyż kwiatkami przypstrzony ofiarując, y na ramioná iey w kładając, śpiewá. *Veni soror nostra, ascendamus in palmam Christi, & apprehendamus fructus ejus.* Podaj

Siostró

Siostró naszą, wstąpmy na palmę Zwycięską Chrystusa Zbawiciela naszego, y kosztuymy owocow iey. Podobno y Pan IEzus wychodząc z Hierosolimy, á na cały świat poglądając tego używa stylu. *Venite, ascendite in palmam, & apprehendite fructus ejus.* Nie niosę złotą y drogich kámieni, z tak bogatego miasta, ále z krzyżem do was idę, w którym niezwiędłe są dla wszystkich zgotowane, pálmy, y delikatne żywota wiecznego owoce. Idźcież, kwápcie się do niego, *& apprehendite fructus ejus.* Idę z krzyżem iako pewnym do niebá stopniem. mowi bowiem Symon de Cassia w osobie Zbawiciela. *Porto lignum, ut prater humanas artes, ex ipso faciam gradum ascensionis in calum.* Niosę drzewo krzyżowe, ábym z niego uformował, y położył stopień do nieba. Więć śpiesznym do niego postępujcie krokiem, *venite ascendite, apprehendite, fructus ejus.* Idę, idę na ten głos bolejący Pánie á nie tak rękoma, iako sercem, chwytam się naydroższego krzyża twoiego, ponieważ on jest *signum salutis.* Niech Konstantyn wielki, poważa krzyż dla tego, że *in hoc signo* pod tym znakiem mocne y liczne nieprzyjaciół swoich zwyciężył woyską. Niech Helena pomienionego Monarchy Matką dla tego, że w oczách iey krzyż Zbawiciela, śmiertelną chorobą złożonemu iednym dotknięciem požądane przywrócił zdrowie. Niech błogosławiony Bernardus Caluonius Opat dla tego, że częstką krzyża Chrystusowego wielki bárzo ugásił pożar. Niech inni dla innych cudow, iá zaś dla tego, że jest *signum salutis, gradus ascensionis in calum* znak zbawienia ludzkiego, pewny do nieba stopień. Zyczę sobie z krzyżem IEzusowym całe przepędzić życie, zyczę z nim y umierać, ábym go przy ostatnim zgonie do ust moich przytulając, á twoie nayśrodsze rany, Zbawicielu na nim zawieszony całując, miał *signum salutis, gradum ascensionis in calum.*

Hh2

II. Punkt.

II. PUNKT. *Et bajulans sibi crucem exivit.* Petrus Lombardus ná tę zapátruiać się tájemnicę, dwoiáki krzyż upátruie. *Crucem charitatis, crucem angariationis.* Krzyż miłości. krzyż przymuszenia. *Cruz charitatis, cruz Christi* (mowi on) krzyż miłości, krzyż Chrystusow, w którym dwie rzeczy upatruie, *latitudinem amoris longitudinem perseverantia.* Szerokość, álbo obszerność affektu, y długość wytrwania. A gdy pytam na przod, w czym się pokazała *latitudo amoris* obszerność miłości? łacno się przyczyny domyslić mogę. Byłoc wprawdzie takie u Rzymian prawo, áby ci, ktorých ná krzyżową śmierć dekretowano, instrument śmierci swoiey, ná własnych ramionách do mieysca exekucij niesli. Iednak iesli który złoczyńca wprzod był wielkimi zmęczony kátowniami, y tak ná siłách zemdlony został, że o swoich siłách postąpić nie mógł, łacno w tym prawie pełni wrodzoney litości dispensowali sędziowie, áby za nimi krzyż álbo wieziono, álbo niesiono. Mogł Pan Iezus idąc ná górę Kalwaryiską o ten domowić się respekt, zwłaszcza że był wszyttek po biczach, y cierniach zboláły. Wszyttek ná cieie skatowány, z niemáłym sił przyrodzonych zwátleniem, ponieważ żadnego członká nie było, ná którym by ciężkiego nieczuł bolu; iednakże zapomniáł sam siebie, nie miał baczenia ná ustáwiające siły, ále wielką ku Bogu Oycu, wielką ku narodowi ludzkiemu páłaiąc miłością, bierze owe ciężkie ná ramiona swoje krzyżowe bálki, á żadney niechcąc, konfuzij, y cierpienia uniknąć okázij, ochotnie, y z wielkim wefelem dźwiga *Bajulans sibi crucem exivit.* Powtore *longitudo perseverantia* obszerność wytrwania pokázala się w tym. Od ratuszá Hierosolimskiego do gory Kálwaryiskiey było krokow 1320, á według innych ściśleyszego komputu, krokow 3300. Puścił się Pán Iezus maiąc ná ramiona wwalony krzyża ciężar, w tak

w tak przykrą drogę, ná ktorey z wielkim postępniać utrudzeniem padł ná twarz swoię trzy rázy barzo szkodliwie; krzyżá iednak y na moment ieden ná ziemię nie złożył, áby iákąkolwiek sobie uczynił solgę; nie wlokł zá sobą po ziemi rękoma, choć by mu to było uszło, ále wielkim, y nieprzełamanym státkiem, z ramion go swoich nie spuścił. Co zá za krzyż był *cruz angariationis*? odpowiaá pomieniony Lombárdus. *Cruz Simonis, cruz angariationis* krzyż Symona, krzyż przymuszenia. Tenże krzyż nioś z Panem Iezusem; ále różnym, y przeciwnym sposobem. Naprzod bowiem nioś go z przymuszenia. *Angariaverunt praterentem quempiam Simonem Cireneum ut tollet crucem ejus* (mowi S. Marek.) Wątpić nie trzeba, że ten Symon, iako człowiek *de villa*, prosty, á podobno zuchwáły chłop ná Zolnierzow mrucał oto. Kogo ná śmierć skazáno, á iá krzyż dźwigać muszę: iáká to oppressa ubogiego człowieka? nie potom iá do miasta przyzedł. Kto wie ieseli ich nie kłół ná całe piekło, y podobno dumne pochwałki czynił skárzyć się przed urzędem, zá pierwszym do miasta powrotem. Powtore nioś krzyż, ále nie niośąc, bo kiedy mu ciężko było, upuszczáł podobno ná ziemię, dopuszczáiąc, áby go sam Pán IEZUS, zwiększá swoią przykrością dźwigał. o co nie trudno u takiego, który co z musu, nie z dobrej woli, y affektu czyni. Z tego diskurfu może być nie bez pożytku reflexiá, iáko też ludzie krzyże swoje dźwigaią? Są tácy, u ktorých iesť *cruz charitatis*. Krzyż miłości, áto naprzod *propter latitudinem amoris*, dla obszerney miłości: álbowiem wielką w utrapieniach, y przykrościach ku Pánu Bogu páłaiąc miłością, nie tylko cokolwiek, ále wszyttek, co z nieukontentowaniemich być może, poność pragną. Jáka była Margarita Sabáudá Theodosiusza Paleologa Małżonká. Tá po zeyściu mężá swego, Mniską pod

pod Regułą S. Dominiká zostawszy, á uszczypliwemi, y po-
twárnemi od rozmaitych będąc zraniona ięzykami, udála się
ná Modlitwę. Pokázał się iey Pán Iezus, trzy bárzo ostre u-
kázując strzały, ná iedney był nápis *Contemptus* Wzgardy. Ná
drugiey *Morbi* choroby. Ná trzeciey *inimici* nieprzyiáciela. Y
rzekł do niey. *Elige ex his, quam vis?* Obierz sobie z tych
strzał iedną, którą się podobá? Ona heroicznym affektem odpo-
wiedziála. *O Domine, omnes tres, si vis?* O Pánie, niechcę z re-
gstru cierpieć, wszystkie trzy obieram, iesli się tobie podobá.
Powtore iest krzyż u ludzi dobrych, *crux charitatis, propter lon-
gitudinem perseverantia*. dla długości státku y wytrwania. Znay-
dują się bowiem, tacy, ktorzy y ná moment ieden, folgi w u-
trapieniách swoich mieć niechcą, ále ząwśze w nędzy, y krzy-
żách zostawáć pragną. Jáki był S. Piotr de Alkántara, o kto-
rym Historia Zywota iego świádczy, że ostrą bárzo w Zákon-
nym pożyciu przedsięwziąwszy surowość, *cum corpore suo pa-
lum injerat, ne ullam in hoc saculo ei requiem praberet*. Wieczne
niby z ciałem swoim przymierze uczynił, nigdy mu niwczym
nie folgować; ale disciplinami, włośnieńnicami, postami, niespá-
niem, y innemi umártwienia sposobami ustawicznie trapić. Já-
ki ow był ubogi żebraczek, o ktorým S. Brigitta w objawie-
niach swoich c. 30. wspomíná: iż przez trzyláta ná łozku le-
żąc w ciężkich bólach, od ktorých mu noga wszystká zgniła,
y niemal odpadła: zbliżywszy się potym do ostatniego zgonu,
wołał. *Desidero, desidero, O desiderium meum veni*. Pragnę, pra-
gnę, O iedynę żądz moich ukontentowanie, przydźże do mnie.
A gdy go pytáno, czego pragniesz? odpowiedział, *Deum. Et in
tantum exulto, ut si centum annis vivere possem in ista infirmitate,
libenter contentus essem*. Bogá pragnę; y taką mam ná sercu po-
ciechę y rádość, iż gdyby mi ieszcze przez lát sto w tych bó-
lách

lách żyć kázáno, z wielkąbym ochotą y weselem ten ordinans
przyjął. Ale takich patientow bárzo náły komput. Wiecey ná-
liczysz takich, u ktorých iest *Crux Simonis, crux angariationis*.
Jedni álbowiem w krzyżach mruczą, y swoim bluznierskim Pá-
ná Boga tykają ięzykiem. Com winien? zá co mię Pan Bog ká-
rże, y takiemi nawiedza plágami? Są ná świećcie Turcy, Poga-
nie, Zydzi, Bałwochwalcy, á przecie tego nie ponoszą; ia zás
choć mu według zdolności šílek moich służę, przecie nie ie-
stem w respekcie, ále iák iedno pomiotło ná świećcie żyję. Dru-
dzy noszą krzyż ále nie nosząc, bo kiedy im pocznie doskwie-
rać bieda, Krzyż swoy spuszczaią ná ziemię, zebrząc poćiechy
od rzeczy stworzonych, iuż od iednego do drugiego biegaiąc,
żaląc się, skárząc, y swoje exaggerując mizerie, iuż wesołą
muzyką fantazją rozrywając, iuż dobrym trunkiem biedę y
melancholią zalewając. *Crux Simonis*. Ci wszyscy krzyż swoy
po Symonowku dźwigają, á zátym álbo małą bárzo odpłatę,
albo też zgołą żadney nie będą mieli. Nie patrzmyż ná Cyre-
neyczkú, nie naśladyemy tego prostego wieśniaká, niech nie
będą przykrości nasze *crux angariationis*. Ale ráczey na wodza
naszego, ze wśzech miar szlachetnego poglądaąc w to się fun-
duemy, żeby się w sercu naszym nie kurczyła *latitudo amoris,
longitudo perseverantia*. J krzyże wszystkie, y Bogá w nich ko-
chaymy, áni folgując naturze naszej, sztucznie się z nich wy-
biaymy. Takich bowiem *merces copiosa est in calo*. Nágradá
dobrá miarą zgotowana w niebie.

III. PUNKT. *Bajulans sibi cruce exivit*. Idźcie Pán Iezus,
z krzyżem z miasta, á podobno ciebie grzeszny człowiec ze ści-
ga, który zá światem, za twemi požądliwościami, zapomnia-
wszy Boga, y zywota wiecznego, oslep lećisz. Postępuie choć
pod wielkim Krzyża ciężarem bárzo śpieszno, ábyć drogę
przeiął

przeiął, y do upamiętania przywiódł. Nie nowina Zbawicielowi pokázować się ludziom dobrym, nie nowina pokázować się y złym. Pokazuje się dobrym często w wielkiej chwale, y niebieskim Maieście, iuz ich do serca swojego przytulając, y złotą przyodziewając szatą, iako uczynił S. Mechtildzie: iuz do chwały wieczney łaskawie wzywając, iako uczynił S. Mikołajowi de Tolentino. Pokazuje się złym najczęściej z krwawymi ranami, lub z okrutnym krzyżem, aby tym boleśnym widokiem, hamulec na nieprawość włożywszy, w złym biegu, y przewrotnych zapędach utrzymał. Pisze *Viglegas de Relig: Exempl: 27.* o iednym pewnego Zakonu Nowiciuszu, który od czartá, wpościł gładkiego młodzianá, lubieżne myśli y chęci podmiatającego zwiedziony z kláštoru w nocy uciekł. Doścignie uciekającego Pan Iezus, y w oczy mu zabiegłszy rzecz, *Quo vadis fili?* Dokąd idziesz Synu? Rozgniewany Nowiciusz odpowie. *Neq; tu Pater, neq; Magister meus.* Aniś ty Ociec, ani Mistrz moy. W tym czasie odkryje mu Pán Iezus, bok swoy iakby świeżo zraniony, pokaże mu krwawe ná ręku rany, y rzecz. *Ńam credes, quod sim Pater tuus.* Już mi uwierzysz, zem iest Ociec twoy. Jak ze snu ocucony młodzieniec padnie ná ziemię, á skruszony ná sercu uwieśiwszy się u nog Zbawicielowych, z płaczem, y wielką od żalu gorzkością krzyknie *Domine meus, & Deus meus,* ach Pán moy, y Bog moy! Ná ostattek podnieśiony od Chrystusa, y łaskawym napomnieniem pośilony powrócił do Kláštoru, gdzie żywot Anyelski prowadząc, w wielkim świątobliwości mniemaniu dokonał. Reflektuy się zły, y rozpustny Katholiku, izali się y tobie często ná duszy twoiey nie pokazuje Pan Iezus? Izali kiedy się do złego zapędzisz przez wewnętrzne natchnienia nie woła *Quo vadis fili?* Dokądże idziesz Synu? Izali tá drogá donieba? Izali ten gości-

nec

nec do wiecznego dziedzictwa? O iak często mu (ach żal y mowić) choć nie słowy, przynamniey samą rzeczą odpowiadamy. *Neq; tu Pater meus, neq; Magister meus.* Aniś ty Ociec, ani Nauczyciel moy. Gdybyś go bowiem znał zá Oyca człowiecze, izalibyś iako zyczliwy Syn nie kochał? izalibyś wnętrzości iego Oycowskie ciężkimi grzechami, iak ostremi mieczami krąiál? Gdybyś go znał za Mistrzá, y Nauczycielá twego, izalibyś według iego nauki nie żył? izalibyś się szkodliwych máxim, y diktaminow, głupich twoich, bo bydlęcych poządliwości chwytal? Zábiega tedy tobie dzisiaj drogę wszystek zboláły, wszystek skátowany, á pod frogim krzyżá ciężárem niemál omdlewájący, Prásentuie skłótá cierniámi głowę, prásentuie pooráne biczmi okrutnymi ciało; prásentuie fromotną na bárkách swoich krzyżowá szubienicę, y mowi zemdlonym głosem. *Ńam credes, quod sim Pater tuus.* Uwierzysz, ná to przynamniey patrząc, zem Ociec twoy. Nie za Cherubina, nie za Serafiná, nie zá ktorego Anyośá, takie wzgardy y bole poniosłem, ále zá ciebie, bom cię od wiekow umiłowal iako Syna; iako zá Syná umrzeć okrutnie umyśliłem, iako Synowi krwiá moią, wieczne tobie dziedzictwo kupiłem. Gdybym cię nie kochał iako Ociec, czylibym z niebá ciebie szukájąc zstąpił? Gdybym cię nie kochał iak Ociec, izalibym temi otwartemi ranami, iak głośnym ięzykiem do Boga, zá odpuszczenie grzechow twoich wołal? Gdybym cię nie kochał iak Ociec, dopuściłbym, aby sprawiedliwość Boská według swoiey surowości z tobá postąpiłá; dopuściłbym, aby otwarte piekło swoią cię paszczką pożarło. *Ńam crede quod sim Pater tuus.* Postrzeż że się kiedyż tedyż człowiecze, á tym żalósnym, ále łaskawym widokiem, iak piorunem przerażony, padni u nog Zbawiciela twego, y gorzkimi zálawszymi łzami krzykni *Domine meus, & Deus meus,* á bárżiey tym zawołał stylem *Pater peccavi*

carvi in calum, & coram te. Oycze moy, zgrzeszyłem przeciw tobie! I czemużem cię dawniey nie poznał? Nierozumne bestyki matkę swoją znają, y że ich tylko zrodziła, szanują, nigdy się na nią porywać nie śmieją. Stworzyłeś mię Panie, zrodziłeś mię; iako najmilsze dziecko, na ręku opatrzności twoiey pielęgowałeś. Jeszcze to mało; Miłowałeś mię barżiey nad siebie, boś za mnie umarł, a ieszcze na sromotnym krzyżu: za mnie, wior ieden; za mnie mizernego, y zgniłego robaka. A iám cię nieszczęśny nie znał, bom z tobą iak z naygłównieyszym postępował nieprzyjacielem. Wrodzona iest przeciwko nieprzyjacielowi nienawiść. Nie nawidziałem cię, grzesząc, bo w każdym grzechu ciężkim iest *odium Dei* nienawiść Boga. Lżemy y kontemptujemy, za podaną okaziją, nieprzyjaciół naszych. Lżyłem cię, y kontemptowałem Krolu chwały, bo w każdym grzechu ciężkim iest *contemptus Dei* wzgarda, obelga Boska. Podnosi człowiek rękę na swego nieprzyjaciela, czasem go y zabija. Podnosiłem y iá, y niby zabijałem cię iedyne dobro moje, bo grzech ciężki każdy, iest krzyż okrutny na Zbawiciela.

Ach non sum dignus vocari filius tuus. Nie byłem Synem twoim, y choćbym chciał być teraz, nie godzienem tego tytułu. *Eac me unum de mercenarijs tuis,* y owszem niech będę za niewolniká u ciebie, bij mię, karz iak niewolniká. Dość mi dość będzie ieżeli przydamniey po śmierci, z osobliwey dobroci twoiey weźmiesz mię za Syna, y dasz mi dziedzictwo Synom twoim

zgotowane.



EXORTA

EXHORTA. XXVI.

O idących za Panem IEZUSEM y płaczących niewiaściach.

Sequebatur eum turba populi, & mulierum, quæ, plorabant, & lamentabantur eum. Luc: 23.

Szło za nim wiele ludzi y Niewiaść, ktore płakały nad nim.

JAko w szczęściu, tak y w nieszczęściu płacz mieszczą się z weselem. Kogo Pan Bog fortuną wielką na świecie, a przytym znaczną obdarzył dostojnością, nie tylko się sam cieszy, ale też wesele z dworu jego nie wychodzi; raz wesolá odzywa się muzyká, drugi raz pochlebni asistentowie pięknie applaudiują, y składnemi do geniuszu Páńskiego słowami przygrywają. A *turba populi* płacze. Płaczą kupcy, że tak wiele na kredit gwałtem niemal pobrano, a zapłaty do kilku lát, a podobno y daley czekać każą. Płaczą ubodzy poddani, że ich niemál z skóry łupią, byle tylko Panom ni náczym nie schodziło. Wnieszczęściu także, przyjaciele, y krewni zyczliwą z wrodzonego affektu czyniąc kompassją, łzy wylewają, iako tego experiment na sobie przyjaciele zbolálego Jobá pokazali. A adwersarze, y nieprzyjaciele z wesela rękoma kláskają, cieszą się, że go takie zewsząd otoczyły przypadki, y mówią z urąganiem. Dobrze mu tak, bo też nie umiał swego szanować szczęścia, kiedy mu się wszystko iak zplátka wiło, káżdego sobie za cifrę wáżył. Kiedy naywierutnieyszego, za słusznym dekretem kátują złoczyńcę, cieszą się Sędziowie, y ludzie gorliwi, że święta sprawiedliwość ieszcze nie zágrzebiona w ziemi, z swoją rozpościera się mocą: że choć

li2

frogie,

frogie, ale słuszne kárání hamulcem innym będzie, żeby się podobnych nieważyli excessow. A *turba populi*, gmin, pospolstwo, które głębiey swoim nie sięgając rozumem, na powierchowne tylko zapátruie się męki, wzdyhá, kompassie między sobą czyni, y głową z kommiseratiy kłwając, częstokroć płacze. Werifikowało się to y wtenczas, kiedy Pán Iezus, pod ciężkim krzyżá ciężarem, ná śmierć od okrutnego dekretowany Sędziego, szedł ná górę Kalwaryiską. Cieszyli się Farużowie, że przecie swego okazáli, złośliwemi praktikami swoje wściekłe zámyśli, ná nogách postawili. Cieszyli się ale świętym weselem Oycowie Święci w Otchłáni przytrzymaní, że prętká ná krzyżu śmierć Wcielonego Bogá, požądaná im eliberatiy z teſkliwego więzienia przyniešie godzinę. A co naydziwnieyszá sam Ociec przedwieczny cieszył się z tak wielkiey Syná swiego ku narodowi ludzkiemu miłości, z tak wielkiey wdofyć uczynieniu woli Oycowskiey powolności. Trzebá się było Abrahamowi z ciężkiego frásunku álterować, y niemal obumierać, kiedy szedł z Synem Isaákiem, drewká ná rámionách swoich niosącym, áby Oycowską ręką zabity, ná nich zgorzał, lecz on wszelkie w sobie potłumiwszy affekty, świętym iákimści napelniał się weselem, które subtelny dowcipem upátruie Święty Zeno pisząc o ofierze Abrahamowey. *Latatus est puer Patri fidei: latatus est Pater filio gaudente, & cum gaudio unici pignoris alligat manus, quas ille vinciendas libentius offert.* Cieszył się máły Isaák rozpamiętywając taką Oycá swego ku Pánu Bogu życzliwość. Cieszył się Abraham ná syná niezmarzczzone czołó máiącego patrząc, y z iákąś nieślychaną radością wiąże mu ręce, y ná drewká związanego wkładá. Daleko większą Ociec przedwieczny miał wesela materiá: kiedy widział że Syn iego ukochany niešie ná rámionách ciężkie krzyżowe drzewo, áby

ná nim żywot swoy położył ná ofiarę zá zglądzenie przestępstwa ludzkiego. Przytym wielorákim zewsząd weselu, nieſchodziło ná płáczu, *sequebatur turba populi & mulierum &c.* Płaczą prostaczowie, płaczą pobożne Niewiaſty, patrząc ná Pána Iezusa wſzyſtkiego zbolálego, nieſłusznie ná fromotną śmierć skázanego, ledwo co troche poſtąpi z krzyżem, od mdłości upadaiącego. Ale dla Bogá co po ſzách tak rzewnych? Przychoǳą mi tu ná pámieć owe Świętego Leona wielkiego ſłowa *ſerm.* 10. *Cum Dominus lignum portaret crucis, manifestabatur fidelibus grande mysterium.* Kiedy Pán nioſł krzyżowe drzewo, wielka dla wiernych tám była táiemnicá. Wczymże to *grande mysterium*? Wſzyſtkie drzewa, látoroſli, ſzczepy, ziół rozmaitych krzaczki, ciągną humor z caſey okoliczney ziemi, który w ſobie długo, niby przediſtillowawszy, wydáią pozorne kwiaty, ſłodkie owoce. *Et sic beneficio arborum amari, & lutei, terra succi, & insipida pluvia in dulcedines commutantur, hominum salutis commodissimas,* mowi *Didacus de Baeza*, y tak drzewká dobrodzieystwo ludziom czynią, że wilgotnoſć z błota, humor przykry, y niezdrowy, ze dżdzu częſto ſpadaiącego w ziemi pomnożony wyſſawſzy, przemieniaią go w ſłodkie ſoki, przyjemne frukty, na uleczenie rozmaitych chorob, y affekciy ſłużące. Winna macica, daie wino; drzewo oliwne, tłustą daie oliwę; drzewo báłſamowe, wonny báłſam, do zápachu, y do uleczenia rán ſłużący. Wátpić nie trzebá że Pán Iezus podczas okrutney męki ſwoiey, był drzewkiem zielonym. Sam bowiem o ſobie mowi idąc iuż ná śmierć, *Si hac in viridi*, ná ktore ſłowa komentuiąc *Cornel:* mowi, *Christus, quasi viridis arbor erat, fructibus gratia, & frondibus semper vernans.* Chryſtus był záwſze iak zielone drzewo, ſásk ſwoich gáłázkami, y owocami záwſze kwitnące. Gdy tedy ziemiá ſerc Zydowskich była bár-

zo suchą, y od Chrystusa barzo oddaloną, Niewiaſty zaś Święte, y niektorzy z poſpolitego gminu płaczą? Chryſtus iako drzewo zielone, ten ſez gorzkich nieprzyjemny humor od nich nieiako ciągnie, aby w ſłodki weſela przemienił owoc. Jowſzem kto wie, ieżeli nie oſobliwym od Boga natchnione inſtynktem niewiaſty to czynią, mocną nadzieję mając, że im za te ſzy, to ſwięte drzewo, wdzięczny radości odda ſowicie baſam. Co zdą ſię pięknym ſtwierdzać textem, Święty Ambroży. *Ablaturus omnes lacrymas ſua beneficio crucis in paſſione, futura beatitudinis letitiam exhibebat.* Brat wszystkie ſzy Pán IEZUS, ktore wierni, nad niewinną iego płacząc męką wylewali, nieomylną im otuchę czyniąc, że za nie wielki będą mieli wieczney uciechy pożytek. Toc tedy mądrze, y dobrze Święty Leo mowi. *Grande fidelibus manifeſtabatur myſterium.* Wielka w tych ſzach była tajemnicą dla wiernych, ktorey nieſprawiedliwi, y zaiadli Zydowie doćiec ſwoim rozumem niemogli. Nieturbuyże ſię Kátholiku, ieżeli w drodze Bożej, w tropy za Chryſtusem idąc ciężkim zewsząd opafany utrapieniem, gorzkiemi nie róz zalewał ſię ſzami. Przywodź ſobie ná pamieć że to ieſt *grande myſterium*. Zbiera wszystkie ſzy Pán IEZUS, y ni by mocą nieznaczną wyciąga, aby nieprzebraną duszy twoiey nágotował ſłodycz. Możeſz mieć tego iaſny dowód z ſłow *Pſalm: 125 Euntes ibant, & flebant, mittentes ſemina ſua, Venientes autem venient cum exultatione.* Jdą ſprawiedliwi y płaczą, ale nie bez nadziei ſłodkiey uciechy; mają ieſzcze wtym żywocie *dulcem latitia fruſtum*, mowi bowiem, *Olympiod: in caput Eccleſ: 12. Quamvis in lacrymis laboremus circa honeſtum, in exultatione tamen metemus inclitum latitia fruſtum.* Nie bez ſez chodźiemy drogą pocziwego, y nieſkázonego żywota: ale z weſelem wnętrznym odbieramy cnoty, y doſkonałości owoc. Ma-

ią ſowitſzą, y w drugim żywocie weſela nagrodę, za ſzawe potoki. Piſze *Philo in antiquitat: Bibl:* iz kiedy ſciſſe Dawid z Jonáthą przyiaźni przymierze czynił, ná wieczne tey ſwoiey umowy ſtwierdzenie, oba ſzy ſwoie: ná ten czas wylane, w iedno zebráwſzy naczynie zákopali w ziemię, niby ſię ſpodziewaiąc, że prętka z nich zákwićnie poćiecha. Podobnym ſpoſobem y Pán Bog z przyiaćiołami ſwoimi kontraktuje, czyni iakięś *pacta lacrymarum*, ale te ſzy niepadaią (iako mowiemy) ná kámieñ, zbiera ie Pán Bog, y chowa; mowi bowiem *Pſalm:* ná drugim mieyſcu *Posuiſti lacrymas meas in conſpectu tuo.* Ktore ſłowa inſza verſia czyta. *Posuiſti lacrymas Deus in utero.* Chowa Pán Bog ſzy takowe niby w kubie ſkorzonym, przydaie *Lorin: velut vinum pretioſum, quod latificat cor hominis. Intrantes enim in gaudium Domini potabuntur torrente voluptatis: gaudium & exultationem obtinebunt.* Jáko wino drogie, na rozweſelenie ſercá ſłużące: albowiem kiedy ich wprowadzi do weſelá ſwego, nápełnią ſię potokiem roſkoſzy Boſkiey, poćiechę y radość nie przeżyta wezmą. Jákiego nieſprawiedliwi nie mają ſzczęścia, ktorzy wylewaią ſię teraz ná ſmiechy, y żarty, ale ich czeka *fletus, & ſtridor dentium.* Co znać było ná Zydách, y Farużach. Cieszyli ſię, chichotki czynili, ieden z drugim, ná Chryſtusa z Krzyżem idącego patrząc; ale Pán IEZUS takie im potym przepowiadá uciſki *Venient dies, quando dicent montibus, cadite ſuper nos, & collibus operite nos.* Boleiący pod krzyżem IEZU, policzże mię w komput ſzczęſliwy *ſlentium* ná tym ſwiećcie ſzami z miłością twoią złączonemi; abym potym był *in numero latantium* z ſalki twoiey, y odebrał *futura beatitudinis letitiam*, przyſzłego błogoſławieñſtwá weſele.

II. Punkt *Sequebatur eum turba populi, & mulierum, quae plora-*

plorabant, & lamentabantur cum. Byłoc wprawdzie czego płakać patrząc ná okrutne delikátne go ciała IEzusowego skatowanie: áleć inszy iego dáleko większy bol, bo wnetrzny, hoy nieysze mogli też u wszystkich wytłoczyć strumienie. Mowi Dawid w Psalm: 34. *Retribuebant mihi mala pro bonis, sterilitatem anima mea.* Oddawali mi złe zá dobre nie żyzność duszy moiej. Coż to jest *sterilitas anima*? niepłodność, albo nieżyźność duszy? która barzo Dawida bolała. Niektorzy iá nátym zakładają, y wten czas iá Dawidowi przyznawali, kiedy Sául niemogąc Dawida pochwycić, y z tego świata zgładzić, (iáko często zamyślał,) dla wielkiej Dawidowej ostrożności: Postánowił u siebie furią gniewu swojego obrocić, ná cały dom, y familią iego; wszystkich ktorychkolwiek Dawid miał potomkow, krewnych pozabijać, á przez to samo nieiáko Dawida niepłodnym uczynić, żeby żadnego po sobie nie zostawił dziedzicá, á zátym żeby imie iego zginęło. Z czego się Dawid barzo turbował. Jest bowiem co gryźć, kiedy kto mogąc mieć potomká, dziedzica substantij, cnoty, y sławy swoiej, á przecie go dla złości ludzkiej zostawić niemoże. Euthymius zaś *sterilitatem anima* tak tłumaczy, y wtenczas onę przypisuje. Dowiedziawszy się prawi Dawid, że go chcą adwersarze sprzątnąć, *ut occisus cessaret à facunditate virtutum, cui scilicet invidebant, & ita exemplo, ac doctrinâ non procrearet filios spirituales,* á żeby dusza iego świętá, żadnego cnot niewydawała owoce, z wielkiej zazdrości niechcieli tego, áby Dawid dobrym przykładem swoim, y Świętą nauką, ludzie do Pána Bogá ciągnął; y iemu niby Synow duchownych rodził, Co Dawidowi tak ciężko było, iż niemal z płaczem utyskował. *Retribuebant mihi mala pro bonis &c.* Jáka to złość, że iá dobry, ná to się usadzić, żeby dusza moja zła niepłodna wdobre uczynki była;
 żebym

żebym nikogo nigdy Panu Bogu niepożyłkał. Eusebius zaś, y Apollinarius mowią. *Sterilitas anima intelligenda est, quod scilicet beneficiorum quæ contulerat, dignos fructus non ferret.* Tak wielu Senatorami, Urzędnikami poczynił, tak wielu do wysokiej fortuny wyniosł, y z tey okázyi dziwne sobie rzeczy w sercu kreślił Dawid, że ten mię do śmierci nie odstąpi, pamiętając ná łaski moie; ten gotow będzie choćby y żywot położyć zá honor moy; ten mi szczerze, y życzliwie we wszystkich okázjach będzie ássistował. Aż kiedy przyszła ná Dawida nędza, zá powstaniem buntownym własnego Syná Absalona, Dawid sam iák kólek, wszyscy go odstąpiwszy, do factij Absolonowej przyśtali. J ta, *sterilitas anima*, cięższa była nad wszystkie náśmiewiská, urągania, mizerne powłoczenie, rozmaite nieszczęścia; tak że Dawid rzewno uciekając płakał, y często ná myśli ruminował. *Retribuebant mala pro bonis sterilitatem anima mea.* I miłyż Boże iákom się ná ludziach zawiodł, iák mię swoją nieżyczliwością oszukáli; y wszystkie moje wywrócili ná dzieie. Kiedy naybárżiej ich trzebá, żadnego nie widać. O iáko jest złe, y okrutne bárzo *sterilitas anima*. Spendują wiele Rodzice ná dziatki swoje, spodziewając się, że będą mieli wielką z nich swego czasu poćiechę, Pan syn familią wesprze, dochowa ich w zgrzybiałej starości z wielkim affektem aż do śmierci; álic kiedy syn do lát przyidzie, hultay, pianicá, zalotnik. Rodzicom stawia kozłá, á czasem z swoją ná nich porywá się ręką, radby ich domorzył conayprzedej, żeby sukcesyą wzięwszy, y Pánem zostawszy, sam wszystkim rządził. *Sterilitas anima*, ciężká z niey, y nieżnośna záłośnym Rodzicom kátowniá, nieraz łzami siwiznę swoją oblewać muszą. Służy kto Pánu, álbo Rzeczypospolitey wiernie; traci substantiá, wáży zdrowie, spodziewając się pewney záto konsolatij; że w re-

spekcie będzie, cokolwiek wyfluży; aż te nadzieie wszystkie na wiatr poydą, nietylko go żadna niedoydźcie nagroda, ale też iako na zdraycę wszyscy krakąć poczną. *Sterilitas anima*. Trudno wymowić, iak ciężką sercu ranę zadająca. Ten text niektorzy P: Iezusowi przypisują, mniemając, że nigdy bárzciey tych słow niepowtarzał, iako gdy wielkim obciążony krzyżem szedł na górę Kálwaryiską, *retribuebant mihi mala mala pro bonis &c.* Miał bowiem Pán Iezus *sterilitatem anima* naprzód wtym (według Świętego Cyrilla) *quod Judai ferre non poterant ut multos discipulos faceret, ac veluti procrearet*, niemogli tego znieść Zydowie, aby sobie dobrych, y Świętych iako naywięcej duchownym sposobem urodził Uczniow, przeto iako przedtym złośliwie odzywali się z tym: *Quid facimus, totus mundus abibit post eum*. Co z tym czynić? rádzmy, cały świat za iego nauką poydźcie, y Świętym zostanie; tak y teraz dla tey szczegulnie przyczyny, ośmierć go przyprawili: Powtore była w tym *Sterilitas anima* barzo bolesna (według Hugona) Pánu Iezusowi, że Fárużowie sądząc go zagwałtownika praw Moyżeszowych, zápiiánicę, bluzniercę opętanego, udawali przed pospolstwem, że był na duszy *sterilissimus* nic zgoła dobrego, żadney cnoty niemający, ale raczey w grzechach po uszy brodził, a zatym słusznie iako niepożyteczny y owszem szkodliwy grzesznik tak okrutną ginie śmiercią. Była potrzebie *sterilitas anima* wtym. Jáko człowiek; Pán Iezus, mógł się przecie iakiey takiey, za dobrodźcieystwa swoje spodziewać wdzięczności od tych, których zmartwych wskrzesił, których ciężkimi nawiedzonych chorobami uzdrowił, że przynamniey ktokolwiek w drogę zábiegłszy zapłaci nad nim, uczyni reklámatią, ná niesprawiedliwy dekret, albo też Świętą unieśiony gorliwością, zawoła ná lud, niewinny Chrystus! nie-
winnie

winnie tak wielki nasz Dobrodźciey ginie! Ey stańmy przy nim, y opponuymy się zawziętości Seniorow naszych! ale się żaden niepokazał, żaden nie odezwał; y owszem ciż podobno sami między sobą szeptáli [teraz, musiał ten co zrobić, kiedy przecie Kapłani, Doktorowie, ludzie mądrzy ná niego instygują. Ale ta náycieźsza była Pánu Iezusowi *sterilitas anima* że tak wielkimi męki swoiey naydroższej skárbami, ktoremi mógłby tyśiąc opłacić światow bárzo małą wybranych kupuie liczbę. Ktożby się niespodziewał, że kiedy tak godna, y známenita cierpi osobá, żadnego ná świecie nie będzie, choćby przez sto tysięcy millionow lat ziemiá stała, żeby zbawienia duszy swoiey niedostąpił; áno barzo mały tak szczęśliwych miał się znaleźć komput; Tak wiele było tysięcy ludzi ná świecie kiedy Pán Iezus do niebá wstępował, a przecie ledwo tylko pięćset Uczniow przebrańszych zostawił, bá y zawsze do końca świata więcej będzie złych, ániżeli dobrych. Jeżeli rzuciemy okiem ná wszystkie ludzkie, którzy teraz po całym świecie żyją, znajdziemy więcej niewiernych, ániżeli wiernych. Tak wiele Państw, Krolestw, Xięstw, Prowincyi Haretyckich, Szwecia, Szkocia, Dánia, Anglia, Hibernia, Hollándia, Sáxonía, y inne; tak wiele części ziemie, za báykami, y rozpustą Machometową idzie; Grácia, Syria, Egypt, Arábia, Persia, Tátarow rozmaitych niezliczone tłumy, tak wiele Schismy, po Moskwie Ruśi, Sybiriach, Astrákánách, tak wiele Pogánow po Chinach, Jáponiách, Indiach Wschodnich, y Zachodnich, tak wiele Zydow niewiernych po całym niemál świecie; żeby tych wszystkich w paragonie z Chrześcianami położyć, byłoby iak morze ná przeciwko rzecze, iak głucha, y rozległa puszczá przeciwko małemu gáykowi. Jeżeli weźmiemy Sáme tylko Katholickie Państwa, więcej między Kátholikami złych,

aniżeli dobrych, więcej ich poydźcie na przepaść wieczną aniżeli do Nieba. Antiochia Chrześcijańskie miasto, za czasow Świętego Chryzostoma, miała w sobie więcej niż sto tysięcy ludzi, a przecie ten mąż Święty, Ducha Bożego pełny, na jednym odezwał się kazaniu, z wielkim żalem swoim. Kto wie, jeżeli w tym mieście, sto tylko ludzi znajdiesz, których imiona są napisane w Księgach żywota? więcej było wszeteczników, żdźcierców, złośliwych oszczerców &c. aniżeli gorliwych, y szczerze Pánu Bogu służących Katholików. Toż mówić o innych Prowinciach, y miastach, że nie są szczęśliwsze, y niechaj każdy na swoje reflektuje się sumnienie, a podobno powie, że prawda. Widział to wszystko iasnie Pán IEzus, iáko Bog, y mądrością swoją przenikał, pewnie, nie bez ciężkiego żalu, *neq̃ ullum habuit Christus amariorum in passione cruciatum, hac paucitate electorum collatá cum immensitate reproborum* (mowi nasz Polák Asceta.) Zbáwicielu moy, czy niebyłem y iá w kompućie tych którzy tobie *sterilitatem animae* uczynili: y ciężką ná duszy twoiej zadali katownią cierpień, y zá mnie, tym końcem, abyś mię odkupił, y zbawił; ále iá nieczynię dość, tak świętemu, tak dobrotliwemu męki twoiej końcowi: Oszukiwám, y ruinuję nadzieie twoie, odważam się beśpiecznie ná grzech, byle się tylko iáka podała okazyiká; á nie chcąc być w kompućie wybranych do chwały, dobrowolnie do piekła lecę, y samochcąc drogę do zatracenia wiecznego obierám. Ach Tworco! ách Boże! ách Oycze náyłaskawczy! y iákoż płakać tey ślepoty niemam! Protestuję się ná tym mieyscu, w tym zaraz momenćie, iż wyrzekám się wszystkich zbrodni moich, czynię mocne poprawy zyciá mego przedsięwzięcie; á skoro obaczysz prawdziwą ná sercu moim skruchę, zgładźże mię zaraz z tego świata, y weź do chwały, żeby z strony też moiej skuteczna, y płodna była męka twoia, żebyś

żebyś mię widząc na prawicy twoiej, ucieszył się, iż przecie nie darmo śmierć, y okrutne poniosłeś męki.

III. Punkt. *Sequebatur eum turba populi & mulierum quae plorabant, & lamentabantur eum.* Kiedy Heliodorus Pogánin Kościół Hierosolimski chciał złupić, y złożone tam pobrać depozita. O Oniaszu naywyższym Kapłanie mowi pismo Święte. *Facies & color immutatus, declarabat internum animi dolorem; Circumfusa enim erat quadam maestitia viro, & horror corporis, qui videbat summi Sacerdotis vultum, mente vulnerabatur.* Cera ná twarzy zmieniona, pokázowała wielki ná sercu iego smutek, coś strasznego, y smutnego, wybijało się ná nim, y ktokolwiek ná niego patrzył, ciężką ná duszy odnosił ranę. Ná te słowa Raban: pisząc mowi, iż w figurze znaczył Oniasz Zbáwiciela naszego, *qui à Deo Patre Pontifex factus est in aeternum, secundum ordinem Melchisedech.* Oniasz toż samo znaczy co y *dolens Dominus, dolor Domini*, przydaie tenże Author, *& quis dolens Dominus, melius dicipotes, quam Salvator noster,* ktorego dawno przedtym Isai: nazwał *virum dolorum.* A ten naywłaściwiey quadrował mu tytuł wtenczas, kiedy pod krzyża ciężarem szedł ná górę Kalwaryiską; *dolens Dominus*, bo ná przód ktoż niewidzi; że iest w nim *horror corporis*, strach y pátrzać ná ciało iego skatowane, twarz pięściami zbitą, głowę cierniami skłotą, krwią zaćiekłe oczy, wszystko zdespektowane, zelżony, potłuczony idzie *dolens Dominus.* Izaliż albowiem, niebył w nim *internus animi dolor*, ciężká wewnątrz ná sercu iego kátownia z niewdzięczności ludzkiej, y znieżyźności swojej. Patrzász ná niego tak zbolálego, y wielkim smutkiem ściśnionego Chrześcijański człowiecze; á możesz się to, o tobie werifikować? *Qui videbat summi Sacerdotis vultum, mente vulnerabatur,* czy ubolewał serdecznie? czy płaczesz nad temi

temi dla miłości twojej poniesionemi bólami? Był w Persyj o-
 błudny nieiakiś Prorok nazywany *Osen*, który często wążąc się
 o wiarę z Turkami (chociaż bardzo mała jest między nimi
 w tym różnica) na ostatek dla obrony sekty swojej zabity po-
 legł. Policzyli go Persowie między świętych, y kiedy przy-
 dzie dzień, y pamiątka śmierci jego, nietylko ci, którzy z li-
 nij idą, ale też y inni, niby pobożniejsi, biorą kamienie w ręce:
 a tłukąc ie między sobą żałośnie wołają, *O Osen! O Osen!* dru-
 dzy się czasem zabijali mówiąc, co potym żyć: kiedy *Osen* u-
 marł. Na ostatek do jednego dość szerokiego podworza idą,
 na którym gdy jeden ich niby Káplán Kázanie, albo oracją, o
 śmierci tego obłudnego Proroka prawi; tak ludzie płaczą, y
 ryczą, iż te lámenty zdaleka słyhać. O moy Boże! a nieza-
 wstydzasz nas Kátholikow ci ludzie na sądzie Bożym? Patrza-
 my na obrazy, y figury, mękę Páńską wyrażające, słyszemy na
 kazaniach, passiach, nábożne lćiężkich bolow, y okrutney
 śmierci poniesionej od Pána IEzusa, nádewszystkie Proroki
 świętszego, exággeracie, áczy wyleiemyż kiedy choć jedną łe-
 zkę? a czy zasmućciemy się choć przez jeden moment, w nábo-
 żnym tej tajemnicy zostając rozpamiętywaniu? Czy czyniemy
 serdeczną nád cierpiącym niewinnie Zbáwicielem kompassją?
 Tłoczy nám często łzy z oczu złość, gniewliwa passia. Tłoczy
 żałość utraconego Syna, albo kochanego przyjaciela, tłoczy
 poniesiona na fortunie, substantij szkoda; niewyciśnie iedney
 kropelki, gorzka IEzusowa męka! Ktoż tak szczęśliwy iako
 Błogosławionego Henrika Susona Święta Mátká! o ktorej pi-
 sze *Bolland: ad 25. Ian:* iż przez lát trzydzieści przed śmier-
 cią, ilekolwiek Mszy Świętey słuchała, nigdy się od płaczu
 niewstrzymała, przywodząc sobie na pamięć krwawą Chrystusa
 Bogá naszego na krzyżu ofiarę. Ráz zaś na początku postu
 wielkiego,

wielkiego, gdy do Kościoła bliskiego wszedłszy poyrzała na
 obraz, na którym Pána IEzusa składano, ^{z krzyża} tak ciężką uczuła na
 sercu swoim boleść, y affekt żalem rozrzuwniony, iż omdlá-
 wszy iák umarła na ziemię pádła, nic niewidziała, nic nie słysza-
 ła; y tak aż do wielkiego piątku trwała, ktorego dnia, gdy w Ko-
 ściele o godzinie dziewiątey, passią śpiewaną, a do owych
 słow przyszło, *inclinato capite tradidit spiritum* ona też szczę-
 śliwie skonała. Biedne ptaszeta, smutek na sobie z śmierci IE-
 zusowej pokazuje, álbowskiem w pewnych kraiach od Turkow
 zawoioowanych, ráno w Wielki piątek na gáłazkach iák obu-
 marłe zawiesiwszy się, tak aż do Niedziele Wielkonocney
 trwają, żadnego pośiłku niebiorąc, żadney wdzięcznego śpie-
 wania swego nie wydając melodij. A my rozumne stworzenia,
 kamienne nośiemy serce, y nic podobnego na sobie niepokazu-
 iemy; w grzechách ciężkich wesołe dni, y godziny, pędząc.
 Ceniłby sobie áffekt twój, Naymilszy Iezus Chrześcianinie;
 gdybyś w każdy piątek, przynamniey przez kilką pácierzy
 pátrzał na Krućifix, y iego mękę okrutną, na pamięć przywo-
 dził, że Bog nietylko służebniczą postawę przyjął, ale też ie-
 dnym na Krzyżu stał się łotrem; nietylko cierpiał, ale w frogich
 kátowniach umarł, żeby ciebie na żywot wieczny ożywił. O
 IEzu! o dobroci moia! ciśnę się do tej tłuszczy, która dzisiaj
 nad tobą płacze. Idę też yia z gorzkiemi łzami za tobą, y
 smutnym ięczeniem. Gdyby złoty Gánges, albo drogi Táguś
 był w oczach, nieżałowałbym go. Gdyby cały z wodami swe-
 mi, w powieki moje wpłynął Ocean, wylałbymgo nad tobą:
 choćbyś się do mnie obroćiwszy zawołał *Noli flere, super me, sed
 super te.* Nie nademną, ale nád sobą płacz, żeś za grzechy two-
 ie, iák wior na spalenie ogniowi wiecznemu zgotowany: Nie-
 będę słuchał, niebędę moiej opłakiwał mizerij. Niech mię y na
 ogień

ogień wrzuca, byłem się nad bólami twoimi, nad gorzką twoją napłakał męką; nie odstąpię od ciebie, ani się utulę we łzach, aż kiedy już śmiertelny pot na twarz mi wystąpi. Tylko mi daj dotrwać w tym przedsięwzięciu.

EXHORTA. XXVII.

O teyże Tajemnicy

Filia Hierusalem nolite flere super me, flete super vos, & super filios vestros, Luc. 23.

Corki Ieruzolimskie nie płaczcie nademną, płaczcie raczey nad sobą, y nad synami waszemi.

I. PUNKT.

CHwała Bogu że w całej zawziętych na Chrystusa Izraelczyków gromadzie znaleźli się tacy, którzy serdeczną wytoczonemi z oczu łzami nad nim czynili kompassję. W domu sędziowskim nie było nic innego, tylko śmiechy, y żarty. *Genu flexo ante eum, illudebant ei. Math. 27.* Skribowie, y Pharauowie, ieżeli kiedy weseliszmi byli, y bezpieczniey urągali, iako w ten czas kiedy Pán Iezus na śmierć skazany, sam na sobie śmiertelne nioś krzyża łożę, aby na nim skonał, y zbawienia naszego dokonał; mówili pewnie, owoż który Łazarza niedawno wskrzesił teraz sam się od śmierci wybiegać niemoże! Owoż który na nas bezpiecznym wołał głosem *sepulchra dealbata*, teraz sam iako łotr stracony, do prawdziwego będzie zaniesiony grobu. Owoż który chlubił się. *Abrahami Pater vester exultavit, ut videret diem meum vidit, & gavisus est.* Zyczył Abraham, aby widział dzień narodzenia mego, widział, y uweselił się. Niewiem iako się teraz ucieszy, gdy go na krzyżo-

wey

wey szubienicy konającego obaczy. Same pobożne znalazły się niewiaśty, które przy takich urąganiach, serdecznie nad Chrystusem płaczą. *Erat turba populi & mulierum, qua plangebant, & lamentabantur eum. Luc. 23.* Byłoby było zaiste czego płakać pilnie patrzącemu na feralną Iezusa pod krzyżem idącego scenę. Naprzód, że umyślnie Farauowie tak spraktkowali rzeczy, na większą Zbawiciela konfuzję, aby nie sam, ale z łotrami szedł na plac śmierci, y na spólne z łotrami u wszystkich założył przekleństwo. Powtore; że zbitemu, długim niespaniem zmorzonemu, na wszystkich członkach skátowanemu, nośić tak ciężki, tak gruby, tak długi krzyż na ramionach kázano, pod którymby silny, y zdrowy człowiek uginać się musiał. Potrzebie że powoli iść Pánu Iezusowi niedopuszczano, ale z instinktu Farauów, iedni stojąc nad szyją wołali, aby pospieszał prędzey, inni w kark popychali. (*Cogebant Iesum gressibus festinare*, mowi nasz Mendoza) ato wszystko dla tego, że bali się Pharauowie, aby się pospolstwo nie wzburzyło, y Pána Iezusa na śmierć idącego nie odbiło: Było tedy z czego płakać, a przecie Pan Iezus mowi *nolite flere*. Nic po tych łzach, które leicie. Tożbym y ja mówił. *Nolite flere*. Nie płaczcie. Jowszem radować się Potrzeba, że krzyż z miasta wynoszą. Przed tym Izraelczycy pássowaliście się z rozmaitemi nędzami, kłopotami, utrapieniami, bez których żyć człowiekowi na tym świecie niepodobna, teraz zaś *exivit Iesus bajulans crucem*, wynosi Pan Iezus krzyż, za mury, y bramy mieyskie; już teraz wesółemi, y bezpiecznemi bądźcie, że żadna was nigdy nietknie nędza. *Nolite flere*; Ale to samo wielką jest płaczu materią gdzie krzyża niemają. Nieszczęśliwe miasto, nieszczęśliwą familią, z ktorey Bog krzyż wynosi, a miasto niego, ołypnie dostatkami, roskoszami, honorami, applauzami, nie zgo-

Li

ła

ła przykrego nie przepuszczając; musi bowiem tego wszystkiego fatalny nastąpić koniec. Święty Chrysoſtom tych słow *nolite flere*, taką przyczynę daie. *Quemadmodum victores, ita Christus, victoria signum tulit*. Bo iako triumphator chwalebny Pán Iezus nioſł znak zwycięzki krzyża ſwoiego, którym pokonał czarta, y wszystkie śmierci pokonał ſiły, á zatym nie po ſzách przy takim triumfie; y owſzem kto życzliwy, áplaudować, y weſelić ſię powinien. Moim zdaniem, dla tego Pán Iezus, płakać zakazuje, áby nauczył, że ſię ſzy z Krzyżem nie zgodzą, nietrzebá go nigdy polewać łzami. Czego ná ſobie pokazał przykład. Oblał on krzyż ſciekającej z głowy krwi Przenayświętſzey potokami; ale nie łzami: bo nie czytamy o iedney u Ewangeliſtow kropelce. Zwyczajna to u ludzi, że w bólách, nędzách, y utrapieniach, choćbyśmy płakać nie chcieli, przecie ſię ſzy ſame w oczach kręcą. Pan Iezus tak mocną ná ſwoich powiekách założył tamę, że ſię iedna przebić kropelką niemogła, zá rzecz nieprzyſtoyną ſądząc, cierpieć, krzyż dźwigać, y płakać. Tegoż chce po wszystkich ſługach ſwoich, áby krzyżow ſwoich we łzách niezanurzali. Ztąd kiedy Błogoſławiony Henrikus Suſo, w urąganiách, naſmiewiſkach, obmowach złoſliwych, ktore bárzo ſławie iego ſzkodziły, płakał; Pan Iezus pokázawſzy ſię, temi go zgromił ſłowami: *Proh pudor! viſne in modum famina lacrymari?* Ey wſtyd fromota; iak niewiaſta płaczysz, *certe tibi apud omnes Calites, ignominia notam inures. Terge oculos, & hilarem vultum exhibe*. O Świętey Melánij Rzymiańce piſze Święty Hieronim *Epist. 25*. Ze gdy po śmierci męża ſwego, zaraz dwoch kochanych ſynow utraciłá, *lacryma gutta non fluxit, sed stetit immobilis, & ad pedes Christi advoluta arrisit. Expeditiis nunc tibi servitura sum, quia tanto me onere liberaſti*. Ōezki iedney niewypuſciła, ále

ále ſtojąc wnieporuſzonym ſtátku upadła do nog Chryſtuſowych, y mowiła, uſmiechając ſię; teraz ci będę ſłużyła lepiey Panie, boſ mię od tego uwolnił ciężaru. Niechcę y iá Pánie Iezu, żyć bez krzyża ná ſwiećie, bo wiem iakie fortunátow, y delikátow ſwiáta tego po śmierci czeka nieſzczęście; ále też y tego nie życzę ſobie, ábym krzyżyk, który ná mnie iako Oćiec kochający włożył rzewnemi polewał łzami; Niechcę, áby ſerce moje takie było, iako opoká Moyzeſzowá, o ktorey Pſalmiſtá piſze *Percuſſit petram & fluxerunt aqua*. Niechcę mowieć podobnego ſercá; żebym rozgą ſprawiedliwości twoiey uderzony w ſmutnym rozrzewnił ſię żálu. Zá grzechy, y przeſtępſtwa moje gotowem dzień, y noc Boże moy płakać: ále w utrapieniach by też naywiększych áni ſię zmárſzczę: ná wzor Apoſtoła twoiego, który mowi *Epistolâ zdâ ad Cor: c. 7. Repletus sum gaudio, abundo consolatione in omni tribulatione nostra*.

II. PUNKT. *Filia Hierusalem nolite flere super me, flete super vos, & super filios vestros*. Ze z ſerdecznego nád potępionym IEzuſem użalenia płakały niewiaſty Hieruſalimskie, zgodne ieſt wszystkich mniemánie. Mowi *Simon de Cassia. Fletus erat iustus, quod sic invaluerat ſcâa hominum pravitas, & quod altissima iustitia reportabat in iudicio ſententia falſitatem*. Płakały pobożne niewiaſty, że złoſć ludzká gorę wzięła, y że niewinność nieſłuſznym śmierci dekretem okryta ginęła. Jeżeli tedy teraz użalenie nad męką IEzuſowá bárzo ieſt miłe Pánu Bogu zá ſwiadectwem miódopłynnego Bernarda. *Plus meretur vel unam ſolum lacrymulam emittens ob memoriam passionis, quam si ad terram promissionis peregrinaretur*. Toć y w tenczas, wdzięcznie przyiął Pan Iezus, ten płacz niewieſci; czemuż przecie, iakoby nim gardząc, mowi, *flete super vos ipsas, & super filios vestros*

vestros? náprzod, chciał pokazać, że większa mátek Hierosolim-
fkich ná tenczas była, nędza, y miseria, aniżeli iego bole. Ro-
zumiały one, że Pan IEzus był ná świecie najmizernieyszy, że
był od wszystkich opuszczony, między łotry policzony, okru-
tnie, nie iako człowiek, ale iako bestia nierozumna skatowany;
Pán IEzus zaś to zbiia rozumienie. Ze ta moja nędza nie iest
prawdziwa nędza, bom się ná nią dobrowolnie odważył, y nie-
wiećcie, iak wielki skarb, iak wielkie w tym moim kátowaniu
światu całemu zawiera się szczęście. Ale wafza większa, y
prawdziwsza nędzą, żeście takich urodziły, y wychowały Sy-
now. Niemasz nic cięższego, y nieszczęśliwszego Rodzicom,
iako złe potomstwo. Augustus Cesarz patrząc ná niesforne Julii
Corki swoiey obyczaje, gdy ją wypędził z domu, y nigdy po-
tym ná oczy nieprzypuszczał, ubolewając nieraz do swoich
przyacioł mowił. *O utinam calebs vixissem, orbisq; perissem.*
Podobnego użył stylu Tiberiusz, gdy ná Caligulę przyspo-
bionego Syna swego poglądał, mowił bowiem: *Orbi Phaëton*
tem educo. Drugi to będzie Phaeton, który świat cały, y zie-
mię spustoszy. Coż rozumiecie Corki Hierosolimskie o synach
waszych? *Orbis Phaëtonites;* zmieszają świat cały, tylko co nie-
widzicie, iako się słońce zaćmi, ziemia się trzęść pocznie, żyją-
cy ná świecie ludzie niezwyčajnym nápełnią się strachem, u-
márli z ciemnych powstaną grobowcow. Ktoż tego przyczy-
ną? Synowie waśni, ktorzy się ná niestychany odważyli excess,
bo rękę swoię ná Bogá podnieśli, y onego ná śmierć okrutną
skazali: Bodaybyście nigdy takich synow Mátkami nie były.
Płaczcież raczey nád sobą, y nád nimi, á nie nádemną. *Flete su-*
per vos, & super filios vestros. Powtore, bo temi słowami chciał
pokazać Pán IEzus, że większy żal, y ciężkość czuł na sercu
swoim z przyszłego synow ich nieszczęścia, aniżeli, z swiego
kátowa.

kátowania. Zwyczajná to iest, że bárżiey Oycá boli, gdy Syná
náymiłszego biał, aniżeli, gdy by iego samego; bárżiey nas do-
legá, nieszczęście powinowatego, krewnego, kochanego przy-
iáciela czasem, aniżeli własne. P. Iezus wielką całą národ ludzki
kochał miłością, żydow iednak osobliwie, iako krew swoię, po-
winowatych swoich, národ swoy; toć też bárżiey bolął
nád ich nieszczęściem. Coz to za nieszczęście? *Cornelius* pi-
sząc *in Math:* rozumie, że Pan Iezus, tu przepowiada náprzod,
spustoszenie Hierosolimy, y ostatnie Żydow zburzenie pod Ti-
tem Vespazianem, ktore tak ciężkie będzie, iz Matki ktore
teraz brzydzą się niepłodnością, wtenczas ją będą wychwála-
ły. *Beata steriles, quæ non genuerunt,* (przydacie Barrad) *filios,*
tam gravi calamitate opprimendos. Będą y potomkowie ich wo-
łać, kiedy iednym głowy w poł rozciąć, drugim wewnątrzności
proć, innych ná szubienicy wieszać Rzymianie będą. *Montes*
cadite super nos, colles operite nos, co tak rozwodzi *Barra:*
Obruite nos, & vitâ hac miserabili private, ut tot mala semel mo-
riendo effugiantur. Te wrzaski Mátek żałosnych, smutne głosy
utrapiionych Żydow, y tak sroga doczesna ich klęska daleko
ciężey bolała Chrystusa, niż iego okrutne kátownie. Czego
dowodzę z Ewángelij. Kiedy Pan Iezus wstępując do Hieroso-
limy, całą Uczniom swoim rozpowiedział mękę. *Ecce ascendi-*
mus Hierosolymam, & Filius hominis tradetur, conspuetur, flagel-
latur, illudetur, crucifigetur. Ziaką też wtenczas to mowił
twarzą? barzo wesolą, y bynámniey niepoálterowaną: także
gdy przy Przemienieniu chwalebnym ná gorze Thabor o męce
swoiey z Moyżeszem, y Eliafzem diskurs prowadził, nie tylko
się nie sturbował, ale *resplenduit facies ejus sicut sol.* Milusieńká,
weselusieńká, iako Słońce twarz była. Kiedy zaś nád tymże
stánawszy miastem, ferálne iego poczał przypominać przypa-
dki.

Iedli oboie, ále do ktoregokolwiek ściagnął rękę połmiská ow młodzián, zaraz się tam krew pokazała. Zdumiála ná to Pán. na rzeczce, czy mi się oczy mylą, czy też tak w samey rzeczy iest, że ktorey tylko potrawy skosztowałeś, zaráz iá pokrwa. wiłeś, znać mász ranę w ręku, y niedobrześ iá zawiązał. Od. powie Młodzián: Jáć mám ręce zdrowe, ále izali niewiesz, że káždego Chrześcianina potrawá, ma być krwią Chrystusową zafarbowaná, y zaprawiona. Uśmiechnie się Panna mówiąc, Co mi to za nábożniczek? Pán IEzus zaś dokąd inąd dyskurs obro. ciwszy, po stole rzekł, podźmy do skrytego gabinetu. Oná iako światowa, coś nie pięknego suspikując, zewoliła chętnie, ále gdy do pokoju wszedłszy obroci się, obaczy nie iuz uro. dziwego Młodziána, ále Pána IEzusa, ciężki krzyż dźwigają. cego, y pod nim ná ziemię upadającego. Strwoży się ná ten wi. dok: tym czasem łagodnie Pán IEzus zawoła. *Nostine me Ca. tharina? agnoscis illum, qui pro te passus est? Quousq. in sordibus volutari juvat? me iterum crucifigere, & sanguinem meum inuti. lem reddere.* A znalazze mię Katharzyno? á znalazze tego, kto. ry za ciebie cierpiał? á długoż w cielesnym taczając się błoeku mnie krzyżować będzieś, y z bawienny krwi moiey tamować skutek? Wnet skruszona ná sercu od tych słow, pądnie ná zie. mię, y na wzór Mágdáleny nogi Iezusowe łzami polewać po. cznie. Pán IEzus zniknął, oná zaś ná tak ostrą zaraz udála się pokutę, iż Náyswiętsza Panna pokazawszy się, musiała iá mo. derować, y pewny przepisała sposob, którymby ciało swoje trapiła. Stoi Słuchacze ná tym ołtarzu w takiej postawie, wiá. kiey szedł ná górę Kálwaryiską Pán IEzus, wielkim obciążony krzyżem, y niemal iuz omdlewający: *Nostine hunc? agnoscis illum pro te passum?* A znalaz że go grzeszny Katholiku? ten ci to iest, który Niebieskie porzuciwszy pałáce, w ubogiej dla ciebie

ciebie urodził się staience. Ten ci to iest, który za ciebie ná krzyżu fromotnym umarł. *Et adhuc in sordibus volutari juvat, &c.* I ieszczeż twoich nieporzucisz do grzechu náłogow, y długoż krew iego mártwić będziesz że dotych czas żadney w tobie odmiany nie uczyniła? Jezeli tak serce mász do światá, y ciała przypoione, że go nigdy oderwać niechcesz, trzeba na káždego zawołać *Flete super vos.* Płaczcie zawczasu nad nieszczęściem waszym, które was nieomylnie po śmierci czeka. Krotildis Krolowa Francuzká, bárzo niediskretnie, bo áż do krwi cza. sem od mężá swego traktowana, wteyże krwi chustkę umoczy. wszy, posłała iá Rodzonemu Bratu mówiąc. *Ex hoc strophio di. sces quanta patior.* Czym go do wielkiej zemsty zapaliła. Po. każe Pán IEzus ná sądzie ostatnim szaty swoje krwią oblane. Krzyż tąż zafarbowány, pokaze rany krwawe sprawiedliwości Boskiey, uskarżając się ná twoię niewdzięczność grzeszny czło. wiecze, á nim dekret potępienia nastąpi, krzykniesz *montes ca. dite super nos &c.* Stańcie gory między mną, y niebem, żebym tego widoku niewidział, tego dekretu nie słyszał. Obaczysz o. twarte piekło, które cię z ciałem przyjmie, á nigdy niewypu. ści, izali y wtenczas niezawołasz *Montes cadite colles operite.* Zbierzcie się Etny, Wesuwiusz, Olympy &c. Zbierzcie się pagorki, zwałcie tę brámę, abym nigdy przez nią nie wszedł; ále nie wczas. Więc ci teraz Naymilszy IEzu zabiegam, á nie iuz z Weroniką chustkę, ále pierśi moie, y serce do twarzy twoiey krwią zaćiekłej przykładám. Niechże się ná nim figura twoia wyrazi, ábym się tym obrazem bronił, przeciwko wszy. stkim szpetnym, które szatan ná imaginatiwie moiey malować będzie, obrazom: ábym wednie, y w nocy, za żywotá, y przy śmierci nioczym niemyślił, ná nikogo nie pátrzał, tylko ná IE. zusa za mnie zbolálego, za mnie ukrzyżowánego, Amen.

EXHORTA. XXVIII.

O Ukrzyżowaniu Pana IEZUSA.

Et crucifixerunt eum. Marci 15. I ukrzyżowali go.

I. PUNKT. Już też we wszystkim dokázaliście swego zaciadli Żydowie. Przez cały dzień nieiedząc, ani piąc, tegoście tylko szczegulnie czekali, abyście Chrystusa wiszącego na fromotnym krzyżu oglądać mogli. Otoż już wiśi obnażony gorzey niż przy ubiczowaniu, od wszystkich opuszczony, zbolący, skátowany, okrutnie do drzewa przybity! A nie pokrywał wstyd y konfuziá twarzy wászych? żeście ná tak łaskawego, który *arundinem quassatam non confregit*, iedney nigdy nie złamał trzcinki, wzburzyli Piłata, Heroda, ba wszystkich miastá Ierozolimskiego obywatelów. Zeście ostepem wszyscy ná niewinnego Báranka, iák ná frogiego, y zaiuszonego Lwá uderzyli? A nie kraież się wam od załości serce, żeście tak wielkiego y cudotwornego Proroka nie tylko utracili, ále bez wszelkiej winy zabiiając, tak okrutnie utraktowali? Oycowie wáśi w otchłani ná łonie Abrahimowym spoczywający, tak się turbują, iż (iako objawienie miała S. Brigitta) *Maluissent esse in aeternum in inferno, quam talem panam videre in Domino suo*. Woleliby być w piekle ná wieki, niżeli ná taką patrzeć Pána swiego kátownią. Wy się zaś cieszyście, żeście tę zrobili robotkę, y ktorego katowkami dośiżąc na krzyżu instrumentami nie możecie, uszczypliwe mi ięzykami iák strzałami sięgacie. *Crucifixerunt eum*. Dokażales y ty swego náymilszy Iezu, ná coś się od wieków, przedwiecznemu resoltwowáć Oycu: czegoś przez cały żywot pragnął

gnął nie ráz się podobno odzywając, *baptismo baptisari habeo, & quomodo coarctor, usq; dum perficiatur. Luc: 12.* Już się to stało. Cokolwiek SS. Prorocy nápisali o tobie: ná co náybarzies okrutni Arcykápłani gálili, *Consummatum est*. Spełniło się. Już więcej nic nie zostáie, tylko żebyś toż sámó Oycu przedwiecznemu manifestując ostatnim do niego zawołał głosem. *Pater ignosce, Pater ignosce*. Już się na świat nie gnieway Oycze, już długą, y skutzną złoś urazę, czas, żebyś go do dawney przyjął łaski, iużemci dość uczynił, więcej czynić, y cierpieć nie mogę. *Crucifixerunt eum*. Przyszliście y wy z piorem wászym do ostatniego IEzusowego zgonu SS. Ewángelistowie: lecz tę tak okrutną, y bolesną scenę dwiema tylko opísaliście słowami. *Crucifixerunt eum*. Ukrzyżowali go. Nie żałowaliście piórą, y pracy wászey ná obszernieysze opísanie mężney Piotrowey w Ogrodzie Gethsemańskim z Málchusem transaktij. Wszystkich diskursów Páńskich, z naywyższym Arcykápłanem, y Ierosolimskim Starostą, nie przepomnieliście. Wyrażiliście y to, iákó Herod y Piłát, wzajemną miedzy sobą o P: IEZUSA cętowali polityką. Przyszło do śmierci, kiedy cále niemal bólów, y mąk Zbáwiciela ogárnęło morze, wszystko to w tych zawarłicie wokabułach *Crucifixerunt eum*, Ieżeli to prawdá, co S: Bonáwenturá wspomina, iż nim Pána przybito ná krzyż, ostrym mu wprzód rozdem, głębokie náwylot wręku y nogách poczynili dziury, czemuście to w niepamięć puścili? Ieżeli y to prawdá co S: Brigićie objawiono, że opráwcy wprzód krzyż w ziemię wstawiwszy umocnili! umocniwszy, zemdlonego Zbáwiciela, iako łotra y złodzieia po drábinie do gory ciągnęli, wciągnąwszy, wprzód iedną rękę przybili; przybiwszy, wielkim gwałtem nádoł spuścili, tak, że tylko ná iedney ręce zniewypowiedzianą boleścią zawisł: potym drugą rękę z nie-

mniejszym gwałtem powrozami ciągnęli, aby do nągotowania już przedtym w krzyżu dziury na ciągnąć mogli: Co gdy czynili, wszystkie się w piersiach porwały żyły, wszystkie z stawów swoich wyskoczyły kości, (iako otym obławienie miała B: *Agatha de cruce.*) Czemżeście tego, na wytłoczenie gorzkich łez ludziom czytającym nie napisali. Tak wielki był ból pięciu ran jego na krzyżu odnieśionych, iż gdy potym Pan IEzus Świętego Frańciszka Serafickiego piątnując, y swoich bolow uczestnikiem czyniąc w przód iedną rękę, do jego ręki przyłożył, y ranę zadał, tak ciężką uczuł Frańciszek boleść, iż padłszy na ziemię wielkim głosem wołać musiał. *O Domine IESU! O Domine IESU! Ach Panie IEZU! ach Panie IEZU!* też samą go mdłość przy wyrażeniu innych ran nąpadała, y podobne wyciskała głosy. Czemżeście tego obszernym nie exaggerowali stylem? Ale dość, y nazbyt dość szerokie opisanie *Crucifixerunt eum.* Przywalał kamieniami kogo, na ogień wrzucą, lub szysię mieczem utną, nie długo się morduje człowiek, umierając prętko żadnego nie czuje bolu. Zawieszenie na krzyżu, katownia nad katowniami. Mowi bowiem S: *August: Nec enim crucifigi, hoc erat simpliciter occidi; sed diu vivebatur in cruce, non quia longior vita eligebatur, sed quia mors ipsa extendebatur, ne dolor citius finiretur.* Zawieścić na krzyżu, nie było to zaraz człowieka zabić: ale przy zostającym ieszcze tchu w ciełe przeciągała się śmierć, żeby większe co raz a większe dokuczały katownie, y powoli domorzyły. Czytając to tedy, y rozważając nabożna duszą *crucifixerunt eum*, doćecze iako ręce y nogi Zbawicielowi przebito, iaki szwank w żyłach, y kościach jego być musiał, iak trudny był oddech w ściśnionych piersiach. Chciał Pan IEzus głowę do krzyża przytulić! ciernie głębiey w mózg lały. Ciekła krew w oczy, y usta trudno o-

trzeć,

trzeć, bo przybite ręce. Trudno się podnieść, trudno się poprawić, bo wszystko wyciągniony, y do krzyża przybity. W niebo spoyrzeć niepodobna, bo głową skaleczoną na dół przeważała. Patrząc na ziemię ieszcze gorzej, bo Skribowie iedni gęby przed nim krzywili, drudzy wściekłe otwierali paszczęki, iakoby go chcąc pożreć, y gniewając się, że nie umiera rychło. Inni po krwi Przenaydroższej, która z nog, y ręku płynęła złośliwie deptali, inni zaś daleko od niej, iak od truciźny uciekali, bojąc się tym Świętym sprofanować likworem, który całą miał oczyścić ziemię. O bol nad bolami! katownia nad katowniami! Doiść do żywego Panie IEzu nielutościwe biczowanie, doiść okrutne y szyderkie cierniami koronowanie. Pewnie z ciężkością tobie przyszła dość długa, pod srogim krzyża ciężarem na gorę Kalwaryjską drogą. Patrzało na to Słońce niezmrużonym okiem, stały nieporuszone opoki; Ale kiedy Cię obaczyły na krzyżu w cięższych daleko bolach, aniżeli przedtym poniosł; dopieroż iakoby od żalu, y wielkiej kompassij, zakryło oczy Słońce, wzruszyła się ziemia, padały się opoki, umarli nawet powstałi z grobow, dziwując się niby, iak wielkimi náywyższy Krol nieba y ziemi był ściśniony bolami. Smutne pomorzu, ba y całym podobno świecie rozlegały się głosy *Magnus Pan mortuus est.* Wielki Bog tak fromotnie, tak okrutnie umarł. Ach żałośne, y potysiąc kroć żałośne *crucifixerunt eum.* O bodáybym y iátoż z wielką zawżse rozważał gorzkością. Tego, który świat, y niebo na iednym palcu dźwiga *crucifixerunt.* Tego, który jest Oycem, y Dobrodzieiem moim *crucifixerunt.* Tego, który wszystkim stworzeniom istotę, żyjącym kreátorom żywot daie, *crucifixerunt.* Tego, nad którego nic Świętszego, nic lepszego nie masz *crucifixerunt.* ukrzyżowano, ach ukrzyżowano.

II. Punkt.

II. Punkt *Et crucifixerunt eum*. B. Rodesindus Biskup Compostelli, ná tarczy purpurowego koloru krzyż odmalować kázá, ná ktorego iedney stronie Zwierciádło było, ná drugiey cirkiel. Pierwszym znakiem chciá, wyrazić, że P. I: ná krzyżu zawieszony, był prawdziwym wielkiey ku narodowi ludzkie-mu miłości Zwierciádłem. Drugim zaś, iż całą zabawka iego w tym była, niby cirkle rościagnionym rozmiar czynić, iako też dalekie serce iego od serca IEzusowego. Wiśi iuż oto, pobożny Katholiku, Pán IEzus ná krzyżu, wpatruy ze się pilnym w niego okiem, iako prawdziwy wielkiey miłości konterfet. Poglądasz ná wyciągnione ręce iego, tak rozumiey, że ie wyciąga ná to, áby łaski swoje, y drogie krwi przenayświętszey skárby, na wszystkie części świata rozsyłał, daleko lepiej na sobie to wyrażając, niżeli co komus potym pochlebnie przypisano *dispersit cum sole manus*. ledwo bowiem ktory iest kącik od wschodu Słońca, aż do zachodu, żeby doniego iaka tych darow IEzusewych nie doszła cząstká. Wyciągá y na to, áby cię iako Syná marnotrawnego, od świata, y ciała, kiedyż tedyż powracającego, Oycowskim obłąpił affektem. Poglądasz ná bok przebity, tak rozumiey, że cokolwiek miał krwi pod sercem do ostatney kropelki dlá Zbáwienia twoiego wytoczył. Rozumiey y to, że otwiera serce, y nie co inszego w nim czytać káže, tylko *Ob amorem tui o homo!* Okrutna przez cały dzień męka, ba cały żywot w wielkich trudach, y bolach od pierwszego momentu poczęcia przepędzony nie infzym końcem, tylko dla miłości twoiey o człowiecze! Poglądasz ná przebite nogi? tak rozumiey, że to dlá tego, áby od ciebie nie odbiegł; choć go zawfze niemál ciężkimi obrażasz grzechami, masz iednak nogi iego ná pogotowiu, ábyś zawfze do nich z Magdaleną przystąpić, y zbáwienie duszy twoiey znaleźć mógł. Wpá-

trowali

trowáli się w ten krwawy, Święty iednak, y miły konterfet pobożni ludzie y rozmaitemi sposobami figurę ukrzyżowanego Zbawiciela ná sobie wyrazić uśiłowali. B: *Joanna Urbevetana* trzećiey Reguły S. Dominiká (iako pisze Serafinus Razius w *Zywocie iey*) przez lat dziewięć ustawicznie rozważając mękę IEzusową, co dzień niemal taką ná sobie ukázowała postawę, w iakiey Pán IEzus ná krzyżu wiśiał. Bledniała ná twarzy, y iako umarła z rękami wyciągnionemi stała, á gdy ie wyciągać poczęła, tak się wielkim hukiem, wszystkie kości iey wzruszały, iż przytomni rozumieli, że żadna ná miejscu swoim nie została. Nogę też ná nogę tak zakładała, iż prędzeybyś ie złamać, niżli oderwać mógł. Podobną figurę *Nicolaus Raven-nates* Zakonu Kaznodzieyskiego ná sobie wyrażał. Ten w Wielki piątek kázac; gdy wielkim affektem, y gorącemi słowami ukrzyżowanie IEzusowe exaggerował; sam też, iakoby wespoł z Chrystusem obumierając, z ámbony ná powietrze był wyniesiony, ręce wyciągnione ná krzyż, wargi posiniałe, twarz właśnie iak umarłego człowieka mając: tak zaś frogie wewnątrz konwulsie słyszane były, iż cále iuż o życiu iego desperowano. Jnni zaś ná drzewianym widomie zawieszali się krzyżu. *Antonius Regius* Zakonu *Minorum* wielki krzyż w celi swojey chował, do ktorego áby go Nowiciuszowie swoi, za ręce y nogi wiązali, roskázował, y tak często na nim, czasem przez godzin trzy albo cztery, czasem przez pułdnia z wielką ciężkością wiśiał. Toż samo czynił *Robertus Salentinus* Zakonu Czelestinow, y *Joanna Crucia* trzećiey Reguły S. Franciszka. Nie potrzebuie takiego od ciebie ukrzyżowania Katholiku Pán IEzus: dość mu będzie ná tym, ieżeli moralnie samego siebie ukrzyżujesz. Jakimże to sposobem być może? Mowi S. Paweł *ad Gal. 6. Mihi mundus crucifixus est, & ego mundo.*

Mnie

Mnie świat ukrzyżowany, a ja światu. Są iedni SS. Doctoro-
wie, ktorzy text pomieniony tak wykłádają, osobliwie Święty
Thomasz Doctor Anyelski. Iako ja świat poczytam sobie za
iednego umarłego, na krzyżu zawieszzonego, y onym się brzy-
dę, tak y świat przedemną iako trupem zgniłym, albo łotrem
na krzyżu zawieszonym oczy kryje, y daleko stroni. Ale le-
piey S. Bernárd *serm. 7. in Quadrag. Omnia qua mundus amat,
crux mihi sunt, puta, delectatio carnis, honores, divitia, vana
hominum laudes, qua però mundus reputat crucem, illis affixus
sum illis adhæreo, illa toto affectu complector.* Cokolwiek świat
kocha, wszystko sobie poczytam za krzyż, to jest uciechę cie-
lesną, bogactwa, godności, próżną chwałę: co zaś świat poczy-
ta za krzyż, y czym się brzydzi; do tego ja jestem iak przybi-
ty, całym lgnąc affektem. Z czego dalszy formułę diskurs. U-
wielu świat jest ukrzyżowany, y iak sromotnym krzyżem brzy-
dzą się iego politicizmem, wykrętami, factiami, maximami
zdradliwemi. Ledwo którą okazią jest, żeby temu nie przygá-
niali, ale sami nie są *crucifixi* ukrzyżowanemi, bo co świat po-
czyta za krzyż, do tego serce ich nie lgnie. Być wzgardzo-
nym, y iednym u wszystkich pomiotłem, u świata krzyż. Tra-
pić dobrowolnym ciało swoje umartwieniem ná dość czynienie
Panu Bogu zá grzechy swoje, krzyż. Nietylko wet za wet nie
oddawać, ale też kochać nieprzyjaciół swoich krzyż. A któż
jest żeby się gorącym tego zawsze chwytając affektem, mógł
o sobie mówić *qua mundus reputat crucem, illis affixus sum, illis
adhæreo, illa toto affectu complector.* Wten czas prawdźiwie y
doskonale ukrzyżowanym będziesz, kiedyś świat będzie krzy-
zem, a ty do wzgardy samego siebie, do trapienia członkow
twoich, do ostrego, y prawdźiwym ługom Bożym przyzwoi-
tego żywota przybiiesz się iak do krzyża; gdyż S. Chryzostom
mowi.

mowi: *Vita taliter viventium, est vita crucifixorum, żywot tak
żyjących, jest żywot ukrzyżowanych.* Powtore patrząc ná U-
krzyżowanego Zbawiciela czyn nabożny rozmiar, iak też da-
lekcie serce twoie od serca IEzusowego. Zabięło podobno
gdzieś *in regionem longinquam* w daleką krainę, bo wzgardzi-
wszy Bogiem wszelkiey dobroci, y uciechy rzódłem, błąka się
po stworzeniach rozmaitych, lgnie do tych światowych przy-
nęt, które miały poćiechy kłusne, żółcią gorzkości napełnia-
Szczęśliwy ow był Káplán w Rzymie, o którym pisze *Paulus
Barri t. 1. anni sacri e. 8.* Tego gdy po śmierci proto, sercá
w nim nie znaleziono. Zdziwili się medicy zá rzecz niepodobną
śadząc, aby który człowiek był bez sercá. A gdy ieden trefun-
kiem spoyrzał ná Crucifix, który ná ścianie wiśiał, y przed
którym się zawsze ow Káplán za żywotá modlił, obaczy, áno
serce u nog Ukrzyżowanego Zbawiciela drgające ieszcze, y
iakby żywe wiśi. Zeyrzeli się wszyscy ná ten widok przyto-
mni, y wewnątrz skruszeni, nie bez łez zawołáli. *Miraculum mi-
raculum!* Obodaybym y ja tego był uczestnikiem szczęścia
najmilszy Iezu! Owego bogacza serce, ná ktorego pogrzebie
miał kázanie S. Antoni Padewski, iako za żywota w łakomych
zánurzało się zbiorách, tak y po śmierci w skrzyni po pienią-
dzech skákáło. Innych serce po gnoiu lubieżney sprośności ská-
cze; innych gorą láta, zbyteczną nád wszystkich wynosząc się
hárdością. O bodáyby serce moje, y zá żywota, y po śmierci,
nie gdzie indziey, tylko pod nogami twemi IEzu Ukrzyżowany
wiśiało. Składámże ie teraz, y nie w przód oderwać myślę, aż
kiedy ciałó z śmiertelnego otrząsnąwszy się popiołu powstanie
in resurrectionem vita ná żywot wieczny.

III. PUNKT. *Et crucifixerunt eum.* Wiśi ná krzyżu Pán IE-
zus, czyli się mam cieszyć z tego widoku? czyli też lękać? nie-
wiem.

wiem. Pamiętam na owe słowa S. Aug. in Joannem. *Ipsa crux, si attendas, tribunal fuit; in medio enim, Iudice constituto, unus latro, qui credidit, liberatur, alter, qui insultavit, damnatus.* Na Krzyżu, iak na krzesle sędziowskim Pán IEzus zasiadł, obudwuch łotrow, ktorzy przy nim wiśieli sądząc; iednemu, że uwierzył, przysądził mieszkánie Rayskie, drugiego, że się z niego natrząsał, ná wieczną śmierć dekretował. Wzbudza mię do pociechy owa Błogosławionego *de Bevagnia* Zákonu Kaźnodzieyskiego *visia*, który gdy troskliwe myśli mając o zbawieniu swoim, albo prądestinacij, modlił się przed Krucifixem, dobywszy Pan IEzus kilka kropel krwi z boku swego, ná twarz iego spuścił, mówiąc: *Non dubita, te praeordinatum esse, & beatum fore.* Nie wątp Synu, áni się lękay: iesteś przezyrzany do chwały wieczney, y będzieś błogosławionym ná wieki. Zdrugiey strony trwoży mię to, co się w oczach S. Frańciszká Borgiasza, w iednym mieście Hiszpańskim stało: że gdy do iednego zátwardziałego grzeszniká ná śmiertelney pościeli leżącego, z tymże Frańciszkim w postáci Mediká Pán IEzus przyszedszy do popráwy go, y szczerey pokuty upominał, á on ná wszystkie perswazie zbawienne zátykał uszy, y oczy odwracał, rozgniewany Chrystus w gárść krwi swojej nábrawszy rzucił w oczy chorego wołając, *sit tibi in perditionem*. Niech będzie tá krew moia tobie na zgubę wieczną. Służy to do pociechy, że Zbawiciel Ukrzyżowany S. Gertrudzie milusińko śpiewał, y potym oderwawszy rękę od krzyża, niewypowiedzanego smáku pokárm do ust iey podał. To zaś przeciwnym sposobem, wielką serce nápełnia trwogą, iż nád Kaźnodzieię iednym potępionym záto, że w swoich kázaniach, nie chwály Bożey, y Zbawieniá dusz ludzkich, ále próżney chwały szukał, widział ieden pobożny człowiek ukrzyżowanego

go Zbawiciela, z ktorego boku miasto krwi, ognista rzeká do ust owego potępionego ciekła, á Zbawiciel straszliwym głosem wołał *Nonne dixi? nonne monui?* Albom ci wnętrnie przez moie instinkty nie mówił? álbom cię nie nápominał. *Bibe pro refrigerio ignem.* Pij że miasto ochłody, wypływający z ran moich ogień. Niewiem, iakim mi się stawisz IEzu Ukrzyżowany? czyli dobrym y łaskawym, czyli też złym, y w surowości twoiey nieubłagánym? Niewiem ieżeli požądany na żywot wieczny, czyli też straszliwy ná wieczną śmierć dekret ná mnie nápiszesz? Godzien ci tego iestem dla grzechow moich, ktoremi ciebie codziennie obrażam, ábyś iako złego łotra dekretował, temi sentencjáz twoię słowami pisząc iakieś niegdy iednemu przewrotnemu mówił (zá świádeństwem *Nadasego in sig: Praedest: Vita tua, non est ad calum nec cogitatio passionis mea sapit tibi, ideo apertus est tibi infernus.* Drogá twojá nie iest do nieba, bárżiey tobie uciechá światowa, y krotko przemiiająca roskosz, ániżeli męká moia smákuie, Otoż cię iuż otwarte piekło czeká. Godzien iestem za niewdzięczność moię, że łask twoich nie przyjmuję, zbawiennym oświeceniem, ktore podajesz często do serca moiego, y do popráwy rozpustnego żywota wzywáš, gárdzę; Godzien (mowie) iestem, zebyś dobywszy krwi twoiey Przenayświetszey, z boku przebitego ciekawcey rzucił ná mnie wołając. *Sit tibi in perditionem.* Niechciałes zeby krew moia była ná zbawienie, niech że będzie tobie ná potępienie. Jednak nadziei nie trączę, á przystąpiwszy do ciebie wołam. Pamiętay Ukrzyżowany IEzu, coś przez Proroka ogłosił. *Nolo mortem peccatoris, sed magis ut convertatur, & vivat.* Niechcę śmierci grzeszniká, ále ráczey zeby się náwrócił, y żył. Toć rozumiem, że y moiey nie zechcesz zguby. Choćiaż złego przedtym łotra, przecię że do ciebie westchnął,

memento mei Domine, pamiętaj na mnie Pánie, zarażesz go do łaski twojej przyjął, y niewstydzisz się go wespół prowadzić z sobą. Wiem, że jestem nad łotra gorszy, ale że do ciebie wołam *Memento mei Domine*. Pamiętaj, pamiętaj na mnie Pánie, wysłuchasz mię, ani się będziesz wstydził, że przy boku twoim w chwale wiecznej stanę, gdyż mówi S. August. *serm. 1. de cruce, & latrone. Honor paradisi est, talem habere Dominum, qui etiam latronem possit dignum facere paradisi delicijs. Et cum publicanos, & meretrices inducit in regnum calorum, non confundit, sed honorat paradisum.* Wielki honor, y godność jest Raju, że má takiego Pána, który y łotrą może w nim osadzić: nie tylko nic nie ubliża niebu, iawnogrzeszniaków, y iawnogrzesznicę tam wprowadzając, ale też przez to ie czci y podwyższa. Lubom o tobie nie myślał, przecieś ty mnie szukał, y żebyś zgubionego znalazł, zstąpiłeś z niebá. Otoż cię teraz sam szukám, y do nog twoich przypadam. A podobnáz rzecz jest, żebyś mną wzgardził, y odrzucił? Dla kogożes na krzyżu zawisł? dla kogożes krew twoją wylał? dla mnie. Otoż iá teraz zbieram z ziemi, y nabożnie chować będę. Stanę na straszliwym Tribunale twoim, á kiedy drudzy lękać się będą, iá mam nadzieję, że krew twoją ukázawszy, od ostatniej wybawię się zguby. Włożą mię na szalę, wiem, że dla grzechów moich pomknę się na dół, ale z drugiej strony położona krew twoją przeważysz, podniesie mię na żywot wieczny. Niecháy mi desperackie dokuczają myśli, y o wiecznym zbawieniu wątpić kážą, iá z krwią twoją *dum spiro spero* poki żyję, w dobrej nadziei nie ustane.



EXHOR.

EXHORTA XXIX.

O Wołającym przed śmiercią, na Krzyżu, Zbawicielu.
Clamans voce magná emisit spiritum. Matth: 27.
 Wołając głosem wielkim wypuścił Ducha.

I. PUNKT.

Albo milczał, albo mało co mówił przez całą mękę swoją Zbawiciel. Zbliżyła się godzina śmierci, na Krzyżu zelżywym fremotnie w oczach mnogiego ludu zawisł, álic dobywá głosu. *Jesus clamans voce magná.* Mówiłbym że w niebo oczy podniósłszy wołał. *Obstupescite cali super hoc.* Zadziwcie się niebiosá na tak żałosny widok patrząc, iako Pán, y Tworcá nasz, od wszystkich opuszczony, żadney pociechy nie mający, obnázony, między łotry policzony, od ziemi podniesiony, iáko iej niegodny, umiera. Mówiłbym, że wielkim głosem na wszystkie nierozumne wołał kreatury, aby one przynamniey nad taką iego zelżywością, szczyrą czyniły kompassją, ponieważ ludzie, (bá nie ludzie) lecz wściekłe bestie w koło go otoczywszy, że rękoma dosięć nie mogą, językami sięgają. Wiszą dway wespół łotrowie, którzy ludzie zabijali, y inne excessy czynili, nic im nie mówi żaden, á podobno ani patrza: na Zbawiciela Dobrodzieia swego, oczy, gęby, iaszczurce języki obroćili. *Clamans voce magná emisit spiritum.* Podobno ciężká boleść wielkie Zbawicielowi wytłoczyła wołanie. Kiedy co lekkiego, y máłego cierpią ludzie, albo nápokázanie męstwa swojego dissimulują, albo też stękaniem, y cichym ięczeniem folgę sobie czynią: ale kiedy im co do żywego doymie, nie mogą zatrzymać głosu. Milczała czysta Susanna, kiedy iá wzięte-

włzeteczni Starcowie o grzech nieczyſty ſkarżyli, kiedy ią ná ſąd publiczny prowadzili: ále kiedy iuż dekret na śmierć fero- wano, y ná ukámionowanie ſkázano, *Exclamavit voce magnâ Susanna, & dixit. Deus aterne, qui absconditorum es cognitor, tu ſcis, quoniam falsum testimonium tulerunt contra me, & ecce morior, cum nihil horum fecerim, quia isti malitiose composue- runt aduersum me.* Dan. 13. Zawołała głosem wielkim mo- wiąc, Boże przedwieczny, który wszystkie ſercá ſkrytości prze- nikáſz, ty wiéſz, że fałszywie przeciw mnie ſwiadczone: oto umieram bez żadney winy. Milczą złoczyńcy, kiedy ich wią- żą, żeláznemi pętami ſciſkają. Niechże tylko na tortury we- zmą, milczeć niepodobna: ſtráſzliwym wrzáſkiem ledwo ſa- mych kámieni nie wzruſzają. Milczał Pán Ieſus, kiedy go po rozmaitych trybunałach, iak złoczyńcę związanego prowadzo- no, ále kiedy iuż do śmierci przyſzło, álić on *clamans voce magnâ*, woła, a żałoſnie woła tym podobno ſtylem. *Pater ater- ne ecce morior, cum nihil fecerim* Oycze przedwieczny oto u- mieram, á umieram bez winy. Sámi Sędziowie uználi niewin- ność moję, uználi, że mię tak ſurowie káráć nie trzebá, á prze- cie umierać muſzę. *Morior, cum nihil fecerim.* Ledwo kilká ſłow przemowił, kiedy okrutny w domu Arcykápłańſkim wziął policzek: przy biczowaniu y cierniowym koronowaniu cále milczał, tak ſrogie rzeczy wielkim męſtwem, za lekkie poczy- taiąc; ále kiedy do tortury krzyżowej przyſzło, pokázując ſię że człowiek, że przecie czuje, woła głosem wielkim, tak, że ſię ſame od zálu pádają opoki: Trudno bowiem ná krzyżu mil- czeć, ponieważ (iakom wyżej wspomniál) krzyż, katownia náł kátowniami, y o zawieſzonych na nim, za ſwiadełtwem S. Bonaventury mowiono. *Huius vivere est diu mori, inter ſup- plicia tabescere, perire membratim, per ſillicidia quasi ani-*
mam

mam emittere. Aleć ińſza ieſzcze ciężſzą była ná duszy Zbá- wicielowey bóleść. Kiedy Iſaak Jákobowi młodszemu ſynowi ſwemu Oycowſkie, w przod niż Ezawowi dał błogſławieństwo: zrozumiawſzy to Ezaw ſtarſzy ſyn, y wielką żałoſcią napeł- niony (za ſwiadełtwem piſma S.) *irrugit clamore magno.* Nie krzyknął, ale iako Lew ryknął głosem wielkim. Jákob młodſzy figurował narody. Ezaw ſtarſzy figurował Synágogę Zydowſką, która pierwſzey ſłużyć Bogu poczęła, a za Oycá go ſwego uznawała. Przenioſł Pán Bog tego Jákoba ná Ezawa, bo przenioſł narody ná Synágogę. Oddalił Zydów od ſaſki ſwoiey, ferował nieodwołány dekret, na oſtatnią ich zgubę, którą od miecza Rzymſkiego w krotce naſtąpić miała; prze- kłał wszystkie ich plemie, áby więcey niebyli *populus electus*, á zaś národy dzikie y grube ſobie obrał, z nich Koſcioł woju- iący zbudować poſtanowiwſzy, wszystkie ná nich błogſławień- ſtwo, y nieprzebrane ſáſk ſwoich morze wylał. J naybárzſzey ſię to przy męce Ieſusowey prawdziło *Jacob dilexi, Esau autem odio habui.* Widział to dobrze P. Ieſus więc żałując tego naro- du, w którym ſię urodził, w którym ſię wychował, w którym lat 33. przeżył, a nie pomniąc ná ich okrutną nieľudzkóść, ktorey az do zgonu życia ſwoiego doznawał, áby pokázał, że dobrym za złe płáci, áby pokázał miłość ſwoję ku nim *Irrugit clamore magno*, znakiem tego wołania owe ſłowa były. *Pater ignosce illis* Oycze odpuść im, iuż umieram, te oſtatnie zá nim iſtowa, *ignosce illis*, ieſli można niech od ſaſki twoiey nie odpádają, y ieſli doczeſna ich potká zguba, niech przynamniey ná wieki nie giną. Ieże- li Jákob znaczył wszystkich do chwały przeyzrzanych; Ezaw zaś przeyzrzanych ná zgubę wieczną: widział Pán Ieſus, przy śmierci, nierownie więkſzą nieſprawiedliwych niż ſpráwie, dliwych liczbę, przetoż od zálu *Irrugit clamore magno*-
żałując,

żałując, że lubo za wszystkich cierpi, niewszyscy jednak tego nieprzebranego okupu szczęśliwy skutek wezmą. Niewiem y wiedzieć nie mogę, jeżeli jest w kompuście wybranych, albo odrzuconych? y owszem konwinkują mnie grzechy moje, do których się czuję, y których do tych czas z summienia mego nie składam, że podobno należę do liczby odrzuconych. Ktoż wie, jeżeli Pan Jezus wisząc na krzyżu, y nad moim nieubolewał nieszczęściem? O moy Boże! wołam, y potysiąc kroć wołam do ciebie *Pater ignosce mihi* Oycze odpuść mi, nie pamiętaj na złości moje. Jeszcze jest czas, y zbawienna pora, że się mogę z nieszczęśliwego potępionych komputu wybić, spuść tylko choć jedną łaski skuteczney iskierkę, na grzeszne serce moje; za pomocą iey mogę z złego w sprawiedliwego przemienić się łotra. Zawołay y ty najmiłszy IEzu *Pater ignosce illi*. Oycze odpuść mu: tą krwią, którą wylewam, wygluzuy go z rejestru niesprawiedliwych, a zapisz imię iego w Księgach żywota. Luboć jest niegodny, ale większe jest miłosierdzie twoie, niż nieprawość iego.

II. PUNKT. *Clamans voce magnâ emisit spiritum*. Mowi Dawid w Psal: 26. *Immolavi in tabernaculo ejus hostiam vociferationis*. Oddałem w przybytku Pańskim ofiarę wołania: Coż mi to za ofiara *hostia vociferationis*? Czemu Dawidzie, o wołach tłustych y baránach, któreś ofiarował, nie wspominasz? Czemu wonnego przed Ołtarzem kądziidła nie pálisz? Czemu drogim iákim nie przyśługujesz się prezentem? Wątpić nie trzeba, że ten Krol pobożny cokolwiek miał pięknego, miłego, y drogiego, nie załował Panu Bogu, życzliwe z tego wszystkiego, y przyjemne ofiary Panu Bogu czynił. Zostawała *hostia vociferationis* ofiara wołania. Coż to jest *hostia vociferationis*? Pewnie owe złosliwe głosy, ostre sarkazmy, które zainuszani adwersarze miotali na niego,

coż? czy ziemię z podłego stanu na Krolewską wywyższył do stoyności? czy że mię wielkimi zewsząd oblał poćiechami? bynamniey. Ze mię *circumdederunt dolores mortis*. Na które słowa Strábo pisząc mowi. *Ideo dilexi, ha sunt causa diligendi, ha clamare faciunt, quoniam circumdederunt me dolores mortis*. Dla tego kocham Bogá, dla tego mu całym głosem śpiewam, że mię ogarnęły zewsząd bole śmierci. Woła głosem wielkim Pan IEzus na krzyżu, a wołając oddaie na schyłku życia swego *hostiam vociferationis, hostiam jubilationis*. Gdybyśmy pytali czemu? pewnieby temiż odpowiedział słowami *ha sunt causa diligendi, ha jubilandi, ha me clamare faciunt, quia circumdederunt me dolores mortis*. Dla tego Oycá kocham, dla tego mu głosem wielkim śpiewam, że nigdzie poćiechy przy śmierci nie mam, y nie widzę: ale mię zewsząd ogarnęły boleści śmiertelne. Oddaie potrzebie *hostiam jubilationis*, że tak mężnie za pomocą zaczęte zbawienia naszego kończy dzieło. Już mu żaden nigdy zarzucić nie może *Hic homo capit adificare, & non potuit consummare*. Ten człowiek porwał się y ustał, zaczął a nie skończył. bo *Consummatum est*, spełniło się wszystko: takeś mi Oycze pobłogosławił, iż zupełne, y doskonałe ze wszech miar, męki moiey dzieło. Bierżże przykład Katholiku z Zbawiciela; a kiedy cię Bog na iáki krzyż wbiie, ofiaruy *hostiam vociferationis* ofiarę wołania; ale nie na wzor owych, którzy w przykrościach, y nieukontentowaniach iákichkolwiek, wrzaskiem y hałasem cały dom napełniają: którzy w cięższym utrapieniu, przeciwko Panu Bogu szemrzą, bo takowa *hostia vociferationis* piekła, nie nieba godna. Raczey się oto staray, áby w naygorszym razie zawsze y w uściach, y w sercu twoim, była *hostia jubilationis*. Mow oczy podniosszy w niebo nabożnym affektem. *Ad crucem me humiliare voluisti:*

placet, accepto. Podobają się tobie Pánie, y Tworco moy, ábym cierpiał, ábym żadney ná świecie poćiechy niemiał, y mnie się podoba. Ciesz się z tego, że cie godnym Bog czyni, ábyś szedł drogą Syna iego. W naywiększych krzyżach, niemień affektu twoiego ku niemu, ále ráczey z tym się odzyway. *Dilexi, quia circumdederunt me dolores.* Kocham, y będę kochał Bogá, to z woli iego cierpię.

III. PUNKT. *Clamans voce magnâ emisit spiritum.* Zbliżają się do śmierci ludzie, zbladłe pot śmiertelny obleie lice, ledwo co mówić głosem prawie obumárłym mogą, y owszem częstokroć niektorzy mowę zawierają. Nie tak Pán IEzus. Ustają siły, już już duszą z nayświętszego przenosi się ciała, przecież woła głosem wielkim. *Clamans voce magnâ &c.* Czemuz to? Odpowiada S. Hieronim. *Christus cum exaltata voce expiravit, qui de calo descendit; nos cum ima voce, vel sine voce morimur, quia de terra sumus.* Wynioższy głos swoy Pán IEzus umarł, bo z nieba był, nic się ziemskiego w myślach, słowach, y sprawách iego nie wydawało. My zaś albo z słabym barzo głosem, albo cale oniemiawszy umieramy, bo z ziemi jesteśmy. Nie o wszystkich jednak, ściśle biorąc, mówić się może. Jedni są ludzie z nieba, drudzy z ziemi. Ktorzy są z niebá, to jest ktorzy Bogiem, y niebem całe swoje regulują życie, lubo dla sił ustających, ledwo co usty mówić mogą, ále sercem, y gorącemi wołając áffektami niebiosá przebiegają. Ktorzy są z ziemi, to jest ktorzy serce swoje w znikomych zanurzają rzeczach, ledwo kiedy w życiu na Pana Bogá wspomnią, wszystkie ich myśli y starania, mieć się tylko ná świecie dobrze. Ci z podobnym przy śmierci nie odzywają się głosem. Jakoż bowiem w ten czas przy zmyślach, y siłách ustających, ná nábożne przefadzać się affekty może? który w życiu swoim nieznał, co to jest affekt nábożny.

niego, *virum sanguinum, virum Belial.* krwawym mężoboycą, Synem Beliála nazywając, Dawid pokornym P: Bogu ofiarował sercem, przyjmując to mile z woli iego, y o żadney nigdy nie myśląc pomścić. Ieśli to uczynił? O zaiście! nád wszystkie krwawe, y wonne ofiary, náymilszą tą była Pánu Bogu *hostia vociferationis.* Z wielkim bowiem to gustem sercu Boskiemu przychodzi, kiedy kto wszystkie krzywdy y urázy swoje heroicznym mu affektem ofiaruje, ániżeli gdyby kilká tysięcy na Ołtarzu położył. Albo też przeciwnym sposobem, słyszác Dawid wesołe akklámacie, y życzliwe całego Krolestwá okrzyki, po zabitym Goliácie, po zwyciężonych nieprzyaciółách, nie ákceptował tego, áni do serca swego przyjmował, ále wszystkie te apláusy Pánu Bogu ná ofiarę oddawał; nic sobie, wszystko Pánu Bogu przypisując, z owemi często odzywał się słowami, *non nobis Domine, non nobis, sed nomini tuo da gloriam.* Nie nam Pánie nie nam, ále imieniowi twemu niech ze wszystkiego będzie chwała. S. Hieronim wyżej pomienione tłumaczác słowa, przez *hostiam vociferationis* ofiarę wołania, rozumie *hostiam jubilationis.* Lorinus zaś *carmen triumphale*, ofiarę głośnego śpiewania, y wesołego pienia, którą Dawid przy innych w Kościele ofiarách Pánu Bogu oddawał. *Quod à Deo protectus fuerit, quod victoriam de hostibus suis reportaverit.* Za to, że go Pán Bog Oycowską opatrnością we wszystkich niebezpieczeństwach bronił, że mu dał chwalebne nad głównemi nieprzyaciółami odbierać triumfy. Już y Pán IEzus wiele Oycu Przedwiecznemu przy męce swoiey oddał ofiar. Dał mu *hostiam sanguinis*, ofiarę krwawą, całe krwi swoiey Przenayświętszey lejąc strumienie. Dał mu ná ofiarę sławę, y honor, kiedy się ná wszystkie obelgi, potwarzy, y zelżywości odważył. Dał mu ná ofiarę wszystkie doczesne fortuny, kiedy się

nawet z ostatniej sukienki obnażyć, y oney kátom ustąpić re-
solwował. Zostawała *hostia vociferationis hostia jubilationis*.
Więc wstąpiwszy na Krzyż, lubo w wielkich á prawie niezno-
śnych zostając bólach; przecież naprzód iáko łabędź przed
śmiercią śpiewać poczyną, iuż według S. Bonawentury oczy
w niebo podniosłszy owe słowa *Ecce hic sum Pater mi, usq; ad
crucem me humiliare voluisti, pro amore, & salute generis hu-
mani, placet, accepto*. Oto iuż tu jestem Oycze moy. Chciałeś
mnie uniżyć aż do śmierci krzyżowej, przyjmuję z ochotą tę
wołą twoię. Już według innych cały *Psalms 21.* od Dáwida
złożony mówiąc w głos, w którym dość iásnie okoliczności U-
krzyżowania IEzusowego Prorok opisał. W tym bowiem Psal-
mie jest wzmianka o goździach, y gwałtownym ná krzyżu
Ciała IEzusowego wyciągnięciu. *Foderunt manus meas, & pe-
des meos, dinumeraverunt omnia ossa mea*. Przedziurawili rę-
ce, y nogi moje, policzyli wszystkie kości moje. Jest wzmian-
ka o bluźniących złośliwą paszczką Farużach, *Circumdederunt me vituli multi, tauri pingues obsederunt me. Omnes vi-
dentes me, deriserunt, locuti sunt labijs, & moverunt caput. Spe-
ravit in Domino eripiat eum*. Gromádá otyłych byków oto-
czyła mię, bluzgáli co ślina do gęby przyniosła, ruszając gło-
wami mówili. Miał nadzieję w Bogu, czynił się Synem iego,
niechże go teraz ratuje. Jest wzmianka o podzieloney przez
losy szacie. *Diviserunt sibi vestimenta mea, & super vestem me-
am miserunt sortem*. Podzielili szaty moje, y o sukienkę moję
rzucili losy. Wyliczał to wszystko, y za każdym słowem mó-
wił *Placet, accepto*. Śpiewá powtore, y oddaie Oycu przedwie-
cznemu chwałę, że tak okrutną, y żadnemi doczesnemi poćie-
chami nieprzeplatana umiera śmiercią. Zaczął *Psalms 114.* od
tego słowká Dawid. *Dilexi kochałem, y kochám Boga: zá*
coż

w tobie, żebyś się z Doktorem narodow mógł popisać. *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Christus*. Żyję iá, iuż nie iá, ále
żyje we mnie Chrystus, bo mám Duchaiego w sobie. Ten Duch
sprawi, że przy ostatnim skonaniu, iesli nie usty sercem przy-
namniey beśpiecznie y wesoło zawołasz. *Pater in manus tuas
commendo spiritum meum* Oycze w ręce twoie polecam Ducha
mego, bá nie tak mego, iáko Syna twego.

EXHORTA. XXX.

O Śmierci Pána IEZUSA.

Inclinato capite tradidit Spiritum, Ioan: 19.
Skłoniwszy głowę umarł.

I. Punkt

Umarł Pán IEzus: á iakoż? Umierają ludzie:
stoią w koło życzliwi przyiaciele; iedni ich
wdzięcznemi cieszą słowami, drudzy rze-
wnewi zalewając się łzami, nie tylko bolow, y ućiskow śmier-
telnych, ále też prętkiego odeyscia żałują: inni słodkimi sy-
ropami zaschłe odwilżają usta, inni uciekającą duszę żywią-
cemi przytrzymują wódkami. Umierają ludzie; służą im wszy-
scy domowi iak mogą; często miekkie prześcieraiają łóże; ná
którą chce stronę, chorego obracaiają dla zwyczajney umiera-
jącym tesknoty, z mieysca ná mieysce przenoszą. Umierają
sprawiedliwi ludzie: zsyła Pan Bog Anielskie z nieba orszaki,
áby wdzięcznością głosow swoich, y gorną melodią cieszyli:
czego S. Mikołay Tolentínski doznał, bo mu przez sześć mie-
sięcy przed śmiercią, Anyołowie zawsze śpiewali, którą po-
krzeczony harmonią wołał *Cupio dissolvi & esse cum Christo*.
Pragnę iáko nayprędzey z tym rozstać się światem, y złączyć
się

się z Chrystusem. Umiera w Collegium Krozkim pauperek ieden Congregatista, przychodzi do niego Anyoś Stroż, y z niewymowną słodkością owe z *Psalmu* 46. słowá nocił. *Psallite Deo nostro, psallite Regi nostro, psallite sapienter.* Spiewaycie Bogu naszemu, spiewaycie Krolowi naszemu, spiewaycie mądrze. Umiera P. Iezus, *oculi ejus apparuerunt semimortui, maxilla submersa, vultus lugubris, os apertum, lingua sanguinolenta, omne corpus pallidum & languidum, ex fluxu, & egressione sanguinis.* (Mowiła Najsświętsza Panna do S. Brigitty o wiszącym na krzyżu Synu swoim) oczy obumarłe, lice zapadłe, twarz zbolála, usta zaschłe, y otwarte, ięzyk krwią záciekły, wszystkie ciało wybladłe, y zemdlone dla krwi spływającej. Wtak ciężkich paroxismach, á gdzie Uczniowie, y słudzy? Rozbiegłszy się od strachu wszyscy, gdzieś się w ciemnych czaia kątach, y owszem żeby żaden do niego przystąpić nie mógł, (mowi S. Máth:) *militēs servabant eum* przekupieni od Zydow Żołnierze pilno strzegli. Umiera Pán Iezus, á gdzie słodkie syropy? Woła zaschłe mając usta, *Sitio* pragnę, miasto przyjemnych liquorow, przykry ofiaruią ocet: nie ociera żaden krwi ściekającej, nie leie żaden wonnych balsamow w rany. Umiera Pan Iezus: á gdzie Anyelska muzyká? nie przybywa żaden, iákby wszyscy zapomnieli Pána y Tworcę swojego, nie cieszy żaden. Oto pocieszna melodia! stoia w koło z otwartymi paszczekami Fárúżowie, iedni potwarzaią, *Vah qui destruis templum Dei*, drudzy natrzásaią się, y bluźnią, *alios salvos fecit se ipsum non potest salvum facere. Si Filius Dei est, descendat de cruce, & credimus ei* drugim żywot przywrócił, á sam się od śmierci sálwować nie może. Jeżeli Syn Boży iest, niech zstąpi z krzyża, á uwierzemy w niego. Umiera Pán Iezus, á gdzie miękkie łóże? przybiiaią żeláznemi do twardego krzy-

nabożny. Iako się w ten czas może serce gorącemi rozpalić áktami? które zawsze w marnościach światowych iák w wodzie pływało. Trudno grać, kto się nie uczył muzyki. Trudno się pobić, który nigdy szabli w ręku swoich nie miał. Trudno, trudno przy śmierci: z Pánem Bogiem mowić, kiedy kto z nim nigdy przez całe życie swoje nie mowił. Uważ że Katholiku, iáką też twoia śmierć będzie, kiedy iako świecá dogorywać poczniesz, kiedy cię zewsząd śmiertelne ogarną bole? A zawołaszże śmiało y bezpiecznie do Bogá stylem umierającego Zbawiciela? *In manus tuas commendo spiritum meum.* W ręce twoie polecam Ducha mego; który brzydkimi iest zeszpecony grzechami, y w ten czas podobno będzie, á zatym niegodnym rąk Boskich będzie. A mozesz że Bogá nazwać Oycem? ktoregoś nigdy życzliwym Synem niebył. Kiedy mowę zawrzesz, kiedy oczy słupem staną, czy wyleiesz się z gorącemi ná sercu do niego áffektami? Podobno się nie wyleiesz, podobno się tym nie odezwiesz sposobem. Kiedy Absalon wplątawszy się włosami między gałęzie ná dębie zawissł, widział wielkie niebezpieczeństwo swoje, śmierć mu prawie przed oczema stała. Uważał bowiem sobie, że albo go ścigający nieprzyjaciel dobieie, albo choćby żaden nie ścigał, tak wiszący, y od wszystkich opuszczony prętko umrzeć musi. Przecież nie wspomina pismo S. áby w tak niebezpieczney okoliczności, ieżeli nie do ludzi, przynamniey do Bogá zawołał, o miłosierdzie prosząc, áby się nád nim zmiłował. Zá tak ciężkie grzechy, żaden słowa, y pułłowa z ust iego nie słyszał. Czemuz? Odpowiada S. Chryzostom, *Quia tunc a conscientia flagellabatur*: bo się z sumnieniem biedził, które w ten czas go okrutnie smágało. Przypomniało mu, iákó Ammona brata swojego zaprosiwszy ná ucztę okrutnie zabił: iákó przeciwko Oycu tak dobremu y Świętemu zło-

śliwy rokosz podniósł, iako całe Krolestwo na niego wzburzył, iako iáwnych z żonami Oycá swego, za perswazią niezbożnego Achitopelá dopuścił się niewstydw. Przeto nie mógł podnieść głosu swego, nie mógł gorącym do Pána Boga zawołać affektem. Ach czy nie potká y ciebie podobne fatum rozpustny Katholiku! Buiaśz sobie teraz, y nazbyt bośpiecznie buiaśz, Prawa Boże, y straszliwe sądy iego w zapomnieniu. Przyidzie śmierć; dopieroż cię w ten czas sumnienie smágać, á prawie kátować pocznie. Staną w oczach zdrady, ktoremiś bliźniego, lub dobro pospolite uwikłá. Staną żdzierstwa, niesprawiedliwe zyski, złe nabyciá, ktore teraz sfluszościá pokrywá. Staną niewstydy, ktorych się nie oglądaiąc ná Boga y ludzkie dopuszczá. Staną myśli, słowa, wszeteczne dotykániá, listki á morow plugawych pełne, ktoremi teraz bez żadnego skrupułu Paná Boga obrażá. Wtey kátowni pewnie iáko ślup oniemieiesz: pełny rozpaczy áni słowem áni sercem do P. Bogá prosząc o miłosierdzie nie zawołá. Wbij że sobie mocno owe złote S. Paschaziusza słowa 1. 12. *Festinemus vitam nostram commutare, ut in exitu nostro possimus voce magná clamare*. Prętko odmieńmy życie nasze, żebyśmy mogli przy śmierci głosem wielkim wołać. Jeżeliś był do tych czas *de terra* z ziemi, bądź kiedyż tedyż *de calo* z niebá. Niech ci Bog y niebo kiedyż tedyż smákować pocznie: niech ci ziemia y ciało ohydnie, á pewnie przy śmierci ná sercu nie oniemieiesz. Przybliź się do konającego ná krzyżu Zbawiciela: zbieray krew ze wszystkich Rán ciekącą, y onę złoż w sercu twoim, áby iáko niegdy krew Ablowá głośna była, tak krew Zbawicielowá w sercu twoim zá tobą do Bogá przy śmierci wołała. Już iuż Pan IEzus swego Świętego wypuści Ducha, zbliź że się do ust iego, y twoimi go przyimi ustami: żeby Duch Boży począł być w tobie,

za goździami, y iako niegodnego ziemi ná powietrzu wieszając; trudno się podnieść, trudno się poprawić, wyciągnięte żyły, na głowie ciernie, przebite y przybite ręce, przebite y przybite nogi; ledwo ktora jest kátownia, żeby iey w ten czas Pan IEzus nie uczuł. Mowi bowiem Cornel: *à Lapide*, pisząc *in Matth*: o krzyżu. *Crux manus, pedesq; secut ut gladius, corpus distendit ut equuleus, lacerat ut ungula, laniat ut bestia, urit cruciatq; ut focus, adeoq; lento quasi igne assat, & necat*. Krzyż ręce y nogi iáko ostry miecz rozcina, iak okrutna torturá wszystkie wyciąga ciało, drze iak żelaznemi grzebieniami, szarpie iak okrutne bestie, páli iak ogień. Wtey okrutney kátowni, nie kwadransik jeden, ále całe trzy godziny wiśiał. Umiera Pán IEzus, niewidąc z poćiechą łaskawego, y dobrotliwego Oycá, tak dalece, że sam Pán IEzus, choć to náyćieższy Báranek, niby záłąc się expostuluie. *Deus meus ut quid dereliquisti me? A gdzieżeś Oycze? y czemuż mi teraz, kiedy naybárzciey potrzeba, żadney folgi nie czynisz, żadney poćiechy nie dáiesz? mowi bowiem Barradius de verbis Christi in cruce. Blandâ conquestionē rogat Patrem Dominus, cur eum dereliquerit? hoc est, cur nullam consolationem prabuerit tot cruciatus ferenti*. Łagodnie umáwia się z Oycem, czemu żadney, w tak ciężkich kátowniach poćiechy nie dał? *Et inclinato capite tradidit spiritum*. Umarł Pán IEzus: á iákże? *Inclinato capite* skłoniwszy głowę. To skłonienie mogło być dla wielkich bólów, bo kiedy co dolega, głowę schyliwszy chodźmiemy. Mogło być y dla ciężkich grzechów, ktore wszystkie wziął ná głowę swoją Pan IEzus, y mógł o sobie mowić, owemi Psalmisty słowami. *Iniquitates, sicut onus grave, gravata sunt super caput meum*. Aleć insze mogą być mistyczne przyczyny. Dziękuiemy umierając przyaciółom zá życzliwość, Dobrodzieciom zá łaski wielkie,

kie, y dobroczynności wyświadczone, flugom y poddanym za wierność. Ale żeby kto tym dziękował, którzy go za żywota lżyli y trápili, nie widział tego świat przed Chrystusem przykładu. Choć to przecie łaskawy był Dawid, a przecie nim skonał, do Syna Salomona mówił: *Habes apud te Semei, qui maledixit mihi maledictione pessima, quando ibam ad castra, noli eum pati esse innoxium, deducesq; canos ejus cum sanguine ad inferos.* Żyć jeszcze Semei, który mię gdym uciekał przed Absalonem, łaił, y grubemi lżył słowami, który zamięną kámienniami ciśkał, pamiętajże na tę krzywdę moję, niech nie umiera bez pomsty, y kárania, ále krwią własną zboczony, niech do podziemney idzie otchłani: Nowym zaście Pán Iezus przykładem, nie tylko Matce swoiey Nayświętszey skłaniając głowę, za wszelkie prace, y Mácierzyńskie áffekty dziękuje; ale też oddaie dzięki Oycu, że go gorzkim aż do ostatniego zgonu poił kielichem. Skłania głowę, y dziękuje światu, że mu mieysca lepszego przy Narodzeniu nie dawszy, gospodę w Stayni między bydłętami zápisał: że go w głódzie, y chłódzie, w wielkich niewygodach przez lat trzydzieści y trzy trzymał, że się na niego nie róz do kámieni porywał, że złością swoią w górę iako minami wysadził. Skłania głowę, do krzyżowników swoich, do wszystkich grzeszników. *Inclinat Iesus caput ad crucifixores, & peccatores, ut ostendat eis petitam indulgentiam.* (mowi Hugo Kardinál) y tym znakiem nie iako upewnia. Wiem że się turbuiecie, iż taką zrobiliście robotkę, bez żadney winy mnie zabiłając: Wiem, że was sumnienie iako Judaszá do rozpáczy ciągnie. Nie trwożcie się, nie lękaycie się, *Parata indulgentia.* Tylko się z tym głosem odezwicie. *Peccavimus, inique egimus* zgrzeszyliśmy, zléśmy uczynili, wnet wam zagniewanego przeiednam Oycá. Skłania głowę, Oycom Świętym

tym w otchłani będącym, skłania wszystkim wiernym według tegoż Hugona, *quasi supponens humeros ad portandum.* gotowe nieiako pokazując bárki swoje, na których by wszystkich do niebá iuż otwartego, iak owcę zgubioną znalazłszy zanioł. Toś y mnie podobno Pánie od tego nie excipował áffektu. Tak rozumiem, y mocno wierzę, że skłaniając głowę, na wysłuchanie modlitwy moiey, y zálośnego ięczenia, náklaniaś ucha, że Oyca twego przeiednać obiecuiesz, że ramiona gotowe na wydźwignienie mnie z piekła, y zanieśienia do Oyczyzny błogosławionej prezentujesz. O nieskończoną Dobroć! Skłaniamci wzajem głowę, y obiecuję, że nigdy iej przeciwko tobie niepodniosę. Przentuję gotowe na dźwiganie słodkiego iarmá twoiego ramiona, iakikolwiek krzyż na ramiona moje włożysz przyimę go *inclinato capite* skłoniwszy pokornie głowę, y dźwigać go wesoło będę.

II. Punkt. *Inclinato capite tradidit spiritum.* Umarł Pán Iezus: cóż za testament iego? Ze bez testamentu z tego świata Zbawiciel nie zszedł, mám po sobie S. Ambrozego, który *in cap: 23. Luc: mowi. Testabatur de cruce, & testamentum hoc signabat Ioannes, dignus tanto testatore testis.* Czynił wisząc na krzyżu testament, ktorego słuchał y zapieczętował Ian iako Kanclerz Chrystufa. Nie czynił wzmianki o cieie swoim Pán Iezus: bo ie iuż wespół z krwią swoią przy ostatney wieczery, Uczniom, y wszystkim w nich wiernym legował. *Accipite &c. hoc est corpus meum.* Więc co jeszcze w iego dispositij zostało, to wisząc na krzyżu leguie. Oddaie náprzód duszę Oycu przedwiecznemu w ręce, kiedy pełnym miłości woła głosem. *Pater in manus tuas commendo spiritum meum.* Oddaie, y ostatnią wolą leguie naymilszą Mátkę kochánemu Ianowi *Ecce Mater tua* Oto Matká twoja, & *ex illa hora accepit illam*

Discipulus in sua: y od tey godziny Jan iako dziedzictwo sobie legowane, Nayświętszą Pannę w swoją posessiją obiaż. Nie miał Pan Iezus żadnych dośtatkow, żadnych bogatych dzierżaw, wszystkie dośtutki, bogactwá, y substantia iego przy skonaniu, bicze, ciernie, plwoćiny, wzgardy, rany, krzyż okrutny. Komuż ie oddaie? S. Jan de Matha Fundátor Zakonu Trinitarzow do ostatniego zbliżywszy się zgonu, włoścennicę, żelazne łańcuszki, discipliny, y inne instrumentá, ktoremi ciało swoje dobrowolnie trapił, koło łóżká swego zawieśiwszy, y wszystkich swoich duchownych zwoławszy Synow, mowił. *Filij en mea hereditas, quam vobis testamento relinquo.* Synaczkowie, oto dziedzictwo moje, ktore wám testamentem leguię. Podobnym sposobem Pan Iezus do ostatniego iuz zbliżając się życia terminu, á kochanych swoich nie zapominając Uczniow, iesli nie ufty, sercem przynámniey mowi. *Filij, en hereditas mea, quam vobis testamento relinquo.* Synaczkowie moi, nie spodzie-
waycie się tłustey fortuny, y bogatego mienia po moim dokonaniu; Zapisuię wam wzgardy, bicze, rany, prześladowaniá, na ktore, iako ná sukcesiją odemnie legowaną wstąpiwszy, wiele ná świecie cierpiąc, okrutnemi, y gwałtownemi z tym żywotem rozstaniecie się śmierciami. Miał ieszcze Pán IEzus w ręku swoich, y dispositij Ráy, iako Pán wielowładny całego niebá, komuż go zapisuię? łotrowi. *Hodie mecum eris in paradiso.* A nie byłże kto godniejszy tego speciału Pánie? Czemuś opuścił Piotra náwyższą między Apostołami głowę, ktoremuś iuz przed tym klucze do niebá dać obiecał? Czyś go dla tego mi-
nął y łotra nád Piotra przewyższył? że iako nápiśał *Drogo O-stiensis de Passione Domini.* Mowiąc do łotrą sprawiedliwego *Tu Petrus in cruce fuisti, & Petrus in domo Caipha latro.* Ty Piotrem byłeś ná krzyżu, á Piotr w domu Kaifalowym łotrem, zapie-

zapierając się Páná, y Mistrzá swiego. Czemuś nie zapisał tak drogiey perły Krolom, Monárchom, Arcykapłanom, álbo innym przynámniey Uczniom, ktorzy lubo od ciebie uciekli, jednak się nie zaprzali? W ow czas, y punkt śmierci IEzusowej, nikt nie był Raiu godniejszy nád łotra. Piśał z Arcykapłanami potępił ná śmierć, Herod z dworem swoim wysmiał, to im ray zapisować za to? Nie byli ze wszystkim godni drudzy Uczniowie, bo się mocno zachwiali w wierze, iako to potym dwum do Emmaus idącym sam Pán IEzus po Zmartwychwstaniu wymáwia. *O stulti & tardi corde ad credendum!* O głupi, y leniwego sercá do wierzenia. Sam łotr ná krzyżu naywierniejszy, y nayżyczliwszy. Pokázał się wiernym, przeciwko wszystkim oppo-
nując się bluznierstwom, y owe mówiąc słowa, *Memento mei Domine, dum veneris in regnum tuum.* Pamiętáy ná mnie Pánie, gdy wnidziesz do Krolestwa twego, náprzód Páná IEzusa wyznáwa być Krolem, y owę szyderską do krzyża potępiając inscriptią *IESUS Nasareus Rex Iudaorum* IEzus Názareński Krol Zydowski, prawdziwe mu krolestwo przypisuie. *Qua istam fidem exhortatio persuasit? quis predicator accendit? quem videt esse supplicij consortem, Dominum tamen confitetur, & Regem.* (mowi S. Leo *serm. de Passi.* ktory Káznodzieiá, ktory Apostoł takiego wyznania nauczył? Widzi wespoł z sobą ná fromotną śmierć krzyżową potępionego, á przecie go zna zá wielkiego Páná, y wielowładnego Krola. Wierza y wyznává, że Pan IEzus iest Bogiem. *Cernat licet eius hiantia vulnera, cernat ipsius sanguinem profluentem, Deum tamen credit,* choćiáż na okrutne iego rany, choćiáż ná krew hoyną strumieniem ciekącą pogląda, przecie wierzá, że iest Bog, sam tylko, ráy komu chce, dáć może. *Veré non invenit Christus tantam fidem in Israël, imó nec in universo mundo.* (woła S. Aug:) Prawdzi-

wie nie znalazł takiej wiary Pán Iezus w Izraelu, bá y ná całym świecie. Pokazał się zyczliwym, bo się pokazał szczerze kochającym. Dał dokument miłości swoiey ustami, kiedy drugiego kompána swego bluznierstwa z gęby wymawiającego ná Zbawiciela gorliwie gromi, Świętym zaś y niewinnym onego wyznawa. *Neg tu times Deum, qui in eadem mecum damnatione es; nos quidem iuste, nam digna factu recipimus, hic autem nihil mali gessit.* Nie boisz się Boga, kiedy takie rzeczy bluzgasz, my skuszenie cierpiemy za zbrodnie nasze, ale ten nic nigdy złego nie uczynił. Dał dokument affektu swego y w sercu, bo nasz *à Lapide* ná owe kommentuiąc słowá *Memento mei Domine &c.* taki w nich sens upatruie. *Totum me tibi resigno, dedico, consecro, utinam pro te, tuáque fide, & amore, hac, & plura tormenta pati mihi concederetur.* Całego mię tobie oddaie, y poświęcam. O gdyby mi pozwolono więcej cierpieć za ciebie, aniżeli teraz cierpię! Toć tedy nie dziw, że Pán Iezus testamentem niby swoim, ten mu tak drogi legował prezent; Na ostatek miał Pán Iezus wielką w sercu swoim ku Oycu swemu miłość, którą aż do ostatniego tchu w nim nigdy nie zgąsta: komuż iá zapisać? Joannes Baptista Vitellius będąc bliskim śmierci te często powtórzał słowá *Vivat amor Dei, occidat amor mundi*, niech żyje miłość Bożą, á miłość światową niech ginie; na ostatek iuż iuż mając konać, rzućwszy okiem ná wszystkich przytomnych, zawołał. *Cui amorem lego? cui lego amorem?* Komu mám miłość zapisać, komu mam zapisać miłość? Tak rozumieycie Katholicy, że wisząc na krzyżu, á ná wszystkich ludzi którzy do końca świata być mieli Boskim swoim okiem poglądając Pán Iezus, w sercu mówił. *Cui amorem lego? cui lego amorem?* komu zapiszę miłość? komu zapiszę miłość, Ach Panie! nie szukáy kogo innego: ia pierwszy upadam

pádam ná twarz moię przed tobą, y proszę żebyś mnie najpierwшему zapisał. Niech wyrugowawszy wszelkie nieporządne affekty, ciebie całym sercem kocham, niech cię ná wszystkie rzeczy, ktorekolwiek są ná niebie y ná ziemi przekładam, za twoie bole, za twoie Rany, za śmierć okrutną, którąś dla mnie mizernego stworzenia poniośł. Bá choćby y tego nie było, niech cię dla tego kocham, żeś ty jest Bog, iedyne, y nieskończone dobro. Niech z serca mego te słowá, iáko ogniste strzały do niebá wypadają *Vivat amor Dei, occidat amor mundi.* Niech ostatni życia mego oddech, ná tym się zakończy *Amo.* Kocham cię. Kontent będę z tey dobrotliwej legatij twoiey, y nie tylko przez cały bieg życia mego, ale też przez całą wieczność dziękować ci nie przestanę.

III. PUNKT. *Inclinato capite tradidit spiritum.* Umarł Pán Iezus, á gdzież go pogrześć. W Zywoćie S. Jána *de Facundo*, jest piękna o Krucifixie Burgeńskim wielkimi cudami wstawionym Historiá. Kupiec ieden z bogatemi puszczając się przez morze towarami do Niderlandu, obiecał Oycom Augustinianom Burgeńskim dobry gościniec przywieść, ale tam przyiachawszy kupieckimi roztargniony hándlami obietnicy swoiey wcale zapomniał. A gdy się iuż wracał, przyszło mu to ná pamięć. Pocznie się tedy bárzo alterować, y sługi swoje strofować, że mu ná miejscu tego nie przypomnieli. W tey turbácii y frasunku swoim, obaczy on, obaczą wszyscy żeglarze, małą łódkę ze wsząd dobrze zapakowaną, zbliżającą się do okrętu. Dziwując się coby takiego było? porwą owę łódkę, odbiia wierzech, obaczą statwę Zbawiciela umarłego, iákbym świeżo z krzyża zdiegłego. Ucieszył się barzo kupiec, dziękuiąc Panu Bogu, że z swoiey osobliwej opatrności przewidował godny pomienionym Oycom gościniec. Wroćwszy się tedy do Burgu, y wszystko co się

się działo, powiedziałwszy, oddał owę do Kościoła ich statnę. Przyjęli z wielkim weselem Święty gościniec Oycowie, a radę między sobą uczyniwszy, żeby z większym ludźmi mogli na Pána IEzusa patrzyć nabożeństwem, statnę owę sztucznie do krzyża przybili. Co skoro się stało, wnet cudą wielkie ow Krucifix czynić począł. Ze zaś był Kościółek niepoczesny, chcąc lepsze, tak cudownemu konterfetowi Prałaci Burgenſcy opatrzyć miejsce, do swoiey wspaniałey umysłili przenieść Bafiliki. Opierali się iak mogli, Zakonnicy ale że mocno na nich nálegano, áppellowáli do Biskupa. Biskup rostrząsnąwszy dobrze sprawę, taki ferował dekret, áby Obraz Pána IEzusa, do owey złożywszy łodki, w ktorej był znaleziony, na Osta włożono, a do ktorego miejsca zanieść ośieł, żeby tam Obraz został. Przyjęli tę decisią chętnie Zakonnicy. Włożono na ostę Obraz, zawiązano mu oczy. Dziwna rzecz, minąwszy bestię wszystkie inne Kościoły, do Kościołka OO. Augustinianow przyszedł. Niedbając na tak iawny cud Prałaci, gwałtem ow Krucifix wzięli, y w swoiey go Kathedralney Bafilice złożyli. Plakali od żalu wielkiego Zakonnicy, że tak Święty y drogi deposit utracili: ale ich pocieszył Pan Bog; bo gdy według zwyczaju o pułnocy na Iutrznię wstawszy, w Kościele śpiewali, usłyszeli, áno wszystkie dzwony same dzwonić poczęły; obaczeli áno drzwi Kościelne same się otworzyły, przez ktore owa statua Zbawicielowá iak żywą wszedłszy, prosto ku Ołtarzowi wielkiemu nakierowała, y tam iakby miły znalazłszy odpoczynek położyła się. Nieśmiał ich potym więcej żaden o ten obraz turbować. Piękna affektu concertatia; Bodaybyśmy się podobnym sposobem o Chrystusa iuż umarłego, y z krzyża zdjętego uganiáli. Pływa u niektórych Pán IEzus iak w morzu, w łódkach gorzkich, ktorzy, rozpamiętywając bole, y śmierć iego od płacu

czu

czu utulić się nie mogą, a całując krwią zaciekle rany, wylanym z oczu strumieniem obmywają. Ale o iak mało takich ludzi! większy tych znaydziesz komput, z ktorych iedni biorą Chrystusa, y znowu do krzyża przybijają: na co ieszcze za wieku swego Doktor národow utylkował, *rursum crucifigentes sibi met ipsis Filium Dei ad Hebr. 6.* Biorą go drudzy, y podają bestialskim namiętnościom swoim, (ktore, o moy Boże!) czego z nim nieczynią? Chwyta w opilcach obzarstwo, y w trunku go, iak w rynsztoku topi. Chwyta rozpustná lubieźność, y w gnoiu zakázaných rokoszy grzebie. Chwyta zawziętość, nienásyconá pomsty chciwość, y w ogień go cholerycznych zápalow miece. O nie takiego godzien jest Pán IEzus pogrzebu. Tak imaginuemy, że stoi chociaż umarły Pán IEzus przy sercu naszym, ktore iednym ołtarzem S. Grzegorz nazywa. *Altare Dei est cor nostrum.* Woła do káżdego z nas. *Fili prabe mihi cor tuum,* tam spraw pogrzeb zbolálemu ciáłu moiemu. Ale ach niestetyż! przychodzi świat, przychodzi nieprzyiáciel duszny *cum fermento malitia*, z kwasem złości, y owszem trucizną na wieki nas zabijającą, a przecie wszelką im ochotę pokazując, miejsce w sercu naszym zapisujemy. Nie smákuie nam konterfet skatowanego dla miłości naszej Zbawiciela, smákuia brzydkie bałwany, to jest, ciężkie grzechy, ktore Asceta ieden nazywa *idola cordis*, klániamy się im, y w szrod duszy naszej lokowawszy, głupia wszystkimi zmyśłami, y affektami ofiarę czyniemy: a Pánu IEzusowi dumnie odpowiadác śmiemy: *Recede á nobis*, precz od nas; nie mozesz mieć miejsca u nás: Cier nie twoie bodzieć iaki swobodnemu wraza sumnieniu; rany twoie, y krwawe blizny rozbiegały w światowych uciechach fantazją zafrásuią. Ach Pánie, ách Tworco, niechcę być w tym kompućie. Wołam, y potysiąc kroć wołam, *Veni in cor meum,*

Qq

um, & posside illud. Wnidź wnidź do serca meiego, y opánuy ie, kruszę, y niszcę wszystkie, ieżeli ktore do tych czas w nim mieysce zastępowały, białwany. Biorę, y całuję niegodnemi ustami moimi członki twoie obumarłe, y składam ie w tajemnym duszy moiej kąćku. Zeby zaś bez smutney ten akt pogrzebowy nie był appárentij, rozpływam się we łzach, serdecznie bolejąc, żeś nie z powinności, którą wszyscy ludzie są obowiązani, ale szczegulnie dla miłości moiej śmierć okrutną poniośł. Nápiśzę tobie iáko żałofny nagrobek: *Majorem charitatem nemo habet, quam ut animam suam ponat pro amicis suis.* Większa miłość wymyślić się nie może, iáko twoja, kiedyś duszę za przyjaciół twoich, y owszem za nieprzyjaciół położył. Zawalę serce moje iák kámieniem twardym, tą resolutią, y mocnym przedsięwzięciem, że nigdy cię żadnym grzechem obrażać niechcę. Wolę tyśiąc poność śmierci, aniżeli bym miał kiedy tak drogi, tak Święty z duszy moiej wypuścić deposit.

EXHORTA. XXXI.

O przebićiu włócznią boku IEZUSOWEGO.

Unus militum aperuit lanceâ latus ejus & continuo effluxit Sanguis & aqua. Joannis 19.

Jeden z żołnierzow otworzył bok iego włócznią, y wnetże wyciekła Krew, y woda.

I. Punkt **S**zturm żołnierze do boku Iezusowego przypuścili, kiedy *unus militum aperuit lanceâ latus ejus.* Słyszeli straszliwe stroszającego sumnienia głosy, *Quid fecistis? Christum gloria crucifixistis!* cóście uczynili, czemuście hoynego tak wielu dobrodziejstw dawcę

dawcę zabili? popełniliście excés taki, zá który wypadniecie z łaski Bożey, wyruguie was Chrystus na wieki od prawicy swoiey. Więc tym przestraszeni, szykują rotę, joręże zbierają, y ieszcze natym świecie, prawego Chrystusowego dobywają boku, *unus militum aperuit lanceâ latus ejus.* Ale nie ten iest do dostąpienia szczęśliwey prawicy fortel! w ákty to było miłości gorącej, y skruchy prawdziwey uderzyć. Gdybyście się byli z temi żałośnie wszyscy odezwali głosami. *Peccavimus, inique egimus;* bylibyście niepochybnie z liczby owych owieczek, o których Ewangelia mowi, *Statuet oves à dextris. Unus militum aperuit lanceâ latus.* Stało się dziwne między stworzeniem zamieszanie, strach wielki całą napełnił ziemię. Gdzie siękolwiek obroćili Żydowie, zewsząd boiaźń, trwoga zewsząd. Poyźrzeli w niebo, *obscuratus est sol.* Poyźrzeli ná aerię! *tenebrae facta sunt super universam terram,* Poyźrzeli ná ziemię *mota est terra,* ziemia ruszać się poczęła, y swoię otworzywszy pászczkę, ciała umarłych wyśłała z grobow, áby się w Hierosolimie pokázując wszystkim wielkim napełniały strachem. *Monumenta aperta sunt, & multa corpora Sanctorum, qui dormierant surrexerunt, & venerunt in Sanctam Civitatem. &c. Math. 27.* Niemieli nigdzie ucieczki, ani spokoynego kąćkika. Coż czynią? ktorzy żywego z miasta ná szyię wypchnęli, y żeby się onich nie oćierał, ná wysokie daleko od ziemi wynieśli drzewo, hurmem się do umarłego cisną; dobywają, przez Longina boku Iezusowego, áby ponieważ wszędzie śmiertelne w oczách snowały się mary, w boku iego wstęp do prawdziwego żywota znaleźli. Zda się być tego sensu wielki *Angustyn* który mowi: *Aperitur latus, ut vita quodammodo ostium illis panderet.* Otwierają bok, áby się bramą im do żywota otworzyła. O szczęśliwa bramo! y czemuż też y iá stóiąc nad

otwartą piekłą paszczęką, y pewney czekając codzień przez śmierć ruiny, do ciebie się nie kwapię? czemu owych *Augus. frow* napisanych *in manuali c. 25:* nie powtarzam? *Longinus mihi aperuit latus Christi lancea, & ego intravi, & ibi requiesco securus.* Longinus dla mnie ostrą włócznią, otworzył bok Iezusowi: Wstąpiłem tam, y prawdziwy á bezpieczny duszy moiej znalazłem odpoczynek. *Unus militum aperuit lancea latus ejus.* Szczęśliwyś Longinie, który się tak do serca Iezusowego ubiegasz; inni się o szaty wadzą, alterkują z sobą, mniey o samego dbając Chrystusa. *Acceperunt vestimenta ejus, & fecerunt quatuor partes,* ty sercá szukasz, *aperuit latus ejus:* O iak wielkie, z tey skarbnice wybrałeś skárby? wylicza ie Święty Jfidorus pisząc w te słowa. *Longinus latus Salvatoris aperuit, & tacltu Sangvinis Christi, cum esset altero oculo privatus, illuminatus est extra, & intus lumine fidei, & per Apostolos baptisatus; post longum tempus in eremo, Episcopatus honorem, & coronam Martyrj meruit.* Pádszy kropla krwie, z boku Iezusowego, ná jedno oko Longinowe, slepe, wzrok mu przywrócił. To pierwszy skarb. Wprowadziłá ná duszę iego światłość wiary, bo zaraz w Chrystusa uwierzył, y potym był od Apostolow okrzczony. To drugi skarb. Podługim, y świątobliwym nápuszczy przepędzonym żywocie, wybrány był ná urząd Biskupi, to trzeci skarb. Naostatek zastawiając się mężnie za wiarę prawdziwą przeciwko bałwochwalcom, Męczeńskiej korony dośąpił, to czwarty skarb. Czego o żadnym z krzyżowników nie czytamy: bo *acceperunt vestimenta,* barżiey sobie szaty, niż samego ważyli Iezusa. Przez tych żołnierzow figurują się wszyscy światowi ludzie, którzy mając tuż nad sobą Chrystusa dla wiary prawdziwey, którą wyznawają; przecie się uganią za szatami, to jest za rzeczami doczesnemi; á ná Chry.

Chrystusa, álbo nigdy, álbo rzadko kiedy wspomniá; dla tego też żadney duchowney nie biorą poćiechy. Przeto chcąc od tego odwieść Pan Iezus Uczniow swoich, pilnie napominał. *Nolite solliciti esse quid manducetis, quo induamini &c.* Przeciwnym sposobem, którzy żyjąc ná świecie samego tylko Chrystusa szukają, y iego się sercu zawsze całym sercem przypodobac pragną; ná tych hoyne łásk potoki, nieoszacowane z nieba leie Pán Iezus skarby. Podźże precz odemnie świat, podźcie wszystkie ziemskie márności: będę szturmował do serca Iezusowego, przez modlitewki strzeliste, ráz mówiąc z Doktorem narodow, *Cupio dissolvi, & esse cum Christo,* drugi raz z Seraficznym Fránciszkiem, *Deus meus, & omnia:* álbo też z Seraficzną Tereśą. *O Deus ó amor. &c.*

II. PUNKT. *Unus militum aperuit lancea latus ejus, & continuo profluxit sanguis, & aqua.* Nieczynię tu żadney kontroverfy, iesli przyrodzonym sposobem, czyli też cudownym, krew y woda z boku Iezusowego wypłynęła. Są bowiem niektorzy, którzy wielki cud w tey mierze przypisują. Osobliwie Euthymius taką naznaczaąc przyczynę. *A mortuo homine, etiamsi quis millies pupugerit, non exibat sanguis.* Pán Iezus iuż w ten czas nie żył, kiedy w bok iego Longinus swoją ugodził włócznią. A zaś choćby kto tyśiąc razy kłął trupa, iedna żywey krwi kropelka nie poćiecze. Jednak Święty Cyprian pisząc *de duplici Martyrio* mówi. *Quidquid resederat in corde sanguinis Dominus emisit.* Cokolwiek zostało krwi ieszcze w sercu, wszystko to Pan Iezus wylał. Czemuż? czy żeby ukontentował *Viros sanguinum,* mężow krwawych, to jest Zydow, którzy nie nasycone krwi Iezusowej pragnienie mieli, przeto wszystkie iego ciało, iedyną uczynili raną, áby całą krew z niego wysączyli, że zaś ieszcze coś tego liquoru w sercu zostało; iako hoyny

hoyny Pán choćiaż niegodnym zdráýcom, y tego nie żałuie. Albo też podobno, żeby swoje przeciw národowi ludzkiemu niekápá pokázał miłość, bo wylawšy cały przy męce krwi oceán oštátniey nawet nie żałuie z serca swego kropli, *quidquid resederat in corde sanguinis Dominus emisit*. Niechay kto chce, inne wynayduie przyczyny. Moim zdaniem dla tego to Pan Iezus uczynił, áżeby došć uczynił Bogu Oycu *pro peccato cordis*, za grzech serdeczny, y ten w ludziach, znacznie pokromił wyštępek. Grzechy są rozmaite. Jne są *peccata manús*, grzechy ręki; náprzykład kradzieštwá, záboyštwá, niewštydliwe dotykania, niešufzne pogębkowánia. Inšze są *peccata pedum*, grzechy nog, náprzykład škákác, nie według času, y štanu, nierządnicie prowadzić komu, Pošelštwo albo drogę iaką z obrázá Bošką odprawować. Jne są *peccata oris*, grzechy ušt, á te są pijaštwá, kłamštwá, blužnierštwá, zšorzeczeštwá, šzemránía, obmowy. &c. Jne są *peccata capitis*, grzechy głowy, iákie są šakcie, wykręty, chytne rády, ná wywrocenie Rzeczypošpolitey, miášta, bližniego šlužące. Jne są *peccata cordis*, grzechy serca, iákie są komplácentie, ukochánía špešne, zbytnia pieniędzy chćiwošć. Náybáržiey záš, y naywłašniey *peccatum cordis* názywa się gniew zawzięty. Z táđ otych ktorzy się gniewaia, mawiać zwyklišny. Ma zakáł w sercu, J. kiedy šzczerze komu nášze odpušzczamy urazy tego záżywamy štylu odpušzczamći z serca, iakoby gniew zawzięty nie gdzie indžiey, tylko w sercu swoje miał mieysce. Juž tedy Chryštus wypłácił był šprawiedliwošć Boškiey *pro peccatis manús*, za grzechy ręczne, y wyšłużył był u Bogá Oycá šáški na pokromienie tych grzechow ludziom šlužące; kiedy był drošowanemi powrozami, želáznemi šańcuchami škrępowány, kiedy oštre mi dšonie iego były przedžiuráwione gwoździ. Wypłácił,

płácił, był drogą cenę, z podobną wyšługą, *pro peccatis capitis*, za grzechy główne, kiedy ćierniową aż do oštátniego škonánia na głowie miał koronę. Wypłácił był *pro peccatis oris*, za grzechy uštne, kiedy policzki poniošł, od plwoćin šprošnych šliczney Ńwoiey twarzy niezáštonił. Uczynił došć *pro peccatis carnis*, za grzechy ciešne, kiedy na całym ćiele, okrutnie był pošarpany. Za grzechy serdeczne, zdáło się, że iešzcze był niewypłácił, y iešzcze czegoš do zupełnošć męki Chryštusowej niedoštawało, ktorąby burzącą się w ludziach poškromił-zawziętošć. Juž bowiem Pán IEZUS konał, iuž się z tym rozštáwał šwiatem, á przecie žyđzi, iakiemikolwiek tylko mogli znakámi, złošć, y zawziętošć Ńwoię wnątrzną pokazowali. Blužniša tłušczá *Praterentes blasphemabant eum, moventes capita sua, & dicentes, Vah qui destruis templum Dei*. Našmiewali się z złošći, y z áwziętošći wielkiey żołnierze. *Ńudebant milites, accedentes, & acetum offerentes*, ná większe rozrzewnienie serca iego, ocet do ušt podaiąc. Našmiewali się zgrzytaiąc zęboma Arcykápláni Pháružowie, y inni Żydowšcy Šeniorowie. *Similiter & Principes sacerdotum illudentes cum scribis dicebant. Alios salvos fecit, seipsum non potest saluum facere*. Což tedy Chryštus czyni? ošlatek krwi z serca swego šaczy ná hojne šprawiedliwošć Boškiey došć uczynienie, ná pošłumienie gniewliwej zawziętošći. *Quidquid resederat in corde sanguinis Dominus emisit*. Jakož škoro tylko to uczynił wnet džiwna w ludziach náštápiša odmiana, Šetnik ktory krżyžownikow do prętkiey pobudzał exekucij, y podobno Chryštusa z drugimi wešpoł nazywał *seductor, malefactor*. Odmienia zaraz piošnkę; y áffekt do Chryštusa škloniwšy godne pamiátki wieczney czyni wyznánie. *Vere hic filius Dei erat*, práwdžiwie ten był Šynem Božym. Wšzyšká žgromadzona tłušczá dáleko inšzą re-
prezen.

prezentuie scenę. *Omnis turba eorum qui simul aderant, ad speculaculum istud, & videbant, quae fiebant, percutientes pectora sua revertebantur* Ustaliły nasmiewiská, bluźnierstwá, głowy kiwania, á miasto tego bliżąc się w pierśi powracáli do domow swoich. Na ostátek obiawił to Pán Bog Świętey Brigićie, iáko iest *in lib: Revel:* że po śmierci Chrystusowey, á naybarżiey po przekłóciu boku iego, *Carnificum, & Iudaorum prae cordia vehementi, & amarissima tristitia fuere affecta.* Katow, y wszyscy Zydow, powyrugowaniu frogiego gniewu, gorzki żal, smutek, y nieiakaś iego niewinności kompassia serce przerażała. Ogniewy, gniewy! za które Pán chociaż po śmierci dopłacać musiał, które ieszcze umarłego IEzusa turbowały. J czemuż nimi serce moje profanuję ná większą Chrystusowey męki wzgardę? Ugodź, ugodź, w bok moy twą włócznią Longinie, á żeby wszystka żość, wszystka przeciw bliźniemu cholera wypłynęła, á same tylko słodkiey miłości potoki zostały, żebym tak przynamniey, serce IEzusowe ukontentował.

III. PUNKT. *Unus militum aperuit lancea latum ejus, & continuo effluxit sanguis, & aqua.* Niektorzy reflexią czyniąc ná to, czemu łotrom wespoł, z Pánem IEzusem ná krzyżu wiszącym golenie połamano, ná Pánu IEzusie zaś tego okrucieństwa spełnić żołnierze nie śmieli, rozumieją iż to dla czci, y poszanowania Chrystusowey osoby uczynili. Chwała Bogu, że IEzus do Krzyża przybity, już od światá oddalony, ná taką cześć, y respekt u ludzi okrutnych zażył: ktorzy się nád żywym nayokrutnieyszymi, y naysprośnieyszymi pastwili sposobami, umarłego szanować, y powązać poczynał. Umarł za nas naymilszy IEzus Słuchacze, w jakimże iest unás po śmierci swojej poszanowaniu? Sprengerus u *Nada: in sign: prae des:* pisze, iż była pewna ná świecie złośliwych czarownikow sektá, ktorzy się nazywali

nazywali *Sagittarii* ci paćum uczyniwszy z szatanem taki Pánu Bogu wyrządzali affront, że wzięwszy Obraz ukrzyżowanego Pána IEzusa, co dzień do niego strzałami strzelali, y ten był między niemi naycelnieyszy, który do boku samego bez żadney omyłki trafił. Gdyby lustre przyszło czynić całego świata, nietylko w káżdey Prowincyj, y káżdym Krolestwie, ále w káżdym kąćiku znalazłaby się tá sekta *Sagittariorum*, ktorzy przez grzechy bratając się, y nieiaką czyniąc z szatanem zmoję, do boku, y serca IEzusowego strzelają. Gdyby ten sam obraz ukrzyżowanego Pána przemówić chciał, nieinnego by podobno do nas zażył stylu, tylko onych słow Jeremiaśza *Tren: 3. Posuit me quasi signum ad sagittam.* Rány moje, ciało moje skrwawione, położyliście iako cel strzałom waszym. Gdyby nierozumne stworzenia, y nieme bestye, patrząc ná ten żałosny widok, rozumieć mogły, kto wiśi? dla kogo wiśi? Krol za kmiotką, Bog za człowieka; alboby od żalu obumierały, ábo w pobożney trwając kontemplatij oká by swego z niego nie spuściły. Pogląda co dzień rozumny człowiek na ukrzyżowanego Pána, rozumie dobrze, że dla niego Bog, nie tylko się z Maiestatu swego, ále z naykocháńszej wyzuł dusze, á iakąż za to wyrządza wdzięczność? *Posuit me quasi signum ad sagittam.* Wspominá tam iakieś Dawid strzały. *Psal: 119. Sagitta potentis acuta, cum carbonibus desolatorijs.* Strzały mocnego ostre, z węglami niszczącemi. Káždy grzech śmiertelny, ma przy sobie *carbones desolatorios*, węgle pustoszące, które pustoszą łaskę Bożą, pustoszą inne cnoty z łaską włane; pustoszą principia, y máximy niebieskie niszczą, y pálą prawo do dziełstwa wiecznego w niebie. Powtore iest *sagitta potentis*, y owszem *sagitta omnipotentis*, strzala Wszechmocnego bo grzechem do samego niby Boga strzelamy. Potrzećie, iest *sagitta*

acuta strzała ostrą, bo aż do samego serca Boskiego przenikającą. A któraż kámenicá, która izbá, który kąt tak szczęśliwy jest z ktoregoby tá strzała do serca IEzusowego nie leciała. Strzelają Pánowie, y ubodzy, strzelają wielcy, strzelają y działki maluczkie, ponieważ tenże Dáwid wspomina *sagittas parvulorum*. Nieszczęśliwy z tego okrucieństwa naszego za dobroć swoją Pán IEzus. Niechże przynámniey w tym będzie szczęśliwy, że po przekłóciu, po przestrzeleniu boku y serca iego, *continuo fluat sanguis, & aqua*. Godnaby rzecz była, żebyśmy tak cięła nasze kátowali, zá tak wiele popełnionych grzechow, żeby się zawsze hoyną krwią oblewało. Ale niepotrzebuie tego Pán IEzus. Niech od żalu serdecznego żywy też gorzkich z oczu naszych wyniká strumień. O Krolu, O Panie! O Oycze! O Boże! O dobro moje iedyne! skłoniłeś już głowę twoię, y pátrząc niemożesz. Skłániam yia, bo pátrzać ná ciebie od wstydu niemogę, nie mówię nic inszego, prze żal, y serdeczną skruchę, tylko co Jeremiaśz Prorok nápiśał. *Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis, fontem lacrymarum & plorabo die, ac nocte*. Niech wszystkie rzeki, y całe pod moje powieki wpłynie moje, będę płakał we dnie, y w nocy zá grzechy moje.

Amen.

Ad

Majorem Christi patientis Gloriam & Matris ejus Dolorose Honorem.



UWAGI

UWAGI DUCHOWNE O Ostatnim Sądzie Bożym

NA

IV. NIEDZIELE ADWENTOWE. Z owych słow Sophoniaza Proroka.

Juxta est dies Domini magnus, vox diei Domini amara, Dies irae dies illa, dies tribulationis & angustiae dies tubae & clangoris Sophon: 1.

Blisko jest dzień Pański wielki. Głos Pański z głosem gorzkim; dzień ow, dzień gniewu; dzień utrapienia y uciśku, dzień trąby y dźwięku.

Ponieważ Ascetowie niektorzy dzień ostatniego sądu ná cztery części dzielą; Náprzód ná *praliminaria*, álbo revolucie sąd poprzedzające. Powtore ná przyście Sędziego. Potrzebie, ná *scrutinium*, álbo rozstrząśnienie spraw wszystkich. Poczwarte ná ferowanie ostatniego dekretu. Więc według tego podziału y Uwagi będą.

UWAGA PIERWSZA.

Ná pierwszą Niedzielę Adwétową.

Dzień ostatniego Sądu, *dies tubae & clangoris*, dzień trąby y dźwięku.

I. **Z**E się Sąd ostatni bez dźwięku trąby nie odprawi, jest tego fundáment z Świętego Páwła, który *1. ad Thes.*

Rr2

Thessal: ten akt opisując mowi. *Ipse Dominus in tuba Dei descendet de calo*. Sam Pán w trąbie Boskiej zstąpi z niebá: to iest, nim thron Sędziowski Pán nieba, y ziemi ośiędzie, poprzedzi dźwięk trąby. Ze zaś też samą trąbę pomieniony Apostoł r. *ad Corint*. 15. nazywá *tubam novissimam* trąbą ostatnią; toć przed nią muszą być insze trąby, y w samey rzeczy będą. Mowi S. Jan *Apoc*. 8. *Et vidi septem Angelos stantes in conspectu Dei, & data sunt eis septem tuba*. Widziałem siedmiu Anyołów stojących przed obliczem Boskim, którym siedm trąb dano. Są tacy, którzy z Świętym Ambrozym tę wisią o Anyołach pomienionych tak wykładają; przez pierwszego rozumiejąc Patriarchow przed prawem napisanym żyjących, iako to Noego Abrahama, y innych: przez drugiego, Moyżesza: przez trzeciego Prorokow; przez czwartego Apostołów; przez piątego Męczennikow: przez szóstego gorliwych, po Apostołach y Męczennikach, wiary Świętey obrońcow; przez siódmego, Enochá, y Eliaśzá, którzy głosem swoim, iako trąbą, błędne dusze, do Boga zwoływali, albo zwoływać będą. Inni iednak po większey części *ad literam* biorąc, o prawdziwych, y principálnych Duchach niebieskich rozumieją, którzy zawsze przed obliczem Boskim stoją, iż im po zabitym Antichryście, ná samym schyłku świata trąby dane będą. Ná coż? Była w starym Zakonie uroczystość nazwaná *festum tubarum* Święto trąb (oczym iest *Levit*. 23.) To Święto z dźwiękiem trąb odprawowano, ná pamiątkę Isaáká uwolnionego od miecza Abrahamowego, gdy go już już ná ofiarę miał zabić, (iako niektorzy SS. Doktorowie, wspierając się ná zdaniu y tradicij starych Rabinow nauczają.) Toć tedy, y ci Anyołowie niby *festum tubarum* sprawią, y wesoło ná triumf zątrąbią, że Antichrist mieczem swoim okrutnym pokonany zginął, który zaostrzył

był

był zuchwale ná honor Boski, y ná Kościół iego. Zątrąbią ná triumf, że w krotce sprawiedliwość Boską, nád wszystkimi adwersarzami, przeciwko Bogu uzbroionemi, podobnym sposobem triumfować będzie, owemi podobno Ezechiela Proroká applawdując słowami *Finis venit, venit finis*. Przyszedł koniec, koniec przyszedł. Od początku światá do tych czas pasował się Pan Bog z nieprzyaciółami swemi, á lubo ciężkimi ich nie raz klęskami gromił, przecież się ná większą ząwsze, zdobywając wściekłość, bárżiey, á bárżiey złośliwy przeciwko niemu miecz ostrzyli. Owoż już teraz z ostatnim sądem, koniec tey zuchwałe rebellij, y wściekłego okrucieństwa będzie. Potłumi wszystkich adwersarzow swoich, iako po zmiach, y babilizkach deptać będzie, y takich wyniszczy, że więcej nigdy nie powstaną. Wiem, że za czasow Josuego ná odgłos trąb, mury miastá Jerichu upadły: toć podobno y tym Anyołom trąby dają, áby zątrąbili ná ruinę światá; iakoż pewnie upadnie; gdyż według S. Bonawentury, nim się ludzie z grobow porwą. *Omnia adificia solo aquabuntur, & perfectam facient planitiem*. Wszystkie gmachy, twierdze, zamki, Babiliki upadszy z ziemią zrownane będą. Barżiey iednak rozumiem, że owe trąby, będą *tuba praeli*ares, trąby wojenne. Mowi bowiem *Cornelius* ná to pisząc mieysce. *Clangor hic tubarum est inchoatio belli, post has sequetur plaga*. S. Clemens uczeń, y następca S. Piotrá, wspomina in lib: *Recognitionum*, iż często od mistrza swojego te słowa słyszał. *Deus ab aeterno diem quandam elegit, in qua omnium panarum exercitum praelio funesto vult congregari cum exercitu peccatorum*. Bog od wiekow wybrał dzień, ktorego ma natrzeć niby wstępny boiem woysko wszystkich kár, y plág, ná woysko wszystkich grzesznikow, y grzechow. Ten zaś dzień nie inny iest, tylko czas uniwersalnego sądu. Wynidą tedy w ten dzień

dzień z trąbami Anyołowie, y zatrąbiwszy niby znak dádzą, aby się zewsząd wysypały *exercitus panarum*, liczne woyska, y ufce pląg rozmaitych, y barzo ciężkich. Jakoż pokażą się zaraz te straszliwe rot y ná niebie, kiedy *Erunt signa in sole, & luna, & stellis*: będą znaki ná słońcu, Xiężycu, y gwiazdach, ále okropne, bo czarne. mowi bowiem Pán IEzus *Matth. 24. Sol obscurabitur, luna non dabit lumen suum*. Zaćmi się Słońce, Xiężyc ząkryie promienie swoje. Obáczywszy nad bieg natury ćmiące się pod czas męki Zbáwicielowey słońce *Dionisius Areopagita* sturbowany ząwołał: *Aut Deus natura patitur, aut mundi machina dissolvitur*. Albo Bog natury ćierpi, albo się świat wáli. Pewnie ná taką Plánet niebieskich poglądaiąc odmianę, y niezwyčajne ich zaćmienie widząc, pełni zdumienia y stráchu ziemscy obyuatele wołać będą. *Mundi machina dissolvitur*. O iuż ci po świecie, iuż y po nás będzie, ponieważ nam takiemi Słońce y Xiężyc znakami grozi. Nad to *stella cadent de calo*. Gwiazdy obśes z niebá lećieć będą, do teyże ná świecie niby przykládaiąc się klęski. Mowi o woysku Chánáneyskim, y Sifarze Wodzu iego pismo S. *Iud. 5. De calo dimicatum est contra eos, stella manentes in ordine, adversum Sisaram pugnauerunt*. Niebo nastąpiło ná nich, gwiazdy w porządku stoiąc walczyły przeciwko Sifarze, (to iest, iako wykłada *Abulensis*) *sidera inflammata videbantur ardere contra Sisara exercitum*. Gwiazdy zápalone zdály się lećieć przeciwko woysku Sifary ná zgubę iego. Toż się dáleko baržiey ná zgonie świata sprawdži. *De calo dimicabitur contra eos, stella pugnabunt adversus eos*. Niebo walcząc przeciwko grzesznikom, gwiazdy zápalone iáko rot y ogniste wyszle na ich wyniszczenie. *Sidera inflammata, stella cadent de calo*. A lubo temu niektorzy przeczą ná Filosofskiey funduiąc się racij, iż káżdá gwiazdá daleko więkřzá iest niż ziemia,

mia, toć ieżeli iedna spádży, nanieyby się zmieścić nie mogła, á iakozby wszystkie zmieścić się mogły? á zátym ten gwiazd upadek tak tłumáczą, iż tak się (prawi) zaćmią, y zgasną, że będzie się ludziom zdáło, iákby ich ná niebie nie było, y iakby z niego spadły. Jednak S. Chryzostom, y Euthymius *ad litteram* biorąc, mowią: że prawdźiwie, y w samey rzeczy, gwiazdy z niebá spadną. Co też przyimuie *Maldonatus*, przydáiąc. *Magis id Christo affirmanti, quam Aristoteli neganti fieri posse, credendum arbitror*. Baržiey trzeba Chrystusowi to przepowiadaićemu, niż *Aristotelesowi* przeczącemu w tey mierze wiarę dawać. Powtore zadaniem znaku przez Anyelskie trąby stanie ná powietrzu *exercitus panarum*. Które przedtym sódką Zydom spuszczało mannę, które odwilžaiący deszcz y rosę dáwało ziemi, które sfátigowanych, y zgrzanych łágodnemi chłódziło Zefirami, w ten czas straszliwe niby w szyku rozłóży obłoki; grad iáko kule, piorunowe postrzały, przy grzmotach, y błyskawicach niezwyčajnych miecąc. Zádneho wolnego nie będzie kąćika, gđzieby tá powietrzna nie dokuczáła plagá. Zadaniem tegoż znaku, pokaże się w elemencie wody *exercitus panarum*. Stracą sódicę, y przyjemność swoię, rzeki: iedne się krwią zarumienią, drugie w piołunową przemienią się gorzkość: wzburzy się nad zwyczaj morze, y nieślychaną nigdy nawálność wznieci; gđyż za świadectwem samego Zbáwiciela, będzie *confusio sonitus maris, & fluctuum*. Iákoby wszystkich chcąc zálać grzeszników. W tym zamieszaniu morskim zá zdaniem S. Bonawentury *Monstra marina super maris superficiem se erigentia, horrendos edent mugitus*. Wielorybowie, y inne straszydła morskie wynurzaiąc się, y paszczęki swoje otwieraiąc, straszliwie huczeć będą, co raz ná ziemię poglądaiąc, y tylko co niemowiac. A gđzież są grzesznicy? O gđyby się wszyscy

scy wieden zebrałszy okręt, tu się pokázali, pewniebyśmy tych wszystkich zbrodniow pożarli, iako niegdy nieposłuszny woli Bożey był pożarty Jonasz. Naostatek pokáże się ná ziemi *exercitus panarum*. Nie da więcej pięknych kwiatow, pachnących ziołek, wonnych balsamow, kánarow słodkich, wytwornych fruktow; ale okrutna wynidzie szarańcza, gwałtowniejsze niż z Aetny, y Wezuwiusza wynikną płomienie, wszędzie się trzęść, straszne otwierać przepaści, z wielkim trząskiem y hukiem będzie. O iaká boiaźń, o iaká trwoga ludzi na ten czas ná ziemi żyjących będzie? Zaište *Tunc plangent omnes tribus terra*. Płakać wszystkie narody, płakać nie tylko źli, ale y dobrzy od postrachu, y boiaźni będą, straszliwego tych niezwyčajnych revolucij czekając końca. Łaskawie przed tym zdała się poczynać sprawiedliwość Boská, bo nie wszystkich używała elementow, y kreatur na ukáranie grzechow, ále raz wodę, iako przy potopie. Drugi raz ogień, iako przy spaleniu rozpustnego Pentapolu. Trzeci ráz ziemię na pożarcie zuchwałych przeciwko Moyżeszowi rebellizantow. Czasem węzow, Lwow, niedźwiedziow, iako to za czasow Moyżeszá, y Elizeuszá było. Wdzień ostatniego sądu, wszystkie elementy, y kreáтуры wzburzy, wszędzie stanie *panarum exercitus*, zewsząd złe, niebezpieczno: bo wszystkie razem do okrutnego przyłożą się pogromu, bez wszelkiego politowania, y folgi srożyć się będą. Nie doczekasz grzeszniku támtych czasow, y gdybyś doczekał, pewnieby wszystkie stworzenia wyprowadziły ná ciebie *exercitum panarum*, liczne ufcie plág, srogiego zewsząd karania: nie będzie iednak, trup twoy zgniły w ziemskich ukryty wnętrznościach, od tych insultow wolny. Piše *Bisselius Decade 1. Ruinarum illustrium* iż nie daleko Ratisbony w pewnym miasteczku, ná każdy rok, lećie, niemál uřtáwicznie pioruny biły, á zawsze

á zawsze w iedno mieysce ná cmentarzu, gdzie ieden Świętokradzca był pogrzebiony (iako się potym pokazało) á tak biły, że ogień widomie wpadał w ziemię, y do samey zstępował trunny. Srożył się na tego zbrodnia, chociaż iuż umarłego niebo y swemi ognistemi sięgało strzałami. Rozumieyże grzeszniku, że y na twego trupa wszystkie w ten czas z orężem swoim powstaną kreáтуры, żeś świętokradzca; boś za żywota, złe, y na większą obelgę Boską Sakramenta Święte przyjmował: boś grzesząc, po krwi IEzusewey zuchwale deptał. Będą bić ná ciebie pioruny z niebá: będzie się burzyło morze: będzie się trzęsła ziemia, wyrzućając cię z siebie, y nieiáko wołając, żeś nie godzien był tak długo w niey leżeć; że należało, ábyś dawno był zniszczony, y w niwecz obrocony zá to, żeś tak postępował z Bogiem; żeś się tak nie ludzko, y okrutnie z nim za żywota obchodził.

II. To pierwsze sądu ostatniego trąby, y niby *tuba prelminares*. Nastąpi *tuba novissima* trąbá ostatnia, á y tá nie iedna. Mam tego fundament z Świętego Chryzostoma, który pišząc *in 1. ad Thessal*: mowi. *Quando igitur illa facta fuerint, tunc & vox audietur Archangeli, Angelis reliquis imperantis; audientur tunc & tuba, imo tubarum sonitus*. Kiedy te iuż wszystkie zewsząd ziemskich obywatelow ogarną klęski, w ten czas słyszány będzie głos Archanyoła innym Anyołom rozkazującego: słyszane będą y wielorákie trąby. Co tak rozwodzę. Wynidzie Archanyoł, według iednych Doktorow, S. Michał: według drugich S. Gábriel, który iako pierwsze Syná Bożego Zwiastował przyście, tak y o tym drugim iego przyściu ná sąd ogłosi. Zawoła tedy Archanyoł wszystkich Anyołow zá zdaniem S. Chryzostoma tym stylem. *Paratos facite omnes, adest Iudex*. Zbierzcie wszystkich ná sąd, bo zbliża się Sędzia. To

To wyrzekszy zatrąbi w ogromną trąbę, zatrąbią z nim inni Anyołowie po wszystkich częściach świata tę krotką, ale okropną wygrawiając piosnkę *Surgite morui, venite ad iudiciū*. Wstanie umarli, podźcie na sąd. J to to jest, co Pán JEzus w Ewangelij powiedział. *Mittet Angelos suos cum tuba & voce magna. Matr: 24.* Wyfzle Anyołow swoich z trąbą, y głosem wielkim. Coż rozumiecie iaką trwoga, iaki rozruch, po całej ziemi będzie? Ktorzykolwiek, od Adama począwszy pomarli, y w śmiertelny rozsypali się popioł, ci wszyscy przedziwną mocą Boską ciało zupełne wzięwszy, ożyją. Ale nie iednaki pozor na wszystkich będzie. Powstaną dobrzy w uwielbionych ciałach dziwnie pięknych, dziwnie iasných: powstaną z radością y weselem, że doskonałą nagrodę zasług swoich wezmą: bo nie tylko duszą, ale też y ciało wiecznych uciech zażywać pocznie. Nieznac będzie ran krwawych na Męczennikach, blizn ropą zaciekłych, na owych surowych między Wyznawcami mortifikatach; twarzy wyblądłej na cudownych postnikach: wszystkie członki bärzciey niż słońce zaiasnieją. Owi wzgardzeni niegdy rybacy, owi zapomiotło u światła mianu mendici, iako wielcy, y wielowładni staną Krolowie, y na iasnym obłoku iako na triumfalnym uśiądą wozie, który ich od ziemi podniesie, a potym na miysce wieczney szczęśliwości wwiezie. Powstaną zli, ale bez takiej apparentij. Powstaną Krolowie bez thronu y Korony. Powstaną subtelni niegdy Doktorowie, bez Kathedry Doktorckiej, nicnie umiejący, tylko to, że na wieki zginęli. Wstaną urodziwi galantowie, roskoszni delikáci, ktorzy miękko żyli, dni całe na piękrzeniu ciała swiego trawili; ale nędzni, brzydcy, bärzciey straszliwsi niż ludzie. Powstaną bogacze, ale ubodzy, wiedneyze z nayprostszymi mendikami, y chłopami szarzy. Myślić sobie

wszyscy

wszyscy będą: gdzie są owe dostatki? gdzie potęga? gdzie pochlebne chwały, gdzie delicie, gdzie urody śliczność? gdzie insze, ktore świat sobie szacował raritates? Nie masz nic, zginęło wszystko, sama nędza, sama brzydkość przy nas została. Pomyśliwszy tak nieco, y zeyzrzawszy się po sobie, dopieroż nie zapłaczą, ale od wielkiego bolu zaryczą. Powstaliśmy, idziemy, ach idziemy, a pocóż? aby doskonała za sprawki nasze potkała nagrodą. Cierpiała do tych czas duszą, ach pocznie cierpieć, nie za długo y ciało: za śliczne zapachy smrodnieźnośny, który od ścierwow naszych będzie: za słodkie liquory, żość gorzkości: za piosnki ucieśzne, za muzykę wdzięczną, bez ktorej żyć nie mogliśmy, płacz, zgrzytanie zębów, iednostayna nas wszystkich piosnką, *va va va*: biada, biada, biada. Za cudne obrazy, za ogrodow zieloność, straszliwe w oczach poczwary: za uciechę, ogniste łozę. Naczożemy się ocucili? y czemuż te cielska w swoim przez całą wieczność, nie trwały popiele? Gdzież są dzicy tygryslowie, aby nas rozszarpali? gdzie okrutni Lwi, lub Niedźwiedzie, aby nas pożarli? gdzie schodzące się góry y skały, aby nas na proch starły? Ale darmo, idziemy, bo iść musimy, trudno się skryć, trudno tego nieszczęśliwego uniknąć terminu.

III. A ciebie też grzeszny człowiecze, bā y mnie, wiakim stanie owa ostatnia trąba znaydzie? Czy obaczę się między przyiaciołami Boskimi wesoło powstałacemi, w świetnym, y uwielbionym cieie? Nie zasługuję podobno na to, który teraz za żywota mego, Boga wielbić niechcę, y owšem ciężkich dopuszczam się grzechow; ledwo który dzień, ledwo ktora noc bez obrazy Boskiej miia. Podobno mię w tych grzechach ostatnia śmierci zaskoczy godzina, z nimi y do grobu poydę. Toć tedy na dźwięk Anyelskiej trąby porwawszy się stanę między

niezli-

niezliczonemi synow zatracenia pułkami, między smutnemi smutny, między płaczącemi płaczący, między nieszczęśliwemi nieszczęśliwy. Myśleć y mówić będę z nimi, gdzie owe pieszczoty które mię niegdy łechtały? gdzie owe zbiory, które mię nadymały? gdzie owe prępony, na ktorem się dumnie przesadzały? Zginęły. Zawołam, bá podobno zaryczę wespół z nimi. Jdę idę nieszczęśliwy człowiek, niofę ciało moje ná kátownię, ná stos ogniasty, którego całą nie strawi wieczność. J czy nie lepiej, że obaczyć się zawczasu, żeby do tych przeklętych nigdy nie należeć tłumow? J czy nie lepiejże z dobrimi dobrze żyć, żeby też z dobrimi ná sąd Boży powstać. Ach lepiej, ach lepiej! Jdźże precz nieszczęfna swobodo, idź precz swowolne, y do grzechu nałożone pożyćie. Gárnę się choć nie rychło do Boga moiego, z nim żyć, z nim y umierać pragnę, áby mię wesołego Archanyelska ocuciła trąbá, Amen.

UWAGA WTORA

Ná wtórą Niedzielę Adwentową.

DZIEŃ OSTATNIEGO SĄDU.

Dies irae dzień gniewu.

I. **M**Owi Maláchiasz Prorok *cap: 3. Ecce venit Dominus exercituum, & quis poterit cogitare diem adventus ejus? & quis stabit ad videndum eum?* Oto przychodzi Pán zastępow, á kto może rozumem obiać dzień przyścia iego? albo iáko Pagninus czyta, *Quis ferre poterit diem, quando veniet?* Kto może znieść dzień przyścia iego? Kto się ostoí ná niego patrząc? Co, do dnia sądneho, y drugie-

go przyścia Chrystusowego niektorzy Doktorowie u Corneliusza stosują: iż w ten czas drzeć od strachu, y ledwo stać na nogách niesprawiedliwi będą, patrząc iáko zewsząd gniew, zewsząd frogá zapalczywość górę weźmie. Gniew w poprzedzającej asystentij, gniew w Osobie samego Sędziego. Co się tknie naprzód poprzedzającej asystentij. W pierwszym Zbawicielowym przyściu, poprzedzał, y niby Marszałkował Ján, który toż samo znaczy co *gratia* łaska, ná znak cichości y łaskawości Pańskiej, że *non contendet, neq; clamabit, arundinem quassatam non confringet, linum fumigans non extinguet. Matt: 12.* Nie będzie się wadził, áni będzie wołał, trzciny, zgniecioney nie złámie, lnu kurzącego się nie zgaśi. W drugim przyściu nim thron Sędziowski Pan IEzus zasiędzie. *Ignis ante ipsum pracedet.* Ogień iáko okrutny iaki śiepacz poprzedzać będzie. Kiedy Monarchowie ná swoich wielkim gniewem zapalają się poddanych, nie tylko ich samych gubią, ábo gubić zamyslaią, ále też miasta, domy, mieszkánia ich pálą. Co się pokazało na owym Ewangelicznym Krolu, który ná swoich zawiązawszy się rebellizantow, iż sflugi iego pozábiali: *missis exercitibus perdidit homicidas illos, & civitatem illorum succendit,* postawszy woysko w pieńich wyciął, y miasto ich spalił. Naszych wiekow kiedy iakiego dobywają miasta, nim zuchwały, y upornych obywatelów mściwym wytną żelazem, ognie straszliwe w bombách, y gránatách rzucając, wieze, domy w popioł prawie obracają. Ták náwyższy Sędziá rozgniewány, nim ostatnim wiecznego potępienia w nieprzyjaciół swoich uderzy mieczem, wyszle iáko naybliższego prześlancá swojego ogień, który w oczach ich swoją ná świat cały, y wszystkie ziemskie kreáture wyrze frogóść. A iáko za czasow Nóego był potop wodny ták wielki, iż wodá wszystkie okryła góry, y owszem

za świadectwem pisma S. piętnastą lokci wyżej wzbija się nad nie. *Operti sunt montes excelsi sub universo calo, quindecim cubitis altior fuit aqua super montes Gen: 7.* Tak w dzień uniwersalnego sądu potop ogniisty będzie we wszystkim wodnemu równy. Obroci impet swoy na ogrody, y galanterie: spali, jeśli iakie całe zostaną pałace y gabinety, w których wiele tajemney rozpuszty było: spali złoto, y inne kruszcze drogie, które okazują ludziom dawały do dumy, y łakomstwa: spali winnice, które okazują do pijanstwa były: spali iedwabie, iako okazują miękkiego żywota, y zbytkow: spali lasy y głębokie pułtynie w których się zboyce, y łotrowie czaili: spali żelazo iako instrument krwawych zaboioy, y nieśluszných wojen. Wszystkie góry y skały od uśilności owego ognia iako wosk stopnieją: wody same, które z ogniem walczą zawsze, od niego wypalone mocą Boską będą. Patrząc na to grzesznicy z wielką boiźnią muszą, y pomyślą pewnie: Jeżeli tak w gniewie swoim Sędzia na nierozumne kreatury frogi, które nam iako instrumenta do obrazu Boskiej chociaż poniewolnie służyły? a iakąż na nas rozumnych wyrze frogość? którzy rozmyslnym iadem, y uważną złością powstawaliśmy przeciw niemu. Jeżeli takie nie-myh kámieni karanie, a znami co będzie? Druga asistentia poprzedzająca Duchow niebieskich, y Świętych, którzy na liczne rozdzieleni Półki okrążywszy thron przychodzącego Sędziego, wszystkim nieżbożnym gniewliwą y straszną pokazą minę. Dowodzą tego niektorzy z owych słow *Erunt signa in sole, & luna & stellis,* (one w sensie mystycznym wykładając.) Będą znaki gniewu, zapalczywości, na Słońcu, Księżycu, y gwiazdach. Swieci do tych czas powszystkie wieki, *electa ut sol,* wybrana iak Słońce Przenayświętsza MARYA wszystkim, choć też náygrzesznieyszym ludziom, wstawiając się za nimi do

do Syna swóiego, protekcią y obronę dając. W ten czas to mystyczne, y Przenayświętsze zaćmi się Słońce, żaden łaski, y politowania nie pokáže się promień, ale gniew, y zapalczywość na tych, którzy tak okrutnie Syna iego traktowali. Jeżeli Księżyc cały świat okrąg obiegający Symbolizuje Apostołów, którzy cały świat z nauką Ewangelij obiegli: dają y ci teraz łask swoich influxy ludziom, W ten czas *erunt signa in luna* miasto łaskawych influxow, znakigniewu, y sflusznego naniezbożnych rankoru, w tym mystycznym Księżycu będą. Jeżeli gwiazdy innych figurują Świętych; y ci nam przyświecają swoją pomocą teraz: ale w ten czas *Signa in stellis* wielka odmiána, bo gniew, zapalczywość w tych mystycznych gwiazdach. Prosił niegdy Jozef Patriarcha Podcząszego Faraonowego w więzieniu będąc *Gen: 40. Memento mei cum bene tibi fuerit, & facias mecum misericordiam ut suggeras Pharaoni.* Pamiętaj na mnie, gdyć się będzie dobrze działo, pokaż mi miłosierdzie, przemow choć iedno słowko do Faraona, ale ta prośba żadnego nie wzięła skutku, bo za świadectwem pisma S. *succedentibus prosperis oblitus est.* Będąc w szczęściu zapomniiał Jozefa. Obaczywszy na ten czas uszykowane Świętych Bożych ufce grzesznicy, iaki taki do swego Patrona, ktorego imie nośił zawoła. *Memento, & facias mecum misericordiam.* Ey pamiętaj na mnie, uczyn nademną miłosierdzie. Jaki taki do swego S. Anyoła Strozá zawoła. *Memento fac misericordiam* wszakeś mi niegdy asistował, y iako łaskawy pielęgował Ociec wspomni na mnie, bądź teraz obrońcą, y Dobrodzieciem moim. Ale darmo, iakby ich zapomnieli, iakby nigdy nie ználi, zatkną uszy, y owszem miasto politowania gniewliwą, y zapalczywości pełną twarz, na nich patrzeć będą. Zawołają drudzy do Rodzicow, do Synow, do Corek, do krewnych, do poufałych

fałych niegdy przyiaćioł, między pocztami błogosławionemi stojących. *Mementote, facite misericordiam.* Ey pamiętaycie, wszakeście swoi. Pamiętay Oycze ná Syna, ktoregoś urodził. Pamiętay Synu ná Oycá, wszakem cię urodził, wszakem cię z taką pilnością y nakładem wychował. Pamiętay przyiaćielu na przyiaćielá; Ale dármo, iakby zapomnieli, iakby nigdy onich nie wiedzieli. Jáki táki zawoła stylem Páná swojego *nescio vos* nie znám was: miało kommiseratij, gniew, Święte ostatniey, y sprawiedliwey zemsty nad niezbożnemi pragnienie.

II. Po tey ássistencij nastąpi Sędziá, zasiądzie thron Sędziowski, ále z strasznyim co do całej postawy swoiey gniewem. Opisuie go Jzaiasz Prorok w Rozdziale 59. *Indutus est vestimentis ultionis sicut ad vindictam, quasi ad retributionem indignationis hostibus suis.* Oblokł się w szaty pomsty, áby gniew swoy wywarł ná nieprzyiaćioł swoich. Coż to zá *vestimenta ultionis* szaty pomsty? Odpowiadá *Cornelius. à Lapide.* *Totus enim, totoque quasi corpore feretur in hostes:* bo cały Zbawiciel, y całym niby ciałem powstanie ná nieprzyiaćioł. Ciało IEzusewé iako szata Duszę iego Przenáyswiętszą okrywaiącą, pod którą też Bóstwo iego ukryte było. Swietná, chwalebna ta szata od momentu Zmártwychwstania zawsze była. Ale w dzień ostatniego sądu będzie *vestimentum ultionis* szatą zemsty. bo ná wszystkich członkach, iakieś srogiego gniewu pokážą się znaki, na tych osobliwie, ktore przednieysze, y większe ranami naznaczone były. Pisze Krantzius, iż Hella Krol Britáński, Regnerá Krola Duńskiego w batáljy poimawszy, wprzód więził, potym okrutnie zamordować kázał; skoro o śmierci Oycowskiey usłyszał Siwardus Krolewic Duński, włócznią, którą ná ten czas trzymał, uderzył w nogę swoię, y onę na wylot przebił, *ut indignationem exprimeret, quam mente*

conce-

conceperat. (mowi Author pomieniony) áby tym znakiem pokázał zápalczywość swoię y gniew, którym się poruszył, zá tak okrutny z Oycem proceder. Tłumił przez tak wiele wiekow gniew swoy Pán IEzus przeciwko wszystkim nieprzyiaćiołom swoim, ále ná thronie Sędziowskim zasiadłszy, iż iuż czas zápalczywości y pomsty przyszedł, uderzy krzyżem przenáyswiętszym, który wręku będzie trzymał, iák włócznią nieiaką we wszystkie rany swoie, y one niby odnowiwszy o-
tworzy, aby iako niegdy o miłosierdzie przy męce, tak teraz o pomstę wołały, á grzesznikom złość wymiatając, do słusznego barzies go, á barzies gniewu zapalały. Jakoż zawołaia rany ręczne, przeciwko źdźiercom, záboycóm, przeciwko wszetecznego dotykánia winnym. Zawołaia rany nożne przeciwko rospuśtnym tanecznikom, przeciwko tym, którzy z grzechu w grzech lećieli, którzy zuchwale po wszystkich prawach Boskich, y Kościelnych deptáli. Zawoła raná boku Przenáyswiętszego, przeciwko obłudnym hipokritóm, którzy Świętą posturą swoie pokrywali złości, przeciwko zdráycóm wykrętaczóm, przeciwko tym, którzy całej życie w żądzach nieprzy-
stoynych przepędzili; á tak wołaiąc, instigować, y Sędzię do ostatniey exekutij zapalać będą, áby iako nayprędzey należytą zá zbrodnie swoie zapłatę wzięli. A coż otwarzy zágniewanego Sędzię mowić? Napisał Jóél Prorok. *A facie ejus cruciabantur populi, & vultus omnes redigentur in ollam.* Twarz iego uciśnie národy, których licá od wielkiego strachu iák gárnec zczernieią. Nic bowiem łaskawego, nic przyjemnego ná twarzy Sędzię nie będzie; ále tylko gniew, y srogá zápalczywość. Cherubiná owego, który był wyrity w Kościele, opisuiać Ezechiel w Rozdz: 41. mowi. *Duas faci s habebat Cherub, faciem hominis ex una parte, & faciem leonis ex alia*

Tt

parte.

parte. Dwie twarzy miał Cherubin, jedną twarz człowieka, drugą lwa. Wizerunk to, y żywy obraz (za zdaniem niektórych) Zbawiciela. Ma on teraz *faciem hominis* twarz człowieka, miłą, przyjemną, łaskawą dla wszystkich grzeszników, pogląda na nich dobrotliwie, każdego miłusienko do siebie wzywa, o łasce y odpuszczeniu, byle się tylko nawrócić chcieli, upewnając. Lecz na sądzie ostatnim pokáže *faciem leonis* twarz lwa gniewliwego, y rozżarzonego; żadney tam apparen-
tij łaskawości, y miłosierdzia nie będzie, ale tylko nieuchron-
na pomsta. Coż rozumiecie iaki strach na grzeszników pądnie. O Asswerze mówi pismo *Esther 15. Cum elevasset faciem, & ar-*
dentibus oculis furorem pectoris indicasset, Regina corruit, colo-
re in pallorem mutato. Gdy surowie spoyrzał, y pałającemi o-
czemá, dał znać o wewnętrznym gniewie swoim, Krolowa Esther
nie tylko od boiáźni zbládlá, ale też na ziemię upádlá. Co u-
czynią grzesznicy, gdy nanich z tronu swojego naywyższy
Sędzia pałającemi od gniewu oczema spoyrzy? kiedy wszyscy
postrzegą, że *oculi ejus tanquam flamma ignis.* Właskawym
płomyku, y to jeszcze osobę swoją ukrywšy na puštyni poká-
zał się Moyżeszowi Pan Bog; á przecie kryje oczy Moyżesz,
patrzeć na niego nie śmie, *abscondit faciem suam, non enim*
audebat aspicere contra Deum Exod: 3. Nie ukryta twarz
w ow dzień ošáteczny Naywyższego Sędziego, ale iáwna y od-
kryta będzie, bo *cognoscetur Dominus judicia faciens* nie iuż
łaskawe, ale mściwe z oczu będą wybuchały płomienie, Chcie-
liby nie tylko zášłonić, ale wydrzeć oczy sobie grzesznicy,
gdyby to można byłá, y nie mieli związanych ręku, żeby tyl-
ko ná tak straszny nie patrzáli widok. Zawołáią ná góry, áby
nanich padły, zawołáią na págorki, áby ich przykryły, żeby
od gniewliwej Sędziowskiej twarzy iákokolwiek zášłonić się
mogli

mogli. Poczytali by sobie zá osobliwy fawor, zá wielkie do-
brodzieystwo, gdyby ich sprawiedliwość Boská, zaraz po ocu-
ceni z grobow do piekła wtrąciła nie prowadząc przed oczy
zagniewanego Sędziego. Zawołá nie ieden owym Jobá sprawie-
dliwego stylem. *Quis mihi hoc tribuat, ut in inferno protegas me?*
Ktożby nám to dał, ábyśmy kámieniem ná przepaść wieczną
poszli, *donec pertranseat furor tuus.* Sroższa nám nad piekło pa-
trząc ná gniew iego, pátrząc ná otwarte, y złość naszą krwawym
głosem stroszące rany: patrzeć na niezliczone Błogosławionych
Półki frożące się, y powstaíjące na nás. Nizkąd poćiechy nizkąd
politowania. Zewsząd zapálczywość, frogi wzrok, gniew nie-
ubłágany. Ale daremne y nieskuteczne żądze. Kiedy *Innocenti-*
us IV. Pápież złożywszy z Cesarskiej doštoynošci Frideriká
Cesarza, na Concilium Lugduńskim, w Košciele S. Janá wykli-
náł; patrzác ná ten záłošny akt, także na wszystkich zgroma-
dzonych Oycow świece zapalone wręku ná wyklęcie według
zwyczaiu trzymájących, Thádžus Sueſſanus Pošeł Frideriká,
zapłakáł rzewnie, y biłąc się w pierší wielkim głosem zawo-
łáł *Dies ira, dies ista, calamitatis, & miseria.* Dzień gniewu,
dzień ten. Zagniewany Bog, zagniewany Namieštnik iego ná
Paná moiego, wszystkich widzę zagniewanych Oycow. O iuż ci
to początek wielkiej nędzy, y utrapienia ná Frideriká: iákoż
tak się stało. Kiedy trudno uniknąć będzie tey nieszczęšliwej,
y personálney ná sądzie ostatnim komparitij wszystkim Synom
zatracenia. Kto wie ieżeli płáczliwego wszyscy stanáwszy iuż,
nie podniosą głosu. *Dies ira, dies ista.* Prawdziwie dzień ten,
dzień gniewu. Sroży się ná nierozumne kreatury ogień, frożą się
na nás błogosławieni, od których iákiey pomocy nádzieia byłá,
nie masz. Sroży się, y mściwą twarzą przeráżá, y ledwo nie zá-
biia sam Sędzia.

III. Kto wie jeżeli y mnie nędzemu grzesznikowi, dzień ow wielki, dzień ostateczny nie będzie *dies ira* dzień gniewu. Teraz mi tak wiele łask Bog moy daie, y iako przestąncow spokojnych do serca mego posyła. Teraz y Anyołowie, y Święci dobrzy ná mnie, gotowi mi we wszystkim, bylem chciał, dopomoc. Teraz u Zbawiciela moiego *facies hominis* twarz wielkiej ludzkości y łaskawości pełna, wzywa mię łagodnym głosem do siebie, deklaruie łaskawą wszystkich złości amnistią, gotow iako marnotrawnego Syna obłąpić, y do serca swojego przytulić. Ale w ow dzień ostateczny zapadnie kląmka, insza nastąpi odmiana; miasto łaskawego przestąncá, pokáże się straszliwy zapalczywość ogień. Odmienią Święci dobroć w surową y mściwą minę. Zastoni siedzący na thronie Sędziowskim Zbawiciel *faciem hominis*, á pokáże mi *faciem leonis* twarz ziątrzoną, płomieniem gniewliwym zápaloną. Wołał niegdy S. Bernárd ow akt ostatni sądu Bożego rozważając. *Paveo Iudicis vultum ipsis etiam tremendum Angelicis potestatibus*. Lękam się twarzy Sędziego samym Anyołom straszney. Toż y iá mówię grzeszny człowiek. *Paveo Iudicis vultum*. Lękam się twarzy twoiey, lubo ieszcze nie widzę iey Zbawicielu, którą nie tylko Anyołow, ále same nierozumne kreatury zátwoży. Strączy ow przeraźliwy głos, którym mię rany twoie strofować, á prawie zabić będą. O IEZU, poki ieszcze iesteś dobry, pádam przed tobą, y o łaskę do poprawy życia moiego potrzebną zebnę. O łodkie Pána moiego rany poki ieszcze milczycie, przystępuię do was, y każdą pokornie całuię. Nie wołáycież w ten czas głosem krwawym ná mnie. Teraz raczy zawołaćcie, abym się ocucił, y iako naprędzey z grzechow moich powstał. Záleycie świeżą kwią rozgorzałe we mnie do złego chę-

ci,

ci, Náznacźcie duszę, serce, y twarz moię, ábym taką ozdobiony cechą iáki taki respekt u Sędziego w dzień ostateczny znalazł, y miasto dnia gniewu ná dzień łaski trafił, Amen.

UWAGA TRZECIA.

Ná trzecią Niedzielę Adwétową.
DZIEŃ OSTATNIEGO SĄDU
Dies tribulationis & angustiae. Dzień utrapienia, y uciśku.

I. **M**Owi Dawid do Pána Boga w Psalmie 118. *Iustitia tua, iustitia in aeternum, tribulatio & angustia invenerunt me*. Sprawiedliwość twoia, sprawiedliwość ná wieki, utrápienie, y uciśk ogarnęły mię. Ządaniem Doktorow niektorych, nie bez fundamentu ukoronowany Prorok podwákroć tu wspomina sprawiedliwość. *Iustitia tua, iustitia in aeternum*. Jedną bowiem sprawiedliwość u Pána Boga jest w sądzeniu y ukontentowaniu sprawiedliwych: drugá w sądzeniu y káraniu niezbożnych. A iáko pierwsza sprawiedliwość miła, tak druga straszna, którą rozważając Dawid mowi. *Tribulatio, & angustia invenerunt me*. Utrapienie y wielki uciśk padł ná mnie. Jeżeli tak Dáwida z dáleká przezyrzana, y nieprzytomna zalterowała sądu Bożego ápparentia? Coż rozumiecie iáko utrápi, y uciśnie niesprawiedliwych przytomna sprawiedliwość Sędziego ná tribunále swoim siedzącego, y surowe scrutinyum czynić zaczynającego. O iak nierownie barżiey to mówić będą, co niegdy pobożná Susanna mowiła. *Angustia mihi sunt undique*, Zewsząd ná mnie złe, zewsząd ciasno. Zebym zaś fundament tego uciśku opisał, przychodzą mi owe słowa

ŝłowa z Objawienia S. Iana *Apoc: 20. Vidi thronum magnum, & sedentem super eum, à cuius conspectu fugit calum & terra, & libri aperti sunt.* Widziałem thron wielki, y siedzącego ná nim, przed ktorego obliczem uciekło niebo, y ziemia, y otworzono Xięgi: Dwie tu rzeczy rozważyć potrzeba. Náprzód uciekające niebo, y ziemię, *calum fugit & terra.* Powtore Xiąg otwózenie, *libri aperti sunt.* Co się tknie pierwszego. Zá co gdy uśiądzie ná thronie Sędziá, niebo y ziemia uciekąc będą? Zda się to ledwo podobna. Dokąd bowiem ucieką? gdzie miejsce schronienia się być może? ponieważ nic nie masz ná świecie procz nieba y ziemi. A do tego o ziemi mówi pismo *Terra in aeternum stat* ziemia ná wieki stoi, nikt iej z miejsca nie poruŝy nigdy. Jedni odpowiadają (iako Solinus) iż ta ucieczka będzie *per meliorationem* przez nápráwienie, y niby polepszenie: ten pozor nieba y ziemi, który teraz iest, uciecze, zginie, ale lepszy, y daleko piękniejszy nastąpi. Fundamant tego rozumienia iest z listu S. Piotra, gdzie pomieniony Apostoł 2. *Pet: c. 3.* mówi. *Novos calos, & novam terram secundum promissa illis expectamus.* Nowych niebios, y nowej ziemi czekamy według obietnicy Pańskiej w owych ŝłowách wyrażoney. *Calum & terra transibunt,* to iest, *transibunt per meliorationem, non per abolitionem.* Inni zaś ináczey tłumaczą. Ná początkn Objawienia ŝwego widział S. Jan Syná Bozego niby z niebem, bo *in manu dextera habebat septem stellas,* w prawey ręce trzymał siedm gwiazd: z ktorym niebem przechadzał się *in medio candelabrorum aureorum* wpośrodku lichtarzow złotych. Takie to zawsze był, y iest Zbáwiciel: chodzi on z niebem *inter candelabra* między lichtarzami, kiedy ieszcze w tym żywocie ludzím iak ná lichtarzu ŝwiecą, ten ná urządzenie, ow w tym albo owym stanie. Prázentuje káżdemu niebo, káżdemu ie ofiaruje: á iako

á ako niegdy trzech Krolow, tak káżdego niby przez gwiazdy do siebie ciągnie. Chcieli mu wrażyć w ręce Farużowie kámenie, kiedy niewiaŝtę ná cudzoŝóstwie złapaną przyprowadzili, Moyŝeszowe álleguiąc prawo *In lege Moyses mandavit huius modi lapidare.* A Pán IEzus iej ofiaruje niebo: *Nec ego te condemno.* Ale kiedy na thronie Sędziowskiem zasiądzie; O iuz tego nie będzie, dla niesprawiedliwych nieba. Uciekają gwiazdy *stella cadent de calo.* Coz tedy wręku iego będzie? Iezeli spytamy Ewangelij. *Ventilabrum in manu eius.* Wiciadło wręku iego, áby ziarna od plew oczyściwszy, ziarna w gumníe błogóŝławioney wieczności złożył, plewy ná ogień wieczny wrzucił. *Congregabit triticum in horreum suum paleas autem comburet igni inextinguibili.* Iezeli spytamy Ezechiela? *Calamus mensura in manu eius.* Feralne pióro weźmie wrękę, áby ie umoczywszy we krwi ŝwoiej spráwiedliwy y nieodwołány ná Synow niepráwoŝci nápiŝał dekret. Imáginuycieŝ sobie, iezeli tá nieŝłuszná będzie, ućisku y ciężkiego utrąpienia máteria? Iezeli się nie będą od stráchu y záłoŝci kráić ŝroŝkane niespráwiedliwych ŝercá? Powtore *fugiet terra* uciecze ziemia, bo nic ziemskiego u náywyszŝzego Sędziiego nie będzie. Często ŝwiatowi Sędziowie nierozmyŝlnie, niedbále, bez náleżytey áplikácii sądy odpráwiają, nie tylko w letkich, ale teŝ głównych spráwách, w ktorych o głowę idzie. Iaki był niegdy Ptolomæus Krol Ægypŝki, potym od zony ŝwoiej rectifcowany. Ten gdy wkoŝtki grał, czytáno mu registr obwinionych, y excessáich áby iako Krol, y náwyŝŝzy w kroleŝtwie sędzia rozważył kto godzien ŝmierci, y ná nie dekretował. Zoná Krolewŝká ná imie Berenice, wyrwała ow z rękú Instigatorowi registr, y dálej czytać nie dopuŝciła: potym obrociwszy się do Krola rzekła, *Non sic obiter agendum, cum de hominis vita agitur,*

giur; non enim simplicem, & eundem esse casum tesserarum & corporum. Nie tak trzeba niedbale sądzić, gdzie o głowę i. dzie. Alboż to iedno iest człowieka zabić, co kością rzucić? Drudzy niemądrzy, y bez należytey rozrywki Sędziowie bywają: iak mu szepną w ucho, iak nabechętaią, tak dekretują. Choć niewinny zabić go; choć winny, okryć, nic nie czynić. Jnni uwodzą się respektami pokrewieństwa, Colligatij, przyiaźni, usługi, Corruptij: przez co sprawiedliwość szyję łamie, a excessa y zbrodnie triumfują. Takie Sędziow ziemskich niedokonałości na Sędzięgo náywyższego paść niemogą. *A conspectu ejus fugit terra.* A ztąd drugą ućisku niebożnych materia. Obwinieni teraz, choćby się do náywiększych excessow czuli, dobrej nadziei nie tracą, gdy Sędzia bez rozrywki; wszystkiego nierozważy dobrze, łacno mu zamydlić oczy, łacno go, iako, chce, rozumny nakręci Patron. Gdy widzą że Sędzia z respektem; gdy się dá przekupić. Ale kiedy na rozumnego, ná surowego, ná krok ieden, od prawá, od sprawiedliwości nie odstępuiącego trafia, miasto otuchy dobrej desperaciá, trwogá, rák zalamowanie, ućisk srogi: iako niegdy potykało u Rzymian wszystkich winowaycow, gdy na sąd szli L: Cassiusza Prætora, ktorego Trybunał nazywał się *Scopulus reorum*, skalá rostracającá winnych, bo kto się tam dostał, nie wyszedł żaden. Toż o Synách nieprawości rozumieć, y mówić potrzeba. Nie tayno im będzie, że náywyższy Sędzia, na swoim zásiadczy tribunále, mądry, przezorny, wszystko z wielką pilnością rostrząśnie. Nie trzeba go uczyć, ani informować, bo wie wszystko, y przeniká dobrze. Nie tayno im będzie, że od wszystkich respektow dáleki; tak u niego purpurá, iak prosty samodział; tak berło, buława, iak wieśniacki kostur; tak błoto, iak złoto: tak u niego wprzód dobry, y zyczliwy, potym

zły

zły fuga, iako ten, który nigdy nie służył. Niech woła iako chce Lucyfer, Ey Pánie byłem niegdy *Signaculū similitudinis, perfectus decore*, dziwnemi od ciebie udarowany ozdobami. Niech woła Judasz, Ey Pánie byłem Apostołem, chodziłem za tobą, y z tobą przez lát kilka, żywot ubogi powściągliwy, ná wzor innych Kollegow moich wiodłem. Niech wołają y owi, *Domine, nonne in nomine tuo prophetavimus, & in nomine tuo demonia ejecimus, & in nomine tuo multas virtutes fecimus?* Pánie wszakeśmy w Jmie twoie duchem Prorockim przyszle opowiadali rzeczy: wszakeśmy szatanow z ciał ludzkich wyrzucáli; wszakeśmy cuda rozmaite czyniąc, imie twoje wstawili. Ale darmo, żadnego nie znajdą respektu, náymniey się tym náywyższy Sędzia nie wzruszy: bo sąd iego *scopulus reorum*. Więc to wszystko rozważając, nic niesprawiedliwym stojącym nie zostanie, tylko desperatia a z tego smutek, utrapienie, nieznośny ućisk.

II. Podźmyż do Xiąg, ktore ná rostrząśnienie sprawy káždego otworzą. *Et libri aperti sunt.* Przez te Xięgi S. Hieronym rozumie *libros Dei, & libros diaboli*. Xięgi Boskie, y Xięgi dyabelskie, w Xięgach Boskich wszystkie dobre sprawy wybranych zapisane, ktore czytać ná większą ich chwałę będą, w Xięgach dyabelskich wyrażone są (práwi) wszystkie niecnoty, zbrodnie niesprawiedliwych, ktore otworzywszy czytać szatani będą z wielkim iadem, z dziwnemi exaggeratiami ná większą ich konfuzję. Jnni iednak baržiey do podobieństwa rozumieją, przez te Xięgi *libros conscientia, & memoria*. Xięgi sumienia, y pamięci. Otworzy się pierwsza Xięgá, to iest *liber conscientia* Xięga sumienia káždego, w ktorey pokážą się náznaczone wszystkich grzechy. Mowi bowiem S. Bernárd. *Aperitur conscientia liber, revolvitur misera vita series, tristis*

Vu

quadam

quadam historia replicatur. Otworzą więc, rostrząsną całe życie każdego, smutną wszystkich spraw historią, y nieiakiś summaryusz przełożą. Cośmykolwiek albowiem czynili, albo myslili, czyli dobrego, czyli złego, tośmy wszystko na sumnieniu pisali niezgluzowanym charakterem, y iak obrazy nieiakię spraw, y myśli naszych malowali. Gdyż według Seduliusza, *In corde nostro, tam bonarum, quam malarum cogitationum nota quadam, & signa relinquuntur.* Darmo sobie imaginujesz, że cokolwiek czynisz, lub myślisz wszystko to z dymem idzie: myślisz się myślisz; zostają szpetne na sumnieniu znaki, z którymi w dzień sądu Bożego pokazać się musisz, y naprzód ie sam iasnie obaczysz. Bithynczykowie (za świadectwem Arriana) sądy swoje siedząc na przeciw słońcu odprawowali, zabobonną snąc imaginacją mając, że tym sposobem lepiej w sprawę każdego weyrzecz mogą: czyli też żeby słońce iako świadką swojej nienaruszonej sprawiedliwości mieli. Nie będzie wprowadzić w ow dzień ostateczny słońca materialnego, bo *sol obscurabitur*: ale ten defekt zwyczajnego światła nadgrodzi słońce sprawiedliwości, Chrystus Bog, y Sędzią nasz, który promieniami swoimi *illuminabit abscondita tenebrarum*, oświeci wszystkie sumnienia skrytości, y ciemne serca tajemniki, aby wszystko cokolwiek w nim było, kiedy, y iako, widzieć się mogło. Pokażę się tam, iak na dłoni istność każdego grzechu, pokążą się wszystkie okoliczności, pokáže się liczba. Pokrywamy, kolorujemy teraz niektóre grzechy, albo gorliwośćią chwały Bożej, lub dobra pospolitego, albo niewiedomością, albo przymuszeniem, albo też pierwszym impetem; ale na sądzie Bożym, wszystkie te płaszczyki, y kolory zginą, a złe sprawy tak, iako w samej rzeczy były przed oczema każdego staną. Nie poznawamy teraz złości grzechu, ani ciężkości

kości iego przenikamy. Teraz żarty, niepiękne dotykania, u nas frazka: myśli nieprzyzwoite, żądze lubieżne, bagatelą: y owszem naycięższe kabały, za coś lekkiego poczytamy. Ale w ten czas pokáže się, że nie frazka, w ten czas każdy przeniknie złość y ciężkość excessow swoich, Mowi bowiem Doktor Anyelski: *Tunc confusio respiciet astimationem Dei, quae secundum veritatem est de peccato.* W ten czas bowiem P. Bog spuści na każdego grzeszniką dziwny, y niezwyčajny mądrości swojej promień, aby każdy złość popełnionych grzechow poznał przez rozważanie, ziedney strony wielkiej godności y Maiestatu Boskiego: z drugiej strony podłości, y nikczemności swojej. Teraz u nas Pán Bog za nic: o sobie zaś dziwne iakięś imaginujemy magnalia, iakbyśmy coś byli dla fortuny, urodzenia, talentow: w ten czas oświeceni od P. Boga, iego godność, wysmienitość, y naszą nikczemność doskonale poznamy, a z tego poznania, dopieroż stanie w oczach ciężkość grzechu, y bezecna śmiałość, że zgniły z istoty swojej robak, na tak wielkiego, y godnego porwał się Paną, y tak go sromotnie lżył. Święta Katarzyna Seneńska oświecona od Boga, gdy w ieden tylko grzech powszedni weyrzała, taką w nim obaczyła brzydkość, iż od ckliwości ledwo nie obumierała, y wolałaby do piekła wkoczyć, niż daley na tę szpetność pátrzać. O iakie zmieszanie w ow czas ostateczny na niezbożnych pądnie, kiedy im nie iuż lekkie, ale barzo ciężkie y sprośne; z niewypowiedzianą brzydkością swoją, grzechy w oczach staną: męzo-boysstwa, cudzołóstwa, bluźnierstwa, krzywoprzysięstwa &c. O iakie utrapienie y uciśk ich ogarnie! Powtore nie tylko każdy własne swoje obaczy grzechy, ale też z tą iasnością obaczą ie wszyscy na ten czas przytomni. Mowi bowiem S. Chryzostom *hom. 5. in Epist. ad Rom. Quid tunc nobis miseris fieri,*

cum omnia orbi universo facta palam fient: in tam aperto, tamq̃ illustri theatro denudata hominum peccata, partim nobis cognitorum, partim incognitorum oculis subijciuntur? Co w ten czas będzie, kiedy ná owym tak liczny z całego świata zgromadzeniu wszystkie grzechy, wszystkim czyli znanym, czyli nieznanym objawione będą. Obaczą iasnie sprawy twoie człowiecze grzeszny wszyscy Anyołowie, wszyscy Błogosławieni, wszyscy iedneyże z tobą szarzy, synowie nieprawości, cokolwiek kiedy, iakim sposobem, y iakim umysłem czynił. Obaczą zdrady factie, szkodliwe praktyki. Obaczą nieszczerość w sprawach, obłudę w przyjaźni, hypocryzję w cności. Obaczą pokątne schadzki, skryte amory; obaczą listki, podareczki, ktoremiś do pocziwości tych y tych osob szturmował. Nieznośnoby to nám było teraz, gdyby choć ieden nienależyty zayzrał, y postrzegł, co w iakim kącie tajemnym czyniemy. O iaká konfusia podczas Sądu Bożego będzie! kiedy nie ieden, ale wszyscy, wszystkie twoie naykrytsze sprawy, y myśli obaczą. Obaczy mąż sprawy żony swojej, żona męża. Obaczą synowie sprawy Rodziców swoich; obaczy Matká wszystkie sprawy Corki swojej, o których przedtym dla pilnego dozoru swego ypomyśleć niemogła. Obaczą Panowie zdrady, sztuczne kradzieży sług swoich, których niegdy za naywierniejszych sobie poczytali. O iaká tortura, o iaki ucisk z tego każdemu niezbożnemu będzie! Zawoła nie ieden owemi S. Ambroz: *in Apologia Dawid słowami. Va mihi, quia latere cupio, & latere non possum: quomodo enim latebo, qui inscripta in pectore meo gero meorum indicia peccatorum.* Biada mnie! chcę się utaić, á nie mogę. Jákoż się bowiem skryję? iako się utaię? kiedy otwarta sumnienia Xięga, wszystkie grzechy moje, choćbym niechciał, z woli Bożej wszystkim

ukázu-

ukázuie. Powtore otworzy się druga Xięga, to jest *liber memoria* Xięga pamięci, w ktorej zapisane są wszystkie dary y łaski od Boga ludziom udzielone. Pán Bog bowiem w Xiędze mądrości, y pamięci swojej, nie tylko wszystkie sprawy ludzkie zapisuie, ale też łaski, ktore ná zbawienie ich daie. Zapisuie naprzód dary y łaski wszystkim pospolite, v. g. łaskę stworzenia, iż nie z gniewu, y nienawiści ale z miłości każdego stworzył, żeby miał komu dobrze czynić, á potym do uczestnictwa chwały swojej wieczney przypuścił. Łaskę odkupienia iako iedyny środek wszystkie do nieba przeszkody odwalający: łaskę poświęcania, konsekwatij, albo zachowania każdego. Więc ná tribunale swoim otworzy tę Xięgę Zbawiciela, y czytać wszystkim káze. Patrzącie ná łaskę stworzenia; na tom wszystkich stworzył, áby wszyscy w niebie byli: á ci niezbożni nie uczynili dość zámyśłom moim. Patrzącie ná łaskę odkupienia: wylałem krew moję, áby łacniey, y bez wszelkiej przeszkody Królestwo wieczne w possessję wziąć mogli. Ale co? ci niewdzięczniey, nie tylko tak wielkiej łaski nie poważali, ale też po krwi moiej deptali. Patrzącie ná łaskę poświęcenia; iam ich dusze oczyścił, y iako sliczne naczynie ná mieszkanie Ducha S. ochędożył, á oni iá sami ná wzgardę moję ciężkimi grzechami splugawili. Ustawiłem Sakrament pokuty dość łacny; nie trzeba było w nim przez ogień chodzić, krwi przelewać, ale tylko winy swoje przed Kapłanem wyznać, w pierśi się uderzyć, szczery záł za grzechy wzbudzić, á przecie y tym, iakby co nieznośnego było, wzgardzili, samochcąc zginąć umyśliłi. Ktoż tu winien, czy Já? czy oni? Powtore zapisuie Pán Bog osobliwe łaski ktore każdemu w osobności daie, albo do dobrego wzywając, albo od złego odwo-
dząc. Otworzywszy tedy Xięgi czytać káze y to. Patrzącie

com

com uczynił dla każdego z nich. Nie rozumiećcie Anyołowie, nie rozumiećcie Błogosławieni moi, że wam tylko sprzyjał, że dla was tylko skarbow łask moich nie żałował. Mieli też samo y drudzy, zgoła wszyscy. Wołałem tych, y tych rozmaitemi sposobami do służby moiej, do tego, y tego Zákonu do bezpieczniejszego stanu szczegulnie z dobroci moiej, choć na to nigdy nie zaslugowali. Ale co? nie słuchali, wzgardzili, na głos moy uszy zatykali. Dawałem oświecenia, osobliwe do serca instinkty, żeby się tey y tey strzegli okazyi, kompanij, funktij, zabawy. Lecz te wszystkie inspiracie, za jakieś skrupuły, za dziecinne imaginacie poczytali. Coż na to niesprawiedliwi? Przypomniay y oni sobie, że tak, a nie inaczej było. Nieschodziło na łaskach Boskich, czynił on, co z niego było. Więc trudno się będzie wymówić. Przekonanych od własnego sumnienia, ucisk, utrápienie ogarnie. Zawołá każdy. Já nie-
szczęśliwy, y po tyśiąckroc nieszczęśliwy, y czemużem był tak zapamiętały, tak niewdzięczny przeciw Bogu memu? y czemużem tych skarbow, które mi ofiarował na dobre nie zażył? *Ergo erravimus*, toć zbłądziliśmy, ale już cofnąć się nazad, y poprawić trudno.

III. Uwaz człowiecze grzeszny, jeżeli y tobie nie będzie dzień ow ostateczny *dies tribulationis & angustia*. Wbiy sobie dobrze w pamięć, y co godzina powtarzay owe wielkiego Augustina słowa. *Va mihi misero cum venerit dies iudicij, & aperti fuerint libri, cum dicetur de me. Ecce homo & opera ejus. Quid faciam tunc Domine Deus?* Biada mnie nędznemu, gdy przyjdzie dzień sądu Pańskiego, gdy otworzywszy Xiegi, y skazawszy na mnie przed całym światem powiedzą. Oto człowiek, y sprawy jego. Czytaycie Xiege sumnienia, przewracaycie ją; a zapisanoż tam co dobrego? nie masz nic. Brzydkie tylko

tylko ciężkich grzechow charaktery, obrazy sprośne, w których całe swoje przepędził życie. Patrząc w drugą Xiege, licząc dobrodziejstwa moie, licząc łaski, którem dawał: le-
dwo którą godzina była, żebym tego z skarbow moich nie ofiarował prazentu; ale miasto wdzięczności, wzgarda. *Quid faciam tunc D. Deus?* Co w ten czas uczynię? bá y co odpowiem Panie Boże moy? nic zgoła. Zawrze mi usta sumnienie, zawrze sama prawda. To tylko zawołać muszę, *tribulatio & angustia invenerunt me*. zewsząd zle, zewsząd na mnie ciasno, niezniesie bolu serce. Dasz mi Pánie w ow czas niezwyčajne światło, abym poznał ciężkość, y brzydkość grzechow moich; ale mi się to ni na co nie przygodzi, tylko na większą konfuziją, y utrápienie moie, którego przez całą wieczność, niepozbędę. Dá-
że mi to światło teraz: niechay poznám godność maiestátu twego, niech przeniknę nikczemność moję, a z tego samego miarę ciężkości grzechow moich wezmę, abym sobie one ohydził, y bárżiej się niż piekła lękał. Tak bowiem będzie, że nic szpe-
tnego na sumnieniu moim zapisanego, na sąd twoy nie poniosę, ani się przed całym zawstydzę światem Amen.

UWAGA CZWARTA

Ná czwartą Niedziele Adwētową.

DZIEŃ OSTATNIEGO SĄDU.

Dzień gorzki, bo się gorzkim zakończy głosem
Vox diei Domini amara.

- I. **S** Trąsne trzy części ostatniego Sądu w przeszłych trzech Niedzielach Adwentowych przełożone; ale
náy-

náystrasznieyszá ostatniá, to iest ostatni, y nieodwołány ná niesprawiedliwych dekret, álbo gorzki głos dekretującego Sędziego. Ktorego gorzkość zebym opisał, przychodzą mi słowa *Psal: 76.* gdzie Prorok ukoronowany do Pána Bogá mowi, *Vox tonitru tui in rota.* Głos grzmotu twego w kole, álbo (iako inni czytają.) *Vox tonitru in sphæra.* Głos gromu w sphaerze albo cirkule. Co do litery: Tłumacze pismá S. rozumieją, iż to Dawid, o owych wozach mowi, ná ktorých Ægypczanie z Fáraonem Krolem swoim uciekającymi ścigali Izraelitow, iż ie Pán Bog piorunami zgruchotał, y koła ich pokruszył. Hugo zaś w głębszym sensie bierze, *tonitru ultima sententia in iudicio.* Grom ostatniego dekretu ná Sądzie uniwersalnym. Strażny był ostatni głos umierającego ná krzyżu Zbawiciela, kiedy zá świadectwem Ewangelij, *Clamans voce magná expiravit:* álbowiem twarde, ná ten podobno głos padały się opoki. *Petra scissa sunt:* iasne, ni by od strachu, zczerniało Słońce: *tenebra facta sunt super universam terram.* Nierownie straszniejszy będzie ostatni głos tegoż Pána ná thronie Sędziowskim siedzącego, przyferowaniu ostatniego nágrzeszników dekretu; bo ten głos *vox tonitru* głos gromu. Jáko álbowiem nad wszystkie huki, naystraszniejszy huk grzmotu, ktoremu szumy wzburzonego morza, y huczne kartany ustępować muszą: tak głos dekretującego Sędziego ná wszystkie głosy straszniejszy, okropniejszy bo *vox tonitru:* á ieszcze naystraszniejszy dla tego, że *vox tonitru in rota, in sphæra:* głos gromu w sphaerze, albo cirkule. Ná lepsze tego objaśnienie biorę ostatni dekret Zbawiciela wyrażony w Ewangelij *Matt: 25.* *Discedite à me maledicti in ignem aeternum.* Podźcie odemnie przekłeci na ogień wieczny. W którym dekreście troiaki grom upatruję. Pierwszy *tonitru maledictionis* grom przekłęcia *Ite maledicti* Podźcie

Podźcie przekłeci. Strażne owo przekłństwo było, ktore imieniem Boskim Moyżesz ná wszystkich zuchwałych prawa iego gwałtowników rzuca. *Deuter; 28.* *Quodsi nolueris audire vocem Domini Dei tui, ut custodias ea, & facias omnia mandata ejus: maledictus eris in civitate, maledictus in agro; mittet Dominus super te famem, & increpationem in omnia opera tua; percutiet egestate, febre, frigore. Sit calum, quod super te est, aneum, omni tempore opprimaris violentiâ, & non habeas, qui liberet te.* Jeżeli nie usłuchasz głosu Bożego, ani iego przykazań zachowasz, przekłety będziesz w mieście, przekłety ná roli. Spuści Pán ná ciebie głód, y strofowanie wszystkich spraw twoich. Uderzy w ciebie ubóstwem, febrą, zimnem. Niebo nad tobą iak z miedzi niech ulane będzie. Od gwałtu oppressij nie będziesz wolny, á żadnego, któryby cię ratował nie znaydziesz. Strażniejszy będzie ostatnie Iezusowe przekłństwo. Wszystko to bowiem ná niesprawiedliwych, (lubo gorzszym daleko sposobem) pądnie. Będzie każdy potępiony *maledictus in civitate,* przekłety y obrzydły całemu owemu Świętemu w gornym Sionie miástu. Będzie przekłety y obrzydły wszystkim w podziemnym tarasie zostającym. Jáko álbowiem święci dziwną miłością spolnie się kochają, y kochać będą w niebie; tak potępieni wzajemnie się nienawidzić będą, y rádby ieden drugiego, gdyby to można, od wielkiego iádu pożarł. Padnie ná nich głód srogi, bo *famem patientur ut canes,* iako psi łaknąć będą. Padnie upragnienie srogie, á i iedney kropelki ná ochłodę z owym się Ewangelicznym bogaczem niedoproszą. Padnie zimná straszego nawałność, bo *Spiritus procellarum pars calicis eorum.* Padnie okrutna nędza; padnie *inrepatio in omnia opera,* kiedy z iedney strony zagniewaná sprawiedliwość Boska zawsze przytomná; z drugiey własne

właſne ſumnienie wołać będzie *Quid feciſti?* Ach nieſzczęſni-ku coſ uczyniſ? Czyſ ty od rozumu odfzedł, żeſ tak źle ſobie za żywota poſtał? *Omni tempore violentia opprimeſ, & non habebis, qui liberet te.* Zewsząd źle, zewsząd gwałtowna oppreſſia, a bez żadney ſolgi, bez żadney litoſci, bo ſtanie ſię *calumneum*, miedżiane, twarde, y nieużyte niebo, żadne płacziwe, ani ſię przebią, ani go wzruſzą głoſy. Drugi grom *tonitru diſſionis* grom rozdziału, który w owych zawarze ſię ſłowach *diſcedite à me* podźcie precz odemnie, podźcie precz z oczu moich. Henryk Hrabia de Berg pewney fortecy, niechcąc zwykłą żołnierską odwagę bronić, poddał ją nieprzyacielowi. A gdy potym do Jſabelli Gubernatorki całego Belgium, iako poddany do Páni ſwoiey przyiachał, na przyſcie iego do pokoju; Jſabellá wnetże iedwábnicę na twarz ſwoię wrzuciła, żeby iey widzieć nie mógł, mowiąc, *non es dignus, proditor, ut videas faciem meam.* z ktorego procederu y kontemptu ſwoiego, tak ſię zmieſzał Henryk, iż do drzewi żadną miarą trafić nie mógł: w krotce potym meláncholią zwędzony umarł. Kiedy S. Páweł wybierając ſię do Hieroſolimy przy pożegnaniu z przednieyſzemi Ephesiaſami, powiedział. *Amplius non videbitis faciem meam vos omnes.* Więcej iuż nigdy nie oglądacie twarży moiey wy wſzyſcy: (momi piſmo S. w dziełach Apoſtołſkich.) *Magnus fletus factus eſt omnium, dolentes maxime in verbo, quod dixerat, quod amplius faciem ejus non eſſent viſuri.* Zapłákali rzewnie wſzyſcy dla tego naybarżiey co powiedział, iż go więcej nie obaczą. O iakie zmieſzanie! o iaka gorzkość! O iakie lámenty nieſprawiedliwych będą! kiedy ich ow głoſ, iako grom ſtraſzliwy doleci, *Diſcedite à me* Podźcie precz odemnie, nie od człowieka iakiego proſtego, ale od Bogá. *Amplius non videbitis faciem meam vos omnes.* Zaſłaniam

twarz

twarz moię która Anyołów, y Świętych cieſzy. Zaſłaniam twarz moię, która ieſt ſzrodłem, y fundámentem wiecznego błogoſławieſtwa, iuż iey więcej nie oglądacie wy wſzyſcy. Iuż mię więcej nie obaczycie iako Bogá, iako Oycá láskawego, boſcie *proditores* zdraycy: nie tylkoſcie mi przyrzeczoney nie dochowali wiary, aleſcie też ciężkimi grzechámi zelżyli. Nie uważamy, y nie znamy teraz, poki żyjemy, co to ieſt Bog w niebie, iaká ſzczęſliwość z oglądania twarży iego. Ale wten czas oſobliwſzym ſpoſobem oſwieci Pan Bog wſzyſtkich Synów nieprawoſci, żeby poználi, iaká ſzczęſliwość pátrzać na twarz Boſką w niebie, y iaka nieſzczęſliwość od niey być oddalonym. Jako kámién wrodzonym impetem do centrum ſwoiego leci; iako ogień wzbiá ſię w górę. tak káżdego człowieka duſzá na tamtym ſwiecie będzie ſię wzbiáła do Bogá, iako centrum ſwego; chciáłaby na niego pátrzać, y złączyć ſię z nim, iako zoſtatnim końcem ſwoim, dziwną w ſobie do tey ſzczęſliwości uczucie żądzą. Ale gdy powiedzą *Diſcedite à me, non videbitis faciem meam.* Podźcie precz odemnie, nie będziecie na tych godach, nie oglądacie twarży moiey. O iakiżal! o iaka gorzkość z tey ſtraſzliwey nowiny Synom zatrácenia będzie! Trzeci grom *tonitru uſſionis, accenſionis* grom zápalenia w owych zawarty ſłowach *Diſcedite in ignem* Podźcie na ogień. Doſćby męki było nieſprawiedliwym przez owo nieſzczęſliwe od twarży Boſkiey odłączenie; y choćby ich potym w rain máterialnym między licznemi Pán Bog oſadził uciechámi, przy ſlicznych wirydárzach, przy ſłodkich fruktach, przy wdzięczney ptáſzát ſpiewaiących melodij; za nieby to wſzyſtko mieli: byłaby nieznoſna tortura z tey ſamey apprehenſij, że ich Bog z oczu ſwoich wypędził, y na twarz ſwoię pátrzać nie dozwolił.

Wwz

Lecz

Lecz tym nie kontentując się sprawiedliwość Boską, na ogniste ich ieszcze pożary skaze. Pierwsze káranie *Discedite à me* za wzgardę Boską w grzechu. Drugie káranie *discedite in ignem* za mizerną w grzechu uciechę, którą sobie barzieszy niż Bogą wazyli, y w niej swoję pokładali szczęśliwość. Ktoż opisz y tego kárania frogsć? Wzdrygamy się na rospalone huty, na wapienne poglądając piece. Wzdrygała się nie raz Sicilia pátrząc na ogniste z Aetny wypadające rzeki, od których kámiennie, y náytwardsze skały iako wosk topniały (za świadectwem Fafolá, oczywistego świadka.) Lecz nie równie straszniejszy, y okrutniejszy będzie na synow zatraceniá piekielny ogień, bo mu ich bez wszelkiej folgi sprawiedliwość Boská palić káże, á on też usłuchá, y mścić się będzie wszelką usilnością o belgi Tworcy swojego na każdym potępińcu. Dokuczá frodze nasz, ogień materialny, iednakże gdy iáką część w człowieku upiecze, iuż ból ginie, iuż owá część dokwierającego płomienia nie czuie. Nie ma takiej dyskretij ogień w piekle, bo zawsze paląc, zawsze okrutny, y niby nowy ból zadáie.

II. Nad wszystkie iednak náynieznosniejszy, że *tonitru in rota* ten grom troiaki w kole, álbo końcá nie mającym nieszczęśliwey wieczności cirkule. *Discedite à me maledicti in ignem aeternum*. Ciężkie było przeklęstwo od Noego na Chanaana Syna swojego włożone, *maledictus Chanaan*, ále go przez śmierć pozbył Chanaan. Przeklęstwo na niesprawiedliwych w dzień ostateczny rzucone, *In aeternum*, na wieki, nigdy go nie pozbędą. Ciężko było Absalonowi, że go Dáwid oblicza swojego, choć na czas odsądził *faciem meam non videat*. Mowił bowiem do Joaba. *Obsecro, ut videam faciem Regis, quodsi memor est iniquitatis mea interficiat me* 2. Reg: 14. Niechże pátrzam na twarz Oycá mego, wolę bowiem, żeby

mię

mię kázał zabić, anizeli tym sposobem kárał. Oddalenie synow nieprawości od twarzy Boskiej nie na rok ieden, nie na sto, nie na tysiąc lat, ale *in aeternum* na wieki. Ciężko było Ezechielowi z rozkazania Boskiego przez trzysta dziewiędziesiąt dni na iednym boku leżeć. Nie przez trzysta dni, nie przez trzysta lát, nie przez million: ale iako ráz padną do piekła strąceni, tak leżeć będą *in aeternum* na wieki, nie na miękko ułanym łozu, nie na twardym przynamniej kámieniu, ále w ognistym płomieniu: á długoż? *in aeternum*, na wieki. J to to jest *in aeternum*, co naybárzieszy przerażi, co nayokrutniej utrapí potępińcow. Długi zda się nam być czas od stworzenia świata. Wieleż przecie lát od początku iego upłynęło? Pięć, czyli sześć tysięcy. Weźmy sto tysięcy lat, daleko czas dłuższy. Weźmy million millionow lat, aż názbyt czas długi, y prawie nieprzeżyty. Gdyby ostatni na potępińcow feruiąc dekret Naywyższy Sędzia powiedział. Przeklinam was idźcie precz od twarzy moiej, idźcie na ogniste pożary, ale to będzie trwało przez million millionow lát. O iákoby się (za zdaniem S. Antonina) potępińcy uradowali! O z iákimby gustem ten przyięli dekret! Wyskoczyliby od radości, y podobno mowili. Ciężkieć wprawdzie káranie, długi przeciąg. Ale coż czynić? wycierpiemy z ochotą. Widziemy bowiem ciężkość grzechow naszych, widziemy godność Maiestatu twego Pánie od nas nieuważnie zelżoną. Za fraszkę tak ciężką, y długą poczytamy torturę, kiedy wiemy, że będzie koniec, że przyidzie czas, którego przeklęstwo włożone na nas, oddalone będzie: że przyidzie czas, którego z ognistych wyprowadziwszy pożarow do oglądania nás Oycowskiej, y nieskończone w sobie potępienie zawieraiącey twarzy przypuścisz. Ale kiedy w dekreście swoim przyda *In aeternum* na wieki: y przeklęstwo wieczne,

czne, y oddalenie od twarzy wieczne, y ogień wieczny: ten piorun náystraszliwszy, z tego ból, gorzkość niepojętą. Wten czas bowiem otworzą się potępieńcom oczy, y przenikną, co to iest *aternitas* wieczność, że ząwśze, ząwśze, ząwśze cierpieć będą, á nigdy, nigdy, nigdy do końca nieprzyjdą. Ząwoła każdy rozpáczy száloney pełny, owemi *Thren.* 3. słowami. *Eheu perijt finis meus* Ach zginął koniec moy. Odsądzony iestem niebá, skázany iestem ná ogień, będę w nim gorzał przez lát tysięcy, czekám końca? niemá sz go. *Perijt finis meus*: minie sto tysięcy lát, á gdzie koniec? nie má sz go, *perijt finis meus* minie kilkádźiesiąt, minie sto millionow, minie million millionow lát, czy iuż koniec? nie má sz go, y nie będzie, choć tyle drugie, bá y tyśiączne przemienie. *Perijt, perijt finis meus* O gorzkości wielka! O gorzkości nieznośna!

III. Bodaybyśmy to, poki żyjemy, przeniknęli, albo przy-
namniey dobrze sobie rozważyli! Elia sz Opat przez lat siedm-
dziesiąt w wielkiej życia surowości wiek swoy prowadząc, do
przychodzących gości zwykł mawiać. *Terret me inevitabilis
necessitas comparandi coram Deo, terret sententia, quam in me-
laturus est.* Trwoży mię nieuchronne pokázanie się przed Bo-
giem; trwoży dekret, który ná mnie wypadnie. To ten tak
Święty Pustelnik, chociaż mógł mieć dobrą, y ledwo nie pe-
wną o zbáwieniu swoim nadzieię, á przecie się ták lękał de-
kretuiącego Sędziego. Ty grzeszny człowiecze, lękał sz się nie-
ślawy, obelgi, przypadku iakiego doczesnego; á nie lękał sz się
owego strasznego gromu, który ná ciebie w dzień ostateczny
wypadnie, y owszem go, y na myśl nigdy nie przywodźisz.
Darmo sobie kreslisz, że cię co łaskawszego potká, poniewaž
codziennie ciężkimi grzechami obraża sz Pana Bogá, y to
twoie ukontentowanie; rozpustnie żyć, wszystkie Boskie ustawy
łamać.